

ISSN 1509-9792

GROT —————

ZESZYTY

HISTORYCZNE



Instytut im. gen. Stefana „GROTA” Roweckiego
ROK XIII (2012) Nr 36

© Wydawca:

WYDAWNICTWO

Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie

Redakcja Wydawnictwa:

Waldemar Handke /red. naczelny/, Jarosław Adamek, Krzysztof Handke,
Zenon Józwiak, Zdzisław Kościański, Eugeniusz Śliwiński,

Adres Redakcji: 64-100 Leszno ul. Dąbrowskiego 5

Tel. (0-65) 529 59 27

e-mail: instytut.grot@wp.pl

Numer konta bankowego:

Instytut im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie

Bank Zachodni WBK S.A. 2 O/Leszno

nr 97 1090 2125 0000 0001 0411 7102

Projekt okładki i układ graficzny: Waldemar Handke

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów oraz skracania i adiustacji tekstów.

*Pismo „GROT Zeszyty Historyczne poświęcone historii wojska
i walk o niepodległość” oraz książki Wydawnictwa Instytutu
można zamawiać listownie, telefonicznie, e-mailem na adres redakcji.*

Pismo ukazuje się od 2000 roku.

GROT

**ZESZYTY.
HISTORYCZNE**

*poświęcone historii wojska
i walk o niepodległość*

XXXVI

INSTYTUT IM. GEN. STEFANA „GROTA” ROWECKIEGO

LESZNO 2012

Grot. Zeszyty Historyczne
poświęcone historii wojska i walk o niepodległość
Nr 36/2012

Tomasz Kościański
Stare Bojanowo

**Poglądy Stanisława Staszica na system obronny Rzeczypospolitej
oraz europejską siłę zbrojną jako przykład oświeceniowej
myśli wojskowej¹**

Stanisław Staszic sygnalizując reformę Rzeczypospolitej oraz kreśląc jej zarys organizacyjny na kartach *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*² oraz *Przestróg dla Polski*³, zaprezentował własną myśl wojskową. W miarę upływających osiemnastowiecznych lat świadome grupy społeczne coraz częściej oraz głośniejszy mówiły i pisały o konieczności przeprowadzenia w kraju gruntownych zmian. Na ten krąg ogromny wpływ wywierał rozwój i popularność ideologii oświeceniowych, które zachęcały do nowego postrzegania człowieka, świata, a przede wszystkim państwa. W państwie polsko-litewskim spore zasługi dla wykształcenia takiego stanu rzeczy położył nowoczesny, jak na tamte czasy, system edukacyjny, który nie tylko wpajał w młode umysły algebrę czy łacinę, ale i próbował wykształcać „uświadomionych” obywateli. Osiemnastowieczni publicyści europejscy w ogóle często brali udział w dyskusjach dotyczących funkcjonowania mechanizmów państwowych. Nie inaczej było w Rzeczypospolitej, gdzie wiele miejsca poświęcono zagadnieniom wojskowym, jakże zaniedbanym przecież w dobie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. W okresie saskim oraz stanisławowskim czas nadchodzących kolejno sejmów stwarzał dogodną możliwość rozwoju i rozprzestrzeniania „reformatorskiego” ducha, stąd w ich atmosferze publikowanie wszelkiego

¹ Artykuł powstał na podstawie studiów autora, których efektem była obroniona praca licencjacka na kierunku historia, specjalność archiwistyka i zarządzanie dokumentacją, przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Michała Zwierzykowskiego w Zakładzie Historii Nowożytnej do XVIII wieku Instytutu Historii UAM w Poznaniu.

² S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, wyd. S. Czarnowski, Wrocław 1952.

³ Staszic, *Przestrógi dla Polski*, wyd. S. Czarnowski, Wrocław 2008

rodzaju broszur, projektów nabierało szczególnego znaczenia i rozmachu. Nie inaczej było w latach osiemdziesiątych XVIII wieku, poprzedzających Sejm Wielki. Poglądy i rozwiązania wojskowe Staszica, autora, który dał się ponieść w wir „przedsejmowej” debaty publicystyczno-politycznej są przedmiotem rozważań niniejszego artykułu.

Europejscy publicyści okresu oświecenia zajmowali na ogół krytyczne stanowisko wobec formy wojska spotykanej w tym czasie w armiach wielu państw. Ubolewali, że ówczesne armie opierają się na „niewolnictwie” żołnierzy, którzy niemal całe życie spędzają w służbie, do której nie czują większego przywiązania. Ku ich ubolewaniu o losach bitew zaczęła decydować technika, spychając dawniejsze, ich zdaniem godniejsze ludzkiej naturze, walory – siłę i odwagę na margines. Polscy publicyści generalnie ustosunkowywali się krytycznie zarówno do sarmackich tradycji, jak i do załączka armii typu absolutystycznej monarchii (...) przyznają oni, że pospolite ruszenie w swej dawnej postaci przeżyło się (...) Polska, która nie mogła dogonić zaborczego militarystyki europejskiego, miała mu przeciwstawić naród pod bronią⁴. Niekiedy odnoszono się do idei postępu i zacofania, co było możliwe, by nie powiedzieć łatwe, wobec wieloletnich zaniedbań w Rzeczypospolitej, szczególnie na podłożu wojskowym. Z kolei nurt konserwatywny, starszszlachecki pozbawiony był perspektywy porównawczej i historyzmu.

Warto mieć na uwadze, że w oczach osiemnastowiecznej publicystyki i ustawodawstwa słowo „obywatel” podobnie jak „naród” miało dwa, odrębne znaczenia. W związku z tym obywatelem mógł być zarówno szlachcic cieszący się pełnią praw i przywilejów a także każdy mieszkaniec Rzeczypospolitej. Wojsko złożone z „obywateli” przeciwstawiane było pejoratywnie postrzeganym żołnierzom „niewolnikom”, czy „najemnikom”⁵. Podobnie naród mógł odnosić się do członków stanu szlacheckiego jak i szerokich mas chłopskich.

Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego opublikowano anonimowo w 1787 r.⁶ Tytułowe nawiązanie do osoby wybitnego polityka i wodza, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego było celowym zabiegiem Autora. Staszic w toku prac nad nimi korzystał z obfitych zbiorów archiwalnych w Zamościu, co zawdzięczał znajomości i bliskim kontaktom utrzymywanym z Andrzejem Zamoyskim. Praca ta już przez współczesnych została

⁴ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 81.

⁵ E. Rostworowski, *Hugo Kollątaj wobec zagadnienia siły zbrojnej (1784–1793)*, „Przegląd Historyczny” nr 42/1951, s. 331–332.

⁶ Karta tytułowa celowo jako miejsce i datę wydania *Uwag* podawała Heidelberg 1785. B. Szacka, *Stanisław Staszic. Portret mieszczanina*, Warszawa 1962, s. 30.

należycie doceniona, znajdowała się w zasięgu zainteresowań współczesnych oraz pobudzała do głębszej refleksji na temat stanu wojska Ojczyzny. Wkrótce po ukazaniu się jej, w obiegu znalazły się dwadzieścia dwie broszury polemiczne oraz repliki⁷. Wydaje się, że rozprawa nabrała tak wielki rozgłos nie tylko dzięki samej popularnej wówczas tematyce, ale także dzięki prostemu i pasjonującemu stylowi. Jej postulaty znalazły się w obiegu zainteresowań i dyskusji tej grupy społeczeństwa, która często uczestniczyła w salonowych debatach. *Uwagi* zawierają pewne błędy i nieścisłości co jest wynikiem pośpiesznego ich komponowania⁸. *Maja cechy dzieła, które nie zostało od razu pomyślane w całości, że widoczne poszczególne rozdziały powstały – przynajmniej w szkicach – w czasie rozmaitym, a następnie dopiero połączone zostały w jedność*⁹. Zarysowywały obraz struktur feudalnych, przestrzegały przed upadkiem państwa. Swoje myśli Staszic rozwinął i uzupełnił w *Przestrobach dla Polski* opublikowanych 1790 r., pisanych już jednak w zupełnie odmiennych realiach politycznych. *Przestrogi dla Polski* były od wcześniejszego dzieła bardziej jednolite i przemyślane, uzupełniały je, polemizowały z nimi, niekiedy nawet je modyfikując. Wcześniej Staszic twardo stał przy stanowisku, że droga reformy i naprawy Rzeczypospolitej zbiega się z wzmocnieniem władzy monarszej. Pod wpływem sejmowych doświadczeń, rozgorzałej publicystyki i przede wszystkim zmian zachodzących tak w kraju, jak i w ludzkich umysłach był gotów stwierdzić, że to sama szlachta jest wstanie naprawić wadliwie funkcjonujące państwo. Oba dzieła znajdowały się w czołówce najczęściej czytanych utworów poruszających problematykę reform i przebudowy państwa w dobie Sejmu Czteroletniego.

Autor swoje rozważania dotyczące wojska poprzedził refleksją aktualnej sytuacji międzynarodowej, słusznie dostrzegając zależność i wzajemny wpływ na siebie tych jakże ważnych państwowych fundamentów. Dokładna analiza stosunków Rzeczypospolitej z państwami ościennymi skłoniła go do stwierdzenia, że nie ma Ona prawdziwych sprzymierzeńców, a w dotychczasowe zobowiązania międzynarodowe wchodzi „pas-sive”, nie „aktive”: *Polska zaś z swojej strony nic w tym przymierzu nie obiecuje, tylko swoją słabość, nierząd i powolność (...) Trzech mocarstw przymierze nie jest z nią, ale o nią. Jest to trzech panów o wspólnym niewolniku umowa. Polsce trzeba się spod tej mocnej straży uwolnić. Na regularne wojsko trzeba regularnego wojska*¹⁰. Powodem tego w głównej

⁷ W. Molik, *Stanisław Staszic (1755–1826)*, Poznań 1980, s. 9.

⁸ Z. Chyra-Rolicz, *Stanisław Staszic*, Warszawa 1980, s. 37–38.

⁹ S. Czarnowski, *Wstęp* [w:] S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s.

¹⁰ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 100–101

mierze była jej słabość. Przedsięwzięte reformy miałyby wzmocnić państwo polsko-litewskie do tego stopnia ażeby stało się atrakcyjnym partnerem aliansu międzynarodowego. Potępił ingerencje sąsiadów w sprawy wewnętrzne Korony i Litwy. Jego zdaniem lekarstwem na problemy Rzeczypospolitej miało być opracowanie nowego prawa następstwa tronu, nowego systemu podatkowego i przede wszystkim właśnie nowego systemu sił obronnych.

Staszic nie należał do zwolenników głośno wówczas dyskutowanego przymierza z Prusami. Nie był, wydaje się, przekonany co do jednostronności ich zamiarów, bo jakże to słaba Rzeczpospolita wiąże się jak równy z równym z potężną monarchią Hohenzollernów? Nie był też skory oddawać Gdańską i Torunia. Być może na takie stanowisko wpłynęło także wcześniejsze, wynikające z pierwszego rozbioru, zagarnięcie przez Prusaków jego rodzinnego miasta. Przewidywał, że gwarancją międzynarodowego bezpieczeństwa Rzeczypospolitej może być posiadanie przynajmniej połowy liczebności wojska jednego z państw ościennych. Oczywiście trudno oczekiwać, by państwo polsko-litewskie osamotnione walczyło z trzema, jak się okaże, przyszłymi zaborcami. Miało ono po prostu stanowić odpowiedniego partnera w zawartym na równych zasadach sojuszu wojskowym. Staszic przepowiadał, że pierwszy nadchodzący konflikt będzie „o sól”, czyli z Austrią, o którym w niektórych ówczesnych środowiskach politycznych wspomiano. Co ciekawe w trakcie tej wojny to Prusy miały być sojusznikami Rzeczypospolitej.

Według Staszica, wedle prawa boskiego, kolejną losu słabszego jest podporządkowanie się silniejszemu. Czy wobec tego słaba Rzeczpospolita powinna ulec silniejszym sąsiadom? W tej myśli nie był Staszic konsekwentny bowiem, jak pisze, Polska miała wzmocnić swą siłę i w ostateczności walczyć nawet wbrew wspomnianemu prawu boskiemu, *a usprawiedliwi ją to, że inni przed nią gwałcić je (prawo boskie) zaczęli*¹¹. Pilanin w dalszych rozważaniach bezwzględnie skrytykował ogólnoeuropejskie techniki wojenne. Wojsko, ku jego rozczarowaniu, zaczęło opierać się na przemyśle i pieniądzu, niezgodnie z naturą człowieka. Państwa rozpoczęły gwałtowne rozbudowywanie i unowocześnianie swych niszczycielskich sił, co doprowadziło do zatracenia dawnych dobrych, honorowych manier. *Monarchowie już nie starają się o moc, o zdrowie ani o szczęśliwość, ale o liczbę ludzi, aby żołnierz był tańszy*¹². Żołnierze stali się w takich armiach nie obywatelami, lecz sługami króla, nie posiadającymi żadnych wartości moralnych. Staszic ma szczerą nadzieję, że w przyszłości obraz wojska, a nawet całych państw ulegnie zmianie i już *sam obywatel*

¹¹ S. Czarnowski, *Wstęp* [w:] *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. XXXIII.

¹² S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 108.

będzie żołnierzem. Dzisiejsze żołnierskie systema upadnie, narody zewnętrzna i wewnętrzną wolność zyskają (...) Każdy król, każdy rząd nie o pieniądze starać się będzie, ale o zdrowie i szczęśliwość obywatelów¹³. Zaproponował również, by za wszelką cenę unikać konfliktów najlepiej, posługując się dyskusją międzynarodową ponieważ wojna gdzie praw nie masz, jest potrzebna¹⁴. Powstanie armii „gotowych” i „wyćwiczonych” w zamyśle ich twórców, miało stanowić element zaskoczenia i wyprzedzenia przeciwnika, przez co zginęło między narodami zaufanie i wiara; pokój tylko został bitew przerwą¹⁵. Zabezpieczana przez armie „gotowe” ludność, czy to w okresie pokoju, kiedy należy owych żołnierzy utrzymać i wyżywić, czy wojny, gdy się ją mord, strach i spustoszenie zawsze jest skazana na ponoszenie strat, najczęściej finansowych. Przemysł, technika, proch są atutami słabszych stron. W staszicowskiej myśli „obywatel” nie mógł być „żołnierzem” w powyżej opisanym rozumieniu, a to dlatego iż: *żołnierz jest tyraństwem puklerzem, ucisku obywatela narzędziem. On nie krajowi, ale królowi służy. On bez cnoty, bez męstwa, bez wspaniałości umysłu*¹⁶.

Po takiej charakterystyce europejskiego rzemiosła wojennego Stanisław Staszic przystąpił do rozważań dotyczących wojska polsko-litewskiego. Aktualny stan siły zbrojnej Rzeczypospolitej nie zadowolił go – *jeżeli Rzeczpospolita trzyma to wojsko na żart i dla zabawy, są to żarty nadto kosztowne; jeżeli dla obrony kraju, jest to wojsko nadto szczupłe*¹⁷. Wiedział, że o ile na wielu wcześniejszych sejmach (obie analizowane prace powstały w atmosferze Sejmu Wielkiego) wysuwano wielokrotnie chęć przeprowadzenia reform skarbowo-wojskowych, o tyle szlachta w głębi duszy nie chciała ponosić dodatkowych ciężarów, obawiając się równocześnie też i o zachowanie swojej „wolności”. Uważał, że Rzeczpospolita miała wielki potencjał, który należało było tylko umiejętnie wykorzystać. Postawił duży krok twierdząc, że *starostwa (...) były najużyteczniej zarządzane, gdyby Rzeczypospolitej około sto tysięcy piechoty wychowały*¹⁸. Chłopi powinni być podstawą armii, przy czym wcześniej powinni zostać zwolnieni z pańszczyzny. Powinni otrzymać ziemię z prawem dziedziczenia jej, i to owy, nadany ziemski obszar miał decydować o wymiarze obowiązku wojskowego: *każdy chłop osiadły w pewny dzień w tygodniu na musztrę chodzić będzie powinien; że kto jeden taki grunt obsiadzie, jednego człowieka, a ten, kto dwa lub trzy pola obdzierzy, dwóch lub trzech*

¹³ Ibidem, s. 110.

¹⁴ Ibidem, s. 105.

¹⁵ Ibidem, s. 107-108.

¹⁶ Ibidem, s. 108.

¹⁷ Ibidem, s. 169.

¹⁸ Ibidem, s. 113.

ludzi wojennych dostarczyć powinien¹⁹. Równocześnie miasta winny dostarczać mundury i broń. Szlachcic, przed karierą urzędniczą miał sprawdzić się w pierw w wojsku. Tym samym też nie należało zrezygnować z popisów, w związku z czym urzędy obywatelskie miały zostać połączone z wojskowymi – wojewodowie mieli być w swoim województwie rycerzy obywateli wodzem²⁰. Ćwiczenia na szczeblu ziemskim i powiatowym miały odbywać się *przynajmniej raz w rok*, na wojewódzkim *co dwa lata* w towarzystwie kompetentnego komisarza z Komisji Wojskowej. W trakcie wojny tylko sejm miał mieć możliwość gromadzenia całego wojewódzkiego wojska i wyboru hetmana *pełnomocnego dla wszystkich skonfederowanych wojsk*²¹. Równocześnie Pilanin nie wykluczał sformowania wojska stałego, a więc takiego, jakie posiadało większość ówczesnych państw, jednak można by to usprawiedliwić tylko wtedy gdy szlachta nie chciałaby być obywatelami i żołnierzami, bądź *starostwa na krajowe żołnierstwo oddać nie zgodzono by się*²². Wierzył, że siła państwa polsko-litewskiego nabyta drogą owych reform uchroni je od przykrych doświadczeń. Zaproponował zarazem by województwa zawarły *wieczną i powszechną konfederację, z tym obowiązkiem, iż każde województwo podług obszerności ziemi i w pomiarze kresek na sejmie, będzie utrzymywało liczbę gotowego wojska*²³.

Staszic nie mógł pominąć jakże przecież ważnej, a w XVIII wieku nabierającej szczególnego znaczenia wojskowego i politycznego, szczególnie w erze działalności Komisji Wojskowej i Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej, kwestii związanej z naczelnym dowództwem wojska. Nie chciał nikogo zrazić do siebie. Był zwolennikiem rozłożenia całej władzy wykonawczej na cztery wydziały – Komisję Skarbową, Komisję Zagranicznych Interesów, Komisję Policji i właśnie Komisję Wojskową. Ta ostatnia, podobnie jak pozostałe wymienione organy, miała w pełni podlegać sejmowi i być przed nim odpowiedzialna. Sejm miał także wybierać co dwa lata jej członków, a żaden z nich nie mógł zasiadać równocześnie w jakiegokolwiek innej Komisji lub w Sejmie. Prezesami Komisji odpowiedzialnej za wojsko mieli być hetmani²⁴.

Wydaje się, że Staszic wyciągnął wnioski z okoliczności, jakie towarzyszyły osiemnastowiecznym elekcjom, także i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Elekcyjność tronu oraz wojsko „gotowe” stwarzają realne niebezpieczeństwo, że to: *nie naród, ale żołnierz królów stanowiąc*

¹⁹ Ibidem, s. 113-114.

²⁰ Ibidem, s. 115.

²¹ Ibidem, s. 116.

²² Ibidem, s. 116.

²³ Ibidem, s. 116.

²⁴ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski...*, s. 213-215.

będzie²⁵. Aby zagwarantować sprawiedliwe, z godne z powszechną wolą oraz uwolnione od wszelkich zewnętrznych nacisków elekcje, wojsko odłąd powinno jak najdalej trzymać się od procesu wyboru nowych władców. *Równie pod Stanisławem Augustem obyczaje Polaków, jak Cezarem Augustem obyczaje Rzymian, skażone (...) Rzym miał tron elekcyjny i wojsko gotowe*²⁶.

Dla Stanisława Staszica podstawą przyszłej armii miało być całe społeczeństwo. Chcąc zmian ustrojowych chciał: *wychowywać ludzi dostosowanych do nowego społeczeństwa, które powstać miało w rezultacie realizacji proponowanych reform. Obywatel użyteczny, jakiego kształtować chciał Staszic, w żadnym razie nie pasował do pełnej przesądów stanowych aktualnie istniejącej Polski szlacheckiej*²⁷. Korzyści z działalności odpowiednio dostosowanego do nowych czasów i otaczających potrzeb systemu edukacyjnego były wśród elit w osiemnastowiecznej Europie powszechnie znane. Ówczesni reformatorzy oraz publicyści oświeceniowi, w tym również i Staszic zwracali uwagę, iż nowe czasy wymagają opracowania nowego, optymalnego programu nauczania i wychowania. Dla Piłanina i wielu jemu współczesnych dobrze prosperujący system edukacyjny miał być środkiem do ukształtowania nowoczesnego społeczeństwa – społeczeństwa obywateli. Staszic z tej perspektywy opisał w analizowanych pracach jak powinno wyglądać odpowiednie wychowanie. Młody człowiek miał obowiązek poznać historię swojego kraju, podtrzymywać i pielęgnować jej tradycję, być z niej dumnym. Znajomość przeszłości swojego państwa miała między innymi podsuwać autorytety, to: *historia narodowa najpierw być uczoną powinna. Taki obywatel, którego najpierwsze, a w naszej duszy najdzielniejsze wyobrażenia o Ojczyźnie będą, zamyśli się o niej częściej – tym samym ukocha ją więcej*²⁸. Staszic jako miłośnik geografii chciał, aby obywatele poznali geografie swojej Ojczyzny i potrafili praktycznie z niej korzystać. Wiedza i umiejętności byłyby niezbędne do wojen partyzanckich. W nauczaniu nie powinna zostać pominięta arytmetyka i geometria. Wiele przedmiotów miało być wykładanych w taki sposób by skupić się równocześnie na praktyczności: *fizyki doświadczonej, chirurgii, matematyki – ale nie samej teorii, lecz z przygotowaniem do architektury militarnej lub do architektury cywilnej, do mechaniki*²⁹. Staszic nie pominął zaleceń co do udoskonalenia strefy mentalnej i fizycznej przyszłych obywateli. Pierwsza powinna skupiać się na posłuszeństwie i na odwadze. Sfera fizyczna, u Staszica i wielu jemu podobnych publicystów – reformatorów była niezwy-

²⁵ Ibidem, s. 215.

²⁶ Ibidem, s. 215 - 216.

²⁷ B. Szacka, Stanisław Staszic, Warszawa 1966, s. 20.

²⁸ Staszic, Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego..., s. 22.

²⁹ Ibidem, s. 23–24

kle ważna ponieważ każdy wolny obywatel nie tylko ma obowiązki, aby sposobami w Rzeczypospolitej pozwolonymi pracował na swoje potrzeby i starał się o dobro swojej osoby, ale też powinien umieć zwyciężać, bić i gnębić nieprzyjaciół kraju swojego. Sztuka wojenna powinna być jedynym zamiarem ćwiczeń ciała w edukacji republikańskiej³⁰. I tak od samej młodości dzieci, należało odpowiednio zatroszczyć się o ich wychowanie fizyczne, stąd osoby zajmujące się wychowywaniem dzieci powinny tej sprawie poświęcić więcej uwagi, dotyczyło to także i tego by każda matka dziecięciu zawsze dawała zabawy trudzące ciało³¹. Wraz z kolejnymi etapami edukacyjnej przygody powinny być poszerzane zakres i stopień trudności owych szczebli.

Tak więc wpieryw należało nauczyć młodych obywateli musztry i wojskowych obrotów, następnie jazdy konnej, elementów taktyki oraz kolejno budownictwa, sposobów bronięcia i zdobywania twierdz. Staszic będąc pragmatykiem uważał, że zawsze łącząc z teorią praktykę i wykonując to wszystko w polu, w dni rozrywek³².

Każda przebudowa aparatu państwowego, a więc i wojskowego, wymaga dobrego zabezpieczenia finansowego, a Piliński jak najbardziej miał tego świadomość. Wydaje się jednak, że nie do końca jego wywody w tym temacie były dostateczne. Uznawał za właściwą fizjokratyczną myśl gospodarczą, w związku z tym w dużym skrócie zakładał, że źródłem bogactwa jest rolnictwo a handel jedynie rozprawdza wytworzone przez nie dobra. Rzemiosło nie odgrywało pierwszej roli, co jak się okazało zupełnie nie było zgodne z późniejszym rozwojem świata. Co ciekawe dopuszczał możliwość opodatkowania nierolniczych działalności, jednak tylko w ówczesnym, konkretnym okresie, w którym należało co najmniej dwa razy przyjrzeć się każdej wydawanej monecie. Nowe podatki miały być rozłożone na wszystkie stany, a ich wysokość miałyby zależeć od dochodów. Staszic w swych rachunkach nie uwzględnił wszystkich, niezbędnych kosztów jakie pociągała za sobą aukcja, bo operowane przez niego kwoty dotyczą tylko problemów związanych z utrzymaniem żołnierzy, a przecież trzeba ich było wpieryw ubrać w mundury i wyposażyc³³.

Owe „zaopatrzenie” trzeba było odszukać i kupic za granicą, bo przecież rodzimy przemysł nie był w stanie zapewnić w tak krótkim odstępie czasu potrzebnego ekwipunku. Autor *Uwag i Przestróg* nie uwzględnił tego, że od 1768 r. uchwalany na kolejnych sejmach budżet zawierał tak zwaną listę cywilną, która wiązała się z wydatkami ponoszonymi np. na

³⁰ Ibidem, s. 31-32

³¹ Ibidem, s. 29.

³² Ibidem, s. 32.

³³ M. Drozdowski, *Staszic o finansach państwowych dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] Stanisław Staszic. Materiały sesji staszicowskiej, Piła 19-20 września 1995, red. J. Olejniczak, Piła 1996, s. 89.

urzędników administracji centralnej. Staszic zajmując się projektem nowego zagospodarowania dóbr „kawalerów maltańskich” proponował by i ich także włączyć do krajowego systemu obronnego³⁴.

Jak widać dla Staszica kwestia wojskowa nie była jednoznaczna. Emanuel Rostworowski nazwał go z jednej strony „Staszicem – filozofem”, a z drugiej „Staszicem – patriotą”³⁵. Wedle pierwszego rozumienia Staszic odnosił się krytycznie do ówczesnego stanu i wyglądu wojsk, określając je jako „niewolnicze” i służące zniewalaniu, wedle drugiego zaś dopuszczał do świadomości potrzebę organizacji siły zbrojnej takiego typu. Powodem owej postawy, nie rzadko spotykanej i u innych ideologów polskiego oświecenia było chociażby to, że: *była Polska jedynym państwem w Europie, które podjęło pod koniec XVIII wieku, a więc w epoce rozwiniętej ideologii Oświecenia oraz pogłębiania się sprzeczności, nurtujących ówczesną wojskowość, próbę stworzenia niemal od nowa siły zbrojnej*³⁶. Taki stan rzeczy sprawił, że Staszic doszedł do wniosku, iż od teoretycznej strony można by odbudować system obronny Rzeczypospolitej posługując się dwoma, przeciwstawnymi drogami – *albo silna armia stała, niezgodna z ustrojem republikańskim i prowadząca do jedynowładztwa, albo obywatelska siła zbrojna oparta na chłopskich milicjach starościńskich i powinności wojskowej szlachty*³⁷. Jako uzupełnienie można dodać: *aby Rzeczpospolita przy ustanowieniu kilkadziesiąt tysięcy wojska regularnego zamieniła wszystkie starostwa w milicję. Jest to żołnierz prawdziwie krajowy*³⁸. Zorganizowanie wojska stałego było z republikańskiego punktu widzenia niebezpieczne dla normalnego życia każdego człowieka jak i szeroko rozumianej obywatelskiej wolności. Armia taka wymagała ciągłych środków finansowych, w czasie pokoju jak i wojny. W nieodpowiedzialnych rękach mogłaby stać się narzędziem wprowadzania niewoli politycznej i jedynowładztwa. Dawała potencjalną możliwość falcjom, ościennym mocarstwom realizowania własnej polityki wewnątrz państwa polsko-litewskiego. Żołnierze stawali się bezuczuciowymi „maszynami”, którzy stracili kontakt ze swoją rodziną.

Na Staszica jak i wielu innych osób podejmujących się próby skonstruowania obrazu przyszłej, silnej Rzeczypospolitej bez wątpienia ogromny wpływ miały oświecone ideologie. Dotyczyło to krajowych jak i zagranicznych reformatorów. Jedność ducha, czy może bardziej wspólne jego elementy sprawiły, że wizja wojskowa Staszica nie odbiega znacząco od innych współczesnych mu wyobrażeń wojskowych. Było to efektem

³⁴. S. Staszic, *Przestrogi dla Polski...*, s. 144-145.

³⁵. E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 78-79.

³⁶. *Ibidem*, s. 79.

³⁷. *Ibidem*, s. 88.

³⁸. Staszic, *Przestrogi dla Polski...*, s. 129.

przykładowo dość sprawnie działającego wówczas obiegu książek, utrzymaniu i pielęgnowaniu zawartych w młodzieńczym wieku znajomości, nawet tych z czasów edukacyjnych podróży po Europie. Dla przykładu inny wybitny działacz doby stanisławowskiej Hugo Kołłątaj, po wnikliwej analizie skarbowych możliwości Rzeczypospolitej, opowiadał się w „Listach Anonima”³⁹ za powiększeniem armii do 60 tys. Podobnie jak Pilanin rozumiał reformę armii szeroko, zakładając w jej wyniku ukształtowanie się warstwy, chciałoby się powiedzieć, „żołnierzy-obywateli”. Środkiem ku temu miał być dobrze nadzorowany i kontrolowany system edukacji. Władza nad armią miała znajdować się u Staszica za pośrednictwem Komisji Wojskowej, u Kołłątaja Rady Wojskowej w sejmowych rękach. Sposób zaprezentowania proponowanych reform przez Kołłątaja wydaje się bardziej przekonujący od postulatów *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* oraz *Przestróg dla Polski*. Po prostu pomysły te są podparte mocniejszymi argumentami wynikającymi z wnikliwej analizy prawa, szczególnie administracyjno-finansowego.

O ile prace Staszica zyskały uznanie wśród licznych osób to on sam nie odegrał wiodącej, pierwszoplanowej roli w polityce: *angażował się przede wszystkim w dzieło reformy w tej płaszczyźnie, w której mógł działać, mianowicie w zakresie przygotowywania umysłów i kształtowania nowoczesnych i patriotycznych postaw*⁴⁰. Na dobrą sprawę jego myśl wojskowa odnosi się w zdaniu – godne natury człowieka jest to, by wojny rozstrzygały się na podstawie jego waleczności i męstwa a nie dysponowanej przez niego technice. Analizując rozważania Stanisława Staszica trzeba pamiętać, że jego znajomość zagadnień wojskowych zarówno w sferze organizacji jak i techniki była czysto teoretyczna.

³⁹ H. Kołłątaj, *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, wyd. B. Leśnodorski, H. Wereszycki, t. I i II, Kraków 1954.

⁴⁰ J. Topolski, *Stanisław Staszic a współczesna świadomość historyczna*, [w:] *Stanisław Staszic i jego dzieło*, Poznań 1978, s. 85–86.

Waldemar Jaskulski

Gen. bryg. Józef Konstanty Olszyna–Wilczyński jako dowódca operacyjny (1927–1935)

Po zamachu majowym dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych marszałka Polski Józefa Piłsudskiego priorytetem stał się „tor wojenny” armii. Odpowiedzialnością za przygotowanie armii do działań zbrojnych Marszałek obarczył inspektorów armii, generałów do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych, generałów inspekcjonujących oraz dowódców wielkich jednostek piechoty i kawalerii¹. Dowódcy tych jednostek zostali poddani sprawdzianowi, który miał pokazać, czy są zdolni do dowodzenia związkiem na szczeblu operacyjnym.

Dowództwo, stacjonującej w Łodzi 10 Dywizji Piechoty gen. bryg. Józef Konstanty Olszyna – Wilczyński sprawował od 9 września 1927 r. do 29 października 1935 r.². W chwili objęcia tego stanowiska, wchodzące w jej skład

¹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych (dalej GISZ), I. 302.1.1, Protokół posiedzenia Ścisłej Rady Wojennej z 13 VI 1926 r.; J. Halbersztadt, *Józef Piłsudski a mechanizm podejmowania decyzji wojskowych w latach 1926–1935*, Przegląd Historyczny, z. 4, t. LXXIV, Warszawa 1983, s. 685; T. Kośmider, *Organizacja inspektoratów armii Wojska Polskiego w okresie międzywojennym (1921–1939)*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. XLI, Białystok 2004, s. 133–239; P. Stawecki, *Wojsko Marszałka Józefa Piłsudskiego 12 V 1926–12 V 1935*, Warszawa 2004, s. 45–46; T. Kmiecik, *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Słupsk 2005, s. 169–171; L. Wyszczelski, *Wojsko Piłsudskiego. Wojsko Polskie w latach 1926–1935*, Warszawa 2005, s. 45–47; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. III, 1921–1926, Kraków–Łomianki 2007, s. 337–338, 384–385; K. Olejnik, *Konsekwencje przewrotu majowego w silach zbrojnych II Rzeczypospolitej*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 377–379; D. Koreś, *Planowanie operacyjne na odcinku łódzkim w latach 1936–1939*, Przegląd Historyczno–Wojskowy (dalej PHW), nr 3, Warszawa 2008, s. 45–46.

² O gen. J. Olszynie–Wilczyńskim pisali: W. Kozłowski, *General Józef Konstanty Olszyna–Wilczyński, dowódca łódzkiej 10 Dywizji Piechoty w latach 1927–1935. Zarys biografii*, Rocznik Łódzki, t. XLI, Łódź 1994, s. 107–127; idem, *Dowódcy łódzkiej 10 Dywizji Piechoty 1919–1939. Portret zbiorowy*, Rocznik Łódzki, t. XLVI, Łódź 1999, s. 61–81; idem, *Dowódców łódzkiej 10 Dywizji Piechoty (1919–1939). Portretu zbiorowego ciąg dalszy*, Rocznik Łódzki, t. XLVII, Łódź 2000, s. 77–114; *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 800; M. Krwawicz, *Olszyna–Wilczyński*, Polski Słownik Biograficzny (dalej PSB), t. XXIV, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1979, s. 52–53; *Życiorysy dowódców jednostek polskich w wojnie obronnej 1939 r.*, oprac. W. Strzałkowski, [w:] T. Jurga,

pułki³ inspekcjonował generał inspekcjonujący i zarazem dowódca OK nr I Warszawa gen. bryg. Jan Karol Wróblewski⁴. Od trzeciej dekady czerwca 1928 r. do końca służby gen. Olszyny – Wilczyńskiego w Łodzi, ta wielka jednostka piechoty znalazła się w inspekcji gen. dyw. Leona Berbeckiego⁵. W 1928 r. gen. Berbecki pełnił funkcję generała inspekcjonującego i zarazem dowódcy OK nr VIII Toruń. Jesienią tego roku został mianowany inspektorem armii z siedzibą w Warszawie⁶. Warto dodać, że kpt. Olszyna – Wilczyński

Obrona Polski 1939, Warszawa 1990, s. 799–800; Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 195–199; T. Kryśka–Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 139; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 349–350; R. Ostrowski, *Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński*, [w:] *Z dziejów polskich formacji granicznych 1918–1939. Studia i materiały*, t. I, red. B. Polak, Koszalin 1998, s. 103–106; H. P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. II, Pruszków 2001, s. 249; W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. III, Warszawa 2006, s. 242–244.

³ Były to 28, 30 i 31 Pułki Strzelców Kaniowskich oraz 10 Pułk Kaniowski Artylerii Polowej/Lekkiej. W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004; W. S. Godzemba–Wysocki, M. Domagała–Zamorski, *Na szlaku walk Kaniowszczyków. Z dziejów 30 Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 2006; K. Czermielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 135 i nn.; A. Kuprianis, *Kaniowski 10 Pułk Artylerii Lekkiej w Łodzi 1919–1939. Geneza, organizacja i jej zmiany, dyslokacja*, Rocznik Łódzki, t. XIV, Łódź 2007, s. 90 i nn.; idem, *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939*, Łódź 2010, s. 53 i nn.; W. Kozłowski, *Dowódcy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich (Łódź) 1918–1939. Próba charakterystyki*, Rocznik Łódzki, t. LV, Łódź 2008, s. 79 i nn.; idem, *Pułkownik inż. Januarey Grzędziński, dowódca 30 Pułku Strzelców Kaniowskich (1932–1936). Przyczynek do biografii oficera, dziennikarza, literata i opozycjonisty*, Rocznik Łódzki, t. LVI, Łódź 2009, s. 150 i nn.; idem, *Dowódcy 30 Pułku Strzelców kaniowskich (Warszawa, II Batalion do listopada 1924 r. w Tomaszowie Mazowieckim) 1918–1939. Próba charakterystyki, cz. I 1918–1932*, Rocznik Łódzki, t. LVII, Łódź 2010, s. 65 i nn.; A. J. Cieślíkowa, *O człowieku, który się nie zgadzał. Biografia pułkownika Januarego Grzędzińskiego 1891–1975*, Warszawa 2009, s. 137 i nn.

⁴ CAW, GISZ, I. 302.4.380, Rozkaz Inspekcyjny Szt. Gen. O. I. L 8676/Org. z 30 IX 1926 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.381, Rozkaz Inspekcyjny Szt. Gen. O. I. L 8676/Org. z 30 IX 1926 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.392, GISZ B. I. Wyd. Org. Ewidencja sprawozdań z inspekcji za rok 1926, 1927, 1928, s. 34, 35, 40; T. Kryśka–Karski, S. Żurakowski, op. cit., s. 185; W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 230–231; idem, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004, s. 178.

⁵ Nim to nastąpiło, jeszcze dwa razy w 1928 r. 28 Pułk Strzelców Kaniowskich był inspekcjonowany przez gen. bryg. Jana Wróblewskiego. Vide W. Jarno, *Okręg Korpusu ...*, s. 231

⁶ CAW, GISZ, I. 302.4.380, Pismo GISZ B. I. L. dz. 900/B. I. z 19 VI 1928 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.383, Pismo GISZ B. I. L. dz. 900/B. I. z 19 VI 1928 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.383, Pismo GISZ B. I. L. 420/Mob L. ew. 23 z 5 VI 1929 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.384, Pismo GISZ B. I. L. 420/Mob. L. ew. 23 z 5 VI 1929 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.388, Pismo GISZ B. I. L. dz. 3039/B.I./Mob. z 1 VII 1934 r.; CAW, 10 Dywizja Piechoty, I. 313.10.26, Rozkaz Tajny Dowództwa 10 Dywizji Piechoty Nr 34 z ? VII 1928 r. W rozkazie tym mylnie podano L. Berbeckiego w stopniu gen. bryg.; także W. Jarno, *Okręg Korpusu ...*, s. 230. Gwo-li wyjaśnienia dodam, że L. Berbecki drugą generalską gwiazdkę otrzymał w IV 1924 r.

był podwładnym kpt. Berbeckiego, gdy komenderował on 2 Pukiem Piechoty I Brygady Legionów Polskich⁷.

Pod koniec grudnia 1922 r. szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i przewodniczący Ścisłej Rady Wojennej marszałek Piłsudski spisał opinie 95 generałów. O gen. Berbeckim napisał m.in.: „Bardzo dobry oficer o silnej woli, wielkiej odwadze i umiejętności wyciśnięcia z siebie i podwładnych bardzo wielkich wysiłków. Dla podwładnych nieznośny. Uprzedzający się do ludzi. Bardzo skłonny do faworytyzmu. Ten sam stosunek ma nie tylko do ludzi, ale i do całych jednostek wojskowych. Meldunki nie zawsze prawdziwe. Mogą być robione albo dla wywyższenia siebie lub protegowanych przez siebie ludzi i jednostek, albo dla pognębienia nie lubianych ludzi i jednostek. Pod tym względem trzeba być ostrożnym. (...)”⁸.

Przygotowania do przeprowadzenia pierwszej gry wojennej z udziałem m.in. gen. Olszyny – Wilczyńskiego i dowódcy 26 Dywizji Piechoty gen. bryg. Mieczysława Mackiewicza⁹, inspektor armii gen. Berbecki czynił od

Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej Dz. Personalny MSWojsk.), Nr 32 z 2 IV 1924 r., s. 165, ze starszeństwem 1 VII 1923 r., lokata 3. Vide też Dz. Personalnym MSWojsk. Nr 14 z 5 XI 1928 r., s. 301; *Rocznik oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 46, 116; M. Bielski, *Generałowie odrodzonej Rzeczypospolitej*, Toruń 1995, s. 86. Autor podał, że awans miał miejsce w Toruniu, przed wyjazdem na staż do Francji, tj. przed VII 1923 r.; *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. I, Warszawa 1931, s. 259. Jako datę awansu wykazano 1 V 1923 r.; *Rocznik oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 70. Tu podano Berbeckiego na stanowisku zastępcy inspektora armii nr I w Wilnie w stopniu gen. bryg.: T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *op. cit.*, s. 23; L. Berbecki, *Pamiętniki generała broni*, Katowice 1959, s. 209. Z inspekcjonowanych wielkich jednostek piechoty gen. Berbecki wymienił 6 Dywizję Piechoty, 7 Dywizję Piechoty, 21 Dywizję Piechoty Górskiej oraz 23 Dywizję Piechoty, natomiast milczeniem pominął 10 Dywizję Piechoty. Dziwi ten fakt, skoro we wspomnieniach podał ilość czołgów w inspekcjonowanym przez siebie batalionie; W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. I, Warszawa 2005, s. 62; *Słowo Pomorskie*, nr 272 z 24 XI 1928 r., s. 8. Tu podano, że 22 XI nowy dowódca korpusu, gen. bryg. Stefan Paślawski przybył do Torunia i objął urzędowanie. W rzeczywistości nastąpiło to w sobotę 24 XI. Vide Rozkaz DOK Nr VIII Nr 50 z 10 XII 1928 r., s. 1. Gen. Berbecki, pożegnany przez Kompanię Honorową 63 Pułku Piechoty, wyjechał z Torunia 24 XI. Vide *Słowo Pomorskie*, nr 274 z 27 XI 1928 r., s. 8.

⁷ W nomenklaturze władz austro-węgierskich był to 5 Pułk Piechoty Legionów Polskich. Vide choćby G. Łowczowski, *Piąty Pułk Piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968, s. IX, 20; M. Klimecki, W. Klimczak, *Legiony Polskie*, Warszawa 1990, s. 20; U. Oettingen, *Walki pozycyjne I Brygady Legionów Polskich pod Kostiuchnówką w 1916 roku*, Wrocławskie Studia Wschodnie, t. 9, Wrocław 2005, s. 179; idem, *I Brygada Legionów Polskich na Wołyniu (grudzień 1915–kwiecień 1916)*, Przegląd Historyczno-Wojskowy, nr 2, Warszawa 2007, s. 40; W. Jaskulski, *Kpt. Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński nad Nidą (lutymaj 1915 roku)*, Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość, nr 32–33, Leszno 2010, s. 134 i nn.

⁸ M. Ciepłowicz, *Generałowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*, Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 4, Warszawa 1965, s. 335.

⁹ Członek Związku Strzeleckiego oraz bliski współpracownik J. Piłsudskiego. Vide choć-

połowy trzeciej dekady stycznia 1929 r.¹⁰. Obsada personalna ćwiczących stron przedstawiała się następująco (tabele 1 i 2)¹¹.

Tabela 1. Obsada personalna strony niebieskiej ćwiczącej 9 – 10 lutego 1929 r.

Stanowisko etatowe	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja w czasie ćwiczenia
dowódca 10 Dywizji Piechoty	gen. bryg. Józef Olszyna – Wilczyński	dowódca 40 Dywizji Piechoty
szef sztabu	mjr dypl. Bolesław Ciężyński	szef sztabu
oficer sztabu	kpt. Bolesław Stanisław Gronczyński	oficer sztabu
dowódca piechoty dywizyjnej	plk Oswald Frank	dowódca piechoty dywizyjnej
zastępca dowódcy 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej	ppłk Wacław Bartoszkiewicz	dowódca artylerii dywizyjnej
11 Pułk Ułanów	rtm. Bohdan Wieczorkiewicz	dowódca kawalerii dywizyjnej
dowódca 4 Kompanii Szkoły Łączności OK nr IV	kpt. Tadeusz Idzikowski	szef łączności
sztab OK nr IV	kpt. Paweł Rodziewicz	szef saperów
4 Pułk Lotniczy	kpt. obserwator Henryk Napoleon Borowy	szef lotnictwa
zastępca dowódcy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich	ppłk Józef Zawisłak	dowódca 58 Pułku Piechoty
dowódca 30 Pułku Strzelców Kaniowskich	ppłk Konstanty Pereświat – Sołtan	dowódca 60 Pułku Piechoty
dowódca 31 Pułku Strzelców Kaniowskich	ppłk Leon Grot	dowódca 61 Pułku Piechoty zastępca dowódcy
zastępca dowódcy 4 Pułku Artylerii Ciężkiej	ppłk Augustyn Gezele	dowódca 40 Pułku Artylerii Polowej
dowódca 13 Brygady Kawalerii	plk dypl. Marian Mochnacki	dowódca 33 Brygady Kawalerii
11 Pułk Ułanów	rtm. dypl. Włodzimierz Kierowiński	szef sztabu

by P. Stawecki, *Słownik biograficzny ...*, s. 206–207; E. Włodarczyk, *Z dziejów 26 Dywizji Piechoty w Skierniewicach*, Skierniewice 2009, s. 115–118; K. J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. nauk. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 277–278.

¹⁰ CAW, GISZ, I. 302.4.995, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego Leona L. dz. 116/29 tajne z 24 I 1929 r.

¹¹ CAW, GISZ, I. 302.4.995, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Leona Berbeckiego L. dz. 197/29 tajne z 7 II 1929 r.

Stanowisko etatowe	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja w czasie ćwiczenia
dowódca 11 Pułku Ułanów	ppłk Konstanty Abłamowicz	dowódca 21 Pułku Ułanów
oficer sztabu	mjr Józef Gronowski	dowódca 34 Baonu Strzelców

Tabela 2. Obsada strony czerwonej ćwiczącej 9 – 10 lutego 1929 r.

Stanowisko etatowe	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja w czasie ćwiczenia
dowódca 26 Dywizji Piechoty	gen. bryg. Mieczysław Mackiewicz	dowódca 46 Dywizji Piechoty
szef sztabu	kpt. dypl. Julian Michalik	szef sztabu
oficer sztabu	kpt. ? Zieliński	oficer sztabu
dowódca piechoty dywizyjnej	ppłk dypl. Stefan Kossecki	dowódca 10 Pułku Piechoty
dowódca 7 Pułku Artylerii Polowej	plk Leszek Roguski	dowódca artylerii dywizyjnej
4 Pułk Strzelców Konnych	rtm. Włodzimierz Ludwik Białobłocki	dowódca kawalerii dywizyjnej
szef łączności OK nr IV	mjr Józef Barycki	szef łączności
4 Pułk Lotniczy	mjr Adolf Henryk Wiesiołowski	szef lotnictwa
szefostwo saperów OK nr IV	mjr Witold Daszkowski	szef saperów
zastępca dowódcy 10 Pułku Piechoty	ppłk Zygmunt Szafranowski	dowódca 30 Pułku Piechoty
dowódca 18 Pułku Piechoty	ppłk dypl. Tadeusz Alf – Tarczyński	dowódca 38 Pułku Piechoty
zastępca dowódcy 37 Pułku Piechoty	ppłk Józef Kuś	dowódca 57 Pułku Piechoty
zastępca dowódcy 26 Pułku Artylerii Polowej	ppłk Tadeusz Żukotyński	dowódca 46 Pułku Artylerii Polowej
dowódca 4 Pułku Strzelców Konnych	plk Zygmunt Lecewicz	dowódca 6 Brygady Kawalerii

19 lutego 1929 r. o godz. 9.45 w siedzibie dowództwa 10 Dywizji Piechoty, u gen. Berbeckiego zameldowali się wyznaczeni oficerowie, po czym piętnaście minut później rozpoczęła się trwająca trzy dni gra wojenna¹². Jej tematem była walka spotkaniowa na szerokim froncie. Obie strony miały za zadanie

¹² CAW, GISZ, I. 302.4.1088, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego L. 722/29/Tjn. z 16 V 1929 r.

przeanalizować współdziałanie broni połączonych wraz z użyciem takich środków technicznych walki jak: batalion ciężkich karabinów maszynowych, lotnictwo, gazy oraz broń pancerna. Celem inspektora było danie dowódcom i ich sztabom możliwie jak najwięcej samodzielności w przeprowadzonych działaniach, a nie zaś trzymanie się ustalonych sztywnych ram ćwiczenia.

Zgodnie z założeniem kierownika ćwiczenia, dowódca strony niebieskiej przybył do Sieradza, by móc osobiście pokierować transportami w czasie ich wyładowywania. Z podobnym zadaniem został skierowany do Namysłowa dowódca strony czerwonej. Już w pierwszej fazie działań gen. Olszyna – Wilczyński zyskał nad przeciwnikiem dużą przewagę psychiczną, a to za sprawą „(...) wykorzystania wiadomości zdobytych, zgrania pracy w sztabie i wykorzystywania pracy fachowców (artyleria, lotnictwo itp.)”¹³. Ponadto celowe opracowanie wyników zwiadu lotniczego w połączeniu z informacjami uzyskanymi przez rozpoznanie kawaleryjskie dało wyśmienite rezultaty. Co, do gen. Olszyny – Wilczyńskiego, kierownik ćwiczenia chciał się dowiedzieć, czy w czasie działań wykorzysta on rozległe kompleksy leśne położone na północ od Wielunia do zamaskowania ruchów swoich oddziałów. Dowódca 40 Dywizji Piechoty i jego podkomendni zrealizowali ten zamiar dokładnie po myśli inspektora armii. Fakt ten pozwolił na działanie po liniach wewnętrznych na dwa główne zgrupowania nieprzyjaciela: Wieluń – Sieradz i Wieruszów – Sieradz. Przez wzorowe wykorzystanie informacji dostarczonych w wyniku rozpoznania, dowódca strony niebieskiej miał do samego końca ćwiczenia dokładny obraz położenia głównych sił nieprzyjaciela, co umożliwiło ich całkowite oskrzydlenie. Swoje działania taktyczne gen. Olszyna – Wilczyński zakończył zagonem kawalerii na tyły przeciwnika odcinając go od baz zaopatrzenia.

Natomiast przeciwnik łódzkiego dywizjonera, gen. Mackiewicz, zdaniem inspektora armii „(...) swym stosunkiem arbitralno – chłodnym do podkomendnych zrażał ich i zabijał inicjatywę”. Fakt ten spowodował, że jego podwładni „(...) poruszali się jak automaty”¹⁴. Nic, więc dziwnego, że w spisanych w trzy dni później dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych ocenach, o gen. Olszynie – Wilczyńskim czytamy: w rubryce – specjalne uzdolnienie – „B. dobry taktyk broni połączonych”, zaś w – krótkiej charakterystyce – „energiczny, konsekwentny i lojalny. B. dobrze orientuje się na mapie”. Kwintesencją była ocena bardzo dobra, którą otrzymali także jego podwładni. Warto dodać, że nieco gorzej wypadł gen. Mackiewicz. W rub-

¹³ CAW, GISZ, I. 302.4.995, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Leona Berbeckiego L. dz. 29/29 tj. z 12 III 1929 r.

¹⁴ CAW, GISZ, I. 302.4.995, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Leona Berbeckiego L. dz. 29/29 tj. z 12 III 1929 r.

ryce – braki – inspektor armii napisał: „nie daje pracować podkomendnym, mało konsekwentny”, ogólna ocena, dobry ¹⁵.

W połowie maja sztab gen. Berbeckiego przygotował plany do zrealizowania w Łodzi studium terenowego, opartego na wspomnianej wyżej grze wojennej. W tym celu inspektor armii złożył zapotrzebowanie do szefa Departamentu Inżynierii Ministerstwa Spraw Wojskowych na sześcioposobowy samochód, aby przeprowadzić podróż taktyczną w Łodzi. Ćwiczenie zaplanowano 22 – 26 maja 1929 r. Ponadto gen. Berbecki wystosował pismo do dowódcy OK nr I Warszawa gen. bryg. J. K. Wróblewskiego z prośbą o zwolnienie na czas ćwiczenia jednego oficera sztabowego oraz dowódcę 13 Brygady Kawalerii płk dypl. Mariana Mochnackiego ¹⁶. Oficer ten zastąpił na ćwiczeniu płk Zygmunta Lecewicza ¹⁷. W związku z ćwiczeniem pismo od inspektora armii z prośbą o zwolnienie m.in. kpt. obserwatora Henryka Borowego z 4 Pułku Lotniczego otrzymał również dowódca OK nr VIII Toruń gen. bryg. Stefan Wiktor Paślawski ¹⁸. Wyżej wymienieni oficerowie mieli 21 maja zameldować się u gen. Olszyny – Wilczyńskiego. W celu zabezpieczenia ćwiczenia gen. Olszyna – Wilczyński otrzymał rozkaz zorganizowania w Łęczowie pomieszczenia przeznaczonych na przeprowadzenie odprawy.

W ćwiczeniu tym gen. Olszyna – Wilczyński dowodził 40 Dywizją Piechoty (strona niebieska). Wspomagali go jego podwładni, dowódca piechoty dywizyjnej płk Oswald Frank, szef artylerii 40 Dywizji Piechoty płk Michał Zdzichowski, szef sztabu „niebieskiej” dywizji piechoty mjr dypl. Bolesław Ciężyński. Ponadto podlegali mu szef lotnictwa kpt. obserwator Henryk Borowy, szef łączności kpt. Tadeusz Idzikowski oraz dowódcy pułków piechoty: ppłk Józef Zawisłak, ppłk Konstanty Pereświat – Sołtan oraz ppłk Leon Grot. Ich przeciwnikiem była 46 Dywizja Piechoty gen. Mackiewicza ¹⁹ – strona czerwona. Gen. Mackiewiczowi podlegali: dowódca 10 Pułku Piechoty ppłk

¹⁵ CAW, GISZ, I. 302.4.995, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Leona Berbeckiego L. ? z 15 III 1929 r.

¹⁶ *Rocznik oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 327, 336; *Rocznik oficerów kawalerii 1930*, Warszawa 1930, s. 56; B. Królikowski, *Ułańska jesień. Szkice do dziejów kawalerii II Rzeczypospolitej*, Lublin 2002, s. 142.

¹⁷ *Rocznik oficerski 1928 ...*, s. 320, 337. Tu został wykazany na stanowisku dowódcy 4 Pułku Strzelców Konnych, którym dowodził do 12 IV 1929 r.; Dz. Personalny MSWojsk., Nr 5 z 12 III 1929 r., s. 91. Wówczas minister SWojsk. przeniósł go na stanowisko zarządcy zapasu młodych koni w Wojskowym Zakładzie Remontu Koni w Górze Kalwarii. Vide też *Rocznik oficerów ...*, s. 56; *Rocznik oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 139, 835. Dz. Personalny MSWojsk., Nr 7 z 22 III 1929 r., s. 101. Zastąpił go ppłk Mikołaj Kazimierz Więckowski przeniesiony z 22 Pułku Ułanów.

¹⁸ CAW, GISZ, I. 302.4.1088, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego L. 722/29/ Tjn. z 15 V 1929 r.

¹⁹ T. Kośmider, *Toruński inspektorat armii w systemie obronnym państwa polskiego w latach 1921 – 1939*, Toruń 2009, s. 308.

dypł. Stefan Kossecki, dowódca 18 Pułku Piechoty ppłk dypł. Tadeusz Alf – Tarczyński, zastępca dowódcy 10 Pułku Piechoty ppłk Zygmunt Szafranowski, ppłk Józef Kuś, płk Leszek Rogulski, mjr pilot Adolf Wiesiołowski z 4 Pułku Lotniczego oraz kpt. dypł. Julian Michalin.

Gen. Berbecki przyjechał do Lututowa 23 maja o godz. 15.00. W tej miejscowości ze swoimi oficerami oczekiwał go gen. Olszyna – Wilczyński. Odprawa podsumowująca ćwiczenie odbyła się 25 maja o godz. 7.00 w Złoczowie.

Pracę dowódców i ich sztabów odzwierciedlają opinie, które z początkiem czerwca gen. Berbecki przesłał marszałkowi Piłsudskiemu. Inspektor tak opiniował dowódcę 40 Dywizji Piechoty: „Pracował wysoce sumiennie z pełnym zrozumieniem celów studjum terenowego. Taktem i lojalnością znacznie mi pomógł w pracy. Umysł bardzo ściśły i logicznie wnioskujący. B. duże zrozumienie terenu i świetne czytanie map”²⁰. Trzeba tu dodać, że gen. Olszyna – Wilczyński w opinii inspektora armii wypadł zdecydowanie lepiej od swojego przeciwnika gen. Mackiewicza, którego opinia brzmi: „Na wywiad terenowy zapatrywania ma nie słuszne chęć ustawić się i zwyciężyć, a nie nauczyć się czegoś sam i pomóc innym w nauce. Koncepcja taktyczna mętna. Wyczucia terenu mało. Mapę czyta zbyt wolno”²¹.

Kolejną dwustronną grę wojenną gen. Berbecki przeprowadził 19 – 22 lutego 1930 r. w pięciu salach gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Zgodnie z zaleceniami szefa Sztabu Głównego, w grze tej użyto pięciu dywizji piechoty i dwóch brygad kawalerii. Gen. Berbecki wyznaczył następujące cele ćwiczenia:

- szkolenie dowódców i ich sztabów w zakresie dowodzenia na szczeblu operacyjnym i taktycznym ze szczególnym uwzględnieniem pracy oddziałów na tyłach wielkich jednostek,

- organizację marszu do pozycji wyjściowych przy stopniowym zaangażowaniu się w bój przybywających kolejno do rejonu koncentracji wielkich jednostek wraz z wykorzystaniem możliwych środków w celu zaskoczenia przeciwnika,

- pokazanie metod taktycznych walk opóźniających, organizowanych przez oddziały kawalerii z artylerią lub wspierane przez piechotę,

- obronę i forsowanie przepraw na rzece z uwzględnieniem ognia artylerii,

- przeanalizowanie obrony gęsto zaludnionego rejonu, opartej na uporczywej obronie osiedli z walkami ulicznymi włącznie oraz ustalenie, najlepszych taktycznych metod takiej obrony.

²⁰ CAW, GISZ, I. 302.4.1088, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego L. 844/B.I. Tj. z 1 VI 1929 r.

²¹ CAW, GISZ, I. 302.4.1088, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego L. 844/B.I. Tj. z 1 VI 1929 r.

Obsadę personalną ćwiczenia przedstawiono poniżej ²².
 Kierownictwo ćwiczenia operujące na szczeblu armii:
 gen. dyw. Leon Berbecki – kierownik,
 gen. bryg. Stanisław Miller – szef artylerii, (dowódca 4 Grupy Artylerii)
 płk dypl. Witold Wartha – szef sztabu,
 płk pil. obserwator inż. Janusz de Beaurain – szef lotnictwa,
 (szef I Grupy Aeronautycznej)²³,
 płk Roman Ciborowski – szef saperów,
 ppłk Emil Kaliński – szef łączności,
 ppłk Zygmunt Fischer – szef pociągów pancernych,
 ppłk Władysław Liro – szef broni pancernej,
 mjr dypl. Jerzy Zaleski – zastępca szefa sztabu,
 mjr dypl. obserwator Felicjan Sterba²⁴ – zastępca szefa lotnictwa,
 mjr dypl. Józef Grodecki – szef Oddziału IV,
 mjr dypl. inż. Marian Wierzbiański – szef komunikacji,
 kpt. dypl. Leszek Leon Wernic – oficer sztabu strony niebieskiej,
 kpt. dypl. Ludwik Sadowski – oficer sztabu strony czerwonej,
 kpt. Czesław Kiciński – szef bezpieczeństwa oraz kierownik kancelarii.

Tabela 3. Obsada personalna strony czerwonej ćwiczącej 19 – 22 lutego 1930 r.

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca XX Korpusu	gen. bryg. Stanisław Małachowski [^]	dowódca OK nr IV Łódź
szef sztabu	ppłk dypl. Władysław Smolarski	szef sztabu OK nr IV Łódź
szef Oddziału II i III	mjr dypl. Stanisław Bęben	sztab OK nr IV Łódź
kwatermistrz	mjr dypl. Feliks Machnowski	Oddział IV Sztabu Głównego
szef służby transportowej	mjr dypl. Władysław Płachta	Oddział IV Sztabu Głównego
dowódca artylerii	płk dypl. Stanisław Markus	dowódca 1 Pułku Artylerii Najcięższej
dowódca lotnictwa	ppłk Wacław Iwaszkiewicz	5 Pułk Lotniczy
szef łączności	ppłk Zygmunt Ertel	1 Grupa Łączności
szef saperów	mjr Tadeusz Bisztyga	sztab OK nr IV Łódź
dowódca 103 Dywizji Piechoty	płk Stanisław Skwarczyński	dowódca 3 Dywizji Piechoty Legionów

²² CAW, GISZ, I. 302.4.1003, Załącznik V do pisma Inspektora Armii gen. dyw. L. Berbeckiego L. 593/tjn. z 3 III 1930 r.

²³ P. Stawicki, *Słownik biograficzny ...*, s. 73. J. Pawlak, *Polskie eskadry w latach 1918 – 1939*, Warszawa 1989, s. 62, 317.

²⁴ W latach 1923 – 1925 oficer ten był słuchaczem w Wyższej Szkole Wojennej, którą ukończył – IV promocja. Nie pełny stopień podał J. Pawlak, *op. cit.*, s. 135, 186.

W. Jaskulski – Gen. bryg. Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński...

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
oficer sztabu	mjr dypl. Roman Umiastowski	szeft sztabu 3 Dywizji Piechoty Legionów
szeft łączności	kpt. Jan Gustek	kurs oficerów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej
dowódca 107 Dywizji Piechoty	plk dypl. Emil Przedzrymirski –Krukowicz ^B	dowódca piechoty dywizyjnej 7 Dywizji Piechoty
oficer sztabu	kpt. dypl. Witold Sujkowski	7 Dywizja Piechoty
dowódca artylerii	ppłk Józef Bizoń	1 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej
szeft łączności	kpt. Kazimierz Filip	kurs oficerów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej
dowódca 108 Dywizji Piechoty	gen. bryg. Antoni Szylling	dowódca 8 Dywizji Piechoty
oficer sztabu	mjr dypl. Kazimierz Rzyński	szeft sztabu 8 Dywizji Piechoty
dowódca artylerii	mjr Jan Teuchman	1 Pułk Artylerii Najcięższej
szeft łączności	kpt. Zygmunt Chimiak	kurs oficerów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej
dowódca 53 Brygady Kawalerii	plk dypl. Władysław Anders	dowódca 2 Samodzielnej Brygady Kawalerii
oficer sztabu	rtm. dypl. Jan Narzyski	2 Samodzielna Brygada Kawalerii
dowódca Dyonu Artylerii Konnej	ppłk dypl. Stefan Brzeszczyński	dowódca 1 Dyonu Artylerii Konnej
szeft łączności	kpt. Stanisław Sierkuszewski	kurs oficerów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej

Uwaga: ^A Pod takim nazwiskiem figuruje w dokumentach; vide też Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej IJP), Archiwum Józefa Piłsudskiego, 701.1.65, Pismo DOK Nr. IV. Sztab. L. 2005/Pf. Pers. z 15 X 1932 r.; ibidem, Pismo DOK Nr. IV. Sztab. L. 1685/Pf. Pers. z 2 IX 1932 r.; IJP, Archiwum Józefa Piłsudskiego, 701.1.62, Pismo DOK Nr. IV. Sztab. L. 3012/Pers. Pf. z 17 X 1929 r.; W. Jaskulski, *General brygady Józef Konstanty Olszyna – Wilczyński (1890 – 1939). (Zarys biografii generała)*, Kutnowskie Zeszyty Regionalne, t. XV, Kutno 2011, s. 250. Vide też W. Kozłowski, *Dowódcy łódzkiego Okręgu Korpusu nr IV w latach 1918 – 1939. Szkic do portretu zbiorowego*, Rocznik Łódzki, t. XLIV, Łódź 1997, s. 156 i nn.

^B W dokumencie podano E. Przedzrymirski. Natomiast nazwisko w formie zamieszczonej w tabeli zostało wygrawerowane na pieczęci dowódcy 30 Dywizji Piechoty, którą później dowodził. Pod odciskiem tej pieczęci podpisywał się nazwiskiem Przedzrymirski. IJP, Archiwum Józefa Piłsudskiego, 701.1.58, Pismo DOK Nr V w Krakowie Szeft Sztabu L. 8057/Tj. z ? XI 1923 r. Dokument ten podpisał plk Przedzrymirski; IJP, Archiwum Generała Kazimierza Sosnkowskiego, Kolekcja A, 2, Opinia mjr Jana Bartkowskiego z 22 X 1936 r.; ibidem, Opinia ppłk dypl. Aleksandra Misiurewicza z 24 X 1936 r.; vide też H. P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. II, Pruszków 2001, s. 109; A. Kuprianis,

General brygady Czesław Mlot – Fijałkowski (1892 – 1944), Warszawa 2004, s. 149 i nn.; W. Kozłowski, *Generalski konterfekt. Biografia zbiorowa dowódców częstochowskiej 7 Dywizji Piechoty 1921 – 1939*, Łódź 2007, s. 65 i nn.; Z. Moszumański, *General dywizji Emil Krukowicz – Przedzimirski (1886 – 1957)*, Zeszyty Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, nr 5, Toruń 2007, s. 189 – 198; idem, *General dywizji Emil Krukowicz – Przedzimirski (1886 – 1957)*, w: *Artyleria polska. Historia – teraźniejszość – przyszłość. (Myśl wojskowa, szkolnictwo artyleryjskie, technika i uzbrojenie)*, Toruń 2007, s. 47 – 58.

Tabela 4. Obsada personalna strony niebieskiej ćwiczącej 19 – 22 lutego 1930 r.

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca Grupy Operacyjnej Warta	gen. bryg. Józef Zając	dowódca 23 Dywizji Piechoty
szeft sztabu	ppłk dypl. Seweryn Łańcucki	23 Dywizji Piechoty
szeft II i III Oddziału	kpt. dypl. Jerzy Szczerbiński	23 Dywizji Piechoty
kwatermistrz	mjr dypl. Władysław Szamański	Oddział IV Sztabu Głównego
szeft służby transportowej	mjr dypl. Marian Sołdkowski	Oddział IV Sztabu Głównego
dowódca artylerii dywizyjnej	płk Mieczysław Maciejowski	dowódca 7 Grupy Artylerii
dowódca lotnictwa	mjr Andrzej Płachta	1 Pułk Lotniczy
szeft łączności	ppłk inż. Zygmunt Karaffa-Kreuterkraft	1 Pułk Radiotelegraficzny
szeft saperów	ppłk Kazimierz Możdżeń	23 Dywizja Piechoty
dowódca 53 Dywizji Piechoty	płk Wilhelm Orlik – Rückemann	dowódca piechoty dywizyjnej 23 Dywizji Piechoty
szeft sztabu	mjr dypl. Adolf Nykulak	23 Dywizja Piechoty
dowódca piechoty dywizyjnej	płk Leonard Samborski	23 Dywizja Piechoty
szeft saperów	mjr Jan Łepkowski	Szkoła Podchorążych Inżynierii ^A
dowódca artylerii	płk Stanisław Rarogiewicz	dowódca 23 Pułku Artylerii Polowej
dowódca Pułku Piechoty	ppłk Wacław Klaczyński	dowódca 75 Pułku Piechoty
dowódca kawalerii dywizyjnej	mjr Janusz Bokszczanin	dowódca Szwadronu Zapasowego 3 Pułku Ułanów
szeft łączności	kpt. Mieczysław Załweski	kurs oficerów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej
dowódca 40 Dywizji Piechoty	gen. Józef Olszyna – Wilczyński	dowódca 10 Dywizji Piechoty
szeft sztabu	mjr dypl. Marian Kluska	szeft sztabu 10 Dywizji Piechoty
dowódca artylerii dywizyjnej	płk Michał Zdzichowski	dowódca 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej
dowódca saperów	mjr Wincenty Krzywiec	Szkoła Podchorążych Inżynierii ¹

W. Jaskulski – Gen. bryg. Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński...

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca Pułku Piechoty	ppłk Konstanty Pereświat – Sołtan	dowódca 30 Pułku Strzelców Kaniowskich
dowódca kawalerii dywizyjnej	mjr Edward Bereza	5 Samodzielna Brygada Kawalerii
szeft łączności	mjr Wiktor Bernacki	kurs oficerów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej
dowódca brygady kawalerii	gen. bryg. Konstanty Plisowski	dowódca 5 Samodzielnej Brygady Kawalerii
szeft sztabu	mjr dypl. Stanisław Kozłowski	5 Samodzielna Brygada Kawalerii
dowódca Brygady Kawalerii	plk dypl. Juliusz Kleeberg	dowódca 6 Samodzielnej Brygady Kawalerii
dowódca Pułku Kawalerii	ppłk Kazimierz Żeliszewski	dowódca 3 Pułku Ułanów
dowódca Dyonu Artylerii Konnej	ppłk Leonard Lubański	dowódca 5 Dyonu Artylerii Konnej
szeft łączności	mjr Zenon Konarski	kurs oficerów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej

Uwaga: [^] W dokumencie podano, że była to Oficerska Szkoła Inżynierii i Saperów.

Z przestudiowanego założenia do ćwiczenia gen. Olszyna – Wilczyński dowiedział się, że 25 maja Niemcy bez wypowiedzenia wojny przekroczyły granicę Rzeczypospolitej Polskiej. W rejonie Wrocławia nieprzyjaciel skoncentrował cztery wielkie jednostki dobrze wyposażone w artylerię oraz środki techniczne i przewozowe. W odpowiedzi Francja i Rumunia ogłosiły mobilizację, a Czechosłowacja skoncentrowała cztery wielkie jednostki w rejonie Opawa – Ołomuniec i ogłosiła neutralność. Strona polska ogłosiła również mobilizację powszechną i rozpoczęła koncentrację Armii Zachodniej w rejonie Kutno – Łowicz – Koluszki. Do zabezpieczenia koncentracji wysunięto Grupę Operacyjną Warta.

Grupa ta pod dowództwem gen. Józefa Zająca²⁵ podlegała dowódcy Armii Zachodniej z miejscem postoju dowództwa w Łowiczu. Wielkie jednostki Grupy Operacyjnej Warta wieczorem 29 maja rozmieszczone były następująco. 35 Samodzielna Brygada Kawalerii gen. Konstantego Plisowskiego 20 km na północny – wschód od Wielunia w rejonie Lututowa, miała dokonać rozpoznania w rejonie Grabowa, Wieruszowa, Wielunia i Kurowa. 40 Dywizja Piechoty gen. J. Olszyny – Wilczyńskiego zakończyła wyładowywanie się w rejonie Sieradza i wysunęła 28 Pułk Piechoty do Brzeźna, zaś 53 Dywizja Piechoty plk W. Orlika – Rückemanna zakończyła mobilizację

²⁵ P. Stawecki, *Słownik biograficzny ...*, s. 360 – 361; A. Szylling, *Moje dowodzenie w roku 1939*, wstęp M. Zgórniak, oprac. P. Mikietyński, Kraków 2007, s. 17.

w Łodzi i była gotowa do przerzutu. Po dokonaniu rekonesansu w wyżej wymienionych miejscowościach gen. Plisowski złożył meldunek, kwaterującemu w Sieradzu gen. Olszynie – Wilczyńskiemu. Ten zaś, na podstawie uzyskanych wiadomości przedłożył gen. Zającowi ocenę sytuacji oraz swój zamiar działania. Dalej bojową sytuację na mapie kreowali dowódcy wielkich jednostek i ich sztaby według posiadanej wiedzy i umiejętności.

W podsumowaniu ćwiczenia, analizując jego przebieg oraz przewodnie myśli i podjęte decyzje przez dowódców obu stron kierownik ćwiczenia stwierdził, że obaj generałowie Zając i Małachowski dokonali błędnej analizy terenu, na którym działały ich wojska. „(...) Tylko wypadkowo twórcza intuicja operacyjna dcy 40 DP, który prawidłowo oceniając teren (dobrze mu znany w rzeczywistości) i zamiary npla przeznacza 28 pp + 1 dyon art. na Wieluń, dając możliwość osłonięcia najwięcej niebezpiecznego kierunku Wieluń – Osyaków i opóźniając tym o całą dobę dojsście (brygady kawalerii i 107 DP) czerwonych do niezorganizowanych jeszcze wtedy obronnie przepraw na Warcie”²⁶.

Z kolei gen. Plisowski, zdaniem inspektora armii posłużył się szablonem i nie wykazał żadnej twórczej myśli pozostawiając wykonanie zadań, swoim podkomendnym. Fakt ten spowodował interwencję gen. Olszyny – Wilczyńskiego. Dowódca 40 Dywizji Piechoty wymagał intensywnych działań kawalerii wspierającej 28 Pułk Piechoty w kierunku Wielunia. O tych poczynaniach łódzkiego dywizjonera kierownik ćwiczenia napisał: „Na specjalne podkreślenie zasługują zdrowe i wybitnie logiczne koncepcje taktyczne dcy 40 DP”²⁷.

W jednej z faz ćwiczenia gen. Zając nakazał dowódcy 40 Dywizji Piechoty zorganizowanie walk opóźniających między rzekami Wartą i Widawą oraz między Widawą a rzeką Grabią. Ponadto gen. Olszyna – Wilczyński miał obsadzić Pabianice i zorganizować przeciwnatarcie w kierunku południowym. Zdaniem kierownika ćwiczenia dowódca 40 Dywizji Piechoty zadania te przeprowadził „Z głębokim zrozumieniem metody taktycznej walk opóźniających z prawidłowym użyciem dalekich ogni artylerii i baterij konnych i wysoce umiejętnym wykorzystaniem terenu. W organizacji obrony Pabianic myśl taktyczna gen. Olszyny – Wilczyńskiego nie jest zupełnie dojrzałą i kategoryczną. Jest to cechą większości najwybitniejszych naszych dowódców, że słabo myślą kategoriami uporczywych walk o osiedla i walk ulicznych. Natomiast zorganizowanie i przeprowadzenie przeciwuderzeń z rejonu Pabianic w kierunku południowym było wysoce

²⁶ CAW, GISZ, I. 302.4.1004, Załącznik IV do pisma Inspektora Armii gen. dyw. L. Berbeckiego L. 593/tjn. z 3 III 1930 r.

²⁷ CAW, GISZ, I. 302.4.1004, Załącznik V do pisma Inspektora Armii gen. dyw. L. Berbeckiego L. 593/tjn. z 3 III 1930 r.

konsekwentną metodą taktyczną²⁸. Uczestnicy ćwiczenia byli oceniani przez gen. Berbeckiego w sześciu różnych kryteriach. Wystawione noty trafiły na biurko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych marszałka Piłsudskiego (tabela 5).

Tabela 5. Noty dowódców wielkich jednostek piechoty i kawalerii ćwiczących
19 – 22 lutego 1930 r.

	Ocena						Uwaga
	terenu	zadania	sił wroga	sił własnych	konsekwencji w wykonaniu	energii wykonania	
gen. Józef Zajęc	bardzo dobry	wybitny	wybitny	wybitny	bardzo dobry	bardzo dobry	tor wojenny myśli
gen. Józef Olszyna - Wilczyński	wybitny	wybitny	wybitny	wybitny	wybitny	wybitny	
gen. Stanisław Małachowski	bardzo dobry	wybitny	bardzo dobry	bardzo dobry	wybitny	bardzo dobry	
plk dypl. Emil Przedzrymirski Krukowicz	wybitny	wybitny	wybitny	wybitny	wybitny	wybitny	
gen. Antoni Szylling	bardzo dobry	wybitny	bardzo dobry	wybitny	wybitny	bardzo dobry	
plk dypl. Władysław Anders	bardzo dobry	wybitny	dobry	wybitny	bardzo dobry	bardzo dobry	
gen. Konstanty Plisowski	dobry	dobry	dobry	dobry	dobry	dobry	

²⁸ CAW, GISZ, I. 302.4.1004, Załącznik V do pisma Inspektora Armii gen. dyw. L. Berbeckiego L. 593/tjn. z 3 III 1930 r.

Jak widać podniesione przez kierownika niedociągnięcia nie przeszkodziły gen. Olszynie – Wilczyńskiemu w uzyskaniu ogólnej bardzo wysokiej oceny. Łódzki dywizjoner uzyskał wyższe noty, niż generałowie starsi od niego służbą, co należy uznać za duże wyróżnienie.

Kolejna gra wojenna, w której uczestniczył gen. Olszyna – Wilczyński odbyła się w Łodzi 16 – 18 grudnia 1930 r. Za jej cel obrano szkolenie taktyczne dowódców wielkich jednostek, ich sztabów, dowódców piechoty dywizyjnej, dowódców pułków oraz szefów poszczególnych broni. Tematem gry były działania w pierwszych dniach wojny po ukończeniu mobilizacji wielkich jednostek oraz oddziałów organizacji cywilno – wojskowej. Grę zorganizowano na obszarze między Wrocławiem, Częstochową, Jarocinem, Opolem i Łodzią

Strona niebieska (Polacy) miała prowadzić działania obronne na obszarze od granicy państwa w głąb kraju. Dodatkowo miała być bezwzględnie utrzymana linia kolejowa Jarocin – Ostrów, Poznań – Kalisz – Łódź, która służyła armii koncentrującej się w rejonie Poznania. Natomiast strona czerwona (Niemcy) miała prowadzić działania zaczepne w korytarzu wieluńskim celem zniszczenia, wymienionych wyżej linii kolejowych. Obsadę personalną ćwiczenia przedstawiają tabele 6 i 7. Kierownikiem ćwiczenia tym razem był generał do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych gen. bryg. Stanisław Burhardt – Bukacki²⁹, rówieśnik gen. Olszyny – Wilczyńskiego, znany mu jeszcze z czasów pracy w Polskich Drużynach Strzeleckich³⁰. Szefem sztabu kierownika był I oficer jego sztabu, płk dypl. Władysław Gadomski. Funkcję referenta ogólnie – operacyjnego powierzono ppłk dypl. Józefowi Sierosławskiemu – II oficer sztabu generała do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych. W kierownictwie znaleźli się również referenci stron, mjr dypl. Władysław Bienkowski z Biura Inspekcji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz kpt. dypl. Leon Ombach – III oficer sztabu generała do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych. Ponadto referent łączności ppłk Wacław Świętochowski – dowódca 2 Batalionu Telegraficznego i referent lotnictwa mjr obserwator Andrzej Płachta z 1 Pułku Lotniczego³¹.

²⁹ Dz. Personalny MSWojsk., Nr 38 z 20 IX 1926 r., s. 307; P. Stawecki, *Wojsko Marszałka* ..., s. 46. Dość często w literaturze przedmiotu spotyka się zapis, że byli to generałowie do prac przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Vide choćby W. Jarno, *Okręg Korpusu* ..., s. 5, 231; W. Kozłowski, *Generalski konterfekt. Biografia zbiorowa dowódców częstochowskiej 7 Dywizji Piechoty 1921 – 1939*, Łódź 2007, s. 5, 104, 114.

³⁰ Vide choćby H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908 – 1914*, Warszawa 1935.

³¹ CAW, GISZ, I. 302.4.1008, Pismo Generała do prac przy GISZ gen. bryg. Burhardta – Bukackiego 750/tj. z 31 III 1931 r.

Tabela 6. Obsada personalna strony niebieskiej ćwiczącej 16 – 18 grudnia 1930 r.

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca Grupy Operacyjnej Wieluń	gen. bryg. Mieczysław Mackiewicz	dowódca 26 Dywizji Piechoty
szef sztabu	mjr dypl. Stanisław Kempki	szef sztabu
oficer sztabu	por. dypl. Zygmunt Chamski	oficer sztabu
oficer łączności	mjr Michał Szumski	szef łączności
oficer lotnictwa	kpt. obserwator Włodzimierz Gubarew	1 Pułk Lotniczy
dowódca 25 Dywizji Piechoty	plk dypl. Maksymilian Kamski – Milan	dowódca piechoty dywizyjnej 26 Dywizji Piechoty
szef sztabu	ppłk dypl. Jerzy Zawisza	zastępca dowódcy 26 Pułku Artylerii Polowej
oficer sztabu	kpt. Bolesław Blockus	kpt. Bolesław Blockus
szef łączności	kpt. Władysław Jamka	1 Pułk Łączności
dowódca piechoty dywizyjnej	plk dypl. Tadeusz Alf – Tar- czyński	dowódca 18 Pułk Piechoty
dowódca 29 Pułku Piechoty	plk dr Jerzy Trojanowski	dowódca 37 Pułku Piechoty
dowódca 56 Pułku Piechoty	ppłk Marian Krudowski	10 Pułk Piechoty
dowódca 60 Pułku Piechoty	ppłk dypl. Marian Morawski	zastępca dowódcy 10 Pułku Piechoty
25 Pułk Artylerii Polowej	ppłk Henryk Hintz	dowódca 26 Pułku Piechoty
10 Dywizja Piechoty	gen. bryg. Franciszek Sikorski	dowódca 9 Dywizji Piechoty ^A
szef sztabu	mjr dypl. Franciszek Junker	szef sztabu
oficer sztabu	kpt. dypl. Zygmunt Pienkowski	oficer sztabu
szef łączności	kpt. Czesław Wardziński	szef łączności
szef saperów	kpt. Franek Laskowski	szef saperów
dowódca piechoty dywizyjnej	plk dypl. Stefan Iwanowski	dowódca piechoty dywizyjnej
dowódca 28 Pułku Piechoty	ppłk Jerzy Wroczyński	zastępca dowódcy 34 Pułku Piechoty
dowódca 30 Pułku Piechoty	plk Kazimierz Hozer	dowódca 22 Pułku Piechoty

W. Jaskulski – Gen. bryg. Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński...

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca 31 Pułku Piechoty	ppłk dypl. Franciszek Grabowski	dowódca 34 Pułku Piechoty
dowódca 10 Pułku Artylerii Polowej	plk Otto Krzisch	dowódca 9 Pułku Artylerii Po- lowej
dowódca 4 Brygady Kawalerii	plk dypl. Tadeusz Grabowski	dowódca 9 Pułku Strzelców Konnych
szef sztabu	rtm. dypl. Stanisław Bartlewicz	szef sztabu Brygady Kawalerii Białystok
oficer sztabu	por. dypl. Kazimierz Oyrzyński	oficer sztabu
dowódca 11 Pułku Ułanów	mjr Jan Kałaur	zastępca dowódcy 10 Pułku Ułanów
dowódca 12 Pułku Ułanów	ppłk dypl. Leon Strzelecki	dowódca 1 Pułku Ułanów
dowódca 4 Dyonu Artylerii Konnej	plk Brunon Romiszewski ^B	dowódca 14 Dyonu Artylerii Konnej
dowódca Szwadronu Samocho- dów Pancernych	rtm. Zygmunt Żukowski	1 Dyon Samochodów Pancer- nych
dowódca Straży Granicznej	mjr Józef Smajek	31 Pułk Strzelców Kaniow- skich

Uwaga: ^A J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918 – 1939*, Warszawa 2000, s. 108 – 121.
Autor pominął to ćwiczenie.

^B K. Szczepański, *Wspomnienia o 14 Dywizjonie Artylerii Konnej*, Białystok 2004, s. 13.
Na stanowisku dowódcy, do 1 1931 r. wykazany w stopniu ppłk. Jeszcze na tym stanowisku
jesienią 1930 r. otrzymał awans do stopnia plk ze starszeństwem z 1 I 1931 r., lokata 3; vide
H. P. Kosk, *op. cit.*, s. 132; J. Królikowski, *Generalowie i admiralowie Wojska Polskiego 1943
– 1990*, t. III, Toruń 2010, s. 318; Dz. Personalny MSWojsk., Nr 1 z 28 I 1931 r., s. 14. Wów-
czas plk Romiszewski został przeniesiony na stanowisko dowódcy 15 Pułku Artylerii Polowej
Wielkopolskiej; P. Zarzycki, *15 Wielkopolski Pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 2000, s. 17.

Tabela 7. Obsada personalna strony czerwonej ćwiczącej 16 – 18 grudnia 1930 r.

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca 7 Dywizji Piechoty	gen. Józef Olszyna – Wilczyń- ski	dowódca 10 Dywizji Piechoty
szef sztabu	mjr dypl. Marian Kluska	szef sztabu
oficer sztabu	kpt. dypl. Michał Diakowski	oficer sztabu
szef łączności	kpt. Edmund Idzikowski	szef łączności
szef lotnictwa	kpt. obserwator Edward Młynarski	1 Pułk Lotniczy

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
szef służby samochodowej	mjr Sergiusz Gwiazdowski	komendant Kadry 4 Dyonu Samochodowego
dowódca piechoty dywizyjnej	plk dypl. inż. Stefan Rotarski	dowódca piechoty dywizyjnej 10 Dywizji Piechoty
dowódca 19 Pułku Piechoty	ppłk dypl. Franciszek Dudziński	dowódca 31 Pułk Strzelców Kaniowskich
dowódca 20 Pułku Piechoty	ppłk Jan Bratro	dowódca 28 Pułku Strzelców Kaniowskich
dowódca 21 Pułku Piechoty	ppłk Konstanty Pereświat - Sołtan	dowódca 30 Pułku Strzelców Kaniowskich
dowódca artylerii dywizyjnej	plk Michał Zdzychowski	dowódca 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej
dowódca Szwadronu Samochodów Pancernych	rtm. Franciszek Szystowski	1 Dyon Samochodów Pancernych
dowódca 8 Pułku Ułanów	ppłk dypl. Zdzisław Chrzastowski	zastępca dowódcy 1 Pułku Ułanów
dowódca 1 Pułku Grenschutzu	ppłk Mieczysław Łukowski	zastępca dowódcy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich
dowódca 2 Pułku Grenschutzu	ppłk Stefan Cieślak	zastępca dowódcy 31 Pułku Strzelców Kaniowskich

Gen. Burhardt – Bukacki wyżej ocenił w tym ćwiczeniu gen. Mackiewicza, który jego zdaniem m.in. trafnie przeprowadził rozpoznanie. Dowódca strony czerwonej gen. Olszyna – Wilczyński „(...) pozostając niewolnikiem pierwotnego szerokiego ugrupowania sił, chciał jednocześnie osiągnąć dwa cele tj. pobić napotkanego npla maszerując szeroko w jego obszar, a przy tej sposobności skoncentrować w obszarze npla swoje siły. – Zasada trafna, lecz w wykonaniu nie poprzedzona rozpoznaniem npla – nie powiodła się”³². Po tym drugim potknięciu, można by rzec, że do gen. Burhardta – Bukackiego, gen. Olszyna – Wilczyński nie miał szczęścia³³. Ponadto, był to „urok” panującego wtenczas systemu inspekcjonowania (siatki inspekcyjnej). To,

³² CAW, GISZ, I. 302.4.1009, Pismo Generała do prac przy GISZ gen. bryg. Burhardta – Bukackiego 750/tj. z 31 III 1931 r.

³³ Pierwszym był niezdany egzamin w szeregach Polskich Drużyn Strzeleckich. Vide J. Olszyna – Wilczyński, *Z dziennika drużyniaka*, Niepodległość, t. VI, Warszawa 1932, s. 35 – 36.

co dla jednego inspektora było ważne i oceniane wysoko, przez innego było widziane w zupełnie innym świetle³⁴. Ta pierwsza niska ocena pokazała, że gen. Olszyna – Wilczyński nie był przysłowiową alfą i omegą w dowodzeniu dywizją piechoty i wbrew opinii gen. Berbeckiego miał pewne braki.

Na 7 marca 1933 gen. Berbecki zaplanował rozpoczęcie w Krakowie gry wojennej z udziałem 7 generałów i 136 oficerów. Celem było studium operacyjne polskiego przeciwdziałania w wypadku zaczepnej akcji nieprzyjaciela na odcinku południowo – zachodnim³⁵. Dodatkowo zakładano, że działania zbrojne na wschodzie o dwa tygodnie wyprzedziły działania Niemców. Celem studium taktycznego było zwrócić uwagę na obronę stałą w szczególności z uporczywą obroną górnej Pilicy oraz natarcie na wroga, słabo umocnionego na kierunku Kielce – Częstochowa. Ponadto podkreślono wagę przeciwnatarcia wielkich jednostek piechoty i kawalerii ze szczególnym uwzględnieniem utrzymania styczności z nieprzyjacielem, współdziałanie wszystkich broni i służb (piechoty, kawalerii, artylerii, czołgów, lotnictwa, zaopatrzenia), a także studium pracy sztabów. Zamierzeniem kierownika gry było „(...) stwierdzenie na ile głęboko przeniknęły do świadomości wyższych dowódców i ogółu oficerów sztabowych zasady „Ogólnej Instrukcji Walki” jako podstawy do samodzielnej pracy nad ustaleniem własnej polskiej prawdy o wojnie”³⁶.

„Ogólna instrukcja walki” została zatwierdzona przez szefa Sztabu Głównego gen. dyw. Tadeusza Piskora w październiku 1930 r. Wydany w 1931 r. na ponad 250 stronach tekst zawarto w rozdziałach: 1. Dowodzenie, 2. Marsz i postój, 3. Rozpoznanie i ubezpieczenie, 4. Działania zaczepne, 5. Bój spotkaniowy, 6. Pościg, 7. Natarcie w walce ruchowej, 8. Działania zaczepne w szerokim pasie, 9. Natarcie w walce pozycyjnej, 10. Działania obronne, 11. Obrona stała, 12. Obrona ruchowa, 13. Obrona pozycyjna, 14. Działania opóźniające, 15. Wycofanie i odwrót, 16. Działania w poszczególnych warunkach³⁷. Oparta na niemieckiej instrukcji oraz doświadczeniach z wojny polsko – bolszewickiej za podstawę przyjęła działania ruchowe³⁸. Zgodnie z instrukcją podstawowym związkiem organizacyjnym broni połą-

³⁴ J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1962, s. 493.

³⁵ CAW, GISZ, I. 302.4.1032, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego Nr 340/pofne z 20 II 1933 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.1033, Sprawozdanie z gry wojennej Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego Leona Nr 3905/tjn. 33 z ? XII 1933 r.

³⁶ CAW, GISZ, I. 302.4.1032, Sprawozdanie z gry wojennej Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego Leona Nr 3905/tjn. 33 z 20 XI 1933 r.

³⁷ *Ogólna instrukcja walki*, cz. I (tymczasowa), Warszawa 1931, s. III – XVI

³⁸ W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935 – 1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998, s. 191 – 196.

czonych jest dywizja piechoty. Wartość tego związku taktycznego podnosił fakt, że ze względu na warunki przestrzeni dywizja będzie często działać w odosobnieniu. We wstępie pierwszego rozdziału podano charakterystykę dowódcy dywizji piechoty, który ma zagwarantować sukces w działaniach. „Dowódca wywiera wpływ na przebieg każdego działania wojennego bez względu na szczebel dowodzenia. Od niego zależy celowość, rozmach i uporczywość wysiłku wojska; (...)

Dowodzenie wymaga odpowiedniego umysłu i charakteru.

Umysł dowódcy musi być przewidujący, jasny, trzeźwy i wolny od nawyków myślowych fałszujących istotę położenia. (...)

Wykształcenie i zdolności umysłowe, choćby najwybitniejsze nie wystarczają do dowodzenia. Wtedy tylko stają się one siłą, gdy się łączą z silnym charakterem.

Dowódca musi posiadać w wysokim stopniu silną wolę. (...)

Dowódca musi pamiętać, że walkę prowadzi człowiek, posiadający zalety i wady podlegający zmęczeniu fizycznemu i moralnemu. Musi on znać swoich podwładnych i odpowiednio ich użyć³⁹. Tak, więc w myśl tych ustaleń dywizjoner stał się głównym filarem i gwarantem sukcesu w działaniach zbrojnych⁴⁰.

Teren gry zawierał się w granicach, dolny bieg rzeki Małapanew, Oleśno, dolny bieg Liswarty, rzeka Warta, Radomsko i Końskie. Na tym obszarze manewrowały wojska dwóch grup operacyjnych (siedem wielkich jednostek). Ze względu na dużą ilość uczestników ćwiczenia ograniczyć się do przedstawienia tylko dowództw grup operacyjnych i wielkich jednostek (tabele 8, 9).

Tabela 8. Fragmentaryczna obsada personalna strony czerwonej ćwiczącej
7 – 10 marca 1933 r.

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca Grupy Operacyjnej Warta	gen. Józef Zajac	dowódca 23 Dywizji Piechoty
szeft sztabu	mjr dypl. Wilhelm Kasprzykiewicz	szeft sztabu
dowódca 103 Dywizji Piechoty Rezerwowej	plk dypl. Jan Sadowski	dowódca piechoty dywizyjnej
dowódca 106 Dywizji Piechoty Rezerwowej	gen. Bernard Mond	dowódca 6 Dywizji Piechoty
dowódca 20 Brygady Kawalerii	ppłk Kazimierz Mastalerz	dowódca 8 Pułku Ułanów

³⁹ *Ogólna instrukcja ...*, s. 3 – 4. Vide też E. Rujna, *Przygotowanie działań obronnych 1920 – 1939. Postanowienia normatywne*, Zeszyty Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, t. 4, Toruń 1997, s. 313, 319 i nn.

⁴⁰ Feret, *Polska sztuka wojenna 1918 – 1939*, Warszawa 1972, s. 194 i nn.

Tabela 9. Fragmentaryczna obsada personalna strony niebieskiej ćwiczącej
7 – 10 marca 1933 r.

Funckja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca Grupy Operacyjnej Pilica	gen. Mieczysław Dąbkowski [^]	dowódca 7 Dywizji Piechoty
dowódca 107 Dywizji Piechoty	plk dypl. Aleksander Myszkowski	dowódca piechoty dywizyjnej
dowódca 40 Pułku Artylerii Ciężkiej	ppłk Kazimierz Weryński	zastępca dowódcy 4 Pułku Artylerii Ciężkiej
dowódca 110 Dywizji Piechoty	gen. Józef Olszyna – Wilczyński	dowódca 10 Dywizji Piechoty
szef sztabu	mjr dypl. Stanisław Jamka	szef sztabu
oficer sztabu	kpt. dypl. Michał Diakowski	I oficer sztabu
oficer sztabu	por. dypl. Stanisław Cypryk	DOK nr IV
szef łączności	kpt. Zenon Butkiewicz	dowódca Kompanii Telegraficznej 10 Dywizji Piechoty
dowódca piechoty dywizyjnej	plk inż. January Grzędziński	dowódca 30 Pułku Strzelców Kaniowskich
dowódca artylerii dywizyjnej	ppłk Józef Kossarek	zastępca dowódcy 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Lekkiej
dowódca kawalerii dywizyjnej	rtm. Stanisław Broczyński	8 Pułk Ułanów
dowódca Pułku Piechoty w dyspozycji kierownika	plk Jan Bratro	dowódca 28 Pułku Strzelców Kaniowskich
dowódca 121 Dywizji Piechoty	gen. Waław Przedziecki ^B	dowódca 21 Dywizji Piechoty Górskiej
szef sztabu	ppłk dypl. Jan Kruk – Śmigła	szef sztabu
dowódca piechoty dywizyjnej	plk Karol Zagórski	dowódca 3 Pułku Strzelców Podhalańskich
dowódca 50 Samodzielnej Brygady Kawalerii	ppłk Ignacy Kowalczewski	dowódca 5 Pułku Strzelców Konnych

Uwaga: [^] W. Kozłowski, *Ślawa i honor dowódców 7 Dywizji Piechoty 1921 – 1939*, Rocznik Łódzki, t. LI, Łódź 2004, s. 74 i nn.

^B Nazwisko generała w tej formie podałem za: R. Szawłowski, *Wojna polsko – sowiecka 1939*, t. I, monografia, Warszawa 1997, s. 96, 153. W dokumentach i literaturze figuruje pod nazwiskiem Przedziecki.

Podział czasu w tym czterodniowym ćwiczeniu inspektor zatwierdził w następującej formie:

7 marca

8.00 – 9.00 odprawa dowódców grup operacyjnych,

9.00 – 14.00 opracowanie rozkazów grup operacyjnych⁴¹,

14.30 – 15.00 odprawa dowództw wielkich jednostek,

15.00 – 17.30 opracowanie rozkazów dla wielkich jednostek na 6 i 7 marca,

17.30 – 22.30 rozgrywki w działaniach z dnia 6 i 7 marca;

8 marca

9.00 – 11.00 opracowanie rozkazów grup operacyjnych na podstawie działań z 6 i 7 marca,

11.00 – 13.00 opracowanie rozkazów na 8 marca,

13.00 – 14.30 przerwa obiadowa,

14.30 – 20.00 rozgrywki w działaniach z 8 marca,

20.00 – 21.30 opracowanie rozkazów grup operacyjnych na 9 marca,

21.30 – 23.00 opracowanie rozkazów wielkich jednostek na 9 marca;

9 marca

9.00 – 13.00 rozgrywki w działaniach z 9 marca,

13.00 – 14.00 rozgrywki szczegółowe z działań broni pancernych,

14.00 – 16.00 przerwa obiadowa,

16.00 – 16.30 opracowanie streszczeń rozkazów dowództw grup operacyjnych na 10 marca,

16.30 – 18.00 opracowanie rozkazów dowództw wielkich jednostek na 10 marca,

18.00 – 22.00 przegrupowanie oddziałów do działań 10 marca i końcowe decyzje dowództw grup operacyjnych na dalszy okres;

10 marca

omówienie końcowe ćwiczenia.

W opisie podsumowującym działania dowódcy 110 Dywizji Piechoty kierownik napisał m.in.: „Systematycznie i z głębokim zrozumieniem zadania zorganizował przemieszczenie swej dywizji do rejonu Przedbórz i wejście do akcji 7 III. Na plus tego dcy należy zapisać, że w boju 8 III nie dał się wciągnąć w zasadzkę, a przez dobrze zorganizowane rozpoznanie, odkrył zamiary przeciwnika i trzymając całość sił w ręku, szybko i sprawnie zmienił front tej dywizji. (...) We wszystkich działaniach, a szczególnie w organizacji natarć gen. Olszyna – Wilczyński wykazał głęboką znajomość „Ogólnej Instrukcji Walki”, konsekwencję i upór w wykonaniu swych zamierzeń”⁴².

⁴¹ Zgodnie z pierwotnymi założeniami 7 III o godz. 12.30 miała odbyć się ogólna odprawa z wszystkimi uczestnikami gry, a o godz. 14.00 gen. J. Olszyna – Wilczyński miał zameldować się u gen. Mieczysława Dąbkowskiego. Vide CAW, GISZ, I. 302.4.1032, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego Nr 340/poufne z 20 II 1933 r.

⁴² CAW, GISZ, I. 302.4.1032, Sprawozdanie z gry wojennej Inspektora Armii gen. dyw.

Już w końcu listopada 1933 r. jeden z wybitniejszych inspektorów armii gen. dyw. Gustaw Orlicz – Dreszer⁴³ zaplanował przeprowadzenie pięciodniowej gry wojennej. Gra ta odbyła się w Warszawie 20 – 24 lutego 1934 r. z udziałem niżej wymienionych oficerów. Po stronie niebieskiej dowodzili: dowódca Armii Łódź gen. bryg. Michał Tokarzewski – Karaszewicz (dowódca 25 Dywizji Piechoty)⁴⁴, dowódca IV Grupy Operacyjnej gen. bryg. Józef Olszyna – Wilczyński (dowódca 10 Dywizji Piechoty), płk dypl. Stefan Rotarski (dowódca piechoty dywizyjnej 10 Dywizji Piechoty), dowódca 25 Dywizji Piechoty płk dypl. Wilhelm Lawicz – Liszka (dowódca piechoty dywizyjnej 25 Dywizji Piechoty), dowódca 2 Dywizji Kawalerii gen. bryg. Sergiusz Zahorski (dowódca Brygady Kawalerii Poznań), dowódca 26 Dywizji Piechoty płk dypl. Gwido Karol Kawiński (dowódca piechoty dywizyjnej 23 Dywizji Piechoty), a od trzeciego dnia ćwiczenia płk dypl. Wacław Stachewicz (dowódca piechoty dywizyjnej 1 Dywizji Piechoty Legionów), dowódca 9 Dywizji Piechoty płk dypl. Adam Ajdukiewicz (dowódca piechoty dywizyjnej 28 Dywizji Piechoty)⁴⁵, gen. bryg. Władysław Bończa – Uzdowski (dowódca 28 Dywizji Piechoty). Jako strona czerwona ćwiczyli: dowódca Armii Wrocław gen. bryg. Józef Zajac (dowódca 23 Dywizji Piechoty), dowódca 3 Dywizji Piechoty gen. bryg. Wacław Przedziecki (dowódca 21 Dywizji Piechoty Górskiej), dowódca 4 Dywizji Piechoty gen. bryg. Franciszek Wład (dowódca 14 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej), dowódca Korpusu Kawalerii gen. bryg. dr Bolesław Wieniawa – Długoszowski (pełniący obowiązki dowódcy 2 Dywizji Kawalerii i dowódca 1 Brygady Kawalerii)⁴⁶, dowódca 2 Dywizji Kawalerii płk dypl. dr Roman Abraham (dowódca Brygady Kawalerii Toruń), dowódca 3 Dywizji Kawalerii płk Piotr Skuratowicz (dowódca 12 Brygady Kawalerii), dowódca Brygady Pancerno – Motorowej płk dypl. Stefan Rowiecki (dowódca 55 Poznańskiego Pułku Piechoty), dowódca 20 Dywizji Piechoty płk Marian Adam Chilewski (58 Pułku Piechoty Wielkopolskiej)⁴⁷. W opinii

Berbeckiego Leona Nr 3905/tjn. 33 z 20 XI 1933 r.

⁴³ J. S. Tym, *Kawaleria w operacji i w walce*, Warszawa 2006, s. 210 i nast.

⁴⁴ W nawiasie podano stanowisko zajmowane etatowo.

⁴⁵ *Życiorysy dowódców ...*, s. 754.

⁴⁶ J. M. Majchrowski, *Ulubieniec Cezara. Bolesław Wieniawa – Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1990, s. 162.

⁴⁷ CAW, GISZ, I. 302.4.1032, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Orlicza – Dreszera z 25 XI 1933 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.1032, Pismo GISZ B. I. Nr 4134 z 11 XII 1933 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.1033, Sprawozdanie z gry wojennej Inspektora Armii gen. dyw. Orlicza – Dreszera Nr 999/tjn. 34 z ? IV 1934 r.; CAW, GISZ, I. 302.4.1036, Sprawozdanie z gry wojennej Inspektora Armii gen. dyw. Orlicza – Dreszera Nr 999/tjn. 34 z ? IV 1934 r.; P. Olstowski, *General Gustaw – Orlicz Dreszer (1889 – 1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno – polityczny*, Toruń 2000, s. 260 – 261; G. Gołębiowski, *Zanim został „GROTEM”*. *Służba Stefana Rowieckiego w wojsku II Rzeczypospolitej do 1939 r.*, Toruń 1998, s. 105.

gen. Orlicza – Dreszera najwyższą notę otrzymał jego kolega po fachu gen. Wieniawa – Długoszowski, gdy w dowodzeniu pozostałych generałów „coszwanowało”. Niestety wśród nich znalazł się wraz z gen. Tokarzewskim – Karaszewiczem, gen. Olszyna – Wilczyński. W opinii, która miała trafić na biurko marszałka Piłsudskiego, inspektor armii o gen. Olszynie – Wilczyńskim zanotował: „Pracował b. sumiennie, jednak potraktował grupę jako operacyjną a nie taktyczną, mimo, że działała w ramach armji i nie miała samodzielnych zadań operacyjnych. Wynikła z tego ogólnikowość w rozkazodawstwie i brak konkretnej koordynacji działań dywizji”⁴⁸. Opinia ta potwierdziła fakt, że gen. Olszyna – Wilczyński wyżej niż dywizja iść, przynajmniej na razie nie mógł. Surowo oceniający ćwiczących gen. Orlicz – Dreszer⁴⁹ podobnie jak gen. Burhardt – Bukacki znalazł u łódzkiego dywizjonera słabe punkty w dowodzeniu.

Na konferencji inspektorów armii przeprowadzonej w połowie stycznia 1934 r. podjęto decyzję o przeprowadzeniu w maju podróży historyczno – taktycznej, której kierownikiem został wyznaczony gen. Berbecki. Jej przeprowadzenie inspektor zaplanował 28 – 30 maja. Za cel obrał studium pracy wyższych dowództw oraz ich sztabów, przeprowadzone na konkretnym przykładzie. Jako temat posłużyły działania 18 – 21 listopada 1914 r. niemieckiej Grupy gen. Reinharda barona von Scheffera – Boyadela oraz rosyjskich 1 i 2 Armii⁵⁰. Obsadę personalną stron biorących udział w ćwiczeniu przedstawiają tabele 10 i 11. Ponadto w kierownictwie ćwiczenia znaleźli się oficerowie ze sztabu gen. Berbeckiego, ppłk dypl. Józef Pętkowski, mjr dypl. Tadeusz Popławski oraz kpt. Czesław Kiciński⁵¹.

Tabela 10. Obsada personalna strony rosyjskiej ćwiczącej 28 – 30 maja 1934 r.

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca I Korpusu	gen. Józef Olszyna – Wilczyński	dowódca 10 Dywizji Piechoty
szef sztabu	mjr dypl. Stanisław Jamka	szef sztabu
dowódca 22 Dywizji Piechoty	płk dypl. Stefan Rotarski	dowódca piechoty dywizyjnej

⁴⁸ CAW, GISZ, I. 302.1.19, Załącznik do L. dz. 25/Gab./tj. z 29 V 1934 r.

⁴⁹ Vide P. Olstowski, *op. cit.*, s. 273 – 284

⁵⁰ CAW, GISZ, I. 302.4.1098, Pismo Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego Nr 1242 z 2 V 1934 r. Szerzej o tej operacji vide *Encyklopedia wojskowa ...*, t. I, s. 454 – 463; T. Różycki, *Brzeziny (19 – 24 XI 1914 r.)*, Bellona, t. XVIII, Warszawa 1936, s. 4 – 5; W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu 1 VIII – 6 XII 1914*, Łódź 1968, s. 134 – 136; P. Marciniak, *Kalendarium najważniejszych wydarzeń, w: Wielka Wojna o Ziemię Obiecaną. Operacja Łódzka 1914*, Łódź 2006, s. 17 i nn.

⁵¹ CAW, GISZ, I. 302.4.1098, Załącznik Nr 1 do pisma Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego Nr 1242 z 2 V 1934 r.

W. Jaskulski – Gen. bryg. Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński...

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca 24 Dywizji Piechoty	plk inż. January Grzędziński	dowódca 30 Pułku Strzelców Kaniowskich
dowódca II Korpusu	gen. bryg. Stanisław Skwarczyński	dowódca 1 Dywizji Piechoty Legionów
szeft sztabu	mjr dypl. Bohdan Szeligowski	szeft sztabu
dowódca 43 Dywizji Piechoty	plk Jan Bratro	dowódca 28 Pułku Strzelców Kaniowskich
dowódca brygady 43 Dywizji Piechoty	plk dypl. Tadeusz Pelczyński	dowódca 5 Pułku Piechoty Legionów
dowódca Oddziału Krauzego	ppłk Aleksander Stawarz	dowódca 1 Pułku Piechoty Legionów
dowódca 6 Dywizji Piechoty Syberyjskiej	plk dypl. Franciszek Dudziński	dowódca 31 Pułku Strzelców Kaniowskich
dowódca Korpusu Kawalerii Nowikowa	plk dypl. Józef Marian Smoleński	dowódca 2 Pułku Ułanów
dowódca Kombinowanego Oddziału Kawalerii	ppłk dypl. Józef Pająk	zastępca dowódcy 3 Pułku Szwoleżerów
dowódca artylerii I Korpusu	plk Zygmunt Łakiński	dowódca 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Lekkiej
dowódca artylerii II Korpusu	ppłk dypl. Stanisław Arciszewski	zastępca dowódcy 1 Pułku Artylerii Ciężkiej
dowódca 5 Dywizji Kawalerii	ppłk dypl. Henryk Romiszowski	dowódca 4 Dyonu Artylerii Konnej
dowódca 1 Dywizji Piechoty Syberyjskiej	plk dypl. Zdzisław Przyjałkowski	dowódca piechoty dywizyjnej 1 Dywizji Piechoty Legionów
szeft łączności I Korpusu (28 V)	kpt. Bohdan? Butkiewicz	z DOK nr IV?
szeft łączności II Korpusu (29 V)	kpt. Bohdan? Butkiewicz	z DOK nr IV?
dowódca artylerii 6 Dywizji Piechoty Syberyjskiej (od 29 V)	ppłk Jan Dunin – Wąsowicz	1 Pułku Artylerii Najcięższej
dowódca Kaukaskiej Dywizji Kawalerii	ppłk Ludomir Kryński	dowódca 1 Dyonu Artylerii Konnej
dowódca II Korpusu Syberyjskiego (od 29 V)	plk Roman Karol Zagórski	dowódca 3 Pułku Strzelców Podhalańskich

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca 10 Dywizji Piechoty (od 29 V)	płk Stefan Biestek	dowódca 6 Pułku Piechoty Legionów
referat kwatermistrzowski	oficer z Oddziału IV Sztabu Głównego	Oddział IV Sztabu Głównego
oficer zapasowy	płk Władysław Filipkowski	dowódca 1 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów

Tabela 11. Obsada personalna strony niemieckiej ćwiczącej 28 – 30 maja 1934 r.

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
dowódca XXV Korpusu Rezerwowego	gen. bryg. Józef Zajac	dowódca 23 Dywizji Piechoty
szef sztabu	mjr dypl. Tadeusz Pawlik	szef sztabu
dowódca 49 Dywizji Piechoty	płk Wacław Klaczyński	75 Pułk Piechoty
dowódca 50 Dywizji Piechoty	płk dypl. Jan Sadowski	dowódca piechoty dywizyjnej
dowódca 3 Dywizji Piechoty Gwardii	gen. bryg. Wacław Przedziecki	dowódca 21 Dywizji Piechoty Górskiej
szef sztabu	ppłk dypl. Bogusław Warzybok	szef sztabu
dowódca 5 Brygady Piechoty Gwardii	płk Alojzy Wir – Konas	dowódca piechoty dywizyjnej
dowódca 6 Brygady Piechoty Gwardii	ppłk dypl. Kazimierz Aleksandrowicz	1 Pułk Strzelców Podhalańskich
dowódca Korpusu Kawalerii (Rihthoffen)	płk dypl. Rudolf Dreszer	dowódca Brygada Kawalerii Suwałki
szef sztabu	mjr dypl. Stanisław Piotrowski	szef sztabu
dowódca 6 Dywizja Kawalerii	płk Ignacy Kowalczewski ^A	dowódca 5 Pułk Strzelców Konnych
dowódca 9 Dywizji Kawalerii	płk Kazimierz Mastalerz	dowódca 8 Pułku Ułanów
dowódca artylerii XXV Korpusu	płk Leon Bogusławski	dowódca 4 Pułk Artylerii Ciężkiej
dowódca artylerii 3 Dywizji Piechoty Gwardii	płk dr Włodzimierz Dembiński	dowódca 21 Pułk Artylerii Lekkiej
szef saperów korpusu	ppłk dypl. Czesław Pawłowicz	dowódca 5 Baonu Saperów
szef łączności korpusu	mjr Roman Łączyński	23 Dywizja Piechoty
referat kwatermistrzowski	oficer z Oddziału IV Sztabu Głównego	Oddziału IV Sztabu Głównego

Funkcja w czasie ćwiczenia	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko etatowe
oficer zapasowy	ppłk dypl. Bolesław Pyszora	zastępca dowódcy 23 Pułku Artylerii Lekkiej

Uwaga: [^] *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914 – 1947*, red. K. Krzeczunowicz, Londyn 1983, s. 276. Tu w latach 1930 – 1938 wykazany na stanowisku dowódcy 5 Pułku Strzelców Konnych w stopniu ppłk; także B. Królikowski, *Ułańska jesień. Szkice z dziejów kawalerii II Rzeczypospolitej*, Lublin 2002, s. 159. Vide też *Ósmy ułan Beliny. General brygady Józef Marian Smoleński „Kolec” (1894 – 1978)*, wybór, oprac. i red. nauk. G. Nowik, Warszawa 2008, s. 266. Do stopnia płk został awansowany za starszeństwem I I 1934 r.

Początek ćwiczenia inspektor armii zaplanował na godz. 7.45. Wówczas to w kasynie oficerskim zebrali się wszyscy biorący udział w ćwiczeniu oficerowie. O godz. 8.00 rozpoczęła się odprawa, a w dwie godziny później oficerowie wyjechali podstawionymi łażnikami do Nowosolna⁵². W miejscowości tej o godz. 11.30 rozpoczęło się studium działań z 19 listopada 1914 r. i trwało do godz. 13.00, po czym gremium przejechało do Brzezin w celu spożycia obiadu. O godz. 14.30 konno udano się do Pszanowic, gdzie w dalszym ciągu studiowano działania z 19 listopada. O godz. 17.30 ponownie autami ćwiczący przemieścili się do Karpin, gdzie przeprowadzono analizę położenia wojsk walczących wieczorem 19 listopada oraz wydano rozkazy na dzień następny. Do Łodzi powrót nastąpił samochodami o godz. 19.00. Drugi dzień ćwiczenia, zabrawszy ze sobą drugie śniadanie oficerowie spędzili w polu, według poniższego harmonogramu:

- przejazd samochodami do Romanowa,
- 8.00 – w Romanowie studium działań z 20 listopada,
- 10.30 – przejazd samochodami do Starej Góry,
- 11.00 – w Starej Górze studium działań z 21 listopada,
- 12.00 – drugie śniadanie,
- 13.15 – przejazd samochodami ze Starej Góry do Wiskitna,
- 13.30 – w Wiskitnie w dalszym ciągu studium działań z 21 listopada,
- 15.00 – tamże studium działań z 22 listopada, podanie położenia wieczornego i wydanie rozkazów operacyjnych na 23 listopada,
- 18.00 – powrót samochodami do Łodzi.

Trzeci i ostatni dzień podróży przebiegał podobnie. O godz. 7.30 wyjechano samochodami do Kurowic, gdzie od 8.30 analizowano działania z 23 listopada. W południe oficerowie przejechali do Pszanowic. Tu do godz. 13.30 analizowali działania z 24 listopada, po czym konno udali się na stację w Koluśkach. Na tamtejszym dworcu o godz. 14.30 spożyli obiad i o godz. 16.00

⁵² W celu zabezpieczenia ćwiczenia dowódca OK nr IV Łódź gen. bryg. Stanisław Małachowski dostarczył 30 łażników i 50 koni.

wzięli udział w omówieniu podróży. Koniec ćwiczenia gen. Berbecki zaplanował na godz. 19.00. Wówczas uczestnicy udali się do swoich garnizonów.

Gen. Berbecki wystawił po tym ćwiczeniu oceny opisowe uwypuklając plusy i minusy ćwiczących oficerów. O łódzkim dywizjonerze kierownik zanotował m.in.:

„A. rozkaz do natarcia – lojalny, lecz mało prawdopodobny,

B. Słuszna decyzja zmontowania dwóch grup uderzeniowych, zjednoczonych pod wspólnym dowództwem taktycznym i jednolitem dtwem artylerii. Odcinek broniony również pod jednolitem dtwem. W razie wykonania manewr znacznie utrudniłyby wycofanie Schefferowi”⁵³. Warto dodać, że po „minusie” dostali tacy generałowie jak J. Zając i S. Skwarczyński. Z powyższego opisu wynika, że dowodzący korpusem gen. Olszyna – Wilczyński niezbyt realnie ocenił możliwości podległych sobie wojsk. Tak, więc znów nieco zabrakło mu umiejętności i żołnierskiego szczęścia w dowodzeniu związkami taktycznymi większymi od dywizji.

Jako jedyny z generałów powołanych na czterodniową grę wojenną inspektora armii gen. dyw. Mieczysława Norwida – Neugebauera, dowódca 10 Dywizji Piechoty zameldował się w toruńskim inspektoracie armii 11 marca 1935 r., o godz. 15.00. Pozostali dowódcy wielkich jednostek piechoty i kawalerii, generałowie Mieczysław Mackiewicz dowódca 26 Dywizji Piechoty, Antoni Szylling dowódca 8 Dywizji Piechoty, Włodzimierz Maxymowicz – Raczyński dowódca 4 Dywizji Piechoty, Sergiusz Zahorski dowódca Brygady Kawalerii Poznań, Kazimierz Sawicki dowódca 16 Dywizji Piechoty, zameldowali się następnego dnia o godz. 8.00, w koszarach Szkoły Strzelania Artylerii na Podgórzu. Wraz z generałem do Torunia przyjechali oficerowie sztabu 10 Dywizji Piechoty: mjr dypl. Stanisław Jamka, kpt. Teodor Berlach – Tukalski oraz kpt. dypl. Ernest Buchta. Na to ćwiczenie zostało powołanych łącznie ponad 60 oficerów⁵⁴. Przydział oficerów do kierownictwa i poszczególnych stron ćwiczących przedstawiają tabele 12 – 14.

Tabela 12. Obsada personalna kierownictwa ćwiczącego 11 – 14 III 1935 r.

Stanowisko etatowe	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja w czasie ćwiczenia
inspektor armii	gen. dyw. Mieczysław Norwid – Neugebauer	kierownik gry wojennej
I oficer sztabu inspektora armii	ppłk dypl. Jerzy Płatowicz – Płachta	szef sztabu kierownika

⁵³ CAW, GISZ, I. 302.4.1098, Załącznik Nr 2 do pisma Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego Nr 1242 z 2 V 1934 r.

⁵⁴ CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych (dalej MSWojsk.) Departament Kawalerii, I. 300.30.136, Pismo MSWojsk. Biuro Personalne L. dz. 85/tj. z 19 II 1935 r.; T. Kośmider, *Toruński inspektorat ...*, s. 315.

W. Jaskulski – Gen. bryg. Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński...

Stanowisko etatowe	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja w czasie ćwiczenia
II oficer sztabu inspektora armii	kpt. dypl. Ksawery Floryanowicz	referent strony czerwonej
III oficer sztabu inspektora armii	kpt. dypl. Jerzy Kirchmayer	referent strony niebieskiej
dowódca OK nr VIII Toruń	gen. bryg. Wiktor Thommée	pomocnik kierownika
Wyższa Szkoła Wojenna	ppłk dypl. Stanisław Sosabowski	w dyspozycji gen. Wiktora Thommée
Oddział IV Sztabu Głównego	mjr dypl. Józef Grodecki	referent spraw kwatermistrzowskich strony niebieskiej
Oddział IV Sztabu Głównego	mjr dypl. Marian Kułakowski	referent spraw kwatermistrzowskich strony czerwonej
szef Komunikacji Wojskowej Sztabu Głównego	płk dypl. Aleksander Szychowski	referent dla spraw transportu na szczeblu armii
zastępca szefa Komunikacji Wojskowej Sztabu Głównego	mjr dypl. Bohdan Chojnowski	w dyspozycji płk dypl. Aleksandra Szychowskiego
dowódca 8 Grupy Artylerii	płk Józef Korycki	szef artylerii
dowódca 4 Pułku Lotniczego	ppłk dypl. Stanisław Kuźmiński	szef lotnictwa
dowódca 8 Baonu Saperów	ppłk Eustachy Gorczyński	szef saperów
komendant Kadry 8 Baonu Telegraficznego	kpt. Wilhelm Pszonka	szef łączności
Kadra 8 Baonu Telegraficznego	kpt. Stefan Dobak	zastępca szefa łączności

Tabela 13. Obsada personalna strony czerwonej ćwiczącej 11 – 14 III 1935 r.⁵⁵

Stanowisko etatowe	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja w czasie ćwiczenia
dowódca 8 Dywizji Piechoty	gen. bryg. Antonii Szylling	dowódca Grupy Operacyjnej
pomocnik dowódcy OK nr VII Poznań	płk dypl. Stanisław Świtalski	kwatermistrz
dowódca 4 Dywizji Piechoty	gen. bryg. Władysław Maxymowicz – Raczyński	dowódca piechoty dywizyjnej
dowódca piechoty dywizyjnej	płk dypl. Romuald Wolikowski	dowódca piechoty dywizyjnej
dowódca 14 Pułku Artylerii Lekkiej	płk Leon Hózman mirza Sulkiewicz	dowódca artylerii dywizyjnej
dowódca piechoty dywizyjnej 26 Dywizji Piechoty	płk dypl. Bohdan Hulewicz	dowódca piechoty dywizyjnej
dowódca 37 Pułku Piechoty	płk dypl. Józef Sas – Hoszowski	dowódca piechoty dywizyjnej

⁵⁵ Pod względem liczebnym sztaby grup operacyjnych i wielkich jednostek strony czerwonej przedstawiały się identycznie jak strony niebieskiej.

W. Jaskulski – Gen. bryg. Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński...

Stanowisko etatowe	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja w czasie ćwiczenia
dowódca 26 Pułku Artylerii Lekkiej	ppłk dypl. Jan Kulczycki	dowódca artylerii dywizyjnej

Tabela. 14. Obsada personalna strony niebieskiej ćwiczącej 11 – 14 III 1935 r.⁵⁶.

Stanowisko etatowe	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja w czasie ćwiczenia
dowódca 10 Dywizja Piechoty	gen. Józef Olszyna – Wilczyński	dowódca Grupy Operacyjnej
pomocnik dowódcy OK nr VIII Toruń	plk dypl. Zygmunt Dzwonkowski	kwatremistrz
dowódca 8 Pułku Artylerii Ciężkiej	ppłk dypl. Jerzy Łunkiewicz	dowódca Grupy Artylerii i dowódca Dyonu Artylerii Ciężkiej
szef sztabu 10 Dywizji Piechoty	mjr dypl. Stanisław Jamka	szef sztabu
I oficer sztabu	kpt. dypl. Ernest Buchta	oficer sztabu
DOK nr IV Łódź	mjr dypl. dr Jan Komaus	pomocnik kwatremistrza
4 Pułk Lotniczy	mjr Tadeusz Jarina	dowódca i referent lotnictwa
szef łączności 10 Dywizji Piechoty	kpt. Teodor Berlach – Tukalski	szef łączności
zastępca dowódcy 7 Baonu Saperów	mjr Wincenty Krzywiec	szef saperów
delegat Sztabu Głównego przy Dyrekcji Kolei	mjr dypl. Karol Strusiewicz	oficer do spraw kolejowo – transportowych
9 Pułk Artylerii Ciężkiej	kpt. dypl. Wiesław Krajewski	pomocnik mjr dypl. Strusiewicza
63 Pułk Piechoty	mjr Franciszek Capała	oficer do spraw transportu
szef intendenty DOK nr VIII Toruń	kpt. int. dypl. Mieczysław Jacek	szef intendenty
szef sanitarny DOK nr VIII Toruń	ppłk lek. dr Leon Strehel	szef sanitarny
1 Baon Czołgów i Samochodów Pancernych	mjr Zygmunt Chabowski	dowódca broni pancernej
dowódca 16 Dywizji Piechoty	gen. bryg. Kazimierz Sawicki	dowódca 116 Dywizji Piechot
dowódca piechoty dywizyjnej	plk Józef Kustron	dowódca piechoty dywizyjnej
dowódca 16 Pułku Artylerii Lekkiej	ppłk Witold Andruszewicz	dowódca artylerii dywizyjnej
dowódca Brygady Kawalerii Poznań	gen. bryg. Sergiusz Zahorski	dowódca 5 Brygady Kawalerii
dowódca 7 Dyonu Artylerii Konnej	ppłk dypl. Mikołaj Łapicki	dowódca Dyonu Artylerii Konnej

⁵⁶ W skład sztabu, każdej z wielkich jednostek wchodziło po 6 oficerów.

Stanowisko etatowe	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja w czasie ćwiczenia
dowódca Brygady Kawalerii Bydgoszcz	płk dypl. Roman Abraham	dowódca 4 Brygady Kawalerii
dowódca 11 Dyonu Artylerii Konnej	ppłk Konstanty Ważyński	dowódca Dyonu Artylerii Konnej

Pełne obsady sztabów pozwoliły ćwiczącym na pracę prawie na stopie wojennej. Zamierzeniem inspektora armii było, wymusić na dowódcach wysiłek łączenia myśli taktycznych z przewidywaniem materiałowym oraz zaopatrzeniem wojsk. To zmusiło do wyciągania syntetycznych wniosków zarówno dowódców jak i sztabowców. Zdaniem kierownika ćwiczenia wykazało ogólnie niski poziom operacyjny dowódców wielkich jednostek. Uwidocznili się w nim „(...) brak jasnej myśli, szerszego i przenikliwego obejmowania faktów i zjawisk (...) z drugiej strony mimo ujawnionej indywidualnej woli oraz dobrych umiejętności sztuki dowodzenia wystąpiły błędy w realnej kalkulacji środków, przestrzeni i czasu”⁵⁷. Co się tyczy strony niebieskiej, to fakt, że „(...) jeszcze słabo została w wojsku praktycznie przepracowana walka na rozległym froncie”. Ponadto w dwóch pierwszych dniach gry gen. Olszyna – Wilczyński szczególnie wykazał „(...) miękkość w dowodzeniu i uleganie podkomendnym. (...) pozwolił on sobie narzucić decyzję, jako też zbyt czule reagował na meldunki idące od dołu. Wskutek tego w plan d-cy wkrały się czynniki obce, jak sugestie i zamiary podkomendnych, ich bóle taktyczne i materiałowe. Paraliżowało to myśl i zamierzenia (...) Zamiast dowodzić samemu, pozwolił się innym dowodzić sobą”⁵⁸. Generał wrócił z Torunia na przysłowiowej tarczy, co ostatecznie potwierdziło, że zagadnień sztuki operacyjnej nie opanował w stopniu umożliwiającym mu awans. Warto dodać, że błąd „oddania się w dowodzenie innym” powtarzał się u wielu dowódców, także i na niższych szczeblach. W podsumowaniu kierownik gry zaznaczył, że oficerowie różnych inspekcji musieli poświęcić dużo czasu na ogólne zgranie się i wypracowanie wspólnej myśli, co w efekcie opóźniało podejmowanie decyzji i ich realizację⁵⁹.

Gen. Olszyna – Wilczyński odchodząc z Łodzi na stanowisko dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowe-

⁵⁷ CAW, GISZ, I. 302.4.1047, Sprawozdanie Inspektora Armii w Toruniu gen. dyw. Norwi-
da – Neugebauera L. dz. 660/Tj. z 27 VIII 1935 r., s. 127.

⁵⁸ CAW, GISZ, I. 302.4.1047, Sprawozdanie Inspektora Armii w Toruniu gen. dyw. Norwi-
da – Neugebauera L. dz. 660/Tj. z 27 VIII 1935 r., s. 130.

⁵⁹ 11 – 15 VI 1935 r. gen. Olszyna – Wilczyński uczestniczył w podróży taktyczno – histo-
rycznej kierowanej przez gen. Berbeckiego. Do not wystawionych przez inspektora armii
nie udało się dotrzeć.

go MSWojsk.⁶⁰, otrzymał od gen. Berbeckiego taką notę: „Charakter uparty i wyrobiony. Wybitne zdolności wychowawcze. Jasna śmiała decyzja. Małostanowczy w wykonaniu (...)”⁶¹. Warto dodać, że o jego braku silnej woli Łódzkiego napisał trafnie, wydaje się, jako pierwszy już w opinii z 1929 r. dowódca OK nr IV Łódź gen. bryg. Stanisław Małachowski⁶². Zestawiając choćby tylko te dwie oceny widać, że przez lata służby generała w dywizji jego siła woli w dowodzeniu nie uległa wzmocnieniu. Kolejne „bojowe” opinie mimo że były wystawiane przez kolegów z I Brygady Legionów Polskich, konsekwentnie podkreślają słabe umiejętności gen. Olszyny – Wilczyńskiego jako dowódcy operacyjnego. Przyczyniło się to do jego dyskwalifikacji w marszu po inspektorskie wawrzyny. Opinia wystawiona przez gen. Berbeckiego, już po wyznaczeniu gen. Olszyny – Wilczyńskiego na nowe stanowisko służbowe, w pełni potwierdza fakt, iż był lepszym administratorem i wychowawcą niż dowódcą szczebla operacyjnego.

Słuchacz drugiego roku studiów w Wyższej Szkole Wojennej (1935/1936), kpt. Józef Kuropieska wraz z kolegami⁶³ snuli rokowania, co do wyboru, swoich przełożonych – dowódców na czas praktyk⁶⁴. W gronie siedmiu – zdaniem słuchaczy najlepszych dowódców wielkich jednostek piechoty – nie znalazło się nazwisko gen. Olszyny – Wilczyńskiego⁶⁵. W spisanych w 1939 r. notat-

⁶⁰ Stanowisko to objął 30 X 1935 r. Vide CAW, MSWojsk. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, I. 300.69.41, Rozkaz Wewnętrzny MSWojsk. PUWFiPW Nr 17 z 30 X 1935 r.

⁶¹ CAW, MSWojsk. Biuro Personalne, I. 300.18.213, Opinia gen. Józefa Olszyny – Wilczyńskiego za 1935 r.

⁶² CAW, Akta Personalne Wilczyńskiego – Olszyny Józefa, 994+3521+3791, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1929.

⁶³ Wykaz absolwentów XV promocji zamieszczono w: *W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, zebr. i oprac. W. Chocianowicz, Londyn 1969, s. 398 – 399; P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani ...*, s. 103 – 104.

⁶⁴ J. Kuropieska, *Wspomnienia oficera sztabu 1934 – 1939*, Warszawa 1979, s. 86 – 87.

⁶⁵ Po promocji nie chciano się znaleźć w sztabach: 2 Dywizji Piechoty Legionów gen. bryg. Juliusza Zulaufa, 3 Dywizji Piechoty Legionów płk dypl. Mariana Turkowskiego, 5 Dywizji Piechoty gen. bryg. Waleriana Czumy, 6 Dywizji Piechoty gen. bryg. Bernarda Monda, 7 Dywizji Piechoty gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego, 8 Dywizji Piechoty gen. bryg. Antoniego Szyllinga, 9 Dywizji Piechoty gen. bryg. Wilhelma Orlika – Rückemanna, 10 Dywizji Piechoty gen. bryg. Józefa Olszyny – Wilczyńskiego, 11 Dywizji Piechoty gen. bryg. Kazimierza Łukoskiego, 12 Dywizji Piechoty gen. bryg. Stanisława Dowoyno – Sołohuba, 15 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej gen. bryg. Wiktora Thommée, 16 Dywizji Piechoty gen. bryg. Kazimierza Sawickiego, 17 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej gen. bryg. Maksymiliana Kamskiego – Milana, 18 Dywizji Piechoty gen. bryg. Czesława Młota – Fijałkowskiego, 19 Dywizji Piechoty gen. bryg. Józefa Kwaciszewskiego, 20 Dywizji Piechoty gen. bryg. Henryka Kroka – Paszkowskiego, 21 Dywizji Piechoty Górskiej płk Józefa Kustronia, 24 Dywizji Piechoty płk Michała Pakosza, 25 Dywizji Piechoty płk Franciszka Altera, 26 Dywizji Piechoty płk dypl. Adama Brzechwy – Ajdukiewicza, 27

kach, ówczesny dowódca piechoty dywizyjnej 2 Dywizji Piechoty Legionów, płk dypl. Stefan Rowecki tak ocenił ostatniego dowódcę OK nr III Grodno gen. Olszynę – Wilczyńskiego⁶⁶ : „(...) ma wszystkie szczeble dowodzenia za sobą – batalionem w Legionach, pułk i brygada w wojnie 1918 – 1920. Dywizja po wojnie. Nie przedstawia umysłu dowódcy operacyjnego, raczej typ dowódcy administracyjnego”⁶⁷.

Przez ośmioletni okres dowodzenia 10 Dywizją Piechoty gen. Józef Olszyna – Wilczyński nie sprawdził się jako dowódca operacyjny. W jego przypadku w pełni adekwatne jest stwierdzenie z 1938 r. generała do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych gen. bryg. Władysława Bortnowskiego⁶⁸ : „Na dowódcy dywizji i sztabie dywizji kończy się u nas przygotowanie do wojny. Nie mamy dowódców i sztabów grup operacyjnych (wyższych dowództw)”⁶⁹.

Dywizji Piechoty gen. bryg. Juliusza Drapelli, 28 Dywizji Piechoty gen. bryg. Władysława Bończy – Uzdowskiego. Absolwenci widzieliby się chętnie w sztabach: 1 Dywizji Piechoty Legionów gen. bryg. Stanisława Skwarczyńskiego, 4 Dywizji Piechoty płk dypl. Mikołaja Bołtucia, 14 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej gen. bryg. Franciszka Włada, 22 Dywizji Piechoty Górskiej gen. bryg. Mieczysława Boruty – Spiechowicza, 23 Dywizji Piechoty gen. bryg. Józefa Zająca, 29 Dywizji Piechoty gen. bryg. Franciszka Kleeberga, 30 Dywizji Piechoty gen. bryg. Emila Przedzrymirskiego – Krukowicza. W powyższych dywagacjach pominięto sztab 13 Dywizji Piechoty dowodzonej wówczas przez płk dypl. Aleksandra Myszkowskiego.

⁶⁶ Gen. Olszyna – Wilczyński stanowisko to objął 9 II 1938 r. Vide Rozkaz DOK Nr III Grodno Nr 7 z 17 II 1938 r., s. 2; Kurier Wileński, nr 42 z 12 II 1938, s. 6.

⁶⁷ S. Grot – Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne 1906 – 1939*, Warszawa 1988, s. 98; P. Stawecki, *Słownik biograficzny ...*, s. 35.

⁶⁸ R. Ziobroń, *Historia żołnierza tulacza. Działalność emigracyjna generała Władysława Bortnowskiego*, Rzeszów 2009, s. 45.

⁶⁹ *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1968, s. 154, dok. nr 34, 1938, marzec 12, Toruń – Ze sprawozdania Generała do prac przy GISZ, gen. bryg. Wł. Bortnowskiego, z pomorskich ćwiczeń międzydywizyjnych w 1937 r. Vide też L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935 – 1939*, Warszawa 2008, s. 98 – 99; A. Polak, *Samodzielna grupa operacyjna w polskiej sztuce wojennej*, Bellona, nr 2, Warszawa 2011, s. 69 – 79.

F

S

C

V

Z

C

U

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

I

Paweł Michalski

Niemiecka działalność dywersyjna w Polsce w przededniu wybuchu II wojny światowej

Klęska Niemiec w Wielkiej Wojnie, zawarcie Traktatu Wersalskiego oraz zbrojne powstania Polaków doprowadziły do odłączenia od Rzeszy historycznie i etnicznie polskich ziem: Górnego Śląska, Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego. Obszary te, wcielone do Polski, zamieszkiwała pewna liczba ludności niemieckiej, od pokoleń wychowywana w poczuciu wyższości wobec innych kultur, niechętna do asymilacji z resztą społeczeństwa nowego państwa. Obywatele ci utożsamiali się z Rzeszą Niemiecką, bez względu na jej ustrój (demokratyczny czy totalitarny) i stosunek tego państwa do sąsiednich krajów i narodów. Podobną postawę reprezentowała niemiecka ludność Wolnego Miasta Gdańska, licząc na rychłe połączenie z Rzeszą.

Niemcy nie chcieli pamiętać o odpowiedzialności swego narodu za wywołanie wojny i upadek cesarstwa, pielęgnowali pamięć jedynie o bolesnych dla nich konsekwencjach nieodpowiedzialnych decyzji swych byłych władców, jak również nie zamierzali pogodzić się ze stratami terytorialnymi, zwłaszcza na Wschodzie. Pamiętano słowa Bismarcka, który twierdził, że: *niepodległa Polska przestałaby być wrogiem Prus tylko wtedy, gdybyśmy dla jej wyposażenia oddali ziemie, bez których znów my nie możemy istnieć, jak dolną Wisłę, całe Poznańskie i wszystko co na Śląsku mówi po Polsku*¹.

Niemieckie władze i media od początku istnienia niepodległej Polski czyniły wiele by ją zdyskredytować i osłabić. Zgodnie z postanowieniami wersalskimi, Niemcy z terenów włączonych do Rzeczypospolitej mieli prawo wraz z majątkiem udać się do Rzeszy i przyjąć obywatelstwo

¹ [b.a.] *Rewizjonizm zachodniemiecki jako zasłona dymna imperializmu*, „Polska jest jedna. Rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych” 1961, s. 270.

niemieckie. Drogę tę wybrało około 150 tysięcy osób, wiele z nich chętnie opowiadało później o rzekomo złym traktowaniu rodaków w Polsce, która dokładnie powtarzała niemiecka prasa². Tego rodzaju oskarżenia formułowano w Rzeszy z różnym natężeniem przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Wśród Niemców panowało przekonanie, że Rzeczpospolita to „państwo sezonowe”; już w 1919 r. Paul von Hindenburg stwierdził: *Nie ma dla nas niebezpieczeństwa cięższego, niż powstanie Polspolity*³, zaś w 1922 r. dowódca *Reichswehry* gen. Hans von Seeckt pisał do kanclerza Josefa Wirtha: *Istnienie Polski jest nie do zniesienia... Muszą ona zniknąć i zniknie przez swa własną wewnętrzną słabość i przez Rosję – z naszą pomocą*⁴. Ze swej strony kanclerz Wirth pisał do ambasadora Niemiec w Moskwie: *Polskę trzeba wykończyć*⁵.

Oprócz przypieczętowania zbliżenia niemiecko-rosyjskiego w Rapallo w 1922 r., ważnym sukcesem Niemiec na arenie międzynarodowej były postanowienia konferencji w Locarno w 1925 r. poręczające zachodnią granicę Rzeszy i pozostawiające linię graniczną z Polską bez podobnych gwarancji, co dawało w przyszłości Niemcom szansę jej rewizji.

By złamać wschodniego sąsiada bez podejmowania działań zbrojnych, Niemcy w 1925 r. wprowadziły zakaz importu węgla z Polski oraz ograniczyły import produktów rolnych, zaś Rzeczpospolita zastosowała podobne ograniczenia w stosunku do towarów niemieckich. Wojna celna trwająca do 1931 r. dotknęła polską gospodarkę, ale nie zniszczyła jej, na co liczył zachodni sąsiad. Ponadto Niemcy wykorzystywali fakt istnienia w Polsce mniejszości ukraińskiej i współfinansowali jej nacjonalistyczne i antypolskie elementy.

Wrogowie Polski nie wahali się sięgać również po drastyczne środki, by zaszkodzić jej pozycji. W połowie lat dwudziestych polskie koleje stały się ofiarą serii podobnie przeprowadzonych zamachów terrorystycznych. Wypadki miały miejsce m.in. koło Rogowa – 23 marca i 22 kwietnia 1925 r., oraz rok później w pobliżu Rzezawy, zaś najtragiczniejsza katastrofa wydarzyła się w nocy sobót (w tym polski urzędnik z Chojnic), która odniosła ciężkie obrażenia (cztery osoby zmarły potem w szpitalu), zaś 6 było lekko rannych⁶. Ustalenia przybyłych na miejsce kolejarzy i funkcjonariuszy Policji Państwowej dowodziły, iż przyczyną katastrofy był *zamach zbrodniczy – złączki szyn /lubki/ były odśrubowane i tor cały w tym miejscu t.j. obie szyny przesunięte o 7 cm w prawo, przez co pociąg*

² R.M. Watt, *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 155.

³ Kałużyński, *Jak przegrałem wojnę*, „Polityka” 2001, nr 38, s. 60–61.

⁴ A. Garlicki, *Godzina konspiratorów*, „Polityka” 2002, nr 15, s. 62.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

musiał wypaść z szyn i spowodować katastrofę. W drugim miejscu przy końcu tej samej szyny odśrubowano jeszcze 5 śrub od złączy prawej szyny, lecz nie zdołano zdjąć łubków. Z odjętych w pierwszym miejscu 4 łubek brakowało 3, zaś pozostawione śruby miały swe muterki (nakrętki), z czego przypuszczać należy, że sprawcami musieli być ślusarze. (...) Z okoliczności, że sprawcy 3 łubki porzucili w lesie tłumaczyć można, że sprawcy albo planowali odnośny zamach na pociąg poprzednio jadący w tym samym kierunku /również pospieszny pociąg nr 905 Królewiec – Berlin 20 minut wcześniej/, albo też ów zamach planowali na oba pociągi, tylko, że przed nadejściem pierwszego nie zdołali przesunąć szyn, tylko odkręcili 3 złączenie (łubki) które zabrali do lasu czekając na wyniki ich planu. W dniu 2 maja wieczorem jeden z policjantów znalazł (...) zakopane 2 klucze, które posłużyły do rozkręcenia złączy: większy z nich łubkowy, nosił oznaczenie Eisenbahndirektion Danzig 1315–39–44⁷.

Policja ujęła dwóch podejrzanych – recydywistów, którzy jednak nie mieli wcześniej kontaktu z kolejnictwem, zaś specjaliści orzekli, iż organizatorem zamachów musiał być doświadczony fachowiec. Prasa polska wzywała do zwiększenia środków na ochronę kolei i wzmocnienie bezpieczeństwa państwa⁸.

Wydarzeniami zainteresowały się niemieckie i gdańskie media oraz władze Rzeszy. W niemieckich gazetach lansowano tezę o złym stanie nawierzchni kolejowej (czemu zaprzeczyły polskie ustalenia), twierdzono, iż niemieccy kolejarze byli zamknięci w wagonach, podczas gdy polscy funkcjonariusze byli wolni i tuż przed wypadkiem opuścili pociąg. Posunięto się do kłamliwych oskarżeń Polaków o niegodne postępowanie z ciałami ofiar⁹.

Ów zamach stawiał Polaków w niekorzystnym świetle, jako złych gospodarzy „korytarza gdańskiego”, niedbałych i nieobliczalnych, pozwalających na antyniemieckie, zbrodnicze zamachy. Niemcy mogli twierdzić, iż bezpieczny tranzyt przez tereny administrowane przez Polskę jest niemożliwy, mieli pretekst do stwarzania konfrontacyjnych sytuacji z wschodnim sąsiadem i stawiania się w roli ofiary.

Jednym z ustaleń międzynarodowych z 1919 r., zawartych przez mocarstwa sprzymierzone i nowo powstałe kraje, w tym Polskę, były tzw. traktaty mniejszościowe, nakładające na nowe państwa jednostronne zobowiązania ochrony praw mniejszości narodowych. Na obszarze Rzeczypospolitej z owych uprawnień korzystali głównie Niemcy, najlepiej zorganizowani, zamieszkujący w większych skupiskach tereny województwa

⁷ *Ibidem.*

⁸ *Ibidem.*

⁹ *Ibidem.*

śląskiego, Wielkopolski, Kujaw, Pomorza, Małopolski Wschodniej i Wołyń oraz Łodzi (w latach 1918–1927 Polskę opuściło dobrowolnie około 5 milionów Niemców; spis powszechny z 1931 r. wykazał w przybliżeniu 750 tysięcy osób tej narodowości¹⁰). W Niemczech oficjalnie określano Polskę jako: *samowolny wycinek niziny wschodnioeuropejskiej (ein willkürliche Ausschnitt aus dem Tiefland Osteuropas)*¹¹, prowadzący *politykę ucisku (unterdrückungspolitik) przeciw niemieckiej mniejszości*¹². Na forum Ligi Narodów często trafiały niemieckie skargi na Polskę w sprawie rzekomego lekceważenia postanowień traktatu mniejszościowego, lecz Komisje Ligi nie stwierdzały uchybień. W tym samym czasie Niemcy terroryzowali ludność polską na Mazurach i utrudniali funkcjonowanie Polakom na Opolszczyźnie. Szykany i prowokacje względem Polaków były na porządku dziennym także w Wolnym Mieście Gdańsku.

W 1933 r. w Niemczech doszedł do władzy Adolf Hitler, zaś jednym z pierwszych jego wypowiedzi jako kanclerza był wywiad prasowy w którym kwestionował postanowienia z Wersalu i podważał polskie prawa do „koryntarza pomorskiego”¹³. Kolejnym działaniem godzącym w prawa Polski były próby stworzenia tzw. paktu czterech (Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Niemiec), które to stowarzyszenie mogłoby narzucać innym krajom swe decyzje. Chcąc rozbić ten blok i znormalizować stosunki z Niemcami Polska wymogła na słabej wówczas Rzeszy Hitlera wycofanie się z głoszenia żądań rewizjonistycznych, zaś w 1934 r. zawarła polsko-niemiecką deklarację o niestosowaniu siły we wzajemnych stosunkach.

Aby ukazać swe rzekomo dobre intencje Hitler nakazał częściowo ograniczyć antypolskie ekscesy. Pomimo pewnego odprężenia w relacjach pomiędzy obu państwami Niemcy nie szczędzili pieniędzy na drukowanie skierowanych przeciw Polsce książek, broszur, map i karykatur, nadal godzono w prawa polskiej mniejszości w Rzeszy, zaś programy nauczania kładły nacisk na budowanie w nowym pokoleniu poczucia krzywdy z powodu utraconych ziem, potrzeby odwetu oraz ekspansji¹⁴; od lat dwudziestych pielęgnowano w Niemczech mit *krwawiącej granicy*¹⁵ na wschodzie państwa.

Hitler nie wyrzekł się swych dążeń do stworzenia silnych, jednolitych narodo- Wielkich Niemiec. Służyć temu miały sukcesy gospo-

¹⁰ A. Chojnowski, *Problem narodowościowy na ziemiach polskich w początkach XX w. I oraz w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Warszawa 1986, s. 187.

¹¹ *Knaurs Welt-Atlas*, Berlin-Lichterfelde 1928, s. 103.

¹² *Knaurs Konversationslexikon A – Z*, Berlin 1934, s. 1231.

¹³ O. Terlecki, *Najkrótsza historia drugiej wojny światowej*, Kraków–Wrocław 1984, s. 12.

¹⁴ M. Wańkowicz, *Na tropach Smętka*, Kraków 1988, s. 253 (przypis).

¹⁵ *Ibidem*, s. 248–254; W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław

larce i wzrost siły militarnej; zmieniał się układ sił w Europie. Dzięki łabości i niezdecydowaniu Zachodu Niemcy dokonywały bezkrwawych aneksji, najpierw Austrii, a następnie części Czechosłowacji, gdzie owe działania przeprowadzono pod hasłem obrony praw ludności niemieckiej. W czasie niemieckiego nacisku politycznego na Czechosłowację w 1938 r. ważną rolę odegrała, działająca w regionie sudeckim zamieszkałym przez Niemców, hitlerowska organizacja Konrada Henleina. Jej członkowie, przy poparciu miejscowej ludności, zakłócali funkcjonowanie administracji państwowej poprzez prowokacje i sabotaże, dostarczając Hitlerowi pretekstów do interwencji.

Tego typu szpiegowsko-zbrojne struktury określono mianem „V kolumny”. Nazwa ta powstała w okresie wojny domowej w Hiszpanii. W 1936 r. frankistowski gen. Emilio Mola w przemówieniu radiowym stwierdził, iż oprócz czterech kolumn gen. Francisco Franco uderzających na Madryt, w mieście jest piąta kolumna jego zwolenników, wspomagająca nacjonalistów poprzez działania niekonwencjonalne¹⁶.

Popularność Hitlera w Niemczech i jego sukcesy na arenie międzynarodowej ośmieliły członków mniejszości niemieckiej w Polsce, rosła niechęć do państwa polskiego i jego polityki narodowościowej (w 1934 r. Polska wypowiedziała niesprawiedliwy traktat mniejszościowy). Niemcy zamieszkujący tereny Rzeczypospolitej wiedzieli, że wielkoniemiecki, imperialny i rasowy program Hitlera dotyczy w dużym stopniu ich samych i wierzyli w spełnienie wszystkich deklaracji przywódcy Rzeszy. Liczne organizacje niemieckie i gazety przybrały charakter jawnie hitlerowski np. naczelnym hasłem organizacji niemieckich w Wielkopolsce było: *Jesteś Niemcem, musisz więc być narodowym socjalistą*¹⁷. Przyjmowaniu butnej i konfrontacyjnej postawy sprzyjał fakt, iż polscy Niemcy często byli właścicielami dużych majątków ziemskich na Pomorzu i w Wielkopolsce oraz posiadali liczne kopalnie, huty i fabryki na Śląsku. Obywatele polscy narodowości niemieckiej nie liczyli już na ochronę Ligi Narodów lecz na protekcję swego *Führera*.

Wzrost antypolskich nastrojów podsycali i wykorzystywały tajne służby III Rzeszy. Specjalni emisariusze z Niemiec występujący w charakterze wędrownych nauczycieli organizowali sieć szpiegowską w Polsce. Ich agentami byli młodzi Niemcy, zamieszkali na stałe w Polsce, którzy odbywali tajne kursy w Rzeszy, a następnie przez „zieloną granicę” wraca-

¹⁶ T. Chinciński, *Piąta kolumna. Niemiecka dywersja przeciw Polsce*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2006, nr 4, s. 12; *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. 2, Warszawa 1970, s. 591.

¹⁷ E. Makowski, *Wpływ zwycięstwa hitlerizmu w Niemczech na mniejszość niemiecką w Wielkopolsce*, [w:] *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*, red. S. Kubiak, L. Trzebiakowski, Poznań 1979, s. 349.

li do Polski i utrzymywali stały kontakt z przystanymi z Niemiec instruktorami¹⁸.

Od 1937 r. wzrastała szybko liczba rozgłośni radiowych w Niemczech. Pojawiało się też szereg nowych audycji dla Niemców w Polsce, o wyraźnie rewizjonistycznym charakterze; z Wrocławia nadawano specjalny serwis informacyjny dla Polski. W 1939 r. z co najmniej dziesięciu radiostacji niemieckich nadawano audycje dla mniejszości niemieckiej w Polsce i dla Polaków; anteny te miały zostać wykorzystane w działaniach przyszłej niemieckiej „V kolumny” w Polsce¹⁹.

W październiku 1938 r. Niemcy po raz pierwszy wysunęli wobec Polski żądania: przyłączenia Gdańska do Rzeszy i budowy eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez polskie Pomorze. Głównym celem Hitlera było zdobycie realnej władzy na Wschodzie poprzez uzależnienie Polski (czemu służyć miało stawianie i realizacja kolejnych niemieckich żądań), lub poprzez działania wojenne. Ambasador Francji w Polsce Leon Noël zanotował: *Antyniemieckie nastawienie opinii polskiej jakie zarysowało się w końcu 1938 r., a bardziej jeszcze w lutym i na początku marca 1939 r., wzmogło się z szybkością i intensywnością nadzwyczajną wobec okupacji Czech, Moraw, części Słowacji i Kłajpedy. Mimo że nie ogłoszono żadnego komunikatu oficjalnego lub półoficjalnego w Berlinie i Warszawie o żądaniach niemieckich pod adresem Polski, to jednak bardzo szybko rozeszła się po kraju wieść, że zostały sformułowane i że są nie do przyjęcia. (...) Prasa zachowywała ostrożność i umiarkowanie stosownie do zaleceń rządu. Zebrania i manifestacje patriotyczne były przeważnie zabronione; pomimo to nastroje ogółu (...) stawały się coraz bardziej wrogie Niemcom. Lud uznał od tej chwili wojnę za nieuniknioną i bardzo bliską, wykazując wobec grożącego niebezpieczeństwa jednolitą postawę i niezwykle zimną krew²⁰.*

Oficjalną niemiecką notę z żądaniem strona polska odrzuciła pod koniec marca 1939 r.; w odpowiedzi na niemiecki szantaż i coraz częstsze prowokacje na pograniczu przeprowadzono w Polsce częściową mobilizację i wzmocniono ochronę granicy z Niemcami²¹. W dniu 11 kwietnia Hitler podpisał wytyczne do wykonania planu ataku na Polskę – *Fall Weiss* (dniem niemieckiej inwazji miał być dzień 26 sierpnia 1939 r., której termin przesunięto później na 1 września tegoż roku), zaś 28 kwietnia w swym agresywnym wystąpieniu niemiecki przywódca wypowiedział umo-

¹⁸ *Kulisy wielkiej zbrodni*, oprac. I. Bednarek, Katowice 1975, s. 350–351.

¹⁹ M.J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984, s. 20–21.

²⁰ O. Terlecki, *Najkrótsza historia...*, s. 27–28.

²¹ B.T. Wieliński, *Steinbach: To Polska sprowokowała Hitlera*, „Gazeta Wyborcza”

wę z Polską o niestosowaniu siły, od której Niemcy odstąpiły już wcześniej, co zaakcentował minister Józef Beck w swym słynnym przemówieniu majowym²².

Ostrze propagandy Josepha Goebbelsa zostało skierowane w stronę Polski. Poprzez radio i prasę coraz częściej donoszono m.in. o: „*pol-skich zbrodniach popełnianych na niewinnych Niemcach skazanych na przebywanie w Polsce*”²³. Wyjątkowo agresywne komentarze dotyczyły wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego, zwolennika twardego kursu wobec stwarzającej konflikty mniejszości niemieckiej²⁴. Trudna sytuacja Polaków zamieszkałych tereny III Rzeszy ulegała ciąglemu pogorszeniu. Mnożyły się pobicia i aresztowania działaczy polonijnych, niszczone miennie polskie – atakowano instytucje, zwłaszcza szkoły i dewastowano je, wybijano szyby w domach zamieszkałych przez Polaków, stosowano także inne represje. Akcjom tym patronowały NSDAP i jej przybudówki: *Hitlerjugend*, *Deutsche Arbeitsfront* oraz osławiony *Bund Deutscher Osten*²⁵. Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska rządzonego przez hitlerowców dochodziło do bardzo częstych napadów i prowokacji względem Polaków – obywateli gdańskich i polskich funkcjonariuszy państwowych (pracowników poczty, celników, kolejarzy).

W Polsce uważnie obserwowano te wydarzenia; artykuły prasowe z maja 1939 r. oznajmiały: *Obecny stan „pokoju bez pokoju” słusznie określany jest jako „wojna nerwów”, przy której pomocy Niemcy pragną wyczerpać duchowo swych przeciwników, aby w chwili rozstrzygającej*

²² 1939 maj 5, Warszawa – Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP J. Becka wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu w odpowiedzi na przemówienie kanclerza Rzeszy Niemieckiej A. Hitlera w Reichstagu, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939, t. 2 (1933–1939)*, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1996, s. 224–228.

²³ *Fragment wspomnień Adolfa Warzoka, członka polskiej mniejszości narodowej w Niemczech, o sytuacji Polaków na pograniczu polsko-niemieckim w państwie niemieckim w ostatnich dniach pokoju w 1939 r.*, [w:] *Polska w latach 1918–1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii*, red. W. Wrzesiński, Warszawa 1986, s. 414; [b.a.] *Die polnische Terrorwelle*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939 nr 103, s. 1–2; [b.a.] *300 Deutsche aus der Grenzzone verwiesen*, „Neue Warte am Inn” 1939, nr 19, s. 2; [b.a.] *Die Hölle von Brest-Litowsk. Polnisches Konzentrationslager für 30 000 Volksdeutsche in den Pripet-Sümpfen*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 235, s. 1.

²⁴ *Raport konsula generalnego Polski w Opolu Jana Małęczyńskiego do ambasadora polskiego w Berlinie Józefa Lipskiego w sprawie wykonywania przez Niemcy Deklaracji Mniejszościowej. Opole, 23 stycznia 1939 r.*, [w:] *Polska w latach 1918–1939...*, s. 371; [b.a.] *Dummdreiste Provokationen*, „Tages-Post” 1939 nr 191, s. 2; [b.a.] *Gracziński gab das Mordsignal*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 235, s. 4; [b.a.] *Polen fühlt sich im Besitze Schlesiens*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 197, s. 2.

²⁵ *Raport konsula generalnego Polski w Opolu...*, s. 370–371.

łatwiej pokonać ich albo zmusić do ustępstw”²⁶. Niebawem niemieckie metody terroru i sabotażu miały zostać zastosowane na terenie państwa polskiego.

Ważnym elementem wojny przygotowywanej przez ludzi Hitlera miała być dywersja – działalność zmierzająca do zakłócenia życia politycznego i administracyjno-gospodarczego przeciwnika, osłabienia jego potencjału militarnego i prowadzenia działań na tyłach jego wojsk. Organizację i wykonanie zamierzeń dywersyjnych pozostających w łączności z operacjami wojskowymi powierzono II Oddziałowi Zarządu Wywiadowczego (*Amt-Ausland-Abwehr*) naczelnego dowództwa wojsk lądowych²⁷. Bazę dla „V kolumny” w Polsce stanowić mieli członkowie mniejszości niemieckiej zrzeszeni w *Jungdeutsche Partei* (działająca w całej Polsce), *Deutsche Vereinigung* (Pomorze, Wielkopolska), *Deutscher Volksverband* (Łódzkie), *Deutscher Volksbund* (Górny Śląsk) oraz działający w innych związkach i stowarzyszeniach (wszystkie podległe były *NSDAP-Auslandorganisation*, *Gestapo*, *SD*, *Abwehrze* i in.)²⁸. Działac mieli przy wsparciu instruktorów i agentów przerzuconych z Niemiec²⁹. Na obszarze operacyjnym Grupy armii „Północ” i „Południe” bezpośrednie przygotowanie i wykonanie akcji dywersyjnych, a także szeroką działalność wywiadowczą przy wykorzystaniu mniejszości niemieckiej organizowały wydzielone placówki Oddziału II w Olsztynie, Koszalinie, Szczecinie, Wrocławiu i w szeregu miast przygranicznych³⁰.

W jednym z meldunków wrocławskiej *Abwehry* z kwietnia 1939 r. zapisano: *Agenci działający w Polsce są brani pod uwagę do budowy baz o charakterze bojowym i sabotażowym*. Meldunek dotyczył organizacji bojowych (*Kampforganisation*), które miały w chwili wybuchu wojny atakować wojsko, policję i ludność cywilną oraz sabotażowe (*Sabotageorganisation*), mających niszczyć infrastrukturę komunikacyjną, budynki pub-

²⁶ [b.a.] *Wojna nerwów*, „Mały Dziennik” 1939, nr 131, s. 3.

²⁷ T. Jurga, *Bzura 1939*, Warszawa 1984, s. 11.

²⁸ *Mała Encyklopedia Wojskowa...*, t. 2, s. 591.

²⁹ W przedstawionym na Procesie Norymberskim przez oskarżycieli radzieckich dokumencie „ZSRR 93” ukazano informacje na ten temat: a) *Agenci rekrutują się przede wszystkim spośród młodych ludzi, znanych jako Hitlerjugend, a również spośród zwerbowanych w Polsce mężczyzn i kobiet, głównie narodowości niemieckiej*. b) *Dla agentów tych zostały zorganizowane na terenie Rzeszy specjalne kursy, trwające od 2 tygodni do 3 miesięcy*. c) *Uczestnicy tych kursów zostali podzieleni na dwie grupy. W skład pierwszej weszli ludzie władający biegle językiem polskim, którym zlecono wykonanie specjalnych zadań na tyłach armii polskiej. W skład drugiej grupy wchodziłi ludzie, których zadaniem było siać panikę wśród Polaków, uciekających przed wojną i nalotami*. d) *Na krótko przed wojną odbył się w specjalnych obozach jeszcze jeden, dodatkowy kurs, w czasie którego każdemu z dywersantów wyznaczono konkretny teren działania*. *Vide: Kulisy wielkiej zbrodni...*, s. 351–352.

³⁰ T. Jurga, *op. cit.*, s. 11.

liczne oraz przejmować ważne zakłady przemysłowe, a także organizacji skoczków spadochronowych (*Fallschirmorganisation*). Najwięcej takich grup udało się utworzyć w województwie śląskim – w lipcu liczyły 4474 członków³¹.

W maju 1939 r. z inicjatywy Rudolfa Wiesnera – kierownika *Jungdeutsche Partei*, zaczęto tworzyć na terenie Śląska *Freikorps der Gewerkschaft Deutscher Arbeiter* (Korpus Ochotniczy Związku Zawodowego Niemieckich Robotników). Nazwa nawiązywała do określeń niemieckich formacji paramilitarnych działających po Wielkiej Wojnie m.in. w walkach z powstańcami śląskimi. W Polsce *Freikorps* organizowali kpt. Fleck i kpt. Funk z Naczelnego Dowództwa *Wehrmachtu*, działający z Wrocławia. Utworzone zostały trzy oddziały: w Bielsku (*Orstgruppe Bielitz*), Katowicach (*Orstgruppe Kattowitz*) oraz w Rybniku (*Orstgruppe Rybnik*). Zadaniem *Freikorpsu* miało być gromadzenie broni, prowadzenie szkoleń bojowych i organizowanie prowokacji, a po wybuchu wojny obowiązkiem oddziałów miało być zabezpieczanie infrastruktury przemysłowej i komunikacyjnej, sprawowanie kontroli nad terenami opuszczonymi przez administrację polską do czasu zorganizowania władz niemieckich oraz inicjowanie potyczek z Wojskiem Polskim³².

W lecie 1939 r. wrocławski oddział *Abwehry* rozpoczął tworzenie grup zbrojnych w zakładach pracy na terenie Górnego Śląska (tzw. *Betriebsschutz* i *Indrustrieschutz*). W lipcu 1939 r. liczyły one 1600 osób w 26 obiektach przemysłowych, a ich zadaniem była ochrona przed zniszczeniem bogatej i zróżnicowanej infrastruktury przemysłowej województwa śląskiego³³.

Na terenie niemieckiego Śląska tworzone organizacje dywersyjne złożone ze zbiegłych z Polski mieszkających tam Niemców, w tym dezertków z Wojska Polskiego. Z ochotników mówiących po polsku utworzono m.in.: *Deutschen Kompanie* i *Kampfgruppe Ebbinghaus* (lub *Organisation Ebbinghaus*)³⁴. O problemie dezercji wspominał później w Rumunii marszałek Edward Śmigły-Rydz: *Od wiosny częściowo mobilizowaliśmy, to jakże się burzono!... Jakie listy pisano do rodzin!... Trzeba znać nasz naród, niecierpliwy, niewytrwały. Z grupy śląskiej miałem ponad 1000 dezercji do Niemiec. Jak można było stale trzymać Polskę pod bronią? I za jakie środki? Przecież Niemcy mieli klucz sytuacji: właśnie wówczas by*

³¹ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 11.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, s. 12.

³⁴ W.B. Breuer, *Polscy patrioci, którzy pomogli uratować Europę przed Hitlerem*, Warszawa 2004, s. 91; T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 12.

czekali, aż nas zje mobilizacja³⁵. Aby zapobiec defetyzmowi i ucieczkom do Niemiec, polskie władze wojskowe postulowały zorganizowanie komórki propagandy, która by w porozumieniu i przy wykorzystaniu posunięć władz administracyjnych (powiększenie stanu zatrudnienia, likwidacja organizacji niemieckich, ich majątku itp.), wykorzystaniu wiadomości o stosunkach w Niemczech miała za zadanie zorganizowanie przeciwdziałania intensywnej akcji niemieckiej głównie na terenie Śląska drogą odczytów, artykułów prasowych, audycji radiowych, wreszcie indywidualną pracę w terenie wybranego elementu ideowego, zorganizowanego w organizacjach społecznych³⁶.

W rejonie Bydgoszczy działać miała kierowana z Wrocławia *Sabotage-Organisationen Gruppe 12*, oraz sformowany na miesiąc przed wybuchem wojny dziesięcioosobowy oddział Otto Meistersa³⁷. Na polskim Pomorzu miał też operować *Selbstschutz* złożony z miejscowych Niemców³⁸; na tydzień przed 1 września 1939 r. grupom dywersyjnym z tego regionu wydano rozkaz koncentracji w okolicach Bydgoszczy i w samym mieście³⁹.

W obliczu przygotowywanej agresji, do pracy dywersyjnej na rzecz III Rzeszy włączono Ukraińców – członków antypolskich organizacji nacjonalistycznych. Jeszcze przed nastaniem kryzysu w stosunkach polsko-niemieckich byli oni szkoleni w ośrodkach *Abwehry*, wyposażano ich w sprzęt wojskowy i wspierano finansowo. Na początku marca 1939 r. w Karpatach przy granicy z Węgrami w rejonie miejscowości Annaberg i Korczyn-Szlachty doszło do rozruchów wśród ludności ukraińskiej, które wkrótce opanowano⁴⁰. Od maja 1939 r. Niemcy organizowali ukraińskie dywersyjne oddziały bojowe – w lipcu liczba przeszkolonych Ukraińców wynosiła około 4 tysięcy osób, działać mieli w Małopolsce Wschodniej⁴¹. O grupach tych wspominał 12 sierpnia 1939 r. w swym dzienniku płk Stefan Rowecki: *Na pewno Niemcy będą chcieli zagrozić naszemu zagłębiu [zagłębiu] naftowe [mu], nasze [ym] źródła [om] gazów ziemnych i białego węgla. Również dywersja na [sic] Małopolskę Wschodniej i rewolta ewentualna naszych Rusinów ich pociąga. Dlatego też tworzą znowu na*

³⁵ M. Wańkowicz, *Przez cztery klimaty 1912–1972*, Warszawa 1974, s. 232–233.

³⁶ M.J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 25.

³⁷ T. Chinciński, *Krew po obu stronach*, „Polityka” 2005, nr 35, s. 70.

³⁸ T. Jurga, *op. cit.*, s. 11; M. Podgóreczny, *Albert Forster. Gauleiter i oskarżony*, Gdańsk 1977, s. 310–311.

³⁹ M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 243.

⁴⁰ R. Osiński, *22 Pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1993, s. 23.

⁴¹ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 11.

*Słowaczynie formacje wojskowe ukraińskie, przeznaczone do dywersji u nas*⁴².

Pod koniec lipca przeszkolone w obozach ćwiczebnych w Niemczech oddziały dywersyjne zajęły wyjściowe pozycje w pobliżu granicy z Polską; w dniach 15 i 16 sierpnia wydano rozkazy rozpoczęcia przetrzutu broni do Polski, przeznaczonej dla dywersantów⁴³. W niektórych rejonach przygranicznych zwiększył się niespodziewanie „ruch turystyczny”. Wzmogły się również apele organizacji hitlerowskich o unikanie poboru do Wojska Polskiego; w odpowiedzi polskie władze rozpoczęły procedurę pozbawiania obywatelstwa polskiego osób uchylających się od służby i zbiegłych do Rzeszy, ponadto 26 lipca 1939 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustanowiło przymusowy zarząd nad pozostawionym majątkiem uciekinierów i polecało dokonanie jak najszybszych licytacji⁴⁴. Do tajnych zadań członków „V kolumny” należało, oprócz prowadzenia działalności szpiegowskiej, sabotażowej, prowokacyjnej, polityczno-destrukcyjnej, zajmowanie się gromadzeniem danych i informacji dotyczących ważnych i wybitnych postaci polskiego życia publicznego i wszystkich ludzi mogących być z jakichkolwiek względów uznanych za „wrogów III Rzeszy”.

Aby ukazać Polskę jako kraj zanarchizowany, niecywilizowany i dążący do wojny oraz by dostarczyć władzom Niemiec pretekstów do podsycania nastrojów antypolskich, agenci niemieckiej służby bezpieczeństwa *SD (Sicherheitdienst) Reichsführera SS* Heinricha Himmlera dokonali latem 1939 r. szeregu napadów na domy i gospodarstwa niemieckie w Polsce oraz serii zamachów bombowych. Planowano przeprowadzić 180 ataków na 233 obiekty, z tego wytypowano 63 obiekty po obu stronach granicy Polski i Prus Wschodnich oraz w województwie pomorskim, 32 – w Wolnym Mieście Gdańsku, 89 w województwie poznańskim i 39 w województwie śląskim⁴⁵. Podpaleniu, zdemolowaniu lub wysadzeniu w powietrze ulec miały siedziby organizacji niemieckich, niemieckie szkoły, wydawnictwa, drukarnie, kościoły, groby i pomniki oraz młyny, sklepy, księgarnie i inne budynki należące do Niemców (często jako cel wybierano rodaków znanych z antypolskiego nastawienia), a także most pontonowy na terenie Wolnego Miasta Gdańska (wytypowane obiekty wcześniej dokładnie opisano i zaznaczono na mapkach, wykonywano również ich zdjęcia)⁴⁶.

⁴² S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906–1939)*, Warszawa 1988, s. 147.

⁴³ T. Jurga, *op. cit.*, s. 11.

⁴⁴ W. Rezmer, *Niemieccy towarzysze broni*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 2010, nr 34, s. 12.

⁴⁵ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 12.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 12–13; M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 243.

Działalność terrorystyczna osiągnęła apogeum pod koniec sierpnia 1939 r.⁴⁷. W nocy z 23 na 24 sierpnia w Cieszynie eksplodowały ładunki wybuchowe pod pomnikiem Schillera, przed pomnikiem poległych w Wielkiej Wojnie, w pobliżu hotelu *Polonia* oraz przed drukarniami Prochaski i Kutzera. W nocy z 25 na 26 sierpnia w Poznaniu doszło do wybuchu bomby przed biurem *Jungdeutsche Partei (JDP)* oraz przed księgarnią niemiecką, której właściciel kolportował antypolskie broszury. Tej samej nocy w Katowicach, około godziny pierwszej doszło do wybuchu ładunku wybuchowego przed siedzibą *Deutscher Volksbund* przy ulicy Młyńskiej oraz w gmachu niemieckiej szkoły przy ulicy Stalowej. Policja zatrzymała wykonawców zamachów – Einchora i Funka, którzy w śledztwie przyznali się do przynależności do *SD*. Dnia 27 sierpnia nieznani sprawcy zdewastowali przystań niemieckiego klubu wioślarskiego w Grudziądzu⁴⁸. Celem dywersantów w Bydgoszczy miało być zniszczenie przed wybuchem wojny m.in. szkoły niemieckiej przy ulicy Warmińskiego, budynku gimnazjum przy ulicy Chodkiewicza i biura *Deutsche Vereinigung (DV)* przy ulicy 10 Stycznia⁴⁹. Nie doszło do planowanych ataków na biuro *DV* i szkoły niemieckie oraz na biuro paszportowe *Deutsche Paßstelle*, nie dokonano również podpalenia niemieckiego teatru przy ulicy Gdańskiej i biur *Jungdeutsche Partei*⁵⁰.

Policji polskiej udało się udaremnić kilka zamachów *SD*, m.in. w Bielsku aresztowano Niemców planujących wysadzenie w powietrze biur gazety „Aufbruch”, siedziby zarządu głównego *Jungdeutsche Partei* i willi Rudolfa Wiesnera (który zbiegł do Gdańska⁵¹); dnia 28 sierpnia w Białej koło Bielska wybuchły ładunki, przechowywane w pięciu walizkach, w pomieszczeniach należących do jednego z zamachowców – Wiktora Koeniga⁵².

Pod koniec sierpnia i na początku września 1939 r. w prasie polskiej opublikowano zeznania schwytanego przez policję niemieckiego dywersanta Herberta Frenzela⁵³, który miał być jednym z wykonawców

⁴⁷ [b.a.] *Stodoły ploną ze zbożem na pograniczu*, „Nasza Chodzież” 1939, nr 200, s. 1; [b.a.] *Podpalają sami dla prowokacji*. Wydawca „Pucker Zeitung” sam podpalil drukarnię, *Ibidem*.

⁴⁸ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 12.

⁴⁹ M. Podgóreczny, *op.cit.*, s. 243.

⁵⁰ T. Chinciński, *Krew po obu stronach...*, s. 70.

⁵¹ [b.a.] *B. senator Wiesner spoliczkowany w Gdańsku. Niestychany terror i rewizje w Wolnym Mieście*, „Dziennik Kujawski” 1939, nr 200, s. 8.

⁵² T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 13.

⁵³ W prasie podawano również inne brzmienie nazwiska np. Frenedel, Freurel.

zamachów w Bielsku⁵⁴. Przedstawiał on historię swej pracy na rzecz tajnych służb III Rzeszy, wspominał o egzaminie złożonym we Wrocławiu. W Polsce miał uszkadzać przez zamachy bombowe domy niemieckie, względnie wybijać w nich szyby; mocodawcy zaznaczyli, że: w żadnym wypadku nie może to pociągać za sobą ofiar w ludziach⁵⁵. Niemiec zeznał, iż poinformowano go: że zamachy (...) mają cel propagandowy i że reszty mam się domysleć⁵⁶. Jego współpracownikami, oprócz Koeniga byli Thien i Hoffman; bomby mieli zamiar podłożyć na otwartych placach przed poszczególnymi domami, (...) mniej więcej o godzinie 11 z dwugodzinnym terminem wybuchu pilnując, by nikt postronny nie znalazł się w pobliżu w chwili eksplozji⁵⁷. Ujęty dywersant starał się wyrazić skruczę, deklarował, że nie chciał nikogo zabić oraz ujawnił nazwiska i adresy swych zwierzchników i organizatorów przedsięwzięcia (wymieniony w zeznaniach Heinz Brandt został zidentyfikowany jako śląski korespondent *Deutsche Nachrichtenbüro*, wszczęto za nim akcję poszukiwawczą za działalność dywersyjno-szpiegowską)⁵⁸. Jako dowód na prawdziwość owych zeznań niektóre polskie gazety zamieściły reprodukcje fotografii dokumentów osobistych jednego z aresztowanych zamachowców⁵⁹. Rozbicie siatki terrorystów i pozyskanie cennych zeznań mogło być ważnym argumentem w dyplomatyczno-propagandowej „wojnie nerwów”, lecz sukces odsunęły w cień rozpoczęte 1 września regularne operacje zbrojne.

Działalność niemieckich sabotażystów w Polsce była na tyle dotkliwa dla ich rodaków, iż jeden z dygnitarzy ambasady III Rzeszy w Warszawie Johann Wühlisch, domagał się w wysłanym do Berlina 18 sierpnia 1939 r. telegramie zaprzestania tych zamachów na życzenie niemieckiej grupy narodowej⁶⁰.

Niektóre ataki na ośrodki niemieckie w Polsce były uznawane przez władze polskie za przejaw antyniemieckich nastrojów społeczeństwa. Wypadki takie rzeczywiście się zdarzały; 29 sierpnia w Tczewie miały miejsce skierowane przeciw Niemcom manifestacje z udziałem Polaków z Gdań-

⁵⁴ [b.a.] *Gestapo organizowało w Polsce zamachy bombowe na domy Niemców*; „Więźniczów Warszawski” 1939, nr 246, s. 4; [b.a.] *Sensacyjne zeznania niemieckiego dywersanta*, „Dziennik Polski” 1939, nr 240, s. 4; [b.a.] *Dywersja Niemców w Polsce*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 1.

⁵⁵ [b.a.] *Gestapo organizowało w Polsce zamachy bombowe...*, s. 4.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ [b.a.] *Rudolf Thien*, „Gazeta Polska” 1939 (Kościan), nr 243, s. 3; „Mały Dziennik” 1939, nr 242, s. 3.

⁶⁰ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 16.

ska, w czasie których rozbijano szyby w niemieckich sklepach i domach w odwecie za brutalne prześladowania gdańskiej Polonii⁶¹. Również prasa związana z obozem narodowym wzywała do kroków odwetowych wobec mniejszości niemieckiej i akcentowała słowiańską przeszłość wschodnich ziem III Rzeszy⁶². Polskie władze sprzeciwiały się wszelkiego rodzaju „licytacjom” w incydentach, jako działaniom bezcelowym i sprzecznym z racją stanu⁶³.

Prawdopodobnie najważniejszą akcją dywersyjną *Abwehry* związaną z planowanym rozpoczęciem akcji zbrojnej 26 sierpnia 1939 r., była operacja grupy bojowej por. dr Hansa Albrehta Herznera z Berlina – *Kampforganisation Jablunka*⁶⁴. Miała ona na celu opanowanie tuż przed rozpoczęciem wojny Przełęczy Jabłonkowskiej na Zaolziu, przez którą przebiegała strategiczna linia kolejowa i szosa Żyliny – Cieszyn. Warunkiem powodzenia akcji było zajęcie zaskoczenia stacji kolejowej Mosty Śląskie i tunelu komunikacyjnego, by ocalić te ważne obiekty przed zniszczeniem przez Polaków. Herzner podzielił swój oddział na dwie podgrupy pod dowództwem podoficerów Franza Koudela i Rudolfa Landowskiego. Opanowanie stacji Mosty przewidziano na godzinę drugą w nocy 26 sierpnia. Jedna z podgrup dotarła w porę na miejsce, zaś druga zgubiła się i wdała w strzelaninę z polskim posterunkiem. Tuż przed godziną czwartą Herzner wdarł się ze swym oddziałem na stację, sterroryzował jej obsługę i nakazał przecięcie linii telefonicznych. Zaalarmowane strzelaniną sprzed dwóch godzin polskie oddziały dotarły do Mostów i rozpoczęły walkę z dywersantami. Mniej więcej w tym czasie Herzner otrzymał rozkaz odwrotu – przesunięto termin rozpoczęcia wojny i szeregu związanych z atakiem akcji dywersyjnych, lecz nie zdołano w porę powiadomić o tym jego grupy. Z wielkim trudem o godzinie 13.30 oddział opuścił teren Polski. W ręce polskie wpadło m.in. kilku łączników Herznera⁶⁵. Po akcji niemiecki

⁶¹ Relacja Edmunda Jankowskiego, [w:] *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, wybór i oprac., B. Zwarra, Gdańsk 1984, s. 194.

⁶² W. Borodziej, *Ten straszny rok 1939*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 2009, nr 34, s. 10; [b.a.] *Kurzmeldungen*, „Badener Zeitung” 1939, nr 66, s. 1; [b.a.] *Polen bis zum Kaukasus*, „Neue Werte am Inn” 1939, nr 29, s. 2.

⁶³ O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, Kraków 1985, s. 306.

⁶⁴ J. Roszkowski, *Wojna przed wojną*, „Polityka” 2009, nr 35, s. 64. Wcześniej, w nocy z 24 na 25 sierpnia przeprowadzono na pograniczu polsko-słowackim inną akcję dywersyjną, związaną z planowanym na 26 sierpnia 1939 r. generalnym atakiem na Polskę, dokonując napadu na tunel kolejowy w Łupkowie. *Vide*: Z. Moszumański, *Jeńcy polscy na Słowacji po wrześniu 1939 roku*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004, s. 183; [b.a.] *Rzekomi dywersanci słowaccy Niemcami*, „Lech. Gazeta Gnieźnieńska” 1939, nr 200, s. 2.

⁶⁵ J. Roszkowski, *op. cit.*, s. 64–65. Ponadto na początku września 1939 r. w prasie polskiej zamieszczono informacje o działaniu około stuosobowej niemieckiej grupy dywersyjnej

dowódca odcinka przeprosił dowódcę polskiego za *niepoczytalny wyskok podwładnego oficera*⁶⁶, lecz po polskiej stronie zrozumiano prawdziwe intencje napastników⁶⁷; dnia 1 września wysadzono tunel tuż przed wkroczeniem wrogich wojsk⁶⁸.

Oddziały dywersyjne podległe *Abwehrze* miały za zadanie zniszczyć również inne cele strategiczne: 15 dworców, 11 mostów i 5 elektrowni. W nocy z 27 na 28 sierpnia wybuchła bomba na moście kolejowym koło Nowego Sącza; sprawcami byli Franz i Johann Kottermannowie⁶⁹. Dnia 28 sierpnia na dworcu kolejowym w Tarnowie o godzinie 23.17 doszło do eksplozji bomby zegarowej wielkiej mocy podłożonej w przechowalni bagażu ręcznego. W wyniku eksplozji zniszczeniu uległy pomieszczenia przechowalni, dworcowy posterunek Policji Państwowej, restauracja i część dachu dworca. Według danych policji zginęło 14 osób, 38 zostało rannych w tym 15 ciężko (z akt sądowych wynika, że zabito 22 osoby, według różnych doniesień prasowych śmiertelnych ofiar było od 7 do 35)⁷⁰.

mającej bazę w słowackiej miejscowości Skalite – zgodnie z tymi doniesieniami członkowie bandy, noszący opaski ze swastykami, uzbrojeni w *karabiny zwykle i maszynowe* w ostatnich dniach sierpnia dokonali napadu na pociąg w rejonie Czadcy oraz przecinali przewody telefoniczne przy torze Zwardoń – Skalite (stacja kolejowa Skalite należała do Polski; od listopada 1938 r. odcinek Zwardoń – Czadca, za wyjątkiem stacji Czadca przypadł Polskim Kolejom Państwowym, zaś podróżni korzystający z usług PKP na trasie Zwardoń – Jabłonków jadąc przez Czadkę nie podlegali odprawie celno-paszportowej. *Vide*: B. Waga, *Renesans „Bobin” w Polsce*, „Koleje Małe i Duże” 2005, nr 2, s. 26), [b.a.] *Niemieckie bandy dywersyjne na granicy słowackiej*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242, s. 4; [b.a.] *Bandy dywersantów na pograniczu polsko-słowackim*, „Lwowski Ilustrowany Express Poranny” 1939, nr 2863, s. 2.

⁶⁶ O. Terlecki, *Najkrótsza historia...*, s. 32.

⁶⁷ Po niepowodzeniu operacji także Niemcy musieli wiedzieć, iż nie uda im się powtórzyć napadu; tuż przed wybuchem wojny prasa niemiecka donosiła o wzmocnieniu polskich sił na przełęczy, pracach fortyfikacyjnych i zaminowaniu tunelu. [b.a.] *Sperre um Jablunkapaß. Flüchtlingsstrom in die Slowakei. Verstärkte polnische Befestigungsarbeiten an der Grenze*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6047, s. 2.

⁶⁸ Lakoniczny komunikat *Oberkommando der Wehrmacht* z początku wojny, oznajmiający, iż Przełęcz Jabłonkowska *została szybko pokonana*, nie wspominał o niekorzystnym dla Niemców wyniku starcia o strategiczne obiekty infrastruktury komunikacyjnej. [b.a.] *Jablunka-Paß schnell bezwungen*, „Züllichau-Schwiebusser Kreiszeitung” 1939, nr 205, s. 2; jednocześnie, wraz z publikacją tego doniesienia niektóre periodyki niemieckie zamieściły zdjęcia zniszczeń dokonanych na miejscu przez oddziały polskie. *Vide*: [b.a.] *Der Korridor – abgeschnürt!*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 242, s. 1; [b.a.] *Eine brücke auf dem Jablunkapaß, die die Polen vor ihrem Rückzug sprengten*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 242, s. 3.

⁶⁹ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 13.

⁷⁰ *Ibidem*; [b.a.] *Wybuch na dworcu w Tarnowie. 7 osób zabitych. Zbrodnicza akcja niemieckich dywersantów*, „Gazeta Polska” 1939, nr 202, s. 2; [b.a.] *Lista śmiertelnych ofiar*

Jeden z wykonawców zbrodniczego ataku Antoni Guzy, Niemiec z Bielska, został zatrzymany przez policję podczas ucieczki. W trakcie śledztwa zeznał, iż sygnałem do działania był nadany przez radiostację we Wrocławiu komunikat: „Meldunek specjalny, dr Funk ma przystąpić do akcji”. Krwawy zamach w Tarnowie został przez *Abwehrę* zaliczony do najważniejszych „osiągnięć” sabotażowych⁷¹. Prasa polska informowała o skrytobójczych atakach i ostrzegała społeczeństwo przed niemieckimi „bombiarzami”⁷²; w ostrych słowach potępiano czyny zamachowców, zapowiadając Niemcom zemstę w razie powtórzenia tego rodzaju akcji lub rozpoczęcia wojny⁷³. W celu zwiększenia bezpieczeństwa na kolei władze zarządziły likwidację przechowalni bagażów ręcznych na dworcach i w pociągach⁷⁴.

Sukcesem dywersantów było przerwanie połączeń kolejowych na liniach Bóbrka – Podmanasterz i Bóbrka – Bobrnice w województwie lwowskim w nocy z 30 na 31 sierpnia; czyn ten spowodował zatrzymanie pięciu transportów mobilizującego się Wojska Polskiego. Podobny akt terroru nie udał się Niemcom z *Gruppe 24 Sabotage-Organisation*, którzy zamierzali wysadzić linię kolejową na trasie Koluszki – Łódź i przerwać połączenia telefoniczne; w związku z planowanym zamachem łódzka policja aresztowała 24 dywersantów⁷⁵.

Mnogość zleconych zadań oraz przeświadczenie dobrej ochrony konspiracyjnej prawdopodobnie uspiły czujność niektórych dywersantów i ich współników, zaś na wykrywalność działalności wymierzonej w porządek publiczny i bezpieczeństwo państwa wpływało doświadczenie polskiej policji i innych służb w zwalczaniu podobnych metod walki stosowanych w Polsce od kilkunastu lat przez komunistów i Ukraińców. Organom ścigania służyła pomocą ludność polska, patriotycznie usposobiona i wyczulona przez propagandę ostatnich miesięcy na wszelkie podejrzane zachowania.

Źródła historyczne donoszą, iż na krótko przed wybuchem wojny w Wielkopolsce *dzięki pomocy społeczeństwa policja odkryła cały arsenał broni w Drzeczkwie, pow. leszczyński, w majątku Niemca, barona Horsta von Leesena. W Waszkowie w powiecie rawickim za przemyt (broni, dywer-*

ohydnej zbrodni dywersantów niemieckich, „Lwowski Ilustrowany Express Poranny” 1939, nr 2862, s. 2.

⁷¹ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 13.

⁷² [b.a.] *Agentury niemieckie w Polsce rozpoczęły zbrodniczą działalność*, „Gazeta Pomorska” 1939, nr 199, s. 1; W. Czuchnowski, *Z palcem na cynglu, z bronią u nogi. Wodzu, prowadź!*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 204, s. 8.

⁷³ S. Strąbski, *Bomba tarnowska*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 200, s. 3.

⁷⁴ [b.a.] *Likwidacja przechowalni bagażu na stacjach*, „Express Wileński” 1 września 1939, s. 3; [b.a.] *Zamknięcie przechowalni bagażu*, „Słowo Narodowe” 1939, nr 243, s. 1.

⁷⁵ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 14.

antów, materiałów propagandowych) aresztowani zostali Richard Hohn i Eryk Helmiński. Punkt przerzutowy znajdował się u działaczy JDP w Połniecu, Stibbena i Benischema⁷⁶. W rejonie Żnina w sierpniową noc patrol wojskowy ostrzelał i zatrzymał ciężarówkę, której kierowca nie reagował na znaki polskiego oficera. Podróżujący mieli polskie dokumenty, przewozili ulotki wzywające Niemców do walki o „prawa i tereny niemieckie”⁷⁷.

Prasa ostatnich dni sierpnia donosiła o szeregu ujawnień antypaństwowej działalności w różnych dzielnicach Polski, np. 25 sierpnia na terenie województwa poznańskiego wykryto dużą organizację dywersantów wspierającą się o Niemców z Wielkopolski, Pomorza, województwa warszawskiego i z okolic Lwowa, zbiegłych w czerwcu 1939 r. do Gdańska i szkolonych w Rzeszy w zamkniętym lokalu w okolicach miejscowości Hirschberg; po powrocie do Polski mieli otrzymać materiały wybuchowe w puszkach po konserwach i czekać na rozkazy⁷⁸. U jednego z organizatorów znaleziono spreparowane puszki oraz broń, amunicję, zapalniki, lonty, radioodbiornik wysokiej wrażliwości i opatrunki⁷⁹. Również w Łodzi i okolicach do działań dywersyjnych szykowała się grupa Niemców, także wyposażona w materiały wybuchowe ukryte w puszkach po artykułach żywnościowych oraz inną broń, lecz ich zamiary zostały w porę udaremnione – tuż przed wybuchem wojny aresztowano kilkunastu Niemców, obywateli Polski i III Rzeszy⁸⁰. W Małopolsce dnia 28 sierpnia o godzinie 16.45 na odcinku linii kolejowej Kraków – Kłaj znaleziono bombę oraz mechanizm zegarowy nastawiony na godzinę 9.00⁸¹, zaś w powiecie nowosądeckim dokonano odkrycia niemieckiej organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, której członkowie planowali zamach na most kolejowy w Kamionce; w związku z tym na terenie Nowego Sącza i Chełmca zatrzymano 15 podejrzanych Niemców i ujęto przywódców grupy – studenta filozofii Oswalda Deckera z Nowego Sącza oraz Maksa Jenknera⁸². W Łodzi u Niemca Hornunga, piekarza odmawiającego sprzedaży swych produktów Polakom, wykryto 25 karabinów, inny tajny magazyn broni (oraz opasek

⁷⁶ T. Jurga, *op. cit.*, s. 21.

⁷⁷ E. Walczak, *37 Pułk Piechoty*, Warszawa 1991, s. 27–28.

⁷⁸ [b.a.] *Tak wyglądają „prześadowani” Niemcy. Bomby, karabiny maszynowe i tajne radiostacje przygotowane do działań dywersyjnych*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242, s. 2.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ [b.a.] *Mieszkania Niemców w Polsce – to składy materiałów wybuchowych. Uwaga na członków „Jung Deutsche Patrei” i „Volksbundu”!*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 200, s. 3; [b.a.] *Wykrycie band dywersantów niemieckich. Dziwna rola konsula niemieckiego w Katowicach*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 18.

⁸¹ [b.a.] *Wybuch na dworcu w Tarnowie...*, s. 2; [b.a.] *Dywersja Niemców w Polsce...*, s. 1.

⁸² [b.a.] *W Gdańsku i na granicy. Ciągłe prowokacje niemieckie. Podstępne aresztowanie polskich urzędników*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 2.

ze swastykami) ujawniono w lesie na obszarze powiatu cieszyńskiego⁸³. Z kolei na terenie powiatu grudziądzkiego w gromadzie Jasiewo gminy Gruta policja szukająca nielegalnej broni w domu zbiegłego do Rzeszy Niemca Wannowa znalazła radiową stację nadawczą⁸⁴. Także w Poznaniu na terenie cmentarza, w grobowcu, zainstalowała się dywersyjna radiostacja, którą wykrył przypadkowo mały chłopiec; w związku z tym zdarzeniem policja aresztowała dziewięciu Niemców i inicjatora przedsięwzięcia – niejakiego Strobela, o czym oznajmiał w charakterze ciekawostki „Wieczór Warszawski”⁸⁵. Zdarzały się również mniej destrukcyjne, lecz znamienne buntownicze wystąpienia Niemców, np. w Nakle aresztowano Niemkę, właścicielkę sklepu, która odmówiła przyjęcia banknotu o nominale 20 złotych, jako rzekomo pozbawionego wartości; zatrzymano także grupę osób rozsiewających podobne plotki o polskich pieniądzach papierowych⁸⁶.

W ostatnich dniach pokoju nasiliły się wszelkiego rodzaju niemieckie prowokacje i incydenty graniczne⁸⁷, 24 sierpnia płk Rowecki na podstawie informacji medialnych zapisał: *Dziś w nocy bandy niemieckie ostrzeliwały naszą Straż Graniczną na Górnym Śląsku*⁸⁸. Dwa dni później zanotował: *koło Ostrołki patrol niemiecki przekroczył granicę i otworzył ogień na naszą Straż Graniczną. Uderzono na niego i zabito dowódcę patrolu kaprala niemieckiego, którego ciało oraz 2 ręczne karabiny zostały na naszym terytorium*⁸⁹. Gazety polskie donosiły o mających miejsce

⁸³ [b.a.] *Agencury niemieckie w Polsce...*, s. 1; W. Czuchnowski, op. cit., s. 8.

⁸⁴ [b.a.] *W Gdańsku i na granicy...*, s. 2.

⁸⁵ [b.a.] *Kanarek pomógł wykryć tajną radiostację w grobowcu*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 6.

⁸⁶ [b.a.] *Niemka nie chciała przyjąć polskich pieniędzy*, „Gazeta Polska” 1939 (Kościan), nr 202, s. 2.

⁸⁷ Ponadto od wiosny 1939 r. granicę Polski naruszały na wielu odcinkach niemieckie samoloty rozpoznawcze, latające najczęściej na dużych wysokościach. A. Kurowski, *Bijcie się z nami, Messerschmitty!*, Warszawa 1967, s. 134–135; W. Szewczyk, *Samoloty z którymi walczyli Polacy*, Warszawa 1997, s. 54; S. Czmur, *Gen. bryg. pil. Aleksander Klemens Gabszewicz (1911–1983)*, „Aeroplan” 1997, nr 2, s. 24; [b.a.] *Samoloty niemieckie nad Strzeczmem i Redłowem*, „Gazeta Gdyńska” 1939, nr 199, s. 6.

⁸⁸ S. Rowecki, op. cit., s. 151. W nocy z 23 na 24 sierpnia około północy grupa Niemców przekroczyła granicę Polski i oddała strzały w kierunku stacji kolejowej i urzędu celnego w Makoszowach, a następnie tej samej nocy Niemcy dwukrotnie ostrzelali budynek Straży Granicznej w Gierałtowicach; z powodu tych prowokacji ambasador RP w Berlinie złożył oficjalny protest u władz niemieckich. *Vide*: [b.a.] *Zbrojne starcia na granicy. Napad bandy Niemców na budynek stacyjny i celny pod Katowicami*, „Orędownik Wrzesiński” 1939, nr 98, s. ; [b.a.] *Napad na granicę Polską terrorystycznych band niemieckich*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 5.

⁸⁹ S. Rowecki, op. cit., s. 153; R. Jabłoński, *Jak gazety dawały Polakom otuchę*, „Rzeczpo-

uż przed wojną zdarzeniach m.in. ostrzeliwaniu przez Niemców odcinka granicznego koło Szczygłowic w powiecie rybnickim, szczególnie urzędu celnego (lub leśniczówki) w Krywałdzie i fabryki „Lignoza”, wymianie ognia w pobliżu placówki Walentynowo koło Nakła oraz strzałach na granicy polsko-gdańskiej w stronę Orłowa; wyszczególniono również starcie z dywersantami pod Mławą, w którym poległ funkcjonariusz Straży Granicznej kpr. Feliks Ignacy Grabowski, napad dywersyjny na budkę strażniczą na przejściu granicznym w Radomnie (komisariat Krotoszyny) i zniszczenie jej za pomocą wrzuconej petardy oraz wtargnięcie grupy hitlerowców gdańskich do Polski w powiecie kartuskim w celu uprowadzenia zwierząt z zagrody zbiegłego Niemca Augusta Webera (podejrzanego w Polsce o działalność antypaństwową), który był przewodnikiem oddziału, ponadto intruzi oddali niecelne strzały do interwenujących rolników – sąsiadów Webera⁹⁰.

Fragment sprawozdania informacyjnego Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego z dnia 30 sierpnia, zawierał m.in. informacje o tym iż: *29 VIII pod Działdowem wojskowy patrol niemiecki przekroczył granicę i podpalił dom w odległości 200 m od granicy. W rejonie tym ludność polska na pograniczu jest terroryzowana przez konnych żołnierzy niemieckich przekraczających granicę. Przekraczający są wspierani ogniem ckm z terenu niemieckiego*⁹¹. Dnia 31 sierpnia członkowie Freikorpsu próbowali przemocą zająć kopalnię „Michał” w Siemianowicach Śląskich, lecz zostali odparci (zginął m.in. dowódca niemieckiego oddziału, członek SA Willi Pisarski)⁹².

Zdecydowana obrona polskiej granicy przed coraz bezczelniejszymi niemieckimi bandami budziła obawę u sojuszników Polski, którzy nie chcieli by potyczka na granicy dalekiego kraju wciągnęła ich w wojnę z Niemcami. W dniu 28 sierpnia 1939 r. gen. Maurice Gamelin przyśłał marsz. Śmigłemu-Rydzowi „przyjacielską” radę, by nie karać zbyt mocno Niemców za wykroczenia graniczne, które zdaniem francuskiego głównospolita” 2009, nr 204, s. 6.

spolita” 2009, nr 204, s. 6.

⁹⁰ [b.a.] *W Gdańsku i na granicy...*, s. 2; [b.a.] *Przeddzień zbrodniczej napaści. Dalsze prowokacje*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 3.

⁹¹ *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, Warszawa 1968, s. 372.

⁹² J. Kalinowski, *Katowice i okolice*, Warszawa 1981, s. 111–112. Zastrzelonych wówczas Niemców (w tym Pisarskiego) wspomniano na początku września 1939 r. w prasie III Rzeszy, w stylu typowym dla goebbelsowskiej propagandy. *Vide*: [b.a.] *Grauensvolle polnische Untaten. 18 entsetzlich verstümmelte Leichen von Volksdeutschen an der Beuthener Grenze aufgefunden*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 206, s. 2; [b.a.] *Grauensvolle verstümmelte Leichen. Achtzehn ermordete Volksdeutsche an der Beuthener Grenze aufgefunden*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6053, s. 2.

dowodzącego były zdarzeniami błahymi, nie wartymi wszczynania kroków odwetowych⁹³.

Zarówno prasa i radio niemieckie oraz media gdańskie z podobną częstotliwością wspominały o naruszeniach granicy przez Polaków oraz przedstawiały ciężki rzekomo los Niemców w Polsce oraz rodaków z różnych powodów opuszczających tereny Rzeczypospolitej i zmuszonych przez to do koczowania w tymczasowych obozach na terenie Rzeszy (unikano jednak podawania dokładnej liczby uciekinierów oraz publikowania relacji z obozów)⁹⁴. Ponadto od 24 sierpnia niemieckie rozgłośnie radiowe w Królewcu, Gliwicach i Opawie rozpoczęły planową ofensywę w eterze w postaci bezpośredniej propagandy dywersyjnej, która miała osłabić morale mieszkańców Polski (rozpowszechniano fałszywe twierdzenia m.in. o słabym zabezpieczeniu granic RP i masowej ucieczce polskiej ludności ze Śląska w głąb kraju)⁹⁵.

Reakcją na twierdzenia Niemców o „polskim terrorze” był oficjalny komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z 28 sierpnia 1939 r., zaprzeczający kłamliwym oskarżeniom oraz przytaczający kilka owych zmyślonych zdarzeń⁹⁶. Tego samego dnia wygłosił przemówienie radiowe Mieczysław Lepecki (dyrektor Biura Zadań Specjalnych Prezesa Rady Ministrów, były adiutant marsz. Józefa Piłsudskiego), w którym demaskował nadużycia niemieckiej propagandy⁹⁷. Dowodem rzeczywistego oblicza Niemców był przedstawiony w przemówieniu przypadek członka *Jungdeutsche Partei* na Górnym Śląsku o nazwisku Kaleta, który zabił polskiego policjanta i został ujęty, zaś w Rzeszy obwołano go niemal bohaterem i męczennikiem⁹⁸. Kolejnym wymienionym przykładem drastycznego postępowania hitlerowców było zabicie przez gdańskich celników żołnierza Michała Rożnowskiego oraz zmasakrowanie i sprofanowanie jego ciała przez Niemców⁹⁹.

⁹³ F.S. Składkowski, *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Res” październik 1981, s. 35–36.

⁹⁴ *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków...*, s. 226 (przypis); [b.a.] *Jagd nach den letzten Volksdeutschen in Polen*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 180, s. 1; [b.a.] *Deutsche Flüchtlinge sind Freiwild*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 231, s. 4; [b.a.] *Grenzverletzung durch polnische Soldaten*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 235, s. 4.

⁹⁵ W. Kozaczuk, *W kręgu Enigmy*, Warszawa 1986, s. 118–119.

⁹⁶ *Protest rządu polskiego przeciw oszczerczej kampanii niemieckiej*, „Express Poranny” 1939, nr 238, s. 1; M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 39–40.

⁹⁷ M. Lepecki, *Nie prześladowujemy Niemców w Polsce*, „Nowy Kurjer” 1939, nr 201, s. 2; M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 40–43.

⁹⁸ *Ibidem*.

⁹⁹ *Ibidem*.

Naturalnym odruchem społeczeństwa wobec wrogich aktów terroru była chęć odwetu i zapobiegania kolejnym podstępny niemieckim akcjom. Polacy organizowali się m.in. w Straż Obywatelską, dozór na zagrożonych dywersją terenach pełnili także członkowie różnych innych organizacji paramilitarnych samoobrony i samopomocy: Obrony Przeciwlotniczej, Przystosowania Wojskowego, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Związku Strzeleckiego, Związku Harcerstwa Polskiego, Polskiego Związku Zachodniego, Pogotowia Zbrojnego Wsi i licznych zrzeszeń kombatanckich¹⁰⁰. Poświęcenie obywateli było nadzwyczajne np. w rejonie granicy polsko-gdańskiej straż przy mostkach i wiaduktach pełnili cywile z biało-czerwonymi opaskami na rękawach, których jedyną bronią były kije¹⁰¹. Swoistą polską odpowiedzią na medialną propagandę niemiecką były zamieszczane w prasie deklaracje lojalności członków mniejszości niemieckiej wobec Rzeczypospolitej¹⁰².

Istotnym przykładem realizacji hasła „naród pod bronią”, a przede wszystkim dowodem na zapobiegliwość polskich władz w walce z wszelkimi formami obcej dywersji była wydana tuż przed wybuchem wojny *Instrukcja dla ludności cywilnej o zwalczaniu lotniczych desantów nieprzyjacielskich*¹⁰³. Treść jej wypełniało m.in. wyszczególnienie potencjalnych celów i sposobów działań dywersyjnych wroga, opisy oznaczeń niemieckich samolotów i zalecane postępowanie w przypadku zauważenia podejrzanej działalności; dywersanci mieli być obserwowani celem zdobycia wszelkich informacji o desancie i przekazania ich organom państwowym¹⁰⁴. Postulowano tworzenie uzbrojonych oddziałów cywilnych, by zatrzymywać załogi samolotów do czasu przybycia władz, jak również by nie dopuścić do wydostania się wroga z obławy: *Desant musi być tropiony jak dzika zwierzyna i nie może się wymknąć z naszych rąk. Widły, cepy, kłonicie w braku innych narzędzi oraz ogień muszą stanowić naszą broń do zwalczania nieprzyjaciela i zniszczenia jego sprzętu*¹⁰⁵. Po wybuchu

¹⁰⁰ T. Jurga, *op. cit.*, s. 21–22.

¹⁰¹ *Relacja Wiesława Arleta*, [w:] *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków...*, s. 21.

¹⁰² *Deklaracja lojalności Niemców obywateli polskich zamieszkałych w Grodnie*, „Dziennik Kresowy” 1 września 1939, s. [b.a.] *Robotnicy – Niemcy w Polsce gotowi oddać życie za Polskę*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 241, s. 3; [b.a.] *Niemieccy koloniści złożyli deklarację swej lojalności*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242, s. 6.

¹⁰³ Zbiory własne.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ *Ibidem*. Podobnych wskazówek udzielał za pośrednictwem radia i prasy Szef Biura Propagandy Kwatery Głównej płk Roman Umiastowski, np. 4 września 1939 r. na falach eteru apelował o chwytanie skoczków żywcem – mieli być cennym źródłem informacji. *Vide*: R. Umiastowski, *Chwytać dywersantów z powietrza! Mogą być poprzebierani za żołnierzy polskich. Legitymować każdego złapanego!*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 30A, s. 2.

wojny, takie grupy siały postrach zwłaszcza wśród zestrzelonych niemieckich lotników¹⁰⁶, również piloci polscy lądując na spadochronach musieli niejednokrotnie dowodzić swego pochodzenia przed obliczem nieufnych rodaków¹⁰⁷.

Bezpośredni pretekst do uderzenia na Polskę miały dać Niemcy, a konkretnie wydarzenia zainscenizowane przez SD, przeprowadzone w nocy z 31 sierpnia na 1 września na terenie Rzeszy w ramach specjalnej operacji o kryptonimie „Tannenberg” (*Unternehmen Tannenberg*). Jednym z celów tego przedsięwzięcia był sfingowany napad grupy rzekomo polskich żołnierzy, a w rzeczywistości udających Polaków Niemców pod dowództwem Alfreda Helmuta Naujocksa, na radiostację w Gliwicach (akcja o kryptonimie „Himmler”)¹⁰⁸. Dnia 31 sierpnia około godziny 20.00 zajęli oni rozgłośnie i obezwładnili personel. Na skutek złego rozpoznania przez Niemców dopiero na miejscu przekonali się, iż Gliwice są jedynie lokalną stacją transmisyjną, przekazującą program rozgłośni wrocławskiej¹⁰⁹. Specjalne komunikaty gliwickiej radiostacji ograniczały się do zapowiedzi o przerwach w emisji np. podczas złych warunków atmosferycznych ogłaszano je za pomocą „mikrofonu burzowego”. Korzystając z tego uderzenia napastnicy zdecydowali się nadać przygotowany wcześniej krótki propagandowy tekst nawołujący do *zabijania Niemców, gdzie tylko stawiają opór*¹¹⁰. Na skutek zwarcia obwodu z „mikrofonem burzowym” w eter posłano tylko początek odezwy, ponadto z powodu małej mocy nadajnika komunikatu nie mogli odebrać słuchacze w Warszawie, a nawet w Katowicach¹¹¹. Dbający o pozory dywersanci zamordowali na miejscu porwanego wcześniej Franza Honioka, byłego powstańca śląskiego mieszkającego w Niemczech, sympatyka Polski¹¹². Akcja gliwicka nagłośniona przez media III Rzeszy¹¹³, w Polsce została określona jako jeszcze jedno więcej kłamstwo rozpuszczane przez radiostacje niemieckie, noszące wszelkie cechy prowokacji¹¹⁴.

¹⁰⁶ [b.a.] *Masowe oblawy chłopów na lotników niemieckich*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 241, s. 2.

¹⁰⁷ A. Kurowski, *op. cit.*, s. 107.

¹⁰⁸ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 14.

¹⁰⁹ W. Kalicki, *Babcia umarła bez komunikatu*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 2010, nr 34, s. 31.

¹¹⁰ M.J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 46; *Kulisy wielkiej zbrodni...*, s. 348.

¹¹¹ W. Kalicki, *op. cit.*, s. 31; M. J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 46.

¹¹² W. Kalicki, *op. cit.*, s. 31.

¹¹³ [b.a.] *Polnische Banden unter militärischer Führung auf deutschem Boden*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 201, s. 2.

¹¹⁴ [b.a.] *Czego jeszcze nie wymyślą?*, „Express Poranny” 1939, nr 241, s. 1.

Niemcy rozpowszechniali wiadomości o innych podobnych, rzekomo polskich atakach. W ramach akcji „Tannenberg” grupa Niemców w cywilnych ubraniach ostrzelała leśniczkówkę w Byczynie, zaś o 4.00 nad ranem oddział przebrany za polskich żołnierzy pod wodzą *Sturm-bannführera* Hoffmana, przy użyciu broni palnej napadł i zdewastował urząd celny w Stodołach koło Raciborza, następnie inna grupa podrzuciła na to miejsce zwłoki zamordowanych osób przebranych w mundury Wojska Polskiego¹¹⁵.

Jak ważna w niemieckich planach sprowokowania i uwiarygodnienia wybuchu wojny była ta operacja dywersyjna i wiele innych, świadczyć może proklamacja Hitlera do armii niemieckiej z 1 września 1939 r., w której ogłaszał: *Niemcy zamieszkali w Polsce są prześladowani, stosuje się wobec nich krwawy terror i wyrzuca z własnych domów. Szereg wypadków pogwałcenia granicy, których nie może tolerować wielkie mocarstwo, świadczy o tym, że Polska nie zamierza już uszanować granic Rzeszy. Aby położyć kres temu oblędowni, nie mam innego wyboru, jak odpowiedzieć siłą na siłę*¹¹⁶.

Ostatnią dużą niemiecką operacją dywersyjną przed wybuchem wojny była akcja przeprowadzona w celu uchwycenia zaskoczenia ważnych strategicznie mostów na Wiśle w Tczewie, na granicy polsko-gdańskiej. Filary konstrukcji były przez Polaków zaminowane – miały być wysadzone w powietrze na osobisty rozkaz marsz. Śmigłego-Rydza po rozpoczęciu wojny (alianci obawiali się, że przedwczesne zniszczenie mostów przez Polaków stanowić będzie pretekst do rozpoczęcia niechcianej wojny i zmusi ich do realizacji sojuszniczych zobowiązań)¹¹⁷.

Początkowo operację miała przeprowadzić szczecińska *Abwehra*. Akcja miała polegać na wysadzeniu na północ od Tczewa grupy około 30–40 dywersantów, którzy mieli wszcząć w mieście zamieszanie i napaść na mieszkania oficerów i budynek zawiadowcy stacji, by zmusić Polaków do ujawnienia miejsc rozmieszczenia detonatorów. Prace nad operacją wszczęto w połowie czerwca 1939 r., lecz wkrótce je przerwano – zadanie pracowania i wykonania akcji powierzono armii¹¹⁸.

¹¹⁵ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 14; Fragment wspomnień Adolfa Warzoka..., s. 415; [b.a.] *Angriffe polnische Freischärler auf Reichsgebiet*, „Hohenloher Rundschau” 1939, nr 204, s. 1.

¹¹⁶ *1939 wrzesień I, Berlin – Proklamacja kanclerza Rzeszy Niemieckiej A. Hitlera do armii niemieckiej w sprawie rozpoczęcia wojny z Polską*, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej...*, s. 326; *Rozkaz dzienny Hitlera do rozbójniczej armii*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 242, s. 2; *Aufruf des Führers an die Wehrmacht*, „Neue Leipziger Zeitung” 1939, nr 245, s. 1.

¹¹⁷ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 14; C. Leżeński, *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. 2, Lublin 1989, s. 7.

¹¹⁸ Gdańsk 1939. *Wspomnienia Polaków...*, s. 198, 292 (przypisy).

Dowódcą niemieckiej grupy zbrojnej został płk Medem z Królewca; w jego dyspozycji był batalion straży granicznej, batalion zapasowy piechoty, dwie baterie artylerii lekkiej, batalion saperów, pociąg pancerny, batalion *SS-Heimwehr* „Götze” z baterią dział 100 mm oraz grupa bombowców nurkujących; całość sił określano mianem „Grupa Medem”¹¹⁹.

Zgodnie z niemieckimi planami, na kilka godzin przed rozpoczęciem wojny został zamówiony do Rzeszy z Prus Wschodnich pociąg tranzytowy nr 963 z bydłem, po który wyjechał z Tczewa do Malborka polski parowóz. Na terenie Niemiec, około godziny 2.20 obsługa lokomotywy została pojmana, zaś jej mundury wdziała niemiecka załoga z „Grupy Medem”. Do wagonów zamiast bydła wszedł batalion saperów, który miał przebyć pociągiem terytorium gdańskie, a następnie wjechać z zaskoczenia do Tczewa przy jednoczesnym bombardowaniu stacji i miasta przez niemieckie bombowce i korzystając z zamieszania unieszkodliwić polskie stanowiska obrony mostów¹²⁰. Za składem „tranzytowym” nr 963 złożonym z 65 wagonów miał podążać niemiecki pociąg pancerny, którego załodze powierzono zadanie wspierania saperów ogniem¹²¹.

O godzinie 4.25 pociąg z ukrytymi żołnierzami ruszył w stronę Tczewa. Niemcy zaplanowali napady na posterunki polskich celników i kolejarzy w Kałdowie, Szymankowie i Lisewie na terenie Wolnego Miasta Gdańska, których mieli dokonać szturmowcy SA dziesięć minut po przejeździe pociągu „tranzytowego” nr 963 przez pierwsze dwie stacje (akcja „Post”, przeprowadzona pod egidą *Abwehry*)¹²². Z Kałdowa zdążyli przekazać do Szymankowa alarmujący komunikat o szybko jadącym pociągu z widocznymi uzbrojonymi Niemcami, a stamtąd Polacy natychmiast połączyli się telefonicznie ze stacją w Tczewie¹²³. Na krótko przed wjazdem pociągu towarowego do Szymankowa stację opanował oddział SA (niezgodnie z planem – za wcześniej)¹²⁴. Polski komendant placówki, ścigany przez Niemców, wystrzelił przez okno budynku stacyjnego alarmowe czerwone race¹²⁵. Około godziny 4.30 dyżurny ruchu stacji tczewskiej zadzwonił do Szymankowa, z pytaniem dotyczącym spodziewanego pociągu; w odpowiedzi usłyszał, iż skład wjeżdża na stację, na której byli już Niemcy – miejscowy pracownik PKP rozmawiał w czasie chwilowej

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 292 (przypis).

¹²⁰ M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 236 (przypis).

¹²¹ Gdańsk 1939. *Wspomnienia Polaków...*, s. 231 (przypis).

¹²² *Ibidem*, s. 290 (przypis).

¹²³ M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 236.

¹²⁴ Gdańsk 1939. *Wspomnienia Polaków...*, s. 294 (przypis).

¹²⁵ M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 236 (autor podaje, iż oddział SA wpadł na stację w chwili wjazdu pociągu).

nieobecności strażnika i ostrzegł polską załogę w Tczewie¹²⁶. Wkrótce po owej wymianie zdań wszelka łączność na tej linii została przerwana.

Gdy do Szymankowa zbliżał się pociąg pancerny, nastawniczy Roman Grubba zdołał przerzucić dźwignię zwrotnicy kierując ów skład na bocznice¹²⁷. Postój pociągu towarowego w Szymankowie nie trwał długo, lecz dotarł on do Lisewa – nadgranicznej stacji przed Tczewem dopiero około godziny 4.45, piętnaście minut po niemieckim nalocie (zrzuty bomb były nieprecyzyjne – zapalniki i przewody zapłonowe nie zostały uszkodzone)¹²⁸, ponadto tory zostały zaryglowane stalową zaporą przez zaalarmowaną obsadę placówki tczewskiej¹²⁹. Niemiecki pociąg gwałtownie ostrzelano i mimo późniejszego wsparcia ze strony składu pancernego i lotnictwa Niemcy nie zdobyli mostów – zostały wysadzone po godzinie 6.10¹³⁰.

Pomimo specjalnych przygotowań do wykonania skoordynowanego ataku z ziemi i powietrza (wcześniej obserwowano rejon przepraw, załogi samolotów kilkakrotnie jeździły *incognito* pociągami na linii Berlin – Królewiec przez Tczew i ćwiczyły przebieg zadania w Insterburgu na makiecie¹³¹) niemiecki plan nie powiódł się głównie dlatego, że siły *Luftwaffe* uderzyły o godzinie przewidywanej na rozpoczęcie wojny w pierwszym planie ataku z 26 sierpnia 1939 r. (samoloty startowały z Elbląga o 4.26, zaś nalot nastąpił około godziny 4.30)¹³². Jeszcze przed rozpoczę-

¹²⁶ Gdańsk 1939. *Wspomnienia Polaków...*, s. 293–294 (przypis). Ponadto autor przytacza relacje niemieckie dowodzące, iż po napadzie Polacy: *zamierzali jeszcze telefonować*. *Vide: Ibidem*, s. 290 (przypis).

¹²⁷ M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 236. Autor podaje następnie w przypisie, iż oba pociągi wjechały na boczny tor. *Vide: Ibidem*, s. 236 (przypis). Z kolei Brunon Zwarra wspomina o relacji wymieniającej jedynie pociąg pancerny jako skierowany przez Polaków na bocznice. *Vide: Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków...*, s. 294 (przypis).

¹²⁸ Gdańsk 1939. *Wspomnienia Polaków...*, s. 232–233 (przypis).

¹²⁹ M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 236–237.

¹³⁰ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 14. Nie powiodła się także niemiecka akcja pod Chojnicami, mająca na celu opanowanie (nad ranem 1 września 1939 r.) w stanie nienaruszonym wybranych obiektów infrastruktury komunikacyjnej na zachodnim krańcu tranzytowej linii kolejowej – w walce napastnicy stracili m.in. pociąg pancerny. W. Morawski, *1 września, godz. 4.45*, „Rzeczpospolita. Batalie największej z wojen” 2009, nr 1, s. 26.

¹³¹ *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków...*, s. 232 (przypis); W. Szewczyk, *op. cit.*, s. 17. Ponadto w drugiej połowie sierpnia 1939 r. w prasie niemieckiej zamieszczono doniesienie o aresztowaniu na dworcu w Tczewie ośmiu Niemców – pasażerów pociągu tranzytowego, w tym czterech podoficerów *Luftwaffe*, jako kolejny dowód na rzekome szykanowanie Niemców na terenie Polski. *Vide: [b.a.] Deutsche Reisende vogelfrei! Keine Sicherheit mehr im Durchgangsverkehr durch den Korridor*, „Anzeiger für die Bezirke Bludenz und Montafon” 1939, nr 33, s. 1.

¹³² *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków...*, s. 231–233 (przypisy).

ciem lądowego ataku na mosty Niemcy, nie chcąc dopuścić do ostrzeżenia placówki w Tczewie przez polskich celników i kolejarzy pełniących służbę na trasie Kałdowo – Lisewo oraz ze względu na ich przynależność narodową zaplanowali i wykonali w Szymankowie mord na niemal wszystkich funkcjonariuszach, łącznie z członkami ich rodzin¹³³. Zabójcy Polaków byli pewni skuteczności swych działań, wszak nie wiedzieli o przekazaniu alarmującego komunikatu do Polski przez jednego z kolejarzy¹³⁴, ponadto zbrodniczą akcją przeżył pracownik PKP Alfons Lessnau, który po wojnie zeznawał jako świadek w procesie Alberta Forstera¹³⁵.

Na agresywne słowa Hitlera i kroki wojenne podjęte przez Niemcy 1 września 1939 r. Polska odpowiedziała zdecydowaną obroną niepodległości i całości swego terytorium oraz porządku publicznego. Na łamach prasy, pod wzniosłymi odezwaniami dostojników państwowych ukazały się zarządzenia o wprowadzeniu stanu wyjątkowego i wojennego¹³⁶. Dnia 2 września ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające „postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi”¹³⁷.

Decyzje te były konieczne dla prawidłowego funkcjonowania państwa w czasie prowadzenia wojny, także w obliczu aktywnego wystąpienia niemieckiej „V kolumny” w poszczególnych regionach kraju z chwilą rozpoczęcia działań zbrojnych – pod Rawiczem 1 września 1939 r. już około godziny 2.00 w nocy, dywersanci zajęli folwark Warszewo znajdujący się 200 metrów od granicy¹³⁸. Bandy dywersyjne poprzedzały działania *Wehrmachtu*, jak również wykonywały zadania samodzielnie; na tyłach polskiej armii działali niemieccy skoczki spadochronowi (m.in. podczas zaciętych walk w rejonie Tomaszowa Mazowieckiego)¹³⁹.

W wielu punktach województwa śląskiego, gdzie zbrojne utarczki z dywersantami trwały od końca sierpnia 1939 r. w zwalczaniu podstępnego wroga odznaczyła się oprócz wojska i policji zorganizowana i uzbrojona miejscowa polska ludność¹⁴⁰. Wystąpienia „V kolumny” miały miej-

¹³³ *Ibidem*, s. 291, 293–294 (przypisy).

¹³⁴ *Ibidem*, s. 294 (przypis).

¹³⁵ *Relacja Alfonsa Lessnaua*, [w:] *Ibidem*, s. 277–285; M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 234–240.

¹³⁶ J. Szembek, *Diariusz wrzesień–grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 19; *Ogłoszenie stanu wyjątkowego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 26A, s. 1; *Stan wojenny w Polsce obowiązuje z dniem 1 września*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 242, s. 5.

¹³⁷ [b.a.] *Sądy doraźne w Polsce. Kara śmierci za dywersję i zdradę stanu, oraz pospolite przestępstwa*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 7.

¹³⁸ P. Bauer, *55 Poznański Pułk Piechoty*, Warszawa 1991, s. 24.

¹³⁹ P. Zarzycki, *13 Kresowy Pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1998, s. 26.

¹⁴⁰ F.S. Składkowski, *op. cit.*, s. 5.

sce w wielu miastach Polski, głównie na zachodzie kraju; Wojsko Polskie i Policja opanowały dywersję w Lesznie, Rawiczu i Poznaniu, stłumiono bunt Niemców w Bydgoszczy¹⁴¹. W zachodnich województwach Polski, w okolicach Lwowa i w innych regionach doszło do licznych starć i potyczek z niemieckimi bandami zbrojnymi, sabotażowa działalność wroga była odczuwalna niemal przez cały okres trwania regularnych operacji wojennych. Dywersanci strzelali z ukrycia do Polaków, niszczyli linie telekomunikacyjne, wzniecali panikę i rozsiewali plotki. Niemcy – obywatele polscy, mieli zgodnie z tajnymi rozkazami z Rzeszy unikać wcielenia do Wojska Polskiego i być gotowym do zasilenia *Wehrmachtu* (takie wezwanie znaleziono przy niemieckich lotnikach zestrzelonych 2 września 1939 r. w okolicach Poznania)¹⁴². Działający w ramach „V kolumny” agenci niemieccy informowali własne lotnictwo o domniemanych miejscach postoju naczelnych władz Rzeczypospolitej¹⁴³.

Na południowym wschodzie kraju Policja Państwowa prowadziła krwawe walki z uzbrojonymi ukraińskimi nacjonalistami na granicy województw lwowskiego i stanisławowskiego¹⁴⁴. Dnia 17 września, przed godziną 10.00 rano, wojewoda stanisławowski Jarecki meldował premierowi o opanowaniu sytuacji¹⁴⁵. Wróg usiłował również wzniecić rozruchy wśród ludności huculskiej we wsi Żabie, leżącej niedaleko miejscowości, gdzie tymczasowo przebywali najwyżsi polscy dostojnicy państwowi¹⁴⁶.

Działalność dywersyjnych grup zarówno w okresie poprzedzającym wybuch wojny, jak i w trakcie jej trwania z pewnością dopomogła niemieckiemu zwycięstwu. W meldunku wrocławskiej *Abwehry*, przedstawiającym działania grup dywersyjnych w Polsce jej dowództwo stwierdzało: *Ostatecznie podkreślić należy, że organizacje sabotażowe na całym terenie działania wypełniły swe zadania w 1/5, podczas gdy organizacje bojowe uzyskały stuprocentowy efekt*¹⁴⁷. Konflikt polityczny i wojnę z Polską Niemcy okupili wysokimi stratami w sprzęcie i ludziach wśród których byli również członkowie oddziałów dywersyjnych.

Pomiędzy zabitymi Niemcami – poległymi w czasie walk i rozstrzelanymi jako szpiedzy i bandyci, zdarzali się przedstawiciele mniejszości nie będący członkami organizacji dywersyjnych. Niemiecka propagan-

¹⁴¹ T. Chinciński, *Krew po obu stronach...*, s. 68–70; [b.a.] *Jak Niemcy zajmowali Pomorze. Dywersję Niemców w Bydgoszczy krwawo stłumiono*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 36, s. 1.

¹⁴² *Kulisy wielkiej zbrodni...*, s. 352.

¹⁴³ P. Kosiński, *Wrzesień 1939*, „Nasz Dziennik. Dodatek historyczny IPN” 2010, nr 9, s. III; W.B. Breuer, *op. cit.*, s. 120.

¹⁴⁴ F.S. Składkowski, *op. cit.*, s. 45.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 47.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, s. 16.

da chętnie przedstawiała ich jako spokojnych obywateli – ofiary „polskiego zbrodniczego terroru”. W rzeczywistości członkowie mniejszości niemieckiej z sympatią odnosili się do wkraczających wojsk Hitlera, nie starali się chronić swych polskich sąsiadów przed wojenną pożogą, przeciwnie, wskazywali nowym władzom rzekomo niebezpieczne, antyniemieckie jednostki, w ramach odwetu za domniemane krzywdy lub z chęci zysku (przejęcia mienia aresztowanych osób). Przypadki lojalności obywateli polskich niemieckiego pochodzenia wobec Rzeczypospolitej były nieliczne, a przez to są warte odnotowania, jak np. postawa Alfreda Schlittera, kierownika Sądu Grodzkiego w Częstochowie i jego rodziny (sędziego Schlitter zginął w obozie Auschwitz w obronie współwięźnia)¹⁴⁸, czy fakt współpracy osób niemieckiego pochodzenia z Armią Krajową w Kaliszu (część z nich została zamordowana 19 stycznia 1945 r. w Skarszewie, na mocy wyroku hitlerowskiego „sądu ludowego”)¹⁴⁹.

Powojenna komunistyczna publicystyka często kłamliwie przedstawiała okoliczności działania osławionej „V kolumny” w Polsce. Doszukiwano się istnienia agentury wśród przedwojennej polskiej kadry oficerskiej¹⁵⁰, chętnie powtarzano krążące w już przed wojną w pewnych kręgach plotki, iż agentem niemieckim był minister Józef Beck¹⁵¹. Kłamstwa te rozpowszechniano w Polsce przez wiele lat, przedstawiając i powielając również poglądy radzieckich „ekspertów” opisujących dzieje II wojny światowej. Zarzucali oni władzom II Rzeczypospolitej pobłażliwe traktowanie działalności dywersyjnej Niemców w Polsce (widzieli w tym jedną z głównych przyczyn porażki Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r., przy czym nie eksponowali niechlubnej roli swego państwa jako pomocnika Hitlera) oraz sugerowali, iż przedwojenny rząd polski prowadził politykę wymierzoną we własny naród¹⁵². Zdania te, sformułowane w Związku Radzieckim także po śmierci Józefa Stalina, powtórzył Marian Podgóreczny w swej książce o Albercie Forsterze¹⁵³.

Prawdą jest, iż polskie władze starały się wszelkimi dostępnymi środkami zwalczać działalność dywersyjną wroga państwu, bez względu z której strony była ona inspirowana. Brutalni najeźdźcy narzucili Polsce wojnę i metody walki oraz określili rolę mniejszości niemieckiej w konflikcie. Społeczeństwo polskie w miarę swych możliwości odpowiedziało na przemoc w obronie swego mienia, życia i wolności.

¹⁴⁸ J. Pietrzykowski, *W obliczu śmierci*, Katowice 1966, s. 14–17.

¹⁴⁹ A. Androchowicz, *Koniec przed końcem*, „Polityka” 2006, nr 16, s. 78–80.

¹⁵⁰ J. Szelaąg, *13 lat i 113 dni*, Warszawa 1968, s. 266

¹⁵¹ *Ibidem*; S. Żerko, *1939 – prawdy i nieprawdy*, „Polityka” 2009, nr 37, s. 68.

¹⁵² *Druga wojna światowa 1939–1945*, red. S. Piatonow, N. Pawlenko, I. Parotkin, Warszawa 1961, s. 57.

¹⁵³ M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 206–207, 245.

Rafał Sierchula
Poznań

Wielkopolskie ślady „Miecza i Pługa”

Organizacja „Miecz i Pług” („MiP”), była założona jako jedna z pierwszych organizacji konspiracyjnych o zasięgu ogólnopolskim. Pomimo upływu ponad siedemdziesięciu lat od tej chwili historia tej formacji nadal pozostaje nieznana¹.

Geneza

W początkowej fazie organizacja miała niewielki zasięg, koncentrując się na działalności w województwie warszawskim. Była nieliczną formacją o charakterze wojskowym, która początkowo nie używała żadnej nazwy.

W listopadzie 1939 r. organizację określono mianem „Miecz i Pług”, co było nawiązaniem do tytułu własnej gazety konspiracyjnej. Nazwa nawiązywała do idei pracy u podstaw oraz idei walki. Propagowano przy tym m.in. wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera:

*Wieszczu przysięgam Tobie na Pług i Miecz,
Że pierwszej legniem w grobie niż ustąpię wstecz.*

W okresie 1939/1940 r. w kierownictwie „Miecza i Pługa” byli: ks. Leon Poeplau („Wolan”), Antoni Szołkowski („Antoni”), Krystyna Karier, Zofia Kossak-Szczucka, kpt. Ferdynand Trójnicki („Stefan”, „Fred”, „Wiktor”), Jerzy Hübner („Jerzy”), por. Józef Maciąg („Sas”), Aleksander Kowalik („Aleksander”), Władysław Byszek, Anatol Słowikowski („Andrzej Nieznany”), Zbigniew Grad („Doktor Zbyszek”). Na wniosek ks. Poeplau, kierow-

¹ Na temat „MiP” zob. m.in.: A. Tokarz, *Miecz i Pług w pertraktacjach i porozumieniach międzyorganizacyjnych*, „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 3, s. 163–179; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*. Gdańsk 1993, s. 98–100; B. Chrzanowski, „Miecz i Pług” (*Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług” na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1947*, Toruń 1997; A. Wojcieszekiewicz, *Ideologia i działalność organizacji „Miecz i Pług” w okresie okupacji 1939–1945*. Warszawa 1998 mps; S. Bojowski, *Miecz i Pług*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. 12. Radom 2003, s. 91–93; B. Ziółkowski, *Polska podziemna na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*. Toruń 2008; R. Sierchula, „Miecz i Pług”. „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska” 2010, nr 9, s. I–VII.

nikiem skupiającym w swym ręku sprawy cywilne i wojskowe organizacji został Słowikowski. Po utworzeniu Rady Naczelnej jej Przewodniczącym mianowano ks. Poeplau, a jego zastępcą Słowikowskiego.



Fot. 1. Emblemat „Miecza i Pługa”, ze zbiorów Autora.

W kwietniu 1940 r. kierownictwo „Miecza i Pługa” było jednym z założycieli Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Niepodległościowych, który miał pełnić rolę krajowego centrum konspiracji niezależnego od ZWZ. Do końca 1940 r. struktury „MiP” zorganizowano w Warszawskim, na Podkarpaciu, w Kieleckim, Radomskim, Lubelskim i na Pomorzu, rozwijając działalność wywiadowczą i wydawniczo-propagandową.

Opublikowana przez „MiP” w czwartą rocznicę wybuchu wojny zwięzła i nader przesadna w swych treściach synteza jego wojskowych osiągnięć przedstawiła ten okres następująco: *Miecz i Pług podejmując dalszą walkę przystępuje już w październiku 1939 r. do pracy organizacyjnej. Listopad przynosi pospieszną organizację okręgów wojskowych, na czele których stają wypróbowani żołnierze, wracający wprost z pola bitew. Sztab*

Kom. Gł. wypracowuje pierwsze podręczniki i instrukcje wyszkoleniowe, które w późniejszym okresie ukazują się w druku. Niektóre z nich liczą po 370 stron objętości. Wydanie takich pomocy i innych jak tablice broni druciem – nie są dzisiaj sprawą łatwą. Miecz i Pług nie zna przeszkód i znajduje oparcie każdego Polaka, do którego się zwróci.

Rok 1940 przynosi zjednoczenie sił wokół pracy wojskowej i wspólnej idei, szeregu poważnych organizacji wojskowych. Praca zatacza gwałtownie coraz szersze kręgi i przybiera na tempie. Przystępują do niej pierwsze, przeszkolone już we własnych szkołach, kadry dowódców. W tymże roku powstaje samodzielna jednostka bojowa MiP, licząca ok. 1500 ludzi, zorganizowana w miejscu i warunkach, przechodzących najśmielsze wyobrażenia. Ze względu na trudność konspiracyjnych trudno dziś o tym mówić, jednak w przyszłości, choćby ten szczegół powie o dzielności i niezłomności ducha żołnierza polskiego, powianego duchem idei Miecza i Pługa².

Dalsze prace organizacyjne przerwały aresztowania gestapo przeprowadzone latem i jesienią 1940 r. Wśród aresztowanych znalazł się ks. Poeplau.

Władzą centralną „MiP”, była Rada Naczelna, organem wykonawczym Centralne Kierownictwo Ruchu (CKR). Na czele Rady Naczelnej stał Przewodniczący, którym po aresztowaniu „Wolana” został Słowikowski. W skład CKR wchodziły wydziały: ideologiczny (kierowany przez Z. Grada, następnie Henryka Pantaka); organizacyjny (kierowany przez A. Szotkoskiego, Bogusława Hrynkiewicza, Władysława Wacha); wojskowy (kierowany przez F. Trójnickiego, Zygmunta Birowskiego); wywiadowczy (kierowany przez Czesława Kłobuta), propagandowy (kierowany przez W. Byszka, J. Hübnera), kobiece – przekształcony w 1943 w Związek Kobiet Czynu (kierowany przez „Alicję” (NN), Danutę Przystasz), młodzieżowy – nazywany później Młodym Nurtem (kierowany przez Bogdana Szarlaka, Jerzego Płażewskiego), finansowy (kierowany przez Albina Białobrzeskiego i Mariana Bogacza); legalizacji i archiwum (kierowany przez Henryka Wajsa i Jana Rybickiego).

Wraz ze zmianą kierownictwa nastąpiła także zmiana oficjalnej nazwy organizacji na „Zjednoczone Organizacje” oraz „Ruch Miecz i Pług” (Ruch „MiP”) – dla wyraźnego zaakcentowania faktu, że „MiP” nie jest partią polityczną. Nazwy te były często używane zamiennie, lub też łącznie jako: „Zjednoczone Organizacje Ruchu Miecz i Pług”.

W lutym 1943 r. wprowadzony został podział terytorialny na okręgi, jednocześnie utworzono w niektórych obszarach lokalne struktury, jednak nie wszędzie, ze względu na brak zaufanej kadry udało się wyłonić władze okręgow. Podział na okręgi odpowiadał podziałowi na województwa: War-

² „Nowe wojsko polskie”, „Miecz i Pług” nr 29 z 1 IX 1943 r.

szawa Miasto, Warszawski, Podlaski, Lubelski, Kielecki, Krakowski, Toruński, Podkarpacki, Lwowski, Poznański, Białostocki, Pomorski i Łódzki

Rok 1943 stanowił apogeum siły i znaczenia „MiP” wśród ugrupowań konspiracyjnych. W wyniku niewyjaśnionych do dnia dzisiejszego i budzących szereg kontrowersji okoliczności w dniu 18 września 1943 r. zlikwidowano członków ścisłego kierownictwa „MiP” A. Słowikowskiego, Z. Grada i Czesława Kobuta („Sławka”). Sprawa ta doprowadziła do ostrego kryzysu wewnątrz organizacji. Nowemu kierownictwu „MiP” z Antonim Szołkowskim na czele tylko częściowo udało się opanować sytuację i uchronić ugrupowanie przed rozpadem.

Wielkopolski „Miecz i Pług”.

Organizacja „MiP” próbowała utworzyć swoje agendy także na terenie Wielkopolski. Zdołano utworzyć tylko dwa ośrodki. Początki działalności w Wielkopolsce sięgały lutego 1943 r., pierwsi emisariusze „MiP” z Karznic, którzy próbowali nawiązać kontakty w Ostrowie Wlkp., okazali się agentami Gestapo.

Siatka kaliska

Inny charakter miało ogniwo „MiP” utworzone w marcu 1943 w Kaliszu. Był to związek siatki wywiadowczej, utworzony przez rtm. Konrada Wunsche i Henryka Fulde. Należeli do niego Jerzy Dreszer i Elwira Fibiger, którzy jednocześnie byli zaprzysiężonymi żołnierzami NOW i AK. Kaliska grupa „MiP” nie utrzymywała kontaktów z centralą w Warszawie. Wszyscy jej członkowie, w ramach umowy scaleniowej NOW-AK, przeszli do AK za pośrednictwem por. Mariana Kwiatkowskiego („Konrad”). Scalenie nastąpiło w okresie wrzesień–listopad 1943. Wszystkich członków grupy i ich współpracowników aresztowało Gestapo. Trybunał Ludowy w Berlinie (Volksgerichtshof) na sesji wyjazdowej w Kaliszu 18 grudnia 1944 r. (z udziałem namiestnika „Kraju Warty” Artura Greisera) skazał ich na karę śmierci. Rozstrzelani w Skarszewie pod Kaliszem 19 stycznia 1945 r.³

Płacówka ślesieńska.

Ostatnią znaną placówką „MiP” zorganizowaną w Wielkopolsce był ośrodek w Ślesinie.

³ M. Woźniak, *Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług” (MiP)*, [w:] *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, pod red. M. Woźniaka, Poznań 1998, s. 671.

Ślesin jest miastem w powiecie konińskim. Położonym nad Jeziorem Ślesińskim oraz Jeziorem Mikorzyńskim. Przez miasto prowadzą drogi do Konina i Bydgoszczy oraz Słupcy i Sompolna. W okresie II wojny światowej na terenie gminy swoje struktury konspiracyjne miały: Armia Krajowa i Narodowe Siły Zbrojne⁴. Jesienią 1943 r. rozpoczęto organizowanie placówki „MiP”. Decyzja o utworzeniu placówki zapadła we Włocławku.

MiP na terenie powiatu włocławskiego powstał na przełomie 1940/1941 r. Założycielami i głównymi działaczami tej formacji byli: Stanisław Jura „Ryszard”, Ireneusz Sieradzki „Cezary Baryka”, Włodzimierz Laszenko „Włodek”, „Jaskółka”. W 1942 r. z włocławskim ośrodkiem „MiP” scaliła się inna działająca na tym terenie organizacja – Tajna Organizacja Polska (TOP).

Organizatorem TOP był Adam Sarbiński „Błyskawica”, „Sęp”. Działała na terenie powiatów włocławskiego, gostynińskiego, kolskiego i kutnowskiego. Organizacja przed scaleniem z „MiP” liczyła ok. 150 członków, wydawała własne pismo pt. „Fundament Polskości”⁵.

To właśnie działacz związana z tymi dwoma środowiskami rozpoczęła działalność w Ślesinie. Tą osobą był Zdzisław Szewczykowski. Urodzony 6 listopada 1919 r. w Radziejowie, z zawodu ślusarz. W 1943 r. został skierowany przez Niemców do Włocławka do fabryki zajmującej się naprawą broni. Tam nawiązał kontakt z działaczami „MiP”-TOP – Eugeniuszem Rybarskim „Grzmot”, Tadeuszem Wróblewskim i Marianem Wiśniewskim. Po zaprzysiężeniu do organizacji, Szewczykowski otrzymał do kolportażu gazetkę „Miecz i Pług” i zadanie zorganizowania placówki „MiP” w Ślesinie, dokąd wyjeżdżał w przerwach urlopowych⁶.

Podczas organizowania ośrodka w Ślesinie Szewczyński nawiązuje kontakt z Tadeuszem Sobkiewiczem, Eugeniuszem Kotłowskim i Józefem Sobkowskim. Wszyscy oni zostają zaprzysiężeni do „MiP” przez E. Rybarskiego i M. Wiśniewskiego prawdopodobnie w czerwcu/lipcu 1944 r.⁷

Tadeusz Sobkiewicz w swoich zeznaniach przesuwając datę zaprzy-

⁴ Na terenie Ślesina placówką NOW, a następnie NSZ, kierował Franciszek Lisiak. Zob. R. Sierchuła, *Narodowa konspiracja wojskowa w Wielkopolsce Wschodniej podczas okupacji hitlerowskiej*, [w:] *II wojna światowa w Wielkopolsce Wschodniej. Wybrane aspekty*, pod red. P. Gołdyna. Konin 2010, s. 67.

⁵ B. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 544, 562. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (AIPN Po), 08/163, Protokół przesłuchania Eugeniusza Rybarskiego, 17 III 1953 r., k. 19.

⁶ AIPN Po, 08/163, Analiza dotycząca Z. Szewczyńskiego, 14 VIII 1956 r., k. 6–7.

⁷ *Ibidem*, k. 7.

siężenia na zimę 1943 r.⁸ Z materiałów operacyjnych UB w Koninie wiadomo, iż prowadzone były rozmowy w sprawie przystąpienia do „MiP” również innymi osobami. Byli to Franciszek Sosnowski, który działał w tym czasie w placówce AK i Ryszard Donderowicz, żołnierz miejscowej placówki NSZ. Obaj do organizacji „MiP” nie przystąpili.

O członkach ślesieńskiego „MiP” informuje konińskie UB informator „Wiktor”. W donosie przedstawia następujących działaczy: Leonarda Ejmę (członka SN), Mariana Targasińskiego, Wacława Muzykiewicza, Tadeusza Sobkiewicza⁹.

Kontakt z Włocławkiem placówka utrzymywała przez Szewczykowskiemu lub łącznika „Janka” (NN). Na teren Ślesina przywożona gazeta „MiP”.



Fot. 2. Znaczkę wydawane przez „Miecz i Plug”, ze zbiorów Autora.

W przeciwieństwie do innych, wcześniej zorganizowanych placówek, placówka Ślesieńska nie rozwinęła swojej działalności¹⁰.

Kres działalności przynoszą aresztowania członków „MiP”-TOP, spowodowane przejście przez gestapo list członków „MiP”-TOP podczas

⁸ Ibidem, Protokół przesłuchania T. Sobkiewicza, 25 II 1950 r., k. 11.

⁹ Ibidem, Donos informatora ps. „Wiktor”, 13 III 1949 r., k. 10.

¹⁰ W połowie 1944 r. członkowie oddziału „MiP”-TOP przeprowadzili dwie akcje w Kowalu, przejmując radiodbiornik, a w Brześciu Kujawskim, zdobywając z oddziału kasy oszczędności (Sparkasse) ok. 14 tys. marek. B. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 561; AIPN Po, 08/163, Protokół przesłuchania Eugeniusza Rybarskiego, 17 III 1953, k. 20. Rybarski podaje 70 tys. marek.

jednego z aresztowań. W połowie sierpnia (15–16 sierpnia 1944 r.), aresztowanych zostaje ponad 70 konspiratorów z terenu powiatu włocławskiego. Kolejne aresztowania następują we wrześniu – ok. 20 aresztowanych. Wśród aresztowanych znalazł się Zdzisław Szewczykowski¹¹.

Dekonspiracja natomiast ominęła placówkę w Ślesinie. Przedstawiony powyżej materiał w znacznej mierze pochodzi z dokumentów operacyjnych UB, gromadzonych przeciwko Zdzisławowi Szewczykowskiemu. Powrócił on w 1945 r. do Polski i osiadł w Ślesinie. W roku 1954 pracownicy UB z Konina podjęli próbę jego nieskuteczną werbunku.

Sprawa działalności „MiP” na terenie Wielkopolski Wschodniej, wciąż pozostaje otwarta, zwłaszcza wzmiankowane kontakty „MiP”-TOP z powiatem kolskim. Być może dalsze kwerendy badawcze pozwolą przybliżyć nieznaną historię wielkopolskich organizacji konspiracyjnych.

¹¹ Według dokumentacji operacyjnej UB, osadzony miał być w Bydgoszczy i Lipsku. Zob. AIPN Po, 08/163, Analiza dotycząca Z. Szewczyńskiego, 14 VIII 1956 r., k. 7. Bardziej prawdopodobne jest jednak osadzenie go w więzieniu we Włocławku.

PHILOSOPHY DEPARTMENT
1100 SOUTH EAST ASIAN AVENUE
CHICAGO, ILLINOIS 60607
TEL: 773-936-3700
FAX: 773-936-3701
WWW: WWW.PHIL.DUO

Michał Polak
Koszalin

Wojenne decyzje gen. Władysława Andersa. Przyczynek do dyskusji

Gen. Anders jest dla Polaków symbolem najbardziej wartościowych cech człowieka. Jego życie i działania, jakie podejmował, budzą szacunek i uznanie, choć przez prawie czterdzieści lat władze komunistyczne przekonywały jego rodaków, iż zasługuje na napiętnowanie i wzgardę. Gen. Anders musiał niejednokrotnie z determinacją podejmować decyzje trudne, na swój sposób kontrowersyjne, zawsze widział w nich jednak dążenie do nadrzędnego celu, dobra Ojczyzny. Niemniej niektóre jego decyzje były i są powodem burzliwych dyskusji, nieraz były też poddawane krytyce – nie zawsze merytorycznej, rzetelnej i uczciwej. Warto zatem odnieść się do kilku dramatycznych momentów w życiu gen. Andersa, w których wierny swoim przekonaniom podejmował konkretne decyzje, decyzje ograniczone przez specyficzne okoliczności i realia polityczne. Prezentował również odważnie swoje poglądy, choć narażał się tym na nieprzychylność przełożonych i polityków.

Wyprowadzenie oddziałów polskich ze Związku Sowieckiego

Jednym z dyskutowanych szeroko zagadnień jest rola gen. Andersa w doprowadzeniu do ewakuacji oddziałów Armii Polskiej ze Związku Sowieckiego w 1942 r. Generałowi Andersowi zarzuca się, iż wyprowadzając Armię Polską ze Związku Sowieckiego pogłębił rozdzwienki między rządem polskim a Stalinem i zaprzepaścił szansę na wykorzystanie wojska polskiego na froncie wschodnim. Pogląd taki reprezentował m.in. Stanisław Mikołajczyk i jego otoczenie. Gen. Anders znał doskonale Rosjan. Doświadczenie bojowe zdobył przecież w armii rosyjskiej. Także na studiach większość jego otoczenia stanowili Rosjanie, ale najtrudniejszym doświadczeniem były przeżycia z okresu od września 1939 do sierpnia 1941. Ciężko ranny, przesłuchiwany przez NKWD, które toczyło z nim swego rodzaju grę o pozyskanie go do swoich planów, ciągle zagrożony utratą życia, wyszedł na wolność z najgorszymi doświadczeniami. Na sta-

nowisku dowódcy Armii Polskiej w ZSSR realizował wytyczne i plany premiera i Naczelnego Wodza W. Sikorskiego, zmierzające do utworzenia z byłych więźniów i łagierników silnej armii, mogącej w istotny sposób przyczynić się do walki o niepodległą Polskę. Ze względów politycznych długo unikał wszelkich zadrażnień ze Stalinem i jego pełnomocnikami ds. spraw organizacji AP w ZSSR. W rozkazie nr 1 do podległych oddziałów stwierdził m.in¹: *Zadaniem naszym jest wspólne z wojskami ZSRR, Wielkiej Brytanii i innych sojuszników, walka aż do ostatecznego zwycięstwa przeciw odwiecznemu wrogowi – Niemcom.* Generał zdecydowanie przeciwstawiał się antysowieckim wypowiedziom w wojsku, które w tych okolicznościach były nieuniknione. 29 grudnia 1941 r. w rozkazie oficerskim nr 1 dowódca Polskich Sił Zbrojnych zaakcentował konieczność unikania wszelkich wypowiedzi krytycznych wobec władz sowieckich².

Od grudnia 1941 r., po odrzuceniu przez Armię Czerwoną oddziałów niemieckich spod Moskwy i przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny, pozycja Polski jako alianta zdecydowanie straciła na swoim znaczeniu. Władze sowieckie zaczęły piętzyć trudności w realizacji dostaw żywności, broni i wyposażenia dla Armii Polskiej.

Nie ulega wątpliwości, że nastawienie generała Andersa wobec strony sowieckiej było nieufne. Takie było też podejście żołnierzy, niedawnych łagierników, którzy jeszcze niedawno w obozach i więzieniach musieli walczyć o przetrwanie, wręcz o życie. Nastroje w szeregach Armii Polskiej w ZSRR można za Janem E. Zamojskim określić jako syndrom wyjścia z nieludzkiej ziemi! Lecz to nie do Andersa miała należeć decyzja o ewakuacji.

¹ B. Polak, M. Polak, *Armia Polska w ZSRR 1941-1942. Organizacja Armii Polskiej w ZSRR 1941-1942. Wybór źródeł*, Tom I, Leszno 2006, dok. Nr 26, s. 30.

² B. Polak, M. Polak, *op. cit.*, dok. nr 26, s. 86-87. *Pomimo wydanych przeze mnie rozkazów jestem znowu w posiadaniu sporadycznych meldunków o nielojalnych wystąpieniach niektórych oficerów w stosunku do władz sowieckich. Czyż nie możecie zrozumieć tego oficerowie, jak bardzo szkodzą takie wystąpienia naszej ogólnej sprawie? Jak są sprzeczne z honorem żołnierza?*

(...) Zrozumcie oficerowie, że każde wasze nielojalne wystąpienie jest natychmiast powodem uszczuplania zaufania do nas jako do sojusznika. Utrudnia nam rozbudowę naszej armii, uniemożliwia wydobycie naszych kolegów z więzień itp. Przecież nie można wymagać ani też dziwić się temu, że sojusznik tracący zaufanie do partnera, traci zarazem zainteresowanie w uczynieniu go silnym oraz w szczerym przychodzeniu mu z pomocą.

Proszę Was, byście ostatecznie wzięli te słowa pod rozwagę oraz uprzedzam Was, że wydałem Waszym dowódcom rozkazy natychmiastowego meldowania mi nazwisk oficerów, którzy pomimo wszystko, nie zastosują się do moich życzeń. Oficerów takich oddawać będą pod sąd i wydaleć będą z armii.

*Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Anders Władysław gen. dyw.*

Także Naczelny Wódz, gen. W. Sikorski nie był do końca przekonany do walki u boku Rosji Sowieckiej, co uwidoczniło się w kontaktach ze stroną brytyjską, w których prezentował stanowisko raczej niezdecydowane. Jego wątpliwości potwierdziły wiadomości napływające od gen. Andersa i kanałami dyplomatycznymi, szczególnie dotyczące planowanego zmniejszenia przez Rosjan ilości racji żywnościowych dla polskiego wojska do 30 000 racji od 20 marca. Gen. Anders 9 marca wysłał depezę do Naczelnego Wodza, w której relacjonował powagę sytuacji³: (...) *Uważam sprawę za niezwykle poważną i decydującą, jakkolwiek ona ułoży się, uważam za nieodzowne konieczne zmagazynowanie zapasów żywności na terenie Iranu, żeby nie umrzeć z głodu. W obecnym stanie nasza armia z największymi trudnościami może przeżyć do 6 tygodni. (...)* Gen. W. Sikorski następnego dnia odpowiedział gen. Andersowi – co niezwykle istotne – zwracając uwagę na potrzebę ewakuacji części wojska⁴: *Na depezę z 9 marca (235) staram się o wysłanie 2 milionów porcji żywności do Teheranu. Zdaję sobie sprawę że żywność, która nadejść może nie wcześniej jak za 3 miesiące, będzie tylko chwilową pomocą. Nie widzę innego wyjścia, jak ewakuowanie z Rosji na Średni Wschód i do W. Brytanii wszystkich żołnierzy ponad 30 tysięcy, dla których zostaną przyznane porcje żywnościowe. Tak w moim imieniu należy sprawę przedstawić w Moskwie.*

Gen. Anders, udał się z pułkownikiem L. Okulickim na spotkanie ze Stalinem, podczas którego wynegocjowali zmniejszenie racji, zamiast do 30 000 od 20 marca do 44 000 i to od 1 kwietnia. Co ważniejsze, J. Stalin zaakceptował koncepcję wyewakuowania do Iranu nadwyżki wojska, dla którego zabraknąć miało żywności. Tam aprowizację mieli zapewnić Brytyjczycy. Wykorzystując zgodę Stalina na ewakuację nadwyżek wojska, Anders podjął energiczne działania przygotowujące szybką ewakuację około 33 000 żołnierzy i 11 000 rodzin wojskowych, w tym około 3000 dzieci. Podczas pierwszego etapu operacji ewakuacyjnej – od marca do

³ Zob. IPMS, Kol. 138/157; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*. T. II. *Kampanie na obczyźnie*, cz. 2, Londyn 1975, s. 270. Gen. W. Anders w swoich wspomnieniach okres ten relacjonuje następująco: *Kolo 10 marca 1942 otrzymałem zawiadomienie od gen. Chrulewa, który był dowódcą zaopatrzenia armii czerwonej, że od 20 marca ilość ogólna racji żywnościowych armii polskiej zostanie zmniejszona do 26 000. Równało się to całkowitej katastrofie, gdyż miałem wtedy w szeregach blisko 70 000 ludzi. Jak już nadmienilem, żołnierz odejmował sobie od ust, aby utrzymać przy życiu kobiety i dzieci. Racja sowiecka, jaką wtedy otrzymywaliśmy, reprezentowała pod względem kalorii około jednej trzeciej wartości racji angielskiej. Jedyńą moją rezerwą była pewna ilość żywności przysłanej z Wielkiej Brytanii. Ale to była żelazna rezerwa. Przed armią polską stanęło widmo głodu. Musiałem zaprotestować natychmiast, i to jak najbardziej stanowczo, przeciwko temu niestychanemu zarządzeniu. Zwróciłem się do Stalina bezpośrednio (W. Anders, *Bez temu niestychane* – mu zarządzeniu. *Wspomnienia z lat 1939-1946*, Warszawa 2007, s. 141). W dalszym ostatniego rozdziału. *Wspomnienia z lat 1939-1946*, Warszawa 2007, s. 143-152).*

⁴ *Polskie Siły Zbrojne...*, t. II, cz. 2, s. 270.

kwietnia 1942 r. ewakuowano do Iranu 33 069 żołnierzy (1 603 oficerów, 28 427 szeregowych, 1 159 ochotniczek i 1 880 junaków) oraz 10 789 osób cywilnych, w tym blisko 3 100 dzieci. Razem więc zostało ewakuowanych 43 858 osób⁵.

Naczelnny Wódz 27 marca 1942 r. w liście do Churchilla zajął stanowisko w sprawie ewakuacji polskich oddziałów. Napisał⁶: *ostatnie wiadomości nasze o zamiarach niemieckich względem Bliskiego Wschodu potwierdziły od dawna wysuwaną przeze mnie tezę o konieczności utworzenia silnej armii odwodowej w obszarze Syria – Palestyna – Persja. Możliwie szybkie przetrzucenie dużej liczby wyszkolonych żołnierzy polskich do tego obszaru byłoby równoznaczne ze zrzuceniem Opatrzności (dla wojsk brytyjskich, M.P.).*

Jaki zatem pogląd reprezentował J. Stalin? Podpisując w 1941 r. umowę z gen. Sikorskim Stalin nie był wcale nastawiony na dobrą współpracę z Polakami. Było to wyrachowane, doraźne działanie, dzięki któremu Stalin chciał zwiększyć zaufanie aliantów zachodnich do Rosji Sowieckiej, skorzystać z ich pomocy materialnej dla znajdującego się w kryzysie militarnym imperium. Psychologiczny i polityczny przełom w działaniach na froncie wschodnim nastąpił – jak już wspomniano – po odrzuceniu Niemców w działaniach pod Moskwą w grudniu 1941 i przystąpieniu USA do wojny. Od tego czasu nastawienie władz sowieckich do Wojska Polskiego w ZSSR stało się negatywne. Mimo usilnej infiltracji oddziałów polskich przez agenturę sowiecką nie udało się też skomunizować oddziałów polskich.. O takich szeroko zakrojonych ustawicznych próbach świadczyły raporty wywiadowcze zebrane przez Wojskową Komisję Archiwalną z Wojskowego Instytutu Historycznego (dzisiejszego Wojskowego Biura Badań Historycznych). Według zebranych dokumentów w armii gen. Andersa było co najmniej 81 agentów⁷. Zresztą Stalin miał przygotowaną

⁵ IPMS, PRM 73/6. 1942, Wykres ilustrujący napływ wojska i ludności cywilnej z ZSRR do Iranu w okresie 25 III – 5 IV 1942, sporządzony na podstawie raportów Obozu Ewakuacyjnego nr 1 w Pahlevi. Depesza nr 2932 z Teheranu z 9 IV; A.VII.1/14. Sprawozdanie okresowe z ewakuacji w Krasnowodsku; A.VII.1/12b. Zadania Komisji Odbiorczej i Ewakuacyjnej. Dane dotyczące liczby ewakuowanych różnią się nieznacznie według różnych źródeł. Por. M. Polak: *Formowanie i organizacja Armii Polskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie w latach 1942-1943*. Cz. I, „Grot. Zeszyty Historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”, nr 22/2004, s. 23-42; J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego*, Łódź 2003. Autor zwraca uwagę m.in. na brytyjski raport sporządzony przez płk. A. Rossa, według którego do Iranu dotarło 43 590 osób, w tym 12 408 cywilów (Instytut Hoovera, MSZ, 187).

⁶ IPMS, Kol. 1. DCNW/31.

⁷ Zob. M. Szczurowski, *Przyczynek do historii Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR w latach 1941-1942* [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie*, red. M. Szczerbiński i T. Wolsza, Gorzów Wlkp. 2001, s. 141. Maciej Szczurowski zwraca uwagę,

alternatywę w razie niemożności wykorzystania armii Andersa do swoich celów i odtąd szukał pretekstu dla pozbycia się wojsk Rzeczypospolitej z obszaru ZSSR⁸. Rosjanie naciskali więc nieformalnie na Anglików na wyprowadzenie Polaków, mając na uwadze niemożność politycznego wykorzystania wojska Andersa do wprowadzenia reżimu komunistycznego w Polsce.

Jaką rolę odegrały cele polityki brytyjskiej względem ewentualnego przesunięcia wojska gen. Andersa na Środkowy Wschód? Brytyjczycy praktycznie od samego początku formowania Armii Polskiej w ZSSR stawiali się na późniejsze jego wykorzystanie na Środkowym Wschodzie do ochrony pól naftowych. Już w kilka dni po zawarciu umowy polsko-sowieckiej prasa brytyjska zakładała, że dowództwo brytyjskie będzie bardzo zainteresowane wykorzystaniem wojsk polskich w Iraku⁹. Z tych też względów można wysunąć tezę, że dowództwo brytyjskie miało swój cel w odmowie uzbrojenia oddziałów polskich oddziałów szkolącej się Armii Polskiej w ZSSR (październik-listopad 1941 r.), przesyłając jedynie umundurowanie dla 50 000 żołnierzy. Niejako na wyrost przyjmowano tezę, że Armia Polska w ZSSR wcześniej czy później zmuszona będzie ewakuować się na Środkowy Wschód i tam dopiero zostanie uzbrojona z magazynów armii brytyjskiej. W praktyce zrealizowana miała być zasada: „niech nie broń idzie do wojska, lecz wojsko do broni”.

Po zakończeniu tzw. I ewakuacji gen. Anders przekonywał Naczelnego Wodza, iż *wobec dramatycznej sytuacji jednostek polskich pozostałych w Związku Sowieckim, jedynym wyjściem z sytuacji jest kolejny etap ewakuacji*. Gen. W. Sikorski możliwość taką przewidywał „*tylko w wypadku nieprzewidzianej a kompletnej katastrofy (...), gdyby armii polskiej groził np. głód*”¹⁰. Takie stanowisko NW przedstawił na posiedzeniu Rządu RP w dniu 19 maja 1942 r. 7 czerwca tegoż roku gen. Anders wysłał do NW depezę nr 701 o krytycznej sytuacji wojska polskiego i nastrojach

powołując się na źródła rosyjskie, że wśród tych, którzy znaleźli się w Armii Polskiej na polecenie Międzynarodówki Komunistycznej byli m.in.: W. W. Bartoszewicz, M. G. Aronowicz, J. S. Fuks, J. S. Rozenstein, Strzałkowski, A. M. Markus. O zgodę Dymitrowa na wyjazd do Buzułuku i Tatiszczewa prosił również 29 grudnia 1941 r. Ł. A. Kacman.

⁸ Szczegółowo na temat okoliczności organizowania polskich ośrodków komunistycznych w ZSSR oraz zmieniającej się linii polityki J. Stalina zobacz: Z. Z. Kumoś, *Geneza satelickiego systemu władzy w Polsce 1941-1948*, Warszawa 2001, s. 59 i nast.

⁹ „Dziennik Żołnierza”, nr 343 z 19 VIII 1941 r. Por. B. Polak, M. Polak, op. cit., t. I, dok. 2, s. 18. „(...) Sunday Times zaznacza, iż nie wiadomo, gdzie będzie użyta armia polska, stworzona w Rosji. Ponieważ Sowiety mają dostateczną ilość żołnierza, przypuszczać można, iż armia polska wysłana by została dla wzmocnienia sił brytyjskich na Środkowym Wschodzie”. Zob również: M. Szczurowski, *Przyczynek do historii Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR...*, s. 160.

¹⁰ IPMS, PRM 73; *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 280.

ewakuacyjnych¹¹. Odpowiedź gen. Sikorskiego z 11 czerwca utrzymana w kategoriycznym tonie, nakazywała dowódcy Armii Polskiej w ZSSR ostrożność w stosunkach z Sowiecami i uwzględnienie ich oczekiwań, iż *chcieliby oni mieć (jak stwierdza Sikorski) wojsko nasze możliwie szybko na froncie, by zademonstrować wobec świata naszą z nimi solidarność*¹². Tymczasem za plecami Polaków: Naczelnego Wodza, Rządu RP i gen. Andersa angielscy wojskowi i politycy systematycznie realizowali swój plan wykorzystania armii gen. Andersa na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Niezwykle ważne informacje o brytyjskich planach ewakuacji jak największej liczby polskich żołnierzy ze Związku Sowieckiego na Wschód podają autorzy „*Polskich Sił Zbrojnych*”¹³: *W lutym 1942 komisja brytyjsko-sowiecka bez żadnego udziału Polaków i bez wiedzy polskiego rządu opracowała plan ewakuacji części wojska polskiego w Rosji, która – na podstawie rozmów gen. Sikorskiego ze Stalinem w grudniu 1941 r. – tej ewakuacji miała podlegać. Gen. Sikorski zaprotestował przeciwko tej komisji i w związku z tym protestem prace jej zostały przerwane.*

W czerwcu 1942 r. rozmowy przeniosły się z płaszczyzny polsko-sowieckiej na brytyjsko-sowiecką¹⁴. Strona brytyjska liczyła na wykorzystanie Polaków dla ochrony obszaru Bliskiego Wschodu. Latem 1942 r. wojska niemieckie zbliżyły się do Kaukazu od północy, stwarzając realne zagrożenie dla roponośnych obszarów w północnym Iraku (Kirkut i Mosul). Także z kierunku południowego nadchodziło zagrożenie dla Brytyjczyków. 8 Armia była spychana przez Afrika Korps w stronę kanału Sueskiego¹⁵. O zapatrywaniach rządu brytyjskiego dowiadujemy się m.in. z meldunku attache wojskowego przy ambasadzie w Londynie, gen. B. Regulskiego. 22 czerwca zwrócił on uwagę, że War Office kilkakrotnie zwracało się do niego o informacje na temat dalszego ciągu ewakuacji wojska polskiego z ZSSR do Palestyny. Z zainteresowania władz brytyjskich tym faktem, wnioskuje B. Rogulski chęć przyspieszenia II fazy ewakuacji. Píše m.in¹⁶: *Dzisiaj zostałem przez War Office poinformowany, że władze sowieckie zażądały od władz angielskich likwidacji baz ewakuacyjnych w Pahlevi i Kazwin. Bazy te z pełnym personelem oczekują na tak zwany „drugi eszelon” naszej ewakuacji z ZSRR. War Office prosi o zażądanie od gen. Andersa wywarcia odpowiedniego nacisku, aby przyspieszyć tę dalszą ewakuację i zapytuje, jakie są wyniki zapowiedzianych jego pertraktacji z władzami sowieckimi.*

¹¹ *Ibidem*, s. 285-286.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 66.

¹⁴ *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 65.

¹⁵ M. Szczerkowski, *Przyczynek do historii Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR...*, s.160-161.

¹⁶ IPMS, PRM 41/4; *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 66.

Starania gen. Andersa wykorzystał więc W. Churchill, który zwrócił się do Stalina o przekazanie oddziałów polskich ze Związku Sowieckiego pod dowództwo brytyjskie w celu zabezpieczenia pól naftowych w północnym Iraku. Uzyskanie akceptacji Stalina nie było rzeczą łatwą, ale premier brytyjski posłużył się zręcznym argumentem, iż w tym wypadku Wielka Brytania będzie musiała przerzucić dwie dywizje do Iraku, a to z kolei opóźni utworzenie drugiego frontu, na którym Stalinowi tak zależało¹⁷.

1 lipca 1942 r. gen. Anders meldował, iż na skutek chorób, a przy tym braku leków zmarło już 3600 żołnierzy i każdego dnia umiera wiele osób cywilnych. Wskazywał generalnie na coraz trudniejsze warunki egzystencji armii. Po otrzymaniu tej depechy NW następnego dnia napisał list do W. Churchilla, m.in. proponując ewakuację jednej dywizji na Środkowy Wschód. Wydaje się, że w tym czasie gen. Sikorski uznał położenie wojska gen. Andersa za katastrofalne.

Niespodziewanie dla Naczelnego Wodza rozwiązanie tej kwestii nastąpiło tego samego dnia, gdyż 2 lipca ambasador E. Raczyński otrzymał od rządu brytyjskiego informację, iż ambasador brytyjski w Moskwie (sir Archibald C. Kerr) otrzymał oświadczenie Stalina, który wystąpił z wnioskiem, aby trzy polskie dywizje przenieść do rejonu Środkowego Wschodu.

Nie ma wątpliwości, że decyzje o ewakuacji całości wojska polskiego zapadły ponad Rządem RP i Naczelnym Wodzem, ale za ich późniejszą akceptacją. Strona sowiecka nie czyniła dalszych przeszkód. 26 lipca 1942 r. wyrażono zgodę na ewakuację pozostałych żołnierzy polskich oraz ich rodzin z terenu ZSSR¹⁸.

Jak zatem ocenić wpływ gen. Andersa na decyzję o II ewakuacji? W oczywisty sposób optował za wyprowadzeniem wojska i ludności cywilnej z ZSSR, widząc beznadziejność skutecznej walki u boku Rosjan i zagrożenie fizycznej egzystencji. Lecz podstawowe decyzje zapadły w Londynie i Moskwie, do pewnego momentu z pominięciem Naczelnego Wodza. Uważam, że obciążanie gen. Andersa odpowiedzialnością za decyzję o ewakuacji – jest nadinterpretacją. Sformułowanie w piśmie mjr. Żukowa do gen. Andersa z 26 lipca 1942 r., że to na prośbę Andersa Stalin wyraża zgodę na ewakuację – jest nieprawdą. Jest raczej sprytną próbą wskazania gen. Andersa jako sprawcy tej decyzji i zrzucenia na Polaków skutków tej decyzji. Anders nie miał najmniejszego wpływu na sformułowanie tego dokumentu, nie miał formalnych umocowań do podjęcia takiej decyzji osobiście. Decyzja ta była raczej wynikiem starań polityki bry-

¹⁷ Zob.: *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 69-70.

¹⁸ IPMS, KGA 7b; zob. również *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 289. Szczegółowo na temat II ewakuacji zob. również Z. Wawer, *Armia generała Władysława Andersa w ZSRR 1941-1942*, Warszawa 2012, s. 250-281.

tyjskiej, a zarazem skalkulowanym posunięciem J. Stalina. Swoją drogą nasuwa się pytanie, co stałoby się z armią gen. Andersa, podległą rządowi RP, z chwilą cofnięcia przez rząd ZSSR uznania temuż rządowi w 1943 r., po nagłośnieniu przez Polaków wstrząsającej informacji o zbrodni katyńskiej?

Bitwa o Monte Cassino 1944 r. – decyzja, planowanie i przebieg bitwy

Innym zagadnieniem wartym przeanalizowania jest sprawa udziału 2. Polskiego Korpusu w bitwie o Monte Cassino. Nie milną bowiem dyskusje wokół polskiego udziału w otwarciu drogi na Rzym¹⁹. Walki 2. Korpusu w bitwie o Monte Cassino nabrały bardzo szybko wymiaru wręcz symbolicznego. Skąd więc kontrowersje? Dotyczą one samego faktu podjęcia przez gen. Andersa decyzji o udziale w tej operacji – bez poinformowania Naczelnego Wodza – gen. Sosnkowskiego. Inne kwestie dotyczą oceny dowodzenia 2. Korpusem, jak też wielkości strat polskich.

Działania bojowe 2. Korpusu rozpoczęte z 11 na 12 maja 1944 r., a zakończone opanowaniem Piedimonte 25 maja 1944, z perspektywy czasu oceniane były od zachwyty, przez stopniowe „wyciszenie” polskiego wysiłku – po próby dyskredytacji. Najpierw po bitwie dowódcy aliancy prześcigali się w gratulacjach i pochwałach dla 2. Korpusu i jego dowódcy²⁰. Ale już W. Churchill stonował ocenę wkładu Polaków – (...) a Po-

¹⁹ Zob. m.in.: H. Piątkowski, *Bitwa o Monte Cassino*, Rzym 1945; *Działania 2 Korpusu we Włoszech*, t. I, red. S. Biegański, Londyn 1963; *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942-1947*, Londyn 1978; M. R. Bombicki, *Monte Cassino. 50 lat po bitwie*, Poznań 1994, s. 37-82; Z. Wawer, *Monte Cassino. Walki 2 Korpusu Polskiego*, Warszawa 2009; J. Chomiuk, *Znaczenie bitwy 2. Korpusu o M. Cassino w ofensywie na Rzym w 1944 r.*, „Wiadomości Wojskowe 2. Korpusu”, z. III, maj 1946, s. 14-17; F. Karbownik, *Kilka uwag o bitwie o Monte Cassino*, „Mars”, nr 2, Warszawa-Londyn 1994, s. 203-213.

²⁰ Gen. O. Leese bezpośrednio po walce powiedział korespondentom wojennym: *Przybyliście Panowie w wielki dzień dla Polaków i dla nas. Klasztor Cassino został zdobyty przez polskie oddziały. Była to naprawdę bardzo ciężka i wyjątkowo trudna bitwa. Wysiłek Polaków był naprawdę wielki* („Wiadomości Wojskowe 2. Korpusu”, Rok I, Włochy – maj 1946, z. III, s. 73-74. Podaję za: *Bitwa o Monte Cassino 11-18 maja 1944 r. Geneza-przebieg-opinie. Wybór źródeł*, t. II, wstęp, wyb. i oprac. B. Polak, Koszalin 2000, dok. nr 34, s. 141.). Podobnie marszałek Allan Brooke, szef sztabu wojsk imperialnych, wyraził świetną opinię o Polakach i winał im zwycięstwa: *Serdeczne powinszowania z powodu sukcesu polskich wojsk i życzenia dalszego szczęścia* (podaję za: *Bitwa o Monte Cassino 11-18 maja 1944 r. Geneza-przebieg-opinie. Wybór źródeł...*, dok. nr 38, s. 143.). Także gen. H. Alexander przesłał dowódcy 8. Armii, gen. O. Leese’owi gratulacje dla gen. Andersa: *Będę zobowiązany jeżeli Pan General zechce przekazać szczególne słowa pochwały i gratulacje generałowi Andersowi z powodu wspaniałych wartości bojowych i zawziętości oraz zaciętości, wykazanych przez oddziały polskie w zdobyciu twierdzy, którą Niemcy uważali za nie do zdobycia* (podaję za: *Bitwa o Monte Cassino 11-18 maja 1944 r. Geneza-przebieg-opinie. Wybór źródeł...*, dok. nr 40, s. 144). W podobnym duchu brzmiały depesze gen. O.

lacy zatknęli swą białą-czerwoną flagę na ruinach Klasztoru²¹. Z biegiem lat pojawiło się szereg sceptycznych lub negatywnych opinii na temat celowości natarcia na klasztor, w końcu organizacji i prowadzenia natarcia. Celem strategicznym Aliantów na Półwyspie Apenińskim był Rzym; żołnierze 15. Grupy Armii walczyli na tym terenie od stycznia 1944 r. Trzy kolejne bitwy nie dały zwycięstwa. Czwarte natarcie na kompleks wzgórz Cassino było składową częścią ofensywy 8. i 5. Armii. Myśl przewodnia manewru polegała na związaniu sił niemieckich na całej linii. Warunkiem otwarcia drogi na Rzym po osi doliny rzeki Liri było zlikwidowanie obrony niemieckiej na masywach górskich: Cassino i Aurunci²².

24 marca 1944 r. dowódca 8. Armii, gen. O. Leese w warunkowej formie zaproponował gen. Andersowi udział 2. Korpusu zdobyciu masywu Cassino. Była to forma ostrożnego rozkazodawstwa, stosowana w praktyce w kontaktach z dowódcami wojsk innej narodowości. Mieli oni prawo i obowiązek odwoływania się do własnego rządu w przypadku stwierdzenia rozkazów niezgodnych z interesami podległych im wojsk. W działaniach w walkach o Monte Cassino z przywileju tego skorzystał gen. Bernard Freyberg, dowódca Dywizji Nowozelandzkiej. Gen. Anders mógł przyjąć lub odrzucić propozycję dowódcy 8. Armii, z wszystkimi tego faktu konsekwencjami. Propozycję przyjął. Od tego momentu nie miał już prawa i możliwości interpretacji, czy też zmiany otrzymanych rozkazów. Pozostawała mu swoboda w opracowaniu sposobów wykonania wydanego mu rozkazu. Mógł też zwrócić się do swojego dowódcy o wsparcie dodatkową brygadą piechoty, czy też sugerować uderzenie 10. Korpusu Brytyjskiego po osi Monte Cavalli – Atina. Gen. Anders dysponował niewspółmiernie małymi siłami w stosunku do powierzonego mu zadania, gdyż podlegały mu tylko cztery brygady piechoty i brygada czołgów. Tymczasem 13. Korpus Brytyjski miał 11 brygad piechoty i 2 brygady czołgów, a korpus francuski 12 brygad piechoty, brygadę czołgów i 12 000 żołnierzy marokańskich. Sumując – najmniejszy korpus 8. Armii otrzymał najtrudniejsze zadanie zdobycia wpieryw wzgórz Monte Cassino a następnie Piedimonte²³.

W memorandum skierowanym do gen. Andersa 12 kwietnia 1944 r. gen. Sosnkowski podał swój punkt widzenia na przyszłe działania, stwier-

Leese'a, gen. N. G. Holmesa, gen. B. Freyberga (zob.: *Bitwa o Monte Cassino 11-18 maja 1944 r. Geneza-przebieg-opinie. Wybór źródeł...*, dok. nr 41-43, s. 144-145).

²¹ Zob. szczegółowo na ten temat: T. Nowacki, *Marginesy historii 2. Korpusu*, „Zeszyty Historyczne”, z. 8, Paryż 1965, s. 213-221.

²² *Ibidem*, s. 214-215; zob. również: H. Piątkowski, *op. cit.*, s. 17-31; *Działania 2 Korpusu we Włoszech...*, 177-193.

²³ Szczegółowo na ten temat: *Działania 2 Korpusu we Włoszech...*, 180-182; J. Chomiuk, *op. cit.*, s. 14-15.

dzając że 2. Korpus jest za słaby, aby wykonał postawione zadania. Naczelny Wódz zażądał od gen. Leese'a przydzielenia 2. Korpusowi brygady piechoty i dodatkowego wsparcia artyleryjskiego. Gen. Leese zgodził się tylko na wsparcie artyleryjskie²⁴.

Zarzucano też gen. Andersowi (również gen. Sosnkowski), że mógł prosić o przydzielenie innego zadania i działać np. na odcinku 13. Korpusu Brytyjskiego. Taki pogląd wyrażał też s.p. profesor Franciszek Karbownik²⁵. W rzeczywistości bojowej korpus ten poniósł straty większe niż polski i jest praktycznie niewidoczny w historiografii bitwy. W sensie polityczno-wojskowym użycie 2. Korpusu na trzeciorzędnym kierunku działania zmarginalizowałoby polski udział w czwartym natarciu na masyw Monte Cassino.

Generał Anders osiągnął swoje cele. Zmusił znakomitego przeciwnika do odwrotu i zapewnił korpusowi polskiemu niekwestionowaną kartę chwały na włoskim froncie II wojny światowej. Trzeba bardzo dużo złej woli, niezajomości elementarnych zasad sztuki wojennej aby przypuszczać, że doborowe wojsko niemieckie opuściłoby linię obrony wcześniej niż pod naciskiem nieprzyjaciela. Jeśli Niemcy zaczęli wycofywać się z węzła obronnego Cassino, to dlatego, że uznali go za niemożliwy do utrzymania.

Kolejna kwestia analizowanej bitwy to rozmiary strat 2. Korpusu. Zauważmy, że łączne straty, wynoszące 4199 żołnierzy poległych, rannych i zaginionych są poważne, lecz nie są większe od strat innych korpusów we wcześniejszych natarciach na Monte Cassino²⁶. Są natomiast niższe niż straty 13. Korpusu Brytyjskiego. Kilka lat temu na podstawie danych Biura Rejestracji Grobów, podległego służbie duszpasterstwa, ustaliłem iż gen. Anders przewidywał straty w poległych Korpusu – do 2 500 – i tyle też grobów zostało przygotowanych. Zatem można wysnuć logiczny wniosek, iż rzeczywiste straty stanowiły poniżej 40% zakładanych²⁷.

Nie jest moim zamiarem dyskutować z oczywistymi błędami różnych szczebli dowodzenia przed czwartym natarciem na Monte Cassino.

²⁴ Zob. szczegółowo: F. Karbownik, *op. cit.*..., s. 204.

²⁵ *Ibidem*, s. 203-213;

²⁶ Zob.: *Straty 2. Polskiego Korpusu w kampanii włoskiej*, „Bellona”, z. I, styczeń-marzec 1951, s. 14 i nast. Jest to wyciąg z pracy dra N. N. wykonanej w 1947 r. dla Oddziału Historycznego 2. Korpusu. By porównać ze stratami jednostek alianckich zob.: R. Neillands, *Eight Army. From the Western Desert to the Alps 1939-1945*, Londyn 2004, s. 315 i nast, s. 321 i nast, s. 332; E. D. Smith, *The Battles for Cassino*, Nowy Jork 1989, s. 74-75; F. Majdalany, *Cassino. Portrait of a Battle*, Londyn 2003, 87-89, s. 157-159; M. Carver, *The War in Italy 1943-1945. A Vital Contribution to Victory in Europe*, Londyn 2002, s. 150-151.

²⁷ Studium zagadnień kwatermistrzowskich w bitwie pod Monte Cassino w: *Bitwa o Monte Cassino 11-18 maja 1944 r. Geneza-przebieg-opinie. Wybór źródeł*, t. II, wstęp, wyb. i oprac. B. Polak, Koszalin 2000, s. 232

Źródłem błędów często były też założenia do natarcia z 11 na 12 maja 1944 r., w których gen. H. Alexander niejako powielał błędy z wcześniejszych walk. W ich ciąg wpisują się też błędy 2. Korpusu, m.in. wynikające z nieuzasadnionej wiary w ogromną przewagę materiałową i przewagę ognia.

Poglądy gen. W. Andersa wobec Powstania Warszawskiego

Inną kwestią drażliwą i wywołującą różne opinie są poglądy gen. Andersa wobec Powstania Warszawskiego 1944 r. Z naciskiem trzeba podkreślić, że dowódca 2. Korpusu był zdecydowanym przeciwnikiem wywołania powstania w Warszawie. W opinii tej był raczej odosobniony, gdyż np. wielu wyższych oficerów AK broniło tezy o nieuniknionym wybuchu powstania w Warszawie latem 1944 r. W wywiadzie udzielonym Zbigniewowi S. Siemaszce 31 lipca 1967 r. gen. Anders podkreślił, że w jego edukacji wojskowej od Szkoły Podchorążych Kawalerii w armii rosyjskiej po francuską Akademię Wojskową uczono go, iż nie należy podejmować takich akcji zbrojnych, które z założenia nie mają szans powodzenia. *Stosuje się to szczególnie - akcentuje gen. Anders - w przypadkach kiedy duża ilość osób cywilnych może być wciągnięta w taką akcję*²⁸.

Kilka lat temu redaktor Zbigniew Rogowski, nestor koszalińskich dziennikarzy, udostępnił nam archiwum po swoim bracie, majorze Władysławie Rogowskim, oficerze 2. Korpusu i Kawalerze Orderu Virtuti Militari. Wśród przebogatej dokumentacji znajdują się tam też kopie depesz gen. W. Andersa, kierowane do Prezydenta RP i dowództwa brytyjskiego, a także depesze Generała do Naczelnego Wodza. Także we fragmencie swoich wspomnień opublikowanym w Londyńskich „Wiadomościach” 3 października 1948 r. jak i wersji książkowej wspomnień (*Bez ostatniego rozdziału*), a szczególnie w wywiadzie dla „Orła Białego” z 1951 r., gen. Anders szczegółowo przedstawia swoje poglądy i rozmowy prowadzone w kwestiach dotyczących powstania²⁹.

Gen. Anders z mieszanymi uczuciami i niepokojem przyjął informację o wyjeździe 27 lipca 1944 r. do Moskwy Premiera Stanisława Mi-

²⁸ Rozmowa Zbigniewa S. Siemaszki z Generałem Andersem (w:) *General Anders. Życie i chwala*, Londyn 1970, s. 65. Także: „Kultura”, nr 7/8, 1970.

²⁹ Wywiad z Generałem Andersem o okolicznościach decyzji Powstania Warszawskiego, „Orzeł Biały”, nr 19 z 1951 r., s. 4-5; W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, Warszawa 2007, s. 271-275. Anders w wywiadzie dla „Orła Białego” podkreślał swój nieufny stosunek do możliwych zachowań Sowietów w Kraju: (...) *ze względu na posiadane już w tej dziedzinie tragiczne doświadczenia w działalności naszej w Kraju musimy kierować się stale wytyczną, że mamy tam do czynienia nie z jednym, lecz z dwoma wrogami, dążącymi do naszej zagłady i że walcząc z Niemcami nie możemy zapominać o Rosji Sowieckiej, gotowej zawsze wbić nam nóż w plecy lub porozumieć się z Niemcami przeciw nam.*

kołajczyka, przewodniczącego Rady Narodowej, prof. Stanisława Grabskiego i Ministra Spraw Zagranicznych Tadeusza Romera. W tym czasie w kwaterze dowódcy 2. Korpusu przebywał Naczelnny Wódz, generał Kazimierz Sosnkowski, który wizytował oddziały polskie walczące we Włoszech. Zarówno Naczelnny Wódz jak i dowódca 2. Korpusu obawiali się wybuchu powstania w Warszawie. Gen. K. Sosnkowski w depeszy z 7 lipca 1944 r. zalecał dowódcy Armii Krajowej stopniowe uruchamianie akcji dywersyjnej przeciwko Niemcom (Burza), a nie powstania powszechnego.

25 lipca w kolejnej depeszy NW do gen. Tadeusza Bora Komorowskiego, wysłanej z Włoch przez Londyn do Warszawy, usunięty został jej fragment, odradzający podjęcie walki w Warszawie³⁰. Jak widać siła wpływu gen. Sosnkowskiego, wizytującego 2. Korpus od 11 lipca, na rozwój wypadków w Warszawie zmniejszyła się wskutek konieczności przesyłania wszelkich rozkazów przez sztab w Londynie³¹.

28 lipca Naczelnny Wódz z Włoch depeszował do Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, iż napływające z Moskwy informacje „wstrząsnęły duszą wojska, (...) a zwycięskie wojska 2. Korpusu są zupełnie zdezorientowane i gonią resztkami odporności moralnej i psychicznej”³². Gen. Anders w swej rozmowie ze Zbigniewem S. Siemaszko tak relacjonuje lipcowe rozmowy z Naczelnym Wodzem³³: *W lipcu 1944 r. pod Ankoną odbywały się „nocne rozmowy Polaków”, w których oprócz Naczelnego Wodza i mnie brał udział gen. Szyszko-Bohusz, płk Wiśniewski i inni. Gen. Sosnkowski był przeciwny akcji AK, która prowadziła do ujawniania się wobec ZSRR. Staralem się utwierdzić go w tym przekonaniu. Jak Panu chyba wiadomo telegramy gen. Sosnkowskiego spod Ankony do Warszawy i do Londynu stawały się coraz bardziej stanowcze. Namawiałem go, żeby dał formalny rozkaz zakazujący powstania. Odpowiadał: „Oni mnie nie posłuchają, oni posłuchają Mikołajczyka”. Namawiałem gen. Sosnkowskiego, żeby nakazał ewakuację na Zachód ludzi najbardziej zagrożonych, chociażby nawet poprzez organizację Todta.*

³⁰ W. Anders, *op. cit.*..., s. 272-273. W wywiadzie dla „Orla Białego” z 1951 r. (nr 19) gen. Anders odnosi się do swych wydanych drukiem wspomnień. Zwraca uwagę na swą relację na temat depeszy Naczelnego Wodza do gen. Bora Komorowskiego, stwierdzając, że wymieniona tam data 19 lipca jest wynikiem błędu w maszynopisie, a prawidłowo powinno być: 25 lipca.

³¹ Por. Kazimierz Sosnkowski *żołnierz, humanista, mąż stanu w 120. rocznicę urodzin*, red. T. Głowiński i J. Kirszak, Wrocław 2005, s. 160. Według ustaleń autorów pod nieobecność Naczelnego Wodza wyraźną przewagę uzyskali zwolennicy powstania. Decyzja o rozpoczęciu działań z 31 lipca została podjęta bez Wiedzy Naczelnego Wodza.

³² W. Anders, *Sprawa powstania warszawskiego*, „Wiadomości”, nr 40 z 3 X 1948 r.

³³ *Rozmowa Zbigniewa S. Siemaszki z Generałem Andersem...*, s. 63-65.

3 sierpnia 1944 r. gen. Anders otrzymał od gen. Stanisława Kopańskiego, Szefa Sztabu NW, depezę z prośbą o wyekspediowanie do walczącej Warszawy oddziału spadochroniarzy³⁴. Po zapoznaniu się z przebiegiem walk w Warszawie, gen. W. Anders w depeży do Szefa Sztabu NW, stwierdził, że osobiście uważa decyzję dowódcy AK za nieszczęście³⁵. W odpowiedzi na pytanie gen. Kopańskiego, gen. Anders stwierdził, iż nie dysponuje wyszkolonym oddziałem spadochroniarzy, który mógłby być zrzucony nad walczącą stolicą.

9 sierpnia gen. Anders wysłał szyfrowany telegram do NW, w którym w niezwykle ostrych słowach krytykował decyzję o wybuchu powstania i równocześnie prowadzone rozmowy między delegacją Rządu RP z J. Stalinem³⁶: *Przeżywamy całym sercem smutną tragedię stolicy. Nie mając dość słów uznania dla bohaterstwa ukochanych naszych braci, nie możemy jednak zrozumieć, kto i dla jakiego celu, mimo wyraźnego zakazu Pana Generała, wpłynął na tak tragiczną decyzję dowódcy Armii Krajowej. Tego samego dnia do Sztabu Naczelnego Wodza zostało nadane sprawozdanie 2. Korpusu za okres od 17 do 31 lipca 1944 r., w którym Anders w imieniu swoich żołnierzy jeszcze raz wyraził troskę w kwestii poczynań Rządu RP i działań Armii Krajowej³⁷: (...) Żołnierz 2. Korpusu nie może zrozumieć celowości rozmów prowadzonych przez Rząd w Moskwie – a najgłębszą troską i tragedią jest dla niego rozpoczęcie przez Armię Krajową walki w Warszawie, której celu w obecnej sytuacji i po doświadczeniach dotychczasowych pojąć nie jest w stanie.*

Niezależnie od krytycznej oceny decyzji o wybuchu powstania gen. Anders już 9 i 11 sierpnia 1944 r. interweniował w naczelnym do-

³⁴ W depeży z 3 sierpnia od gen. Kopańskiego do gen. Andersa czytamy: *Dowódca Armii Krajowej rozpoczął w dniu 1 sierpnia walkę o Warszawę. Bardzo pożądanym byłby chociaż symboliczny udział w niej Oddziału regularnego naszego wojska. Jedyną tego rodzaju możliwością jest zrzuć na spadochronach zmniejszonej kompanii komandosów (umiejących skakać ze spadochronem). Nie mogą skomunikować się z Naczelnym Wodzem, który jest w podróży, proszę bezpośrednio Pana Generała o wydanie zarządzeń przygotowawczych do użycia takiej kompanii podając odwrotnie termin i miejsce gotowości oraz stan i uzbrojenie (...). Depesza nr 4185 z 3.08.1944 r. (IPMS, KGA 46/IV. Zob. również: kolekcja Zbigniewa Rogowskiego po bracie Władysławie).*

³⁵ IPMS, KGA 46/IV, telegram z 3.08.1944 r.

³⁶ IPMS, KGA 46/V; M. Zarzycki, *Anders wobec powstania*, „Karta” nr 42 z 2004 r., s. 140.

³⁷ Radiogram nr 2081 z 9 VIII 1944 r. Gen. Anders w kolejnych depeżach do Londynu pozostawał nie mniej krytyczny, w szczególnie ostrych słowach pisząc do Ministra Obrony Narodowej, gen. M. Kukiele (IPMS, KGA 46/IV): *(...) Żołnierz nie rozumie celowości powstania w Warszawie. Nikt nie miał u nas złudzenia, żeby bolszewicy pomimo ciągłych zapowiedzi pomogli stolicy. W tych warunkach stolica pomimo bezprzykładnego w historii bohaterstwa z góry skazana jest na zagładę. Wywołanie powstania uważamy za ciężką zbrodnię i pytamy się, kto ponosi za to odpowiedzialność?*

wództwie wojsk brytyjskich w sprawie konieczności zrzutów broni dla AK walczącej w Warszawie. Zachowała się korespondencja między generałami alianckimi a gen. Andersem³⁸. Przez bazę łączności nr 11 we Włoszech dowódca 2. Korpusu 12 sierpnia nadał depeszę następującej treści³⁹: *Zrobiłem wszystko, co w mej mocy, by Wam pomóc. Każdem tętnem krwi i myślą jesteśmy z Wami. Oddajemy hołd najwyższy Waszemu bohaterstwu. Serce nam się krwawi na myśl o tragedii naszej stolicy. Nie upadajcie na duchu. Bóg da, że razem weźmiemy całkowity krwawy odwet.* Na sugestię zmiany brzmienia depeszy do Warszawy, odesłaną przez gen. Sosnkowskiego⁴⁰, gen. Anders sporządził depeszę o następującej treści⁴¹: *Nie ma słów, które by mogły wyrazić nasze uczucia i podziw dla Waszego bohaterstwa. Przeżywamy każdym tętnem krwi tragedię stolicy. Od początku robiliśmy i robimy wszystko co w naszej mocy, by pomóc Wam w dostarczeniu broni. Wasze bezgraniczne poświęcenie i niespotykane w historii bohaterstwo stolicy musi wstrząsnąć sumieniami wszystkich uczciwych ludzi i narodów.* 14 sierpnia do gen. Andersa dotarła depesza od dowódcy 8. Armii o ruszającym zaopatrzeniu lotniczym dla Warszawy⁴²: *Zostałem poinformowany, że cały będący w dyspozycji wysiłek lotniczy brytyjski i polski został zadysponowany do zaopatrywania polskich partyzantów w Warszawie. Kilka lotów dotarło do Warszawy 8 i 9 sierpnia. Od czasu tych lotów pogoda przeszkodziła, lecz obecnie warunki atmosferyczne są korzystniejsze dla podtrzymania operacji.* 21 sierpnia natomiast gen. Anders wysłał radiogram do gen. Sosnkowskiego, w którym zdał relację ze swoich starań w sprawie uzyskania pomocy brytyjskiej dla walczącej Warszawy. Wspomniał m.in. o depeszy otrzymanej od gen. O. Leese'a, który w imieniu gen. H. Aleksandra informował Andersa o szczerych wysiłkach brytyjskich udzielenia pomocy Warszawie, włącznie z zaangażowaniem się w tę

³⁸ Gen. Anders otrzymał m.in. depeszę od gen. O. Leese'a o następującej treści: *Naczelnny Dowódca poczynił usilne starania u Naczelnego Wodza Sił Alianckich w związku z sytuacją w Warszawie i spodziewa się decyzji w sprawie samolotów jutro. Głęboko wczuwam się w sytuację i wierzę, że pomoc szybko nastąpi.*

³⁹ IPMS, KGA 46. Zob. również: kolekcja Zbigniewa Rogowskiego po bracie Władysławie. Radiogram nr 2102 z 12 VIII 1944 r.

⁴⁰ Depesza nr 4478 z 20.08.1944 r. IPMS, KGA 46/V. Także: kolekcja Zbigniewa Rogowskiego po bracie Władysławie. Gen. Sosnkowski stwierdził: *Proszę rozważyć, czy depesza Pana Generała do Kraju może być przekazana w tej formie. Zawiera ona ustępy dotyczące pomocy, za które Kraj mógłby mieć później żal do Pana Generała. Mam na myśli oświadczenie co do dokonanej skutecznej interwencji oraz słów zachęty do oporu, podczas gdy Warszawa oczekuje zrzutów, zrzutów i jeszcze raz zrzutów.*

⁴¹ IPMS, KGA 46/V. Depesza nr 2186 z 26 VIII 1944 r. Także: kolekcja Zbigniewa Rogowskiego po bracie Władysławie.

⁴² IPMS, KGA 46/V. Także: kolekcja Zbigniewa Rogowskiego po bracie Władysławie.

prawę premiera Churchilla⁴³.

26 sierpnia do miejsca postoju Sztabu 2. Korpusu przybył premier W. Churchill i gen. Harold Alexander. Jednym z głównych wątków rozmowy była pomoc aliantów dla powstańców w Warszawie⁴⁴.

Na tle powstania Warszawskiego doszło do kryzysu na stanowisku Naczelnego Wodza. Ostre wypowiedzi i słynny rozkaz gen. Sosnkowskiego z 1 września 1944, sugerujący niechęć aliantów do udzielenia pomocy powstańcom warszawskim, spowodowały oburzenie rządu brytyjskiego, a w konsekwencji 30 września zdymisjonowanie gen. Sosnkowskiego.

Gen. Anders solidaryzował się z Naczelnym Wodzem, pozostając przy swojej ocenie decyzji o wybuchu powstania warszawskiego, ale konsekwentnie, aż do kapitulacji walczącej Warszawy we wszelki sobie dostępny sposób zabiegał o pomoc dla walczących rodaków. W swoich wspomnieniach napisał: *Rosja nie chciała dać pomocy powstańcom, z którymi musiałaby się potem układać jak z gospodarzami na swojej ziemi. Zniszczenie niezależnych sił polskich podczas tłumienia powstania przez Niemców, odpowiadało celom jej polityki. Wołała w kilka miesięcy później o traktując Warszawę jako bezładne rumowisko gruzów i osadzić w niej narzucony przez siebie rząd*⁴⁵.

Na wieść o wybuchu powstania w Warszawie – jak relacjonowała pani Irena Anders – Generał po raz pierwszy odczuł dolegliwości sercowe...

**

Od lat z różnych środowisk interesujących się najnowszymi dziejami Polski, wysuwane są pytania, dlaczego postać tak ważnego w historiografii polskiej dowódcy nie znalazła odbicia w naukowych opracowaniach

⁴³ IPMS, KGA 46/I. Radiogram nr 2155.

⁴⁴ W. Anders, *op. cit.*..., s. 283-287.

⁴⁵ W. Anders, *Sprawa powstania warszawskiego*, „Wiadomości”, nr 40 z 3 X 1948 r. Na początku października 1944 r. w wywiadzie dla Polonii amerykańskiej, prowadzonym przez korespondenta „Tygodnika Polskiego”, Tadeusza Zajączkowskiego, Anders dał jeszcze raz wyraz szacunku i podziwu dla powstańców. Powiedział m.in.: *Przed wszystkim w opinii i sumieniu świata uderza tragiczna wielkość boju samotnej, opuszczonej Warszawy, bohaterstwa walki Armii Krajowej, która walczy w warunkach przekraczających granice ludzkich sił i możliwości, ale i my tutaj dobrze spełniliśmy nasz obowiązek. Polska (...) walczy do dziś w Warszawie, samotnej, opuszczonej, której Rosjanie nie tylko odmawiają pomocy, ale nawet nie chcą dać miejsca na lądowanie dla alianckich samolotów, wiozących zaopatrzenie dla AK – walczy we Francji i tu we Włoszech (zob. „Tygodnik Polski”, nr 40 z 3 X 1944 r. Por. Polonia wobec Powstania Warszawskiego. Studia i dokumenty, red. M. M. Orozdowski, Warszawa 2001., s. 38.*



biograficznych. Odpowiedź jest tu prostsza niżby się wydawało. Gen. Anders żył w czasach niezwykle ciekawych, ale trudnych i skomplikowanych. Był dowódcą i przywódcą Polaków na uchodźstwie, człowiekiem który dla Polski gotów był do najwyższych poświęceń. Powodowało to że wokół jego życia narósł ogrom sprzecznych ocen i opinii. I właśnie przed historykami stało zadanie aby z jednej strony unikając hagiografii z drugiej zaś w oparciu o źródła i szeroki kontekst militarny i polityczny wpisać gen. Andersa do ojczyznej historiografii. Na miejsce to dobrze sobie zasłużył. Zasygnalizowałem ledwie kilka dyskusyjnych epizodów z życia Generała, a przecież można je mnożyć.

Natomiast nie do przyjęcia są absurdalne, brutalne, pozbawione podstawy źródłowej oskarżenia wobec gen. W. Andersa – historyków, czy „domorosłych” badaczy – publicystów, którzy choćby na krótko chcą zaistnieć w publikacjach, czy mediach elektronicznych⁴⁶.

⁴⁶ Niniejszy artykuł jest uaktualnioną i zmodyfikowaną wersją tekstu: *An alternative view – the controversy surrounding military decisions taken by gen. Władysław Anders*, opublikowanego w języku angielskim w monografii: *General Władysław Anders. Soldier and leader of the free Poles in exile*, red. J. Pyłat, J. Ciechanowski, A. Suchcitz, London 2008, s. 91-112.

Waldemar Handke

Leszno

Kolejarz z Leszna – bojowy oficer Armii Krajowej.

Gdyby zapytać starych, wielkopolskich kolejarzy – ilu wśród nich było bohaterów II wojny światowej, pewnie wielu wzruszyłoby tylko ramię, bo coż to dziś za informacja? Komuż ona potrzebna w czasach, gdy PKP staje się synonimem bylejakości, opóźnień, brudu i zmarnowanych szans... Gdy PKP stało się terenem, na którym rywalizują kolejne grupy interesów i koterie rządowych urzędników, współpracowników i „znawców”... Tylko kolej już nie jest PKP i kolejarze – przynajmniej w nachalnej propagandzie już jakby nie ci....

A przecież jeszcze niedawno człowiek w granatowym mundurze chodził dumnie po ulicach naszych miast, nawet w epoce PRL-owskiej bylejakości był on symbolem czegoś co trwa, co ma wartość i o czymś świadczy... Jeszcze niedawno mieliśmy wśród kolejarzy wielu takich, którzy w czasach gdy trzeba było świadczyli swoją postawą o tym, że jest honor, i jest Ojczyzna – nawet jak jej na mapie nie ma...

Wśród kolejarzy było wielu takich, którzy w czasie wojny, i zaraz po niej, byli uczestnikami walki o wolną i niepodległą Polskę. Ci co w czasie wojny walczyli o wolną, jedną, niepodległą Polskę w szeregach konspiracyjnych organizacji niepodległościowych, potem gdy nastał czas gdy agentura moskiewska budowała nad Odrą, Wisłą i Wartą PRL, musieli szukać dla siebie nowych miejsc. By ci, którzy obejmowali władzę o nich zapomnieli, albo przynajmniej by „zejść im z oczu”...

Także ci, którzy wychodzili z komunistycznych więzień czy obozów pracy, musiało znaleźć dla siebie miejsce. Wielu spośród tych żołnierzy niepodległej potem, właśnie na kolei próbowało najpierw ukryć się, a potem w miarę możliwości „normalnie żyć” – jeśli można mówić o normalnym życiu, zwłaszcza w pierwszym – bierutowskim – okresie PRL... Potem, często starali się nie ujawniać swojej przeszłości, nie dopominali się dla siebie żadnych szczególnych uprawnień. Starali się zniknąć wśród kolejarzy, a pamięć o nich stopniowo pokrywał pył zapomnienia i braku wiedzy...

Tak też było w przypadku leszczyńskiego kolejarza, którego życiorys powinien być prezentowany, właśnie ze względu na jego wojenną

przeszość. Mowa o Franciszku Zborowskim, który urodził się 1 października 1908 roku we wsi Buchaczowce, jako syn Michała. Całe jego życie związane było ze służbą Polsce.. W okresie międzywojennym swój los związał z Wojskiem Polskim. Od 1929 roku pełnił zawodową służbę najpierw w Baranowiczach, a potem w Wilnie, w 78 pp – w stopniu starszego sierżanta. Jeszcze przed wybuchem wojny, udało mu się unormować swoje życie osobiste. Na początku 1939 roku, Franciszek Zborowski zawarł związek małżeński z Marią z d. Kobiak¹. We wrześniu 1939 r. poszedł bić się o Polskę, walczył w szeregach 20 Dywizji Piechoty pod Mławą, a potem w obronie Warszawy.

Po kampanii wrześniowej, uniknął niewoli i bardzo szybko związał się z konspiracją niepodległościową. Już w listopadzie 1939 roku został zaprzysiężony do Korpusu Obrońców Polski², do jego pionu wojskowego. Potem, po licznych aresztowaniach i rozbiciu tej organizacji, wraz z tą częścią KOP-u, którą zebrał wokół siebie mjr Andrzej Rzewuski ps. „Abrek”³, wszedł, w efekcie scalenia, w szeregi Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej.

W Armii Krajowej działał w województwie warszawskim, najpierw w wołomińskim ośrodku AK. Był tam organizatorem i dowódcą plutonu grębkowskiego – występującego pod kryptonimem „Ośrodek II” który obejmował 8 gmin z terenu powiatu Węgrów. Występował pod ps. „Zbroja”.. W okresie okupacji por. Zborowski „Zbroja” używał fałszywych nazwisk, występował jako: Bronisław Gismund, Władysław (Franciszek) Wiliński.

Największym sukcesem węgrowskiej Armii Krajowej było wyzwolenie miasta – w nocy z 16 na 17 lipca 1944 r. Dokonały tego oddziały dowodzone przez kpt. Zygmunta Maciejewskiego ps. „Wolski”⁴, a wśród nich grębkowski pluton por. „Zbroi”. Walczył on w składzie 7 kompanii III batalionu 32 pp AK, wchodzącego w skład 8 DP AK.

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (AIPN Po), 08/169 (Sprawa ewidencyjno-obszernyjna nr 2670).

² **Korpus Obrońców Polski (Komenda Obrońców Polski)** – polska organizacja konspiracyjna działająca w latach 1939-1943. 1 X 1939 gen. bryg. W. Orlik-Ruckemann (ostatni dowódca KOP, wydał rozkaz o przejściu do konspiracji i tworzenia organizacji: Komenda Obrońców Polski. Struktura KOP opierała się o 4 Inspektoraty (w tym Ziemi wcielonych do Rzeszy), które dzieliły się na Okręgi i Obwody. Posiadała pion wojskowy, w skład którego wchodziły terenowe oddziały bojowe, prowadziła działalność sabotażową i dywersyjną oraz wywiadowczą. Wydawała także jedno z pierwszych pism konspiracyjnych „Polska Żyje”

³ **Andrzej Rzewuski** ps. „Abrek”, „Wojmir”, „Hańcza”, (zm. 1946), oficer WP i AK, ostatni komendant Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej, twórca i komendant Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”. Zmarł w więzieniu UB w 1946 r.

⁴ **Zygmunt Maciejewski** ps. „Wolski”, mjr WP i AK, w trakcie Akcji „Burza” dowódca III baonu 32 pp 8 DP AK.

Po wkroczeniu Sowietów na teren powiatu, pozostawał w konspiracji, występując pod fałszywym nazwiskiem Stanisław Olewiński. Wtedy też pierwszy raz zatrudnił się na kolei – został strażnikiem w Służbie Ochrony Kolei. Ta jego przykrywka, z fałszywym nazwiskiem i dość „bezpiecznym” jak się wydawało miejscem pracy nie dała oczekiwanego pokoju. Już w sierpniu 1945 r. „Zbroja” został aresztowany. przez Ekspozyturę Kolejową UB, a następnie przekazany do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Po 14 dniach został zwolniony z UB-owskiego aresztu – i wówczas podjął decyzję o ujawnieniu swej działalności okupacyjnej. Wrócił do prawdziwego nazwiska i wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Na własną też prośbę, prawdopodobnie chcąc „zejść z oczu” UB-owcom, przeniesiony został do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu. Tam jako funkcjonariusz Służby Ochrony Kolei pracował, najpierw w Zielonej Górze, a w 1947 r. przeniesiony został do Leszna na stanowisko komendanta Oddziału Służby Ochrony Kolei – na którym pozostawał do 1950 r. Nie był on jedynym, który w wyjeździe na zachód – do Wielkopolski szukał sposobu na zatarcie za sobą śladów. Tak było też w wypadku pchor. Stefana Nowakowskiego ps. „Mściwój” podkomendnego Zborowskiego „Zbroi” z AK, który ujawnił się w sierpniu 1945 r., a potem przeniósł się najpierw do Poznania, a potem dopiero wrócił do Warszawy.

W trakcie kolejnych akcji UB, prowadzących do likwidacji struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, por. „Zbroja” ponownie znalazł się w kręgu zainteresowania Urzędu Bezpieczeństwa. Jeden z aresztowanych działaczy WiN z terenu powiatu węgrowskiego⁵, przesłuchiwany zeznał, że w 1946 roku prowadził finanse węgrowskiego WiN-u, i że

⁵ **Janusz Kotowski** ps. „Mściciel”. Ur. 26 VIII 1924 w Ruchnie, pow. Węgrów, syn Aleksandra i Wiktorii z Kiernickich, zamieszkały w Stawiskach, pow. Węgrów. Nie są znane jego losy okupacyjne. Od maja 1947 w stopniu ppor. był dowódcą 3. plutonu oddziału „Pogoń” z Siedlec, dowodzonego przez Henryka Hebdę „Korwina”. Nosił ps. „Janusz”. W połowie 1947 oddział „Korwina” został rozwiązany, a K. wraz z całym plutonem związał się z działającą na Podlasiu VI Brygadą Wileńską AK, dowodzoną wówczas przez Władysława Łukasziuka „Młota”. K. który przyjął teraz ps. Mściciel”, został dowódcą oddziału rezerw VI Brygady Wileńskiej na powiaty Węgrów i Mińsk Mazowiecki. Brał udział w wielu akcjach, głównie zaopatrzeniowych, na terenie obu powiatów. Grupa „Mściciela” często jednak działała samodzielnie, bez uzgodnień, a nawet wbrew decyzjom dowódcy VI Brygady Wileńskiej. Gdy we wrześniu 1947 „Mściciel” i dwu jego oficerów zastrzeliło wystannika dowódcy VI Brygady, który miał ich zdyscyplinować, kadra dowódcza grupy węgrowskiej została przez „Młota” skazana na karę śmierci. Do wykonania rozkazu jednak nie doszło, gdyż 7 X 1947 podczas akcji PUBP i Komendy Powiatowej MO z Węgrowa i Mińska Mazowieckiego zlikwidowano grupę „Mściciela” w Małym Garczynie, pow. Mińsk Mazowiecki. K. został ujęty. WSR w Warszawie 18 II 1948 skazał go na karę śmierci. Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Stracony 16 IV 1948. Zob. <http://www.kurierbrzeski.com.pl/o-zolnierzach-wykletych-w-prl/> (wgląd 5 IX 2012).

rozliczał się przed Zborowskim ps. „Zbroja” i „Korwinem” z *pieniędzy organizacyjnych*⁶. W efekcie przekazania tych informacji do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lesznie, Franciszek Zborowski został zatrzymany, i po wielogodzinnym przesłuchaniu przeprowadzonym przez chor. Maksymiliana Sawerskiego⁷, aresztowany i następnie przekazany do dyspozycji Wydziału III WUBP w Warszawie. W efekcie tego por. Franciszek Zborowski ps. „Zbroja” został oskarżony o utrzymywanie kontaktów z działaczami Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Sprawa ta obejmowała jego dowódców m.in. Zygmunta Maciejewskiego i innych, oskarżonych o to, że w latach 1942–1944, na terenie pow. węgrowskiego, będąc członkami Armii Krajowej Z. Maciejewski komendantem Polskiego Związku Powstańczego, a później AK, na okręg węgrowski, brali udział w aresztowaniach i rozstrzeliwaniach działaczy komunistycznych, osób o poglądach lewicowych i partyzantów radzieckich, ponadto oskarżeni o przekazywanie władzom niemieckim informacji na temat osób prześladowanych ze względów politycznych; to jest o czyny z art. 1 i 2 Dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 roku *o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*⁸.

Po zwolnieniu z więzienia w 1954 r. Franciszek Zborowski wrócił do pracy na kolei, rozpoczął pracę na PKP w Zielonej Górze, a w 1955 r. został przeniesiony na stanowisko kontrolera doraźnego w Oddziale Przewozów PKP w Lesznie. To oczywiście nie był koniec jego „doświadczeń” z funkcjonariuszami komunistycznej policji politycznej. Gdy wyszedł z więzienia, zamieszkał w Lesznie, to w 1956 roku – a więc w czasie, który wszystkim w Polsce kojarzy się z odwilżą – funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa z Leszna ppor. Bronisław Matuszak⁹ – oficer operacyjny Oddziału V SB Komendy Powiatowej MO w Lesznie, założył sprawę ewidencyjno-obszerną na por. Franciszka Zborowskiego. W ramach tej sprawy SB-ecy kontrolowali czy por. „Zbroja” nie podejmował żadnych działań, które ich zdaniem mogłyby być skierowane przeciw „Polsce

⁶ AIPN Po, 08/169, Wyciąg z protokołu przesłuchania świadka, k. 18.

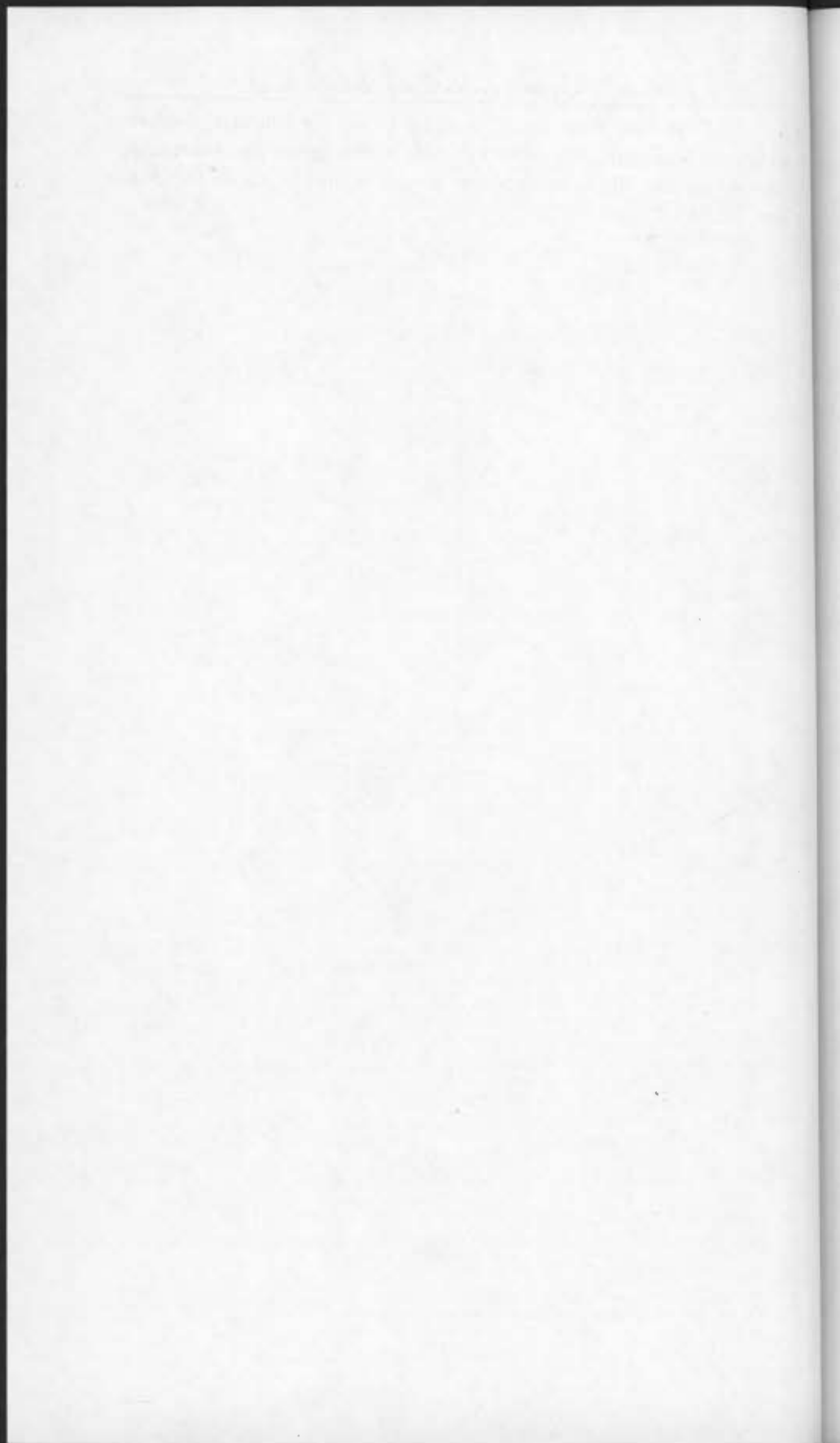
⁷ **Maksymilian Sawerski**, ur. 25 XII 1919, s. Adama, żołnierz ludowego WP, funkcjonariusz UB, MO. Zob. AIPN BU 2174/3391 Akta personalne żołnierza ludowego WP, AIPN Po 082/416 akta personalne funkcjonariusza MO.

⁸ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (AIPN GK), 317/544–552 (Akta sądowe w sprawie Zygmunt Maciejewski i inni); Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN BU), 507/22 (Akta prokuratorskie w sprawie karnej dot. Władysław Koch i inni). Jak można zobaczyć w tym akcie oskarżenia – każdy pretekst był dobry by skazać ludzi z AK.

⁹ **Bronisław Matuszak** – ur. 23 VIII 1923 Czachorowo, s. Jana i Jadwigi, w 1956 r. oficer operacyjny Oddz. V SB KP MO w Lesznie. Zob. AIPN Po 084/2655 TAP funkcjonariusza.

Ludowej”¹⁰. Sprawę zamknięto 7 grudnia 1956 r., a materiały złożono w archiwum Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu. Zaś Franciszek Zborowski pozostał do końca życia w kartotece zagadnieniowej wielkopolskiej bezpieki.

¹⁰ AIPN Po, 08/169, (Sprawa ewidencyjno-obszernyjna nr 2670).



Waldemar Handke
Leszno

Wiedza na temat komunistów... Kolejny raport o stanie „K” za okres 20 IV – 20 V 1942 r.

W numerze 25 „Grot. Zeszytów Historycznych...”, publikując jeden z wybranych raportów komórki „K” wywiadu Komendy Głównej Armii Krajowej, zapowiedzieliśmy, że będziemy się starali opublikować całość zachowanego materiału archiwalnego pozostałego po „Korwecie”. By sprostać złożonemu oświadczeniu od numeru 32-33 „Grot. Zeszytów Historycznych...” z 2010 r., rozpoczęliśmy systematyczną edycję kolejnych raportów dotyczących wiedzy podziemia niepodległościowego (Armii Krajowej) na temat stanu organizacji i działań komunistycznego podziemia, sterowanego z Moskwy, a działającego na terytorium Rzeczypospolitej.

Niniejszy dokument *Raport o stanie „K” za okres 20 IV – 20 V 1942 r.* to rozbudowany dokument, składający się z kilku części, pokazujący co komórkom AK-owskiemu udało się zebrać na temat akcji komunistów (a także Sowietów) za okres miesiąca, w trudnym dla podziemia roku 1942.

Dokument składa się z obszernej części ogólnej, w której zaprezentowana została wiedza „Korwety” na temat działalności Polskiej Partii Robotniczej (na podstawie różnych źródeł: prasy, informatorów itp.), ich postępów organizacyjnych, a także działań innych grup „komunizujących” (jak Ruch Młodych czy też Polscy Socjaliści).

Raport zaopatrzony został w załączniki, w których przedstawiono działania sowieckich desantów (zrzucanych na poszczególne rejony okupowanej przez Niemców Rzeczypospolitej), działalność partyzancką i dywersyjną grup komunistycznych, a także oceny różnych elementów sytuacji tak wewnętrznej polskiej, jak i międzynarodowej, zawarte w komunistycznej prasie konspiracyjnej.

Warto zwrócić uwagę na rozbudowane sekwencje materiałów zawierających analizy poglądów środowisk komunistycznych na różne aspekty, dynamicznie zmieniającej się sytuacji polskiej. Zastanawiać musi jak materiały, przygotowywane przez „Korwetę”, były następnie wykorzystywane w pracach koncepcyjnych komórek Komendy Głównej Armii

Krajowej, czy też komórek politycznych – cywilnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego...

W prezentowanym dokumencie uwspółcześiono pisownię, ujednolicono zapisy. Wszystkie wyróżnienia takie jak wyłuszczenie, podkreślenie, rozstrzelenie, zapis za pomocą wielkich liter oddano jednolicie poprzez pogrubienie czcionki.

Maj 1942, Warszawa – *Sprawozdanie miesięczne komórki wywiadu KG AK krypt. „Korweta” przedstawiające działalność Polskiej Partii Robotniczej oraz ruchu komunistycznego na ziemiach polskich.*

Raport o stanie „K” za okres 20 IV – 20 V [19]42

A. Część ogólna

Oficjalny bilans prac PPR (w świetle okólnika Nr 4) tylko dla członków PPR (z dn[ia] 1 IV [19]42; uwaga: podkreślenia nasze)

1. Osiągnięcia

- a) **Konsolidacja ruchu rewolucyjnego.** Od roku 1939 [r.], a zwłaszcza od chwili [^a] „K[omuniści]” jak „Związek Walki Wyzwoleńczej”, „Stowarzyszenie Przyjaciół ZSSR”, „Sierp i Młot”, „Bojowa Organizacja robotniczo-chłopska”, „Czyn chłopsko-robotniczy” itp. Polska Partia Robotnicza dokonała konsolidacji rewolucyjnego ruchu robotniczego przez pełną likwidację wszystkich tych grup i utworzenie jednolitej partii z wyraźnie zaznaczoną linią polityczną.
- b) **Zbudowanie zrębów organizacji.** W ciągu 4 miesięcy zbudowana została całość organizacji partyjnej – na terenie GG i ziemiach przyłączonych do Rzeszy. Powstały okręgi i obwody, posiadające własne kierownictwo: wyłoniona została kadra partyjna. Pod pewnym względem prześcignięte zostały w sensie organizacyjnym inne, starsze ugrupowania polityczne. W wyniku „już dziś liczą się z nami jako poważnym czynnikiem politycznym”.
- c) **Wytknięcie linii politycznej.** Znamionuje je zajęcie czynnej postawy wobec okupanta, wbrew biernemu wyczekiwaniu, któremu hołduje znaczna część społeczeństwa (burżuazja). Konsekwentnie bronione przez Partię to stanowisko znalazło szeroki oddźwięk we wszystkich prawie organi-

^a Fragment nieczytelny

zacjach. Młodzież i członkowie organizacji wojskowych „polskich” chce wspólnej walki i napierają na przywódców swych partyj. Tym tłumaczy się wściekła kampania, rozpętana przeciwko PPR.

2. Zamierzenia i konieczności.

a) **Stworzenie frontu narodowego.** Czynna walka z najeźdźcą, wywalczenie wolniej i niepodległej Polski nie może być dziełem garstki ludzi. Powodzenie zależne jest w dużej mierze od zdolności mobilizacji najszerszych mas ludowych. Konieczne jest stworzenie narodowego frontu walki czynnej. Dotychczasowe wyniki w tej dziedzinie są **nikłe**. Niezbędnym jest największy wysiłek by stworzyć w całym kraju sieć Komitetów walki – w fabrykach i folwarkach, z wszystkimi organizacjami niepodległościowymi. **Porozumienia mogą obejmować całą platformę polityczną lub tylko część najcenniejszą jednak porozumienia przewidujące wspólne wystąpienia.**

b) **Robota wojskowa.** Wysuwa się dziś na czoło zadań (szczegóły instrukcji w tej sprawie podaje na innym miejscu).

c) **Dalsza rozbudowa Partii** winna wzmocnić stare dotąd odcinki pracy, przy czym znaczną uwagę poświęcić należy projektom mającym znaczenie rewolucyjno-strategiczne. Śmielej i z większym rozmachem przyciągać do pracy partyjnej młodzież. **Całą pracę partyjną cechować winny w większym stopniu aniżeli dotychczas poczucie własnej siły** oraz wiara w bliskie zwycięstwo.

II. Aktualny stan PPR.

Postulaty te ujęte w 3 punkty, mówiące o politycznej akcji porozumiewawczej, zasadach akcji wojskowej oraz niedomaganiach organizmu partyjnego – ukazuje rzeczywisty stan PPR; w budowie jej w okresie sprawozdawczym stwierdzono dowodnie obecność pewnych rys, pokrywających się całkowicie z troskami autorów oficjalnego bilansu.

1. **Nieustabilizowanie nastrojów.** W rozmowach z przedstawicielami PPR wyczuwa się ostatnio, zupełnie nieoczekiwanie, swobodną degrengoladę, świadczącą jak gdyby o zawiedzionych nadziejach i planach. Zaznaczać się rozpoczęła wyraźnie niechęć do rusyfikacji, przybrały na sile hasła europeizacji komunizmu „wolelibyśmy, gdyby „K[omunizm]” przyszedł do nas nawet z Węgier”. Szczerześć tej wypowiedzi [^a] do rodzaju enuncjacji świadomie manifestowanych z uwagi na konieczność maskowania się wobec zagrażającej PPR-owi zewsząd kontrakcji.

2. **Sprawa Polska** podnieca te niepokoje, mimo oficjalnie proklamowanej braterskości współżycia z Rosją. PPR zdaje sobie w praktyce sprawę,

^a Fragment nieczytelny

jak dalece polityka ZSSR wobec ludności polskiej zaważyła na osłabieniu argumentów, którymi szafuje tak chętnie partia w swych enuncjacjach prasowych. „Wywożenie Polaków w głąb Rosji kładzie robotę po tamtej stronie Bugu. Trzeba być gruboskórnym Iwanem, żeby zrobić taką robotę”. Na rzuconą mimochodem uwagę, że „działo się to przed wojna z Niemcami i trudno było przypuszczać konieczność wyciągnięcia ze strony Sowietów ręki do Polski”, padła pełna zmieszania odpowiedź: „ktoś za to poniesie całą odpowiedzialność. Zbyt widoczną jest rzeczą, że wywożenie Polaków na Wschód było przysłowiowym słoniem w porcelanie; teraz kładzie to naszą robotę na obie łopatki. »Wywożenie« – jest argumentem, unicestwiającym naszą propagandę. Na to, niestety, nie znajdujemy dotąd odpowiedzi.”

3. **Tendencje porozumiewawcze** w odniesieniu do polskich organizacji politycznych i wojskowych ujawniły się bardzo wyraźnie i z dużą siłą. Zdaniem PPR skierowane zostały propozycje tego rodzaju z jej strony do SSS¹, utrudnił rzekomo jednak możliwość porozumienia brak jednolitej co do tej sprawy opinii w łonie SSS. „Największą jednak naszą bolączką, stwierdził miarodajny członek PPR-u – jest nie możliwość znalezienia wspólnej platformy z ugrupowaniami lewicowymi”. Wspólnemu frontowi z PPS stoją na przeszkodzie stare, zadawnione porachunki. „Prędzej zatem dogadamy się z demokracją aniżeli z socjalistami”. Możliwość konferencji porozumiewawczej między PPR a grupami demokratycznymi – jest w chwili obecnej największą troską i pragnieniem „K[omunistów]”.
4. **Oslabienie gorączkowych nastrojów powstańczych** miesiąc temu jeszcze bardzo aktualnych stwierdzono z całą dowodnością w czasie kontaktów z PPR. Wpłynęło na to jak się zdaje przełożenie kontrofensywy sowieckiej (koniec lata) oraz bardzo nierówne w sensie bojowym nastroje wśród prowincji słabo reagującej poza W[arszaw]ą i Lubelszczyzną.
5. **Przejawy bieżącej działalności Partii** oraz grup pokrewnych zestawiono w części szczegółowej.
6. **Nowe instrukcje Kominternu dla PPR** z maja br. zawierają szereg charakterystycznych punktów:
 - a) Wstrzymanie dalszych werbunków, utrzymanie jedynie obecnego stanu liczbowego w obawie przed wyspą.
 - b) Zachowanie największej ostrożności w doborze ludzi („K[omuniści]” komentują to pierwotnym liczeniem się Moskwy z bliską ofensywą niemiecką, co zaważyło na wyznaczeniu terminu powstania. Obecnie sytuacja przedstawia się odwrotnie).

¹ SSS – kryptonim Polskiego Państwa Podziemnego – przyp. Red..

- c) Zalecenie dla propagandy – zerwania z hasłami europeizacji „K[omunizmu]”. Wobec wzrostu znaczenia Sowietów w sytuacji ogólnej należy, jak poprzednio, kłaść nacisk na identyfikację „K[omunizmu]” z ustrojem w Sowietach. Nowe hasło **wyzwolenie** oraz silna krytyka Aliantów.
- d) Proklamuje się znowu stare hasła politycznej A² do racji (proletariat sowiecki, armia czerwona etc.): zdradzić nie można armii sowieckiej, która się krwawi w walce o wyzwolenie Polski.

Nadejściem tej instrukcji tłumaczyć można, jak się zdaje, omówione uprzednio objawy zdetonowania wśród kierownictwa PPR-u, które zmuszone jest teraz do wycofania się z gwałtownie podtrzymywanej linii „monopolisty czynu patriotycznego i bojownika o Wolną Polskę”.

[^a] w związku z nastrojami PPR – jest w toku badania.

N[ota] B[ene]. Na wzmoczenie się sieci instrukcyjnej wskazują również 2 szyfrowane kodem ulotki, znalezione pod Puławami (w załączeniu), wskazujące na coraz to ściślejszą łączność Sztabu Sowieckiego z „własną armią” (desantowcy i wojskówki) na terenie Polski.

III. Charakterystyka i działalność desantów.

Dane liczbowe dotyczące desantów, zdołano na razie zebrać z Lubelszczyzny, nb. najbardziej ważnego pod tym względem terenu oraz Wileńszczyzny. Na odcinku Lublin – Hrubieszów – Zamość, ściślej zaś w trójkącie Puławy – Lublin – Rejowiec, liczba ich wynosi 5.000 dobrze zorganizowanych i uzbrojonych. Liczba ta obejmuje zewidencjonowaną ilość ludzi, ujętych w karby i nastawionych na robotę dywersyjno-sabotażową. Mimo tak znacznej stosunkowo cyfry posiadania, straty własne desantowców są bardzo nikłe: ogółem w ciągu trzech miesięcy zginęło 20 ludzi, w większości od śmiertelnych ran, kilku z powodu choroby, kilku zaledwie zostało zabitych. Na terenie Puszczy Rudnickiej (Wileńszczyzna) liczba wojsk spadochronowych wynosi już 4.000 ludzi, przy czym zapowiadane jest uzupełnienie tej grupy do stanu 1 dywizji.

Według oficjalnych relacji „K[omunistów]” – zahamowanie dopływu nowych desantów w Lubelszczyźnie (wbrew obietnicom ich zwiększenia) tłumaczy się zdaniem sobie sprawy z bezsilności niemieckich władz wobec spadochroniarzy. Mimo licznych kontaktów, nawiązanych przez PPR z desantowcami liczba ich „jest niczym wobec tego co się dzieje na

² Oznaczenie niejasne.

^a Fragment niezbytelnny

Wołyniu, Polesiu i.t.p.” Zaopatrzenie wszystkich załóg jest wręcz doskonałe zarówno pod względem broni, jak i aprowizacji. W dalszym ciągu uzupełniane jest zaopatrzenie w żywność, materiały sanitarne, radioaparaty i broń: nowością, według relacji „K[omunistów]”, jest dostawa miotaczów, które mają być użyte w dużych ilościach.

Obok akcji sabotażowo-dywersyjnej – każdy z desantów podejmuje równoległe robotę polityczną. Prowadzi się ją pod hasłem walki z burżuazją. Najczęściej formułuje się to w sposób prymitywny: a) „śmiesznie jeszcze hodowaną burżuazji, myśmy już z nimi dawno skończyli”, b) „my tu jeszcze przyjdziemy”, c) „kto nie z nami ten przeciw nam”.

IV. Charakterystyka akcji partyzanckiej.

Trzon grup partyzanckich tworzą jeńcy sowieccy, kierowani przez grupy desantowe. Nieliczny stosunkowo odsetek tworzą zbiegowie z okolicznych osiedli – przeważnie młodzież wiejska – ukrywająca się w ten sposób przed wywiezieniem na roboty. Nierównie więcej natomiast jest robotników, garnących się do grup partyzanckich w obawie przed przymusową ewakuacją lub represjami; dotyczy to w pierwszym rzędzie robotników przemysłu wojennego – w Starachowicach, Skarżysku i Pionkach. Fakt przetrwania ciężkiej zimy w złych warunkach terenowych spowodował ogromny wzrost „bojowych nastrojów”. Największe sukcesy, zdaniem „K[omunistów]”, są do zanotowania na terenie południowej i południowo-wschodniej Lubelszczyzny, przy czym prym wiedzie tu grupa „tow. Janusza” (rzekomo oficera WP). Dyrektywy dla czołowej grupy nadsyłane są drogą radiową.

Akcje sabotażowo-dywersyjną krępowały do niedawna inne zadania stawiane dotąd poszczególnym grupom: sprowadzały się one do skupiania jeńców, zbiegłych z obozów w zdyscyplinowane kadry, umożliwienia przetrwania im zimy oraz wykształcenia na trzon partyzanckiej armii. Współczesne ożywienie na froncie zaważyło również na akcji dywersyjnej, przede wszystkim na częstotliwości jej przejawów. Zdaniem „K[omunistów]” Sztab Sow[iecki] przywiązuje wielką wagę do działalności grup, jako wysuniętych najdalej na Zachód oraz opartych o dobre warunki terenowe. Dowództwo grupy „Janusza” oraz sami partyzanci wyrażają się (zdaniem „K[omunistów]”) z prawdziwym zachwytem o serdecznym do nich stosunku polskiej ludności, mówiąc jednocześnie z goryczą o nieprzychylnym względnie wrogim nastawieniu ludności ukraińskiej. Potwierdzenie tego zjawiska otrzymałem z innej strony: tak więc Ukraińcy z Chełmszczyzny wszelkie akty sabotażowe składają na karb wyłącznie Polaków.

Bezradność władz niemieckich [a] cywilnej, dobry stan organizacji oddziałów (żywność skupuje się za gotówkę, często w dolarach), poczucie panowania nad terenem – wszystko to wpływa na dobry nastrój grup partyzanckich. Święto 1 maja obchodzone było przez wszystkie oddziały na terenie Lubelszczyzny bardzo hucznie. Gubernator lubelski Zörner³ oraz szef SS Globocnik⁴ otrzymali na tę uroczystość pisemne zaproszenia. Po okolicznych lasach słychać było wystrzały wiwatujących partyzantów. Technika kontrakcji niemieckiej podsyca tylko prokomun[istyczne] nastroje ludności, która przy większych obławach pędzona jest w pierwszej linii, za nią dopiero postępuje policja polska, ostatni dopiero rzut tworzy żandarmeria, względnie oddziały wojskowe.

W tych warunkach agitacja kom[unistyczna] musi zataczać coraz to szersze kręgi. Obecność instruktorów politycznych przy grupach desantowych, stanowiących właściwy trzon partyzanckich oddziałów – tłumaczy swoistą taktykę akcji skierowanej przeciw dworom oraz większej własności (lubelski – hrubieszowski). Poprzedza każdy napad agitacja wśród chłopstwa, któremu się podsuwa inicjatywę najścia, po czym następuje delegacja chłopów do oddziałów. Dwory okupują się z reguły kwotą 3–5 tysięcy złotych. Jak dotąd kilkanaście już dworów zostało już obrabowanych w ten sposób⁵. Dzięki tej taktyce, moralna odpowiedzialność za każdy napad przerzucona zostaje na „sumienie ludu”, podczas gdy właściwi inicjatorzy pozostają w cieniu, głosząc hasła bojowej współpracy i przyjaźni polsko-sowieckiej.

V. Ocena sytuacji militarnej przez „K[omunistów]”.

Zdaniem „K[omunistów]”, Sowiety obawiają się poważnie ofensywy niemieckiej, zdają sobie sprawę z wyższości niemieckiego dowództwa. Duch wśród żołnierzy sowieckich jest podobni dobry. Armia sowiecka posiada dostateczną ilość sprzętu, góruje również ilościowo lotnictwem, piloci jednak znacznie ustępują doświadczeniem i wyszkoleniem pilotom niemieckim. Od mniej więcej 2 miesięcy Niemcy zmienili gruntownie

^a *Fragment nieczytelny*

³ Ernst Zoerner – oberstarbeitsfuehrer, b. burmistrz Drezna, od października 1939 r. gubernator dystryktu lubelskiego GG,

⁴ Odilo (Otto) Globocnik (1904-1945) – obergruppenfuehrer, Od 1938 był Gauleiterem Wiednia. III-XI 1939 w Waffen SS (SS Standarte Germania). Od 9 XI 1939 szef SS i Policji w dystrykcie lubelskim GG. Odpowiedzialny za budowę obozu koncentracyjnego w Bełżcu i śmierć 1,5 mln Żydów, Polaków, Słoweńców, Rosjan, Holendrów i innych. Rozpoznany przez Brytyjczyków popełnił samobójstwo 31 V 1945 r.

⁵ Np. na dwór w Łaziskach (wł. Świdzińskich), napadła banda 40 osób. W toku napadu usiłowano zniewolić 2 córki Świdzińskich] – przyp. Autora raportu

swój stosunek do jeńców sowieckich, traktowanych teraz poprawnie; ustało również maltretowanie ludności cywilnej na terenach zajętych, które kokietuje się obecnie oraz szerzy wśród niej propagandę anty-bolszewicką. W poszczególnych miejscowościach tworzy się na próbę oddziały anty-sowieckie, używane na razie do służby pomocniczej. Ze szczepów wschodnich (nie-rosyjskich) formowane są oddziały wojskowe, dowodzone na niższych szczeblach przez tubylczych oficerów b. armii sowieckiej.

Agitacja przeciwpartyzancka prowadzona jest między innymi przy pomocy specjalnych ulotek w języku rosyjskim.

Największe nasilenie działań wojennych na froncie wschodnim przewidywane jest, zdaniem „K[omunistów]” na **lipiec i sierpień**. Ma to być wielka kontrofensywa sowiecka zsynchronizowana z lotniczą ofensywą aliantów na Niemcy, akcją desantową na Zachodzie oraz powstańcami ruchami w krajach okupowanych. Najbliższe tygodnie mają rzekomo przynieść nasilenie desantów lotniczych, przy czym maksimum ich ma wypaść na lipiec. Gazy użyte być mają tylko jako odpowiedź na podobny atak ze strony niemieckiej. Informatorzy ze strony „K[omunistów]” oceniają optymistycznie koniec wojny na koniec b[ieżącego] roku.

VI. Akcja Kominternu.

1. Niemcy.

Gros wysiłków K[ominter]nu podobnie jak i przed tym skierowane jest na robotę w Niemczech. Rezultaty – zdaniem moich informatorów – mają być duże i dobre, jeżeli chodzi o ludność cywilną. Przedłużanie się wojny sprzyja wzrostowi nastrojów komun[istycznych] wśród proletariatu i inteligencji. Na silny natomiast opór natrafia propaganda w armii, dla której Führer jest po dawnemu jeszcze bożyszczem. Grad bibuły agitacyjnej, zrzucanej na froncie Wschodnim, wywołuje efekt wręcz odwrotny od zamierzonego.

2. Polska.

Systematyczne audycje stacji radiowej im. T. Kościuszki (Moskwa) operują w stosunku do Polaków innymi trickami – wygrywaniem ambicji politycznych oraz przedstawianiem dokonanej pod egidą Sowietów przemiany duchowej i narodowej.

W dn[ia] 8 V nadała stacja audycje dla młodzieży, w której uczczono pamięć 2 Polaków, skazanych na śmierć przez Niemców, członków organizacji Wszechpolskiej. Speaker podniósł, że Młodzież Wszechpolska zawsze była w opozycji, gdy jednak poczuła ucisk hitlerowski na własnej skórze zwróciła się przyjaźnie do młodzieży socjalistycznej. Odzyskanie wolności możliwym jest wówczas dopiero,

gdy naród jest zjednoczony i tylko w łączności z **Rosją**, współdziałając z Rosją, która walczy o wolność ludów. Obecnie całą młodzież polska jest głęboko narodowa: antynarodowe są tylko pewne odłamy zdemoralizowane przez propagandę hitlerowską. Cała młodzież idzie obecnie przy ramieniu, co jest zjawiskiem dawniej nieznanym.

Mówca podniósł dalej wydanie przez koło im. Zawiszy ulotki ku czci Karczmarczyka, który organizował w Krakowie walkę z Niemcami.

W dniu 1 maja odbyło się zdaniem speakera, tajne zebranie w Krakowie, na którym młodzież uchwaliła przystąpić do walki partyzanckiej. W tym samym dniu wybite zostały szyby w redakcji „Gońca Krakowskiego”.

Pominąwszy niski poziom audycji, warto podkreślić jej charakter, zbliżony do cech dawnej, carskiej propagandy z 1848 roku w sprawie „wiosny ludów”.

VII. Wnioski.

Na podstawie powyższych danych oraz materiałów zawartych w części szczegółowej raportu, wysnuć należy następujące wnioski:

1. Organizacja PPR-u nie została jeszcze zakończona w sensie ostatecznej sprężystości oraz harmonii poczynań. Poczucie własnych słabych punktów rodzi tendencje porozumiewawcze (w kierunku demokracji oraz organizacji wojskowych), budzi obawę o stan własnej wartości bojowej w zestawieniu z konkurencją innych grup (zwłaszcza wojskowych) oraz troskę o liczne, źle pracujące prowincjonalne ośrodki Partii.
2. Ostatnia instrukcja Kominternu zacieśnia w sposób niezwykle drastyczny ramy politycznego poruszania się PPR, uzależniając go po raz 2-gi od Sowieckiego „K[omunizmu]”. W tych warunkach rywalizacja z polskimi grupami lewicowymi staje się coraz trudniejsza i tam też może przejść inicjatywa – o ile utrzymana zostanie w dalszym ciągu zależność PPR od Kremla.
3. Działalność sabotażowo-dywersyjna prowadzona jest dobrze tam jedynie, gdzie operują regularne desantowe oddziały armii sowieckiej. Mimo to wyniki tej akcji [a] (na razie zanotowano tylko 2 większe akcje – Kanie i Starachowice) oraz do konserwacji materiału ludzkiego. Reszta objawów graniczy częstokroć z pospolitym bandytyzmem pogranicznym.

^a Fragment nieczytelny

4. Działalność WRN⁶ oraz PS⁷ w tych warunkach odzyskuje możliwości wpływu na masy.
5. Akcja partyzancka oraz kryjąca się w jej cieniu działalność grup Zabuża, który to nastrój udziela się również władzom miejscowym. Właściciele majątków porzucają swe posiadłości, zostawiając je dla administratorów, sami zaś uciekają do miast.

B. Część szczegółowa

[I] Postępy „K[omunistów]”.

1. PPR.

Na terenie Centrali rzekomo bez zmian. Relacje otrzymano z Warszawy, Krakowa, Bochni, Dębicy, Tarnowa, Krosna, Zakopanego, Lubli, Zamościa, Tomaszowa, Kalisza i Zduńskiej Woli. W świetle tych relacji sytuacja w oczach PPR wygląda jak następuje:

- a) Postępy pracy w **Małopolsce Zachodniej** wypadają w sposób niezadawalniający [sic!], zwłaszcza jeżeli chodzi o akcję czynną. W dług oryginalnej wypowiedzi informatorów „te galicjaki nie mówią „ikry”; partia natomiast stwierdza z radością postępy komunikacji inteligencji w naftowym zagłębiu **Jasielsko-Krośnieńskim**. Na ogół jednak robota idzie ospale w porównaniu z Warszawą. Chlubnym wyjątkiem jest **Lubelszczyzna**, gdzie dzięki dużej ilości, zorganizowanych przez desantowców partyzantów wyniki przechodzą wskazywane oczekiwania.
- b) W Warszawie zorganizowano własną wytwórnię granatów ręcznych. Rzekomo na 10 wyprodukowanych – 8 daje dobre wyniki (relacje K[omunistów]). Ze względu na antypropagandę polskiej organizacji niepodległościowych obserwuje się rosnące maskowanie się członków Partii; wśród liderów zapanowała tendencja przenoszenia się do dzielnic inteligenckich z uwagi na panujące w nich rzekomo lepsze warunki bezpieczeństwa. W celu skutecznej walki z polskimi organizacjami niepodległościowymi utworzono własną

⁶ WRN – Wolność–Równość–Niepodległość. Wojenny kryptonim Polskiej Partii Socjalistycznej, wchodzącej w skład Polskiego Państwa Podziemnego.

⁷ Polscy Socjaliści – organizacja lewicowa utworzona 1 IX 1941 r. W jej skład weszły Barykada Wolności, Gwardia oraz luźne grupy lewicowe z Łodzi i Lwowa. Szefem był Adam Próchnik ps. „Artur” oraz Edward Osóbka ps. „Janusz”. Początkowo współpracowali ze strukturami PPS-WRN i Polskiego Państwa Podziemnego. Po śmierci A. Próchnika kierownictwo PS objął Henryk Wachowicz ps. „Aleksander”. Aresztowania i zdrada Wachowicza doprowadziły do paraliżu organizacji

⁸ Fragment nieczytelny

ekspozyturę wśród dozorców domowych, którzy mają za cel inwigilację lokatorów.

Przed świętem 1 maja (30 kwietnia) przeprowadzona została mobilizacja piątek, którym rozdano broń. Poprzedzono to mowami agitacyjnymi oraz żądaniem „być gotowym na wszystko”. Centrala rozdawnictwa broni mieściła się na Powiślu (zapewne Lipowa 5). Przygotowywano demonstracje w niektórych dzielnicach. W ostatniej chwili (**podobnie jak i w przeddzień 11 listopada!**) zaniechano aktywniejszych wystąpień ograniczając się do transparentów, ulotek i napisów – specjalnie gęsto w dzielnicy Wolskiej. W Krakowie wywieszono czerwone chorągwie na moście J[ózefa] P[iłsudskiego] oraz na fabryce Zieleniewskiego⁸. Skromny ten wynik w Warszawie i Krakowie tłumaczy PPR tym, „że nie wszyscy dojrżeli, ani są przygotowani do roboty”.

- c) Z okręgu Warty otrzymano informacje ramowe, potwierdzające zachowanie tego samego co i wszędzie schematu pracy partyjnej – tzn. w kierunku ściśle wojskowym i politycznym. Forowanie wojskówek opiera się o sieć odbudowanych lub nowo-powstałych jacek partyjnych; obecność ich stwierdzono w Kaliszu i Zduńskiej Woli oraz w większej ilości w Łodzi. Broni organizacje miejscowe „K[omunistów]” mają pod dostatkiem. Stwierdzono np. na jednym punkcie 12 rkm polskich, kilkadziesiąt kb oraz dużo granatów. Przeważa broń polska i niemiecka – rosyjskiej jest bardzo mało.

„Ruch Młodych”

Ostatnio rozpracowywana jest grupa pro-komun[istyczna], skupiająca ludzi do 35 lat.

- a) **Ideologia.** Młodzi są aktywni, starzy nie posiadają dynamizmu; należy ich wykorzystać i nimi kierować. Jedyne wróg to hitlerizm, ponieważ jest wrogiem Polski. Jedyne przyjaciel Sowiety, „bo tylko one mogą zapewnić Polsce ład i porządek”. Trzeba działać [a] Sowiety, bezkompromisowo. Płacić i tak będą „starzy swą krwią”.
- b) **Taktyka:** podwójna, typowa dla „K[omunistów]”; na zewnątrz bardzo pro-polska, na wewnątrz filo-sowiecka.
- c) **Pismo:** „Front”.
- d) **Zaopatrzenie:** dużo broni i amunicji, skupowanej i dostarczanej ze spadochronów na terenie Lubelszczyzny.
- e) **Organizacja:** dotąd utworzone 3 grupy (A, B, C) 4-ta (D) w toku formowania. Grupy dzielą się na drużyny, te zaś na sztafety. Sztafety prowadzi jeden dowódca i 2 zastępców. Liczba członków – kilkanaście w każdej sztafecie. Członkowie oznaczeni numerami.

Chodzi o Fabrykę Maszyn L. Zieleniewskiego w Krakowie.

f) **Działalność:**

i/ Codzienny drobny sabotaż (np. Przekłuwanie opon samochodowych),

ii/ Akcja sabotażowa na terenie kolejnictwa,

Na pierwszego maja przygotowane były:

i/ Wysadzenie wiaduktu na Żelaznej.

Ii/ Uszkodzenie mostu (nie stwierdzono którego).

Iii/ Zamach na główny tunel średnicowy przy użyciu 50 kg materiałów wybuchowych.

g) **Teren działania:** Warszawa, Kraków, Kielce, Lubelszczyzna.

3. „Polscy Socjaliści” („Barykada Wolności”⁹)

Działalność tej grupy mimo pozorów lojalności, nabiera coraz wyraźniej charakteru grożącego konfliktem. Mimo podkreślania ścisłej kooperacji z SSS¹⁰ w akcji antyniemieckiej, P.S. nie tają zupełnie możliwości zbrojnego konfliktu z polską organizacją wojskową, o ile ta będzie chciała utrzymać swe stanowisko wojskowo-polityczne i przeciwstawia się próbom radykalnego wstrząsu społecznego. Poza wypowiedziami miarodajnych w tym względzie przedstawicieli tej grupy, dalsze potwierdzenie nie znajdujemy w cytowanych na odnośnym miejscu wypowiedziach prasowych zwłaszcza zaś w Nr. 1 (1 maja) „Chłopskiej Sprawy”¹¹.

W okresie sprawozdawczym stwierdzono przerwanie szkolenia kadr armii ludowej (rewolucyjnej), prowadzonego dotąd bardzo intensywnie przez całą zimę i początek wiosny.

Stojąc na gruncie anty-rosyjsko-sowieckim, PS podkreśla zasadę federacyjności z krajami Zachodniej Europy, czynną egzekutywą demokracji oraz konieczność programu tak dalece radykalnego by mógł on osłabić atrakcyjność sowieckich haseł; program ten oparty o zasady marksizmu, będzie mógł zwycięsko przeciwstawić się kom[unizmowi] rosyjskiemu, o ile ubiegnie go wprowadzeniem w życie swych własnych postulatów.

Stosunek PS do PPR jest zdecydowanie negatywny. Zarzuty stawiane komunistom przez PS są następujące:

- a) propaganda słowianofilska i frontu narodowego wywołuje zamieszanie ideowe wśród robotników i przyczynia się do ideowego rozbrojenia mas.

⁹ „Barykada Wolności” - pismo grupy radykalnej lewicy, skupione początkowo wokół Stanisława Dubois. Grupa ta weszła w skład Polskich Socjalistów, a pismo stało się organem PS. Pismo ukazywało się od III 1940 r. do IV 1942 r. w nakładzie od 500 do 2000 egz. Jego kontynuacją był następnie „Robotnik Polskich Socjalistów”.

¹⁰ SSS – kryptonim polskiej konspiracji.

¹¹ „Chłopska Sprawa. Miesięcznik Polskich Socjalistów dla wsi”. Red. Stanisław Sendlak

- b) akcja PPR-u staje w poprzek dążeniom PS do maksymalnej rozbudowy jednej rewolucyjnej i wolnościowej partii socjalistycznej w Polsce.
- c) akcja PPR jest wyjątkową okazją dla sfer sanacyjnych. Pod pozorami walki z PPR sanacja tworzy dymną zasłonę dla zamaskowania knowań, których celem jest odbudowa dyktatury wojskowej w Polsce.

„Z całym smutkiem obserwujemy szkodliwe następstwa działalności PPR narastanie fali niechęci do Sowietów i wytwarzania się korzystnych nastrojów dla sanacyjnej propagandy bierności”¹².

[II] Załącznik 1: Instrukcja Wojskowa PPR

1. Każdy członek PPR bez różnicy płci i wieku obowiązany jest pracować w organizacji wojskowej (obowiązek ten nie dotyczy towarzyszy zatrudnionych w aparacie technicznym, będących na robotach specjalnych oraz tych, co do których zażądanie specjalna uchwała Kierownictwa).
2. Każdy członek Partii winien zwerbować do organizacji wojskowej jeszcze kilka osób.
3. W codziennej pracy wojskowej organ[izacji] członek Partii powinien świecić przykładem dyscypliny, inicjatywy w wykonywaniu rozkazów dowództwa, winien być pierwszym w wykonywaniu trudnych zadań bojowych.
4. Obowiązkiem każdego towarzysza jest starać się poznać każdą dostępną broń, troskliwie się nią zaopiekować, jeżeli mu została powierzona pod opiekę, a również poszukać wszelkich możliwości dostania nowej broni dla organizacji.
5. Członek Partii winien z innymi rozważać zagadnienie walk ulicznych i partyzanckich, oraz wszelkie zagadnienia z tym związane.
6. Specjalny nacisk winni położyć na pogłębienie swych wiadomości wojskowych (szczególnie zagadnienia partyzantki, walk ulicznych, znajomość broni itd.) **partyjni aktywiści, kierownicy, niezależnie od tego czy pracują w organizacji wojskowej czy też nie.**
7. Członek Partii wszędzie gdzie się znajduje winien uważnie śledzić wszystko co jest związane ze siłą wroga i jego czynnościami, ażeby móc dowództwu przynosić nowe, cenne wiadomości.
8. Członek Partii jest obowiązany być wyjątkowo czynnym wobec prób przeniknięcia wroga do organizacji wojskowej, wobec prób

¹² Por. „Drogi i manowce polskiej polityki [.....] (dalsza część nieczytelna) - przyp. Autora Raportu

szkodzenia jej w jakikolwiek sposób.

Instrukcja powyższa poprzedzona jest cytata z pism Lenina 1905 r. o organizacji armii rewolucyjnej, po czym między innymi stwierdza się, że „bez roboty wojskowej nie może być mowy o wykonaniu części chociażby programowych haseł Partii, wysuniętych w platformie politycznej.

[III] Załącznik 2: Prasa. (Przegląd treści)

1. Prasa PPR.

1 maja 1942 „to dzień walki polskich robotników, chłopów, inteligencji, święto walki całego narodu polskiego z hitlerowską okupacją. W tym dniu pozdrawiamy wszystkich bojowników wspólnej sprawy wolności. Pozdrawiamy skośnookich bojowników z pod Czang-sza i górników dalekiej Pensylwanji. Nieustraszonych sokołów – pilotów radzieckich, i dzielnych marynarzy brytyjskich. Pozdrawiamy żołnierzy polskich wśród mgieł Szkocji i skwaru Persji, partyzantów z Lubelszczyzny i dywersantów niszczących tory kolejowe. Wszystkich, którzy z bronią w rękę lub bez, na froncie lub na tyłach walczą czynnie o wolność, kulturę i sprawiedliwość... Rok 1942 będzie rokiem Nowego Grunwaldu...” (Trybuna Nr 7).

„Nasz stosunek do Rządu gen. Sikorskiego”

Po haniebnej ucieczce kliki rządzącej ... i okupacji naszego kraju przez najeźdźcę hitlerowskiego, nie zaistniały warunki dla wyłonienia drogą demokratyczną nowego rządu... Na emigracji w Paryżu, powstał drogą kompromisu między działaczami sławetnego Ozonu (Raczkiewicz, Sikorski, Zaleski) a przedstawicielami starych partij opozycyjnych rząd gen. Sikorskiego. Istnienie Rządu Polskiego na emigracji uważać należy w obecnych warunkach za celowe... Polska Partja Robotnicza od chwili swego powstania konsekwentnie dąży do urzeczywistnienia wspólnego frontu walki z najeźdźcą hitlerowskim i gotowa iść z każdym, kto szczerze chce walczyć z wrogiem. PPR popiera wysiłki gen. Sikorskiego w tym kierunku. Natomiast zdecydowanie **ujemnie oceniamy te posunięcia Rządu gen. Sikorskiego z ostatnich miesięcy – pomijając okres do lipca 1941** – idące po linii podtrzymywania tzw. „angielskiego” sposobu wojowania, czyli biernego wyczekiwania i odraczania rozprawy z wrogiem hitlerowskim do lat 1944/45, nawoływania do bierności społeczeństwo w kraju, zwlekania z uruchomieniem Armii polskiej w ZSSR. Nie przyczynia się do podnoszenia autorytetu Rządu polskiego czcze dyskusje o przyszłych granicach lub **papierowe deklaracje** o wpływie mas pracu-

nych na produkcję w Wyzwolonej Ojczyźnie.

Nie możemy pominąć milczeniem faktu, że skład osobowy Rządu jest w dużej mierze przypadkowy... W szczególności polska klasa robotnicza, masy pracujące i inteligencja pracująca nie są reprezentowane w Rządzie odpowiednio do swego ciężaru **gatunkowego i nastawienia ideowego**.

PPR zdecydowana jest jak i dotychczas tak i nadal stosunek swój do Rządu gen. Sikorskiego uzależniać od jego **czynów** a nie słów.” (Trybuna Nr 7, 5)

„Angielski sposób wojowania”.

Od przeszło 9 miesięcy Związek Radziecki dźwiga sam jeden cały ciężar walki z machiną wojenną Hitlera. Wystąpienie Stalina w 24 rocznicę Czerwonej Armii zawiera niedwuznaczną groźbę pod adresem Anglii. Jeżeli Anglia nie zmieni swego sposobu wojowania, jeżeli nadal zechce z pomocą Czerwonej armii wyciągać kasztany z ognia, i nie wypełni zasady wspólnej walki z Niemcami hitlerowskimi – wówczas Związek Sowiecki po wyparciu okupanta z sowieckich terenów może przejść na „angielski” sposób wojowania, nie uważając się związanym 2 punktem umowy, który zabrania stronom sojusznicznym odrębnego pokoju.

„Dla Polski „angielski” sposób wojowania i możliwe jego skutki są szczególnie niebezpieczne i groźne. Naród polski po 30 miesięcznej niewoli nie może czekać na wyzwolenie przez korpus anglosaski w r. 1945. To też wszyscy w Polsce uznają, formalnie co najmniej, za słuszny pakt sojuszniczy polsko-sowiecki. W praktyce jednak większość org[anizacji] i pism niepod[ległościowych] (w tej liczbie i należ[ące] do gen. Sik[orskiego]) występują przeciwko urzeczywistnieniu polsko-sowieckiego braterstwa broni. Nasi domowi Anglicy tłumaczą, że to „braterstwo” polegać ma na tym, by ułatwić Hitlerowi wykrwawienie Sowietów. Dla PPR wynikają z powyższej analizy sytuacji wojenno-politycznej następujące zadania:

- a/ solidaryzując się z żądaniami społeczeństw Anglii i Ameryki przejść do czynnej walki przez stworzenie drugiego frontu.
- b/ należy zdemaskować i zwalczać obrońców angielskiego wojowania w Polsce, wykazać jego szkodliwość dla Polski i narodu polskiego.
- c/ mobilizować wszystkie siły dla stworzenia frontu czynnej walki z najeźdźcą, bez zdrajców i kapitulantów.
- d/ przystąpić do przygotowań czynnych wystąpień do naszej polskiej ofensywy wiosennej... (Okulnik [sic!] Nr z dn[ia] 9 kwietnia [19]42)

2. Polscy Socjaliści.

(O wrogu „wewnętrznym”)

„Wojna przechylała się już ku końcowi. Reakcja przygotowuje się, aby w momencie zakończenia wojny być gotową do pochwycenia władzy przywrócenia dawnego porządku. Dawne sfery sanacyjne przygotowują program chłopsko-robotniczej rewolucji i szykują się przeciwko Rządowi polskiemu w Londynie. Sanacja chce narzucić Polsce dyktaturę wojskową gdyż jest to dla nie jedyna droga do władzy i jedyna szansa uchronienia się przed odpowiedzialnością za klęskę wrześniową i zbrodnie 13-letnich rządów. Nie mniej groźną siłą reakcyjną jest endecja i ONR¹³.

Przygotowaniom reakcji chłopci muszą przeciwstawić własne chłopskie Pogotowie Polityczne. Już dziś należy tworzyć we wsiach rewolucyjne komitety Chłopskie.” („Chłopska Sprawa”, nr 1, ... 2)

(Program PS)

... Rząd Robotniczo-chłopski:

a/ wezwie chłopów i robotników rolnych do tworzenia po wsiach gminach i powiatach rewolucyjnych Komitetów Chłopskich [.....]

[IV] Załącznik 3: Desanty.

Zanotowano w okresie sprawozdawczym następujące wypadki lądowania:

1. Wileńszczyzna.

a) 12 lutego¹⁴ [1942r.] w wiosce pod Jaszunami w liczbie około 12 ludzi. Stosunek do Polaków przychylny. Zabili policjanta litewskiego.

b) Ok[óło] 12 lutego [1942r.] – w okolicach Turgiel

2. Kieleckie.

a) 12 kwietnia [1942r.] o g[odz.] 4 na łąkach koło wsi Piekło, gm. Miedziana, pow. Końskie – desant w liczbie 7 ludzi – ubranych w długie jesionki, mundury, zaopatrzeni w broń krótką i aparat radiowy. Po otrzymaniu zezwolenia korzystali z gościny jednego z gospodarzy. Podali siebie za uciekinierów z armii niemieckiej, wypytując o rozkład żandarmerii i policji. Badali nastroje ludności, mówiąc że Rosjanie walczą własnymi siłami, wobec nieotrzymania pomocy z Anglii i Ameryki. Udali się w kierunku Małachowa.

b) w początku kwietnia zrzucono w powiecie Miechowskim szereg „przesyłek” – jedna z nich adresowana była na ręce płk. Kierzkowskiego¹⁵, który zginął przed pół rokiem w Oświęcimiu. Płk Ciesz-

¹³ ONR – Obóz Narodowo-Radykalny.

¹⁴ Tak w tekście – przyp. Red. –

¹⁵ Kazimierz Kierzkowski (1890-1942) ps. „Jurkowski”, „Koszowy”, „Prezes”, „Styka”.

kowski¹⁶, do którego również zaadresowano podobną przesyłkę został aresztowany i uwięziony.

W trójkącie Miedziana Góra-Opoczno-Końskie zrzucano dalsze przesyłki, przy czym jedna z nich była również zaopatrzona w adres imienny – ks. Wajdy działacza społ[ocznego] w Kielcach, obecnie zaangażowanego prawdopodobnie w robocie tajnej. Ks. Wajda został również aresztowany przez Niemców.

3. Małopolska Wschodnia.

- a) 5 kwietnia [1942r.] – Złoczów, znaleziono 12 spadochronów sowieckich.
- b) 5 kwietnia [1942r.] – Zadwinówka, znaleziono 7 spadochronów sowieckich.
- c) 15 kwietnia [1942r.] – Dubliny, znaleziono 2 spadochrony sowieckie.

Przeprowadzone rewizje nie dały żadnych wyników. We wszystkich wsiach okolicznych zaostrzono kontrolę w sposób bardzo wydatny, zwłaszcza zaś w okolicy Skałatu i Podwołoczysk. W Dublinach ustalono godzinę policyjną na 17-ą.

4. Lubelszczyzna i Zabuże.

- a) 2 kwietnia [1942r.] w rejonie Gęziej Wólki (Puławy) – jeden spadochron (zabrany przez żandarmerię).
- b/ 10 kwietnia [1942r.] w rejonie stacji kolej[owej] Dorohusk – 14 spadochronów (dzień).
- c) 14 kwietnia [1942r.] w rejonie st[acji] kolej[owej] Sawin (Chełmski) – 3 spadochrony (dzień).
- d/ 14 kwietnia [1942r.] w rejonie st[acji] kol[ejowej] Ludwinowo – 1 spadochron (dzień).

Do spadającego spadochroniarza strzelił gajowy, ciężko go raniąc. Sprowadzony patrol niemiecki zastał na miejscu 15 sowieckich żołnierzy, którzy zabrali rannego, patrol niemiecki wycofał się bez walki, gajowy, sprawca postrzelenia uciekł w obawie zemsty.

Legionista, harcerz, działacz niepodległościowy. W kampanii wrześniowej 1939 r. w Oddz. II Sztabu A. „Kraków”. Od początku w konspiracji – w Organizacji „Orla Białego” – od 23 IX 1939 – prezes ZG i Rady Naczelnej OOB. Aresztowany 20 VI 1941 r., po śledztwie wywieziony 10 II 1942 r. do KL Auschwitz (nr 20688), gdzie zmarł 21 III 1942 r. zob. A. Kuler, biogram, [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939-1956*, t. 2, Kraków 1997, s. 59-62.

¹⁶ Cieszkowski Dołęga Antoni (1889-1972), podczas I wojny światowej w armii rosyjskiej, od 1917 w oddziałach polskich, w wojnie 1920 w Brygadzie Syberyjskiej, w kampanii wrześniowej 1939 r. z-ca dowódcy 11 pp. Przez Węgry przedostał się do Francji, następnie w 2 KP gen. Andersa, po wojnie wyemigrował do Kanady, zmarł w Hamilton.

e) 26 kwietnia [1942r.] w rejonie Życzyna (Dęblin) – 4 spadochrony z CKM i RKM (noc).

NB.: wśród desantowców sowieckich, wysadzonych ostatnio na terenie Biłgorajskiego i Krasnostawskiego znajdowało się szereg ludzi mówiących po polsku. Osobnicy ci mówili o sobie jako o pierwszych żołnierzach armii polskiej, którzy przybyli tu z zadaniem przygotowania gruntu dla przyszłej armii.

f) w datach bliżej niesprawdzonych stwierdzono wylądowanie desantów na terenie gmin Rakohupy, Żmudź, Fajslawice (p. Chełm) oraz lasów Orłowskich (p. Krasnystaw).

[V] Załącznik 4: Partyzantka i sabotaż w terenie

1. Wileńszczyzna.

a) w okolicy Miednik (Wil[eńsko] trockie) między dywersantami sowieckimi i Niemcami doszło do kilkudniowej walki. Dywersanci wycofali się w nieznanym kierunku.

Na wschód od linii kolejowej Królewszczyzna–Wilejka pow[iatowa] – Gródek – rozwija się akcja partyzancka jak następuje:

b) 16 kwietnia [1942 r.] oddział w sile 60 ludzi ujął 2 policjantów białoruskich. Jednego „Zaprzzańca” zabito, drugiego po rozbrojeniu zwolniono, nakazując zameldowanie o wypadku władzom niemieckim.

c) 17 kwietnia [1942 r.] patrol niemiecki pod Radoszkowiczami ostrzelany został ogniem kb.

d) 19 kwietnia [1942 r.] w Kurżeńcu spalili partyzanci 7 cystern z benzyną; w Wilejce powiatowej skradli kilka beczek spirytusu.

e) 20 kwietnia [1942 r.] w Radoszkowiczach 2 osoby cywilne obrzuciły ręcznymi granatami reperujący się samochód niemiecki; w Rakowie ostrzelano 2 ciężarówki niemieckie.

f) w Puszczy Rudnickiej w okresie kwiecień – maj stałe desanty lotnicze sowieckie. Według informacji jednego z desantowców kaprała 5 p.p. leg., który będąc w niewoli sowieckiej dobrowolnie wstąpił do armii sowieckiej – a obecnie wylądował w okolicy maj[ątku] Ponary (4 km od Wilna), obecny stan ilościowy wojsk spadochronowych 2 pułki (m[niej] w[ięcej] 4 000 ludzi). Stan ten ma być zwiększony do jednej dywizji. Pośrednio informacje te potwierdza fakt systematycznego przelotu nocnego i dziennego większej ilości samolotów sowieckich, które mają na celu bombardowanie tylko pozorne (ostatnio pod Wilnem zbombardowano Mejszogołę i Pobrzedzie). Cel główny – desanty, które obecnie mają zadanie tylko grupowania się. Działania swe mogą rozpocząć dopiero po otrzymaniu odpowiedniego rozkazu drogą radiową. Są doskonale wyposażone w broń

i żywność. Stosunek ludności bojaźliwy. Ani wojsko niemieckie, ani milicja litewska nie reagują.

2. Lubelszczyzna i Zabuzę.

- a) W rejonie Hancewicz – operuje 2.000 ludzi dobrze uzbrojonych. Mniejsze oddziały pojawiły się w rejonie Uzdy i Kojdanowa.
- b) 10 kwietnia [1942 r.] koło st[acji] Dorohusk patrol bolszewicki ostrzelał jadącą na wozie straż graniczną, raniąc 2 konie oraz rozbijając strażników.
N[ota] B[ene]. Stale notowane są wypadki rozbijania i rozmundurowywania pol[skiej] policji oraz legitymowanie na drogach przejeżdżających. Urzędnicy Starostwa chełmskiego wyjeżdżają w teren jedynie w asyście uzbrojonego konwoju.
- c) 11 kwietnia [1942 r.] w godzinach rannych ścięto 6 słupów telefonicznych przy szosie Chełm – Hrubieszów, nie zrywając drutów. Ścięcia dokonano nie fachowo: naprawę uskutecznilo po 4 godz. Jest to już trzeci notowany przez nas podobny wypadek.
- d) 13 kwietnia [1942 r.] w m. Steniatyń pojawiła się grupa 50 bolszewików; przypuszczalnie miała ona za zadanie zniszczyć tor kolejowy Sokal – Uchnów.
- e) 14 kwietnia [1942 r.] w rejonie Sławatycze – Wisznice doszło do starcia między policją (polska i niemiecka) a bolszewikami. W wyniku walki zabity został 1 Niemiec i 3 bolszewików, rannych 4 Niemców i 2 polskich policjantów.
- f) 15 kwietnia [1942 r.] do wsi Sawin (p. Chełm) przybył oddział 250 żołnierzy sowieckich oraz nocował tutaj, wystawiwszy warty. O świcie odszedł, zapowiadając przybycie innego oddziału.
- g) 16 kwietnia [1942 r.] grupa składająca się z 12 ludzi (częściowo umundurowana) uzbrojona w nowoczesną broń automatyczną i granaty przybyła do maj[ątku] Łaziska (pod Zamościem). Zażądali żywności, pozostawiając ludność w spokoju.
- h) 25 i 26 kwietnia [1942 r.] – podobna grupa napadła 2 majątki w pow. hrubieszowskim: Ornatowice i Aurelin. Mieszkańców obrabowano z ubrania i bielizny oraz zabrano pieniądze.
- i) 30 kwietnia [1942 r.] wójt gminy Rakołupy (p. chełmski) Ukrainiec otrzymał wyrok śmierci od oddzi[iału] sowieckiego, wobec czego uciekł do Chełma, dojeżdżając tylko dorywczo do gminy.
- k) 5 maja [1942 r.] o godz. 15 przybyło około 50 uzbrojonych bolszewików na stację kol[ejową] Kanie pod Rejowcem. Drugi oddział w sile 100 ludzi umieścił się za nim pod lasem. Grupa ta zażądała od maszynisty, stojącego na stacji pociągu (załadowanego zbożem) by odczepił on parowóz i skierował go następnie na zdążający pociąg

z amunicją. Do maszynisty Polaka, zwrócono się ze słowami: „czy znasz wodza Sikorskiego i jego rozkazy”. Wobec odmowy maszynisty zastrzelono go 3 strzałami. Ponieważ kierownik ruchu nie umiał uruchomić parowozu, obsługa zaś pociągu uciekła – dywersanci ograniczyli się do spalenia 4 wagonów ze zbożem poczym wycofali się do lasu.

W 2 godziny potem, przybyła na miejsce żandarmeria niemiecka oraz oddział złożony z b. jeńców sowieckich. Dochodząc do skraju lasu, otrzymali serię strzałów z RKM (1 zabity, 2 rannych) poczym wycofali się. Aresztowano w następstwie kilku włóścian z sąsiedniej wsi za rzekome użyczenie noclegu dywersantom¹⁷.

- 1) Charakterystycznym przykładem nonszalancji grup sowieckich, operujących w terenie jest zajście, jakie miało miejsce w jednej ze wsi pow. Chełmskiego. Komisja niemiecka, która przyjechała tu dla kolczykowania nierogacizny, została napadnięta przez oddział partyzantów sowieckich, który komisję rozbroił, poszczególnych jej członków przekolczykował (uszy i nosy).

[VI] Załącznik 5: Reakcje niemieckie

1. Po zajściu na st[acji] Kanie – Niemcy ściągnęli żandarmerie z Lublina i z trasy Dęblin – Lublin oraz z Chełma i Zamościa. Obok żandarmerii brały udział w akcji 3 baony piechoty, oddział policji polskiej, samochody pancerne i tanki. Patrolowanie lasów okolicznych i wsi pozostało do dn[ia] 7 maja bez wyniku.
2. W pow. chełmskim każda wieś wyznaczyć musiała dziesiętników (co 10 dom) odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wsi oraz nieprzebywanie w niej osób obcych.

NB. masowe rewizje i areszty wśród osób podejrzanych o sympatie i współdziałanie z partyzantami trwają bez przerwy.

3. Po ścięciu słupów na szosie Chełm – Hrubieszów (11 kwietnia) zjechała na miejsce kompania cyklistów uzbrojonych w granaty i RKM oraz 2 auta G-powców, którzy postrzelali dla postrachu w kierunku lasu, poczym odjechali.
4. W Trawnikach założono obóz ćwiczebny dla 2 000 ludzi (Polacy, Ukraińcy, volksdeutsche), którzy wyrazili gotowość współpracy z żandarmerią niem[iecką].
5. Zapewne w związku z wypadkami, które miały miejsce w końcu kwietnia, rozpoczęto likwidowanie w Zamościu obozu jeńców,

¹⁷ W relacji „K[omunistów]” wypadek ten uległ wyolbrzymieniu: chwałą się oni wysadzeniem 2 (!) pociągów z amunicją i materiałami sanitarnymi. Przytaczam tę wersję jako charakterystyczny przykład „powiększających szkieł” propagandy „K[omunistycznej]” – przyp. Autora raportu.

a mianowicie: w dn[ui] 29 kwietnia wywieziono 1 500 jeńców, w dn[ui] 1 maja – 1 700 w kierunku dotąd niestwierdzonym. Silne represje niemieckie objęły szerokie koła ludności cywilnej, szczególnie w kołach komunistycznych. W Dąbrowie pod Hrubieszowem rozstrzelano 8 chłopów, którym udowodniono noszenie czerwonych opasek w 1939 r. w chwili wkraczania bolszewików na te tereny. Podobne wypadki miały miejsce w pow. chełmskim, gdzie prawie w każdej wsi rozstrzelano po kilkunastu chłopów.

6. Jak poważnie traktowana jest walka z partyzantami świadczą okoliczności potyczki stoczonej w okolicy Tuczemp i Wólki Tuczempskiej (30 km na zachód od Hrubieszowa). Wzięło w niej udział 100 żandarmów oraz tyleż policji granatowej, uzbrojonych w granaty i broń maszynową; akcji towarzyszyły 2 samoloty wywiadowcze typu „Storck”.
7. Nowym typem asekuracji przeciw-partyzanckiej jest zapoczątkowane przez władze, ściąganie mienia niemieckiego do większych ośrodków, celem lepszego ich zabezpieczenia. Tak np. w dn[ui] 29 kwietnia zabrano do Lublina z majątku Łaziska 5 000 litrów spirytusu, używając do przeniesienia transportu wozów instytucji cywilnych. Firma drzewna „Jelin” otrzymała zarządzenie od inspekcji lasów przewiezienia do Lublina wszystkich karabinów, znajdujących się w terenie, w posiadaniu leśniczych.

VII. Ucieczki jeńców sowieckich.

1. W czasie transportu żołnierzy sowieckich wywożonych do Niemiec pod stacją Biskupice uciekło z pociągu 50 żołnierzy (20 kwietnia).
2. Z obozu dla jeńców sowieckich w Chełmie uciekło w Wielką Sobotę 400 jeńców: ucieczka była zorganizowana.
3. Z obozu jeńców we Włodawie wywieziono do Niemiec 2.000 jeńców: szereg ucieczek.
4. Z obozu pod Puławami zbiegło kilku oficerów (1 zabity).
5. 21 kwietnia rozesłano telefonogram w poszukiwaniu bolszewic[kiego] generała Orzyszyna¹⁸ i 3 oficerów, którzy zbiegli z pod eskorty niemieckiej.

[^b]

Źródło: Archiwum Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego. Kolekcja: Raporty „Korwety”, t. 1, mps, kopia.

¹⁸ Brak bliższych danych.

^b Brak podpisu.

Rafał Sierchula
Poznań

Raporty wywiadu Narodowych Sił Zbrojnych z Warszawy (grudzień 1943 r. – czerwiec 1944 r.)

Przedstawione poniżej dokumenty stanowią fragment zbioru materiałów wywiadowczych NSZ z terenu Warszawy i okolic przechowywanych w zasobach Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie¹. W celu przedstawienia dorobku służb wywiadowczych NSZ w niniejszym wyborze przedstawiono dwa dokumenty. Fragmenty: „Raportu nr 95” z 12 stycznia 1944 r.², oraz „Raportu nr 106 z 19 lipca 1944 r.”³ Przedstawione dokumenty obrazują złożoną sytuację okupowanej Warszawy.

Na podstawie zgromadzonych w zbiorze 3 raportów można z pewnym przybliżeniem ustalić strukturę raportu wywiadowczego. Składał się on zasadniczo z sześciu części, nie zawsze wypełnianych. Były to:

- I. Kronika wypadków;
- II. Różne;
- III. Podejrzani o współpracę z Gestapo;
- IV. [brak danych] być może informacje o działalności bandyckiej.
- V. Aresztowania;
- VI. Zastrzeleni przez Gestapo.

Duża szczegółowość informacji, każe domyślać się, że znaczna część informacji pochodziła z rejestrów policji granatowej, uzupełnianych przez informacje wywiadowców NSZ.

Z przedstawionych poniżej raportów wynika, iż miały miesięczny charakter. W przypadku „Raportu 106”, dołączony do niego załącznik nr 2 dotyczy okresu 3 miesięcy, natomiast okres pomiędzy np. sporządzeniem raportu 105 i 106 to 6 dni. Złożoność tą prawdopodobnie rozwiąże dalsza kwerenda archiwalna.

¹ AIPN w Warszawie 380/13, t. 1. „Raporty i Informacje Wywiadu i Kontrwywiadu NSZ”.

² AIPN w Warszawie 380/13, t. 1. „Raportu nr 95”, k. 4-5

³ AIPN w Warszawie 380/13, t. 1. „Raportu nr 105”, k. 21-37

Przedstawione raporty zostały częściowo uzupełnione przypisaniami, o ile autorowi udało się zidentyfikować sprawców akcji bojowych, lub sytuacji omawianych w dokumentach.

Rafał Sierchula

Dn. 12.I.1944 r.

R[aport]. 95

1. Dnia 31.12.1943 r. na ulicy Targowej rozstrzelano 40 „przewidywanych do ułaskawienia”.¹ Od 31.12.43 r. na ulice wypuszczono wyjątkowo silne patrole składające się od 10 do 40 SS-manów.

2. Dn. 30.12.43 r. została aresztowana przez Gestapo Helena Wróblewska urzędniczka Szpitala Ujazdowskiego (zamieszkała na terenie szpitala). Aresztowanie to ma prawdopodobnie związek z synem jej, który od 1 roku ukrywa się. Przed aresztowaniem H.W. dostała ostrzeżenie telefoniczne – nie zawiadomiono jej o tym. Dn. 5.1.44 r. z ul. Złotej 34 m. 7 została zatrzymana przez G. Iwaszkiewicz (położna). Wraz z Iwaszkiewicz zostali zabrani dwaj osobnicy o nieustalonych nazwiskach, którzy byli u niej w tym czasie w mieszkaniu. Mieszkanie zapieczetowano.

3. Dn. 5.1.44 r. w różnych punktach miasta wpadły 3 kolporterki OPW² (komunikaty codzienne AR i RS) jedna została zastrzelona w czasie ucieczki. Ustalono nazwisko jednej z nich – jest nią Maria Wojciechowska³ aresztowana na ulicy Puławskiej zam. w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych u swojej siostry. Prawdopodobnie z tymi wypadkami było następnie kilka aresztowań w propagandzie PZP.

II.

1. Na początku grudnia żandarmeria niem. z Zaborowa otrzymała wiadomości o planowanym przez PZP z m. Ożarów zamachu zbrojnym na posterunek w Zaborowie Ie. W Ożarowie miało miejsce szereg aresztowań, aresztowano wszystkich urzędników gminy z wyjątkiem wójta. Przeprowadzono szereg rewizji z miejscowych działaczy PZP, wykrywając skład

¹ W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, Warszawa 2008, s. 346.

² Polski Walczącej

³ Zob. Wojciechowska Maria, w: M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji pilsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 831.

oni (10 kb), przy czym głównym przedstawicielem udało się zbiec. Po
zysyce w Ożarowie praca PZP położyła się⁴.

2. Na terenie powiat warszawski-południe we wsiach położonych
ad Wisłą miało miejsce ostatnio szereg napadów rabunkowych, przy
zym napastnicy nie gardzili nawet b. Skromnymi upatrzonymi zupami.
oddziały nasze z Baonu im. Mączyńskiego⁵ dokonały dwukrotnie akcji
chronnej w celu przyścia z pomocą napastowanej ludności. W wyniku
ierwszej zbrojnej rozprawy padło 2 uzbrojonych bandytów zabitych. Po
twierdzeniu tożsamości okazało się, że w skład tej bandy wchodzili człon-
owie PZP uzbrojeni w broń organizacyjną, jak zeznała również rodzina
abitych. W czasie drugiej utarczki rozproszono oddział bandycki. O pierw-
zym napadzie była poinformowana po zejściu żandarmeria niemiecka jako
o rzekomej rozprawie 2 band.

II.

1. W dniu 12 grudnia 1943 r. o godz. 9 na stacji Warszawa Główna
Towarowa nieznanymi żołnierz niemiecki zastrzelił będącego na służbie ko-
ejarza polskiego Kowalczyka Hieronima, zam. w Grodzisku, ul. Mickie-
wicza 10.

2. W dniu 15 grudnia 1943 r. o godz. 12 na stacji Warszawa Główna
Towarowa, przez strażnika niemieckiego straży kolejowej zastrzelony zo-
stał Tworak Jakub ur. 27.7.1920 r. zam. w Warszawie przy ul. Kolejowej
nr 41 m 57

3. Dnia 22.12.1943 r. został zastrzelony przez niewiadomych spraw-
ców ksiądz kościoła Św. Floriana na Pradze.

4. W dn. 24.12.1943 r. o godz. 15:50 na stacji Warszawa Główna
Towarowa przez strażnika niemieckiej straży kolejowej zastrzelony został
Kamiński Zygmunt, ur. w dn. 28.11.1919 r. zam. w Warszawie przy ul.
Chmielnej 23

5. W dn. 25.12.1943 r. o godz. 19 na ul. Starymkiewiczza został
zastrzelony przez nieznanymi sprawców Sadowski Zygmunt ur. W dn.
24.10.1908 r. zam. w Warszawie przy ul. Targowej 31/72

6. Dn. 28.12.1943 r. o godz. 6 rano zabito oficera niemieckiego na
Kole (ks. Janusza 72) kierownika magazynu fort Bema. Zabrano mu pas
i broń.

7. Dn. 2.1.1944 r. o godz. 6 wieczorem na Woli został zastrzelony
starszy sierżant z 22 Kom. Kantorowski

⁴ Zob. J. Z. Sawicki, *VII Obwód Okręgu warszawskiego Armii Krajowej „Obroza”*, War-
szawa 1990, s. 50.

⁵ Na temat działalności baonu zob. R. Utracki, *Contumaces... Legio infera. Samodzielny
Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych. Jeziorna Królewska-
-Piaseczno i okolice 1939-1945*, Biała Podlaska-Warszawa 2004.

8. W dniu 3.1.1944 r. o godz. 19:30 na ul. Górczewskiej 3 przez znanych sprawców został zastrzelony żołnierz niemiecki, któremu zabrano pistolet.

9. W dniu 3.1.1944 r. o godz. 8:35 na ul. Podwale przed domem 6 został zastrzelony przez nieznaną sprawców Brudkiewicz Marian, 1917 r., robotnik, zam. przy ul. Barkocimskiej 20/2

10. W dn. 3.1.1944 r. o godz. 19:20 na ul. Bierzemskiej 2 został zastrzelony przez nieznaną sprawców żołnierz SS, któremu zabrano pistolet

11. W dn. 3.1.1944 r. o godz. 18:45 na pełniącego służbę wartowniczą przy miejskich elewatorach zbożowych przy ul. Bema 60 szeregowy w Komisarjacie P.P. plutonowego Krupę Adama, leg. 1279, kaprała Jakubińskiego Stanisława, leg. 229 napadło trzech uzbrojonych w pistolety maszynowe osobników, którzy usiłowali obezwładnić ich i rozbroić. W czasie szamotania się z napastnikami kapral Jakubiński został postrzelony w prawe ramię i prawy pośladek. Plutonowy Krupa wydobył broń i 7 razy strzelił do napastników. Napastnicy zrabowali Jakubińskiemu pistolet VIS nr 644, poczym zbiegli.

12. W dn. 4.1.1944 r. zostało dokonanych 6 napadów rabunkowych z bronią w rękę przez nieznaną sprawców.

13. W dn. 4.1.1944 r. o godz. 7:05 na ul. Powsińskiej róg Zielonej został zastrzelony przez nieznaną sprawców Musiał Leon, lat 58 zam. w Warszawie przy ul. Szczypiermiańskiej Nr 3⁶. [...]

Storczyk⁴

Warsztat⁵ II/KW⁶

L.dz. 119/44

m.p. 25.4.1944 r.

m.p. 25.4.[19]44 r.

R[aport]. 106

I. Kronika wypadków

Dn. 1.2.1944 r. o godz. 18-tej przed fabryką Philipsa przy ul. Kredytowej został postrzelony przez nieznaną sprawców Jeliński Henryk

⁶ Akcję przeprowadził oddział AK. Zob. H. Witkowski, „Kedyw” Okręgu warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943-1944, Warszawa 1984, s. 287.

⁴ Kryptonim Okręgu I NSZ – Warszawa.

⁵ Warsztat – oznaczenie Wydziału

⁶ KW - kontrwywiad

18, zam. Przy ul. Św. Wincentego 46, który po przeniesieniu do szpitala parł.

Dn. 1.2.1944 r. o godz. 22 na torach kolejowych st. W-wa Praga zostali zastrzeleni przez Banhschutzów robotnicy kolejowi: Cichocki Tamasz zam Mysznicka 18 m 2 i Beta Feliks, zam Annopol bud 17.

Dn. 1.2.1944 r. o godz. 8:15 na Pl. Małachowskiego został zastrzelony przez nieznaną sprawców niemiecki urzędnik Urzędu Pracy – kier. Wydziału Metalowego – Lebert Willi.⁷

Dn. 2.2.1944 r. o godz. 7:45 na ul. Radzymińskiej Wiadukt przez nieznaną sprawców zostali zastrzeleni policjanci kolejowi: Degen Philip ur. 19.6.1908 r. w Meinz, przydział W-wa 2 i Ziesch Richard ur. 13.6.1908. Sprawcy zabrali MP po czym zbiegli.

Dn. 2.2.1944 r. o godz. 4 na torze kolejowym w pobliżu ul. Ogólnej został zastrzelony przez patrol pol. Niem. Kawka Kacper ur. 1871 r, zam. Wrokomli 16.

Dn. 2.2.1944 r. o godz. 22 pod mieszkanie Krakowiak Marii lat 45 przy ul. Fryckopowej 1 przybył Sobierajski Kazimierz, zam. Przykopowa 5 w towarzystwie 2 niem. Żołnierzy w celu kupienia wódki. Gdy Krakowiak oświadczyła, że wódki nie ma, wówczas jeden z żołnierzy wystrzelił przez zamknięte drzwi z karabinu zabijając Krakowiak na miejscu.

Dn. 2.2.1944 r. o godz. 16:20 na terenie stacji Warszawa Praga zostali zastrzeleni przez pol. kol. Purza Władysław, ur. 15.9.1889 r. zam. Lezionowo i Gruchalski Władysław, zam. Gołędzinowska 1.

Dn. 4.2.1944 r. o godz. 22 przy ul. Ogrodowej 3 został zastrzelony przez G[estapo]. Gregory Władysław, dozorca domu Ogrodowa 3.

Dn. 5.2.1944 r. o godz. 12:30 na ul. Tamka 31 został zastrzelony przez nieznaną sprawców Śleszczyński Bogusław, ur. 18.2.1910 r. zam. Topiel 5.⁸

Dn. 5.2.1944 r. o godz. 10 przy ul. Piłskiej 26-4 na skutek akcji władz niem. zostało zastrzelonych 2 mężczyzn NN w czasie tej akcji o godz. 13:30 na ul. Francuskiej przy rondzie Waszyngtona, za nie podniesienie rąk do góry zostali zastrzeleni przez G. Kulesza Edward, zam. Ząbkowska 27, Głodowski Tomasz, zam. Osiecka 36, Ostoja Bolesław, zam. Kapucyńska 3.

Dn. 5.2.1944 r. o godz. 17:30 na ul. Marszałkowskiej w bramie domu nr 42 zostało zastrzelonych przez władze niem. 3 mężczyzn: Głowiński Jan,

⁷ Był to Willi Lübbert, zastrzelony przez oddział AK, zob. T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1983, s. 438-439; H. Witkowski, *op. cit.*, s. 297.

⁸ H. Witkowski w swoim opracowaniu podaje nazwisko Bogusław Szleszyński vel Bogusław Skrobisza. Ww. został zlikwidowany przez czteroosobowy patrol AK. Zob. H. Witkowski, *op.cit.*, s. 298.

ur. 17.6.1900 r. zam. Nowogrodzka 34a, Kuciewicz Waclaw, ur. 9.9.1890 r. zam. Marszałkowska 36-3, Lut Ksawery, ur. 30.2.1907 r., zam. Wileńska 31

Dn. 7.2.1944 r. o godz. 18:30 przy ul. Fotockiej przed domem nr 34 został zastrzelony przez NN sprawców Leon Brzeziński, lat 33, zam. Leśna 14.

Dn. 7.2.1944 r. o godz. 18 na Fabr. Trykotaży Zolca Feliksa, przy ul. Ogrodowej 51, został dokonany napad rabunkowy przez 12 sprawców. Wymienieni po steroryzowaniu personelu zrabowali towar na 500.000 zł po czym zbiegli.

Dn. 7.2.1944 r. zostało dokonanych 5 napadów rabunkowych.

Dn. 7.2.1944 r. o godz. 13 w mieszkaniu własnym przy ul. Piusa XII 5 m 7 zostały zastrzelone przez pol. niem. – Żyrdowa Dudzińska Helena i Gumowska Helena (nie udało się ustalić czy wymienione były żydówkami) – podejrzane o pochodzenie żydowskie.

Dn. 7.2.1944 r. o godz. 17:30 na ul. Płockiej 10 został zastrzelony przez pol. niem. mężczyzna NN wiek ok. 22 lat.

Dn. 9.2.1944 r. o godz. 18:30 przed domem nr 132 ul. Wolska został zastrzelony przez NN sprawców sierż. 22 kom. Płonka Henryk. Sprawcy zrabowali zastrzelonemu pistolet służbowy wraz z nabojami.

Dn. 9.2.1944 r. o godz. 6 na ul. Golędzinowskiej przed parkanem stacji kolejowej W-wa Praga został zastrzelony przez policję niemiecką kol. Gorzko Stanisław, ur. 16.2.1920 r., zam. Nowowiniarska 8m18.

Dn. 9.2.1944 r. o godz. 22:25 na ul. Mińskiej przy magazynach zbożowych został zastrzelony przez członka organizacji Todt wartownika Ruklicz vel Ruchlin ur. 24.6.1924 r., zam. Otwock, Leśna 19.

Dn. 10.2.1944 r. o godz. 17 na ul. Karowej 3, został zastrzelony przez NN sprawców Wietz Johan, ur. 20.1.1891 r. ob. niem., zam. Dobra 58.⁹

Dn. 10.2.1944 r. o godz. 10 na ul. Podskarbińskiej 3 nieznanymi sprawcami rozbroiło żołnierza niemieckiego zabierając mu rewolwer i naboje.

Dn. 10.2.1944 r. o godz. 14:30 w mieszkaniu własnym przy ul. Czerwińskiej 14-16 został postrzelony Kucharski Teodor ur. 27.11.1864 r.

Dn. 7 na 8.2.1944 r. w mieszkaniu własnym przy ul. Ogrodowej 46, została zamordowana siekierą w głowę Ryza Anna, ur. 13.7.1908 r., zam. Tamże. Sprawcy nieznanymi.

Dn. 10.2.1944 r. o godz. 23:30 w mieszkaniu własnym przy ul. Ks. Anny 34 został zastrzelony przez NN sprawców Sitkowski Stanisław.

Dn. 11.2.1944 r. o godz. 15 na polu między stacją kolejową Śliwice Warszawa Praga, został zastrzelony przez Bahnschutzów pomocnik maszynisty Wudkowski Henryk Józef, ur. 21.7.1919 r. zam. Bolechowiecka 43 m1.

⁹ Wg H. Witkowskiego był to Johann Mütza, wyrok wykonał oddział AK. Zob. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 299.

Dn. 11.2.1944 r. o godz. 18:30 na polu w odległości około 100 m od nr 37 przy ul. Szczęśliwieckiej znaleziono zwłoki NN kobiety w wieku lat 30 z ranami głowy i pleców.

Dn. 12.2.1944 r. o godz. 7 w odległości około 100 m od posesji nr 37 przy ul. Szczęśliwieckiej, na polu zostali zastrzeleni przez NN sprawców Kordalewski Marian i Dąbrowska Eugenia, zam. Częstochowa 7m17.

Dn. 12.2.1944 r. o godz. 11 w mieszkaniu własnym przy ul. Hożej nr 1a została zamordowana przez NN sprawców Kwiatkowska Genowefa l. 33.

Dn. 12.2.1944 r. o godz. 13:45 na ul. Szczygłej 6 został zastrzelony przez NN sprawców Kiburg Bogusław ur. 18.4.1926 r., zam. Sienna 93.

Dn. 12.2.1944 r. o godz. 19 w bramie domu nr 11 przy ul. Przyokopowej zastrzelono NN kobietę.

Dn. 12.2.1944 r. o godz. 5 w czasie napadu dokonanego przez 7 osobników przy ul. Obozowej 16, został jeden ze sprawców zastrzelony przez policję, przy którym znaleziono pistolet VIS nr E-5964

Dn. 13.2.1944 r. o godz. 18:40 w magazynach przetworów owocowych firmy „Woka” przy ul. Starynkiewicza 7 wybuchł pożar z nieustalonej przyczyny.

Dn. 13.2.1944 r. o godz. 16 w herbaciarni Rodzik Czesławy przy ul. Płockiej została postrzelona przez oficera leg. ros. Rodzik Lucyna.

Dn. 13.2.1944 r. o godz. 24 na terenie wojskowym Fortu Bema został zastrzelony przez wartownika niemieckiego NN mężczyzna.

Dn. 13.2.1944 r. o godz. 19 na ul. Młynarskiej róg Leszna został zastrzelony przez NN sprawców Sędziak Ryszard, zam. Płocka 37a/9.

Dn. 14.2.1944 r. o godz. 15 przy ul. Folwarcznej róg Wołomińskiej został zastrzelony przez policję niemiecką Jakubowski Jan vel Nowicki, ur. 26.5.1921 r. zam. Wołomińska 9.

Dn. 14.2.1944 r. o godz. 14 na terenie Czerniakowa-Miasto-Ogród w pobliżu ul. Ciechocińskiej, znaleziono zwłoki kobiety. Zachodzi podejrzenie, że zmarła. Była pochodzenia żydowskiego.

Dn. 15.2.1944 r. o godz. 18 przed domem nr 24 przy ul. Okopowej został zastrzelony przez NN sprawców – Bonkowski Antonii – lat 24, zam. Wieś Zamenyska, pow. Błonie.

Dn. 14.2.1944 r. przy ul. Karolkowej 45 dozorca domu Borowski Feliks znalazł na śmietniku ludzką głowę.

Dn. 15.2.1944 r. o godz. 14 na ul. Mariensztadt róg Dobrej został postrzelony przez NN sprawców Żmirkowski Jan, ur. 1.12.1919 r., zam. N. Zajazd 7-12 m 18.

Dn. 15.2.1944 r. o godz. 17 na ul. Grochowskiej 162 została postrzelona przez S.A. Tadeusza Sarafina, ur. 25.9.1921 r. pracującego przy ul. Górnośląskiej 20/22 – Nowatczyk Maria, zam. Lubartowska 8 m 5.

Dn. 15.2.1944 r. o godz. 19 pomiędzy ul. Czerską a Czerniakowską został postrzelony przez NN sprawców w brzuch – Kępka Tadeusz, zam. Łubkarska 3 m 6.

Dn. 15.2.1944 r. o godz. 10 w sklepie perfumeryjnym N. Świat 38 został postrzelony przez NN sprawców Gołębiowski Bolesław lat 41, zam. Ordynancka 9-7.

Dn. 15.2.1944 r. o godz. 18 w mieszkaniu własnym przy ul. Siennickiej 36 m 6 został zastrzelony przez NN sprawców dr. Prószyński Witold, ur. 16.9.1912 r.¹⁰

Dn. 15.2.1944 r. o godz. 18 w mieszkaniu Godębuch Ksawery zam. Czarnieckiego 43 m 2 została zastrzelona służąca Dudek Elżbieta. Do tej sprawy został zatrzymany jako podejrzany Tyrawski Aleksander zam. Miedziana 24 m 5.

Dn. 16.2.1944 r. o godz. 7:45 na ul. Syreny przy ul. Wolskiej został zatrzymany przez 3 uzbrojonych osobników samochód-autobus naładowany surowymi tkaninami jedwabnymi, wartość 147,738 zł. Urzędnik celny oraz szofer zostali po sterroryzowaniu wyrzuceni z samochodu, a samochód wraz ze sprawcami napadu odjechał w NN kierunku. Nr samochodu Ost. 40492.

Dn. 17.2.1944 r. o godz. 18:30 do mieszkania Marii Ziemiachód lat 42, zam. Śliska 47 m 1 rzucone zostały przez okno 2 granaty przez NN sprawców. Mieszkanie zostało zdemolowane. Domownicy żadnych obrażeń nie odnieśli.

Dn. 17.2.1944 r. wtargnęło do banku Społem przy ul. Grażyny 5 osobników którzy zrabowali 80,000 zł poczym zbiegli.

Dn. 17.2.1944 r. w godz. Pp. Nieznani sprawcy dokonali napadu na gmach „Społem” przy ul. Grażyny 13, w którym składano kontrybucję. Napad powiódł się.

Dn. 18.2.1944 r. o godz. 10 rano przy ul. Wareckiej blisko Krakowskiego Przedmieścia nieznany osobnik usiłował rozbroić żołnierza niemieckiego. Policja niemiecka raniła go 2 strzałami i aresztowała..

Dn. 14.2.1944 r. skradziono w W-wie 2 samochody pancerne – jeden z ul. Pl. Malachowskiego vis a vis Arbeitsamtu. Żandarmeria niemiecka ostrzegła instytucje niemieckie przed ewentualnymi napadami ze strony tych samochodów. Jedną z ostrzeżonych instytucji był Zarząd Lasów Państwowych przy ul. Wawelskiej.¹¹

Dn. 18.2.1944 r. o godz. 10:30 rano zajęły 2 pojazdy policji niemieckiej G. Przed skład apteczny J. Beggera przy ul. Marszałkowskiej 61.

¹⁰ Akcję wykonał oddział AK. Zob. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 300.

¹¹ T. Strzembosz w swoim opracowaniu, opisuje porwanie niemieckiego samochodu pancernego przez dziesięciosobowy oddział AK w dniu 8 II 1944 r. Zob. T. Strzembosz, *op. cit.*, s. 441.

jednym z samochodów siedziała pod eskortą uzbrojonego G. Młoda kobieta w futrze, w białym włochaczu. Gestapowcy w liczbie 3 weszli do sklepu – do składu Apt. Przeprowadzili tam rewizję osób oraz lokalu. Po 5 minutach wyszli nie zatrzymując nikogo. Podobno szukali jakichś 3 ludzi.

Dn. 18.2.1944 r. o godz. 12 w bramie domu nr 15 przy ul. Pańskiej został; zastrzelony przez NN sprawców Wolański Johan, zam. Tamże.

Dn. 19.2.1944 r. na ul. Inowrocławskiej róg Górczewskiej został zastrzelony przez NN sprawców Zieliński Franciszek, zam. Elektoralna 28 m 33.

Dn. 19.2.1944 r. o godz. 18:30 w mieszkaniu własnym przy ul. Brzozowej 16 m 2 została zastrzelona przez NN sprawców Kwiatkowska Maria lat 46 oraz postrzelony jej mąż Andrzej Kwiatkowski.

Dn. 19.2.1944 r. o godz. 12 na Placu Teatralnym róg Wierzbowej został postrzelony nieznaną mężczyzną lat ok. 25, przez G., którzy zabrali go ze sobą do samochodu.

Dn. 19.2.1944 r. o godz. 9:15 na ul. Ordynackiej obok nr 15 został zastrzelony przez NN sprawców Gołębiowski Bolesław Antonii ur. 1901 r., zam. Ordynacka 9 m 7.

Dn. 13.2.1944 r. został zastrzelony przez Gestapo Pisowacki Henryk wraz z synem zam. Szopena 2 – dozorca tego domu.

Dn. 20.2.1944 r. rano została zastrzelona na cmentarzu żydowskim przy ul. Odrowąża NN kobieta lat ok. 40.

Dn. 20.2.1944 r. o godz. 7:20 na ul. Wiosennej przed domem nr 12 został postrzelony przez NN sprawców plut. 14 Kom. P.P. Młeczniak Aleksander. Sprawcy zabrali pistolet VIS.

II. Różne

Dn. 31.1.1944 r. o godz. 15 do fabryki pończoch pod firmą Zeidmana przy ul. Leszno 138, wtargnęło kilku osobników uzbrojonych, którzy sterylizowali kierownika, zastępcę oraz cały personel i dokonali rabunku 350 tuzinów pończoch farbowanych, 60 tuz pończoch białych (jedwabne) 700 kg jedwabiu, maszynę do pisania oraz 10,000 zł gotówką. Zrabowany łup załadowali na samochód ciężarowy i odjechali w niewiadomym kierunku.

Dn. 30.1.1944 r. szpital Przemienienia Pańskiego powiadomił Dyrekcję że zbiegł chory Brzozowski Stanisław, zam. Ząbkowska 7 – Brzozowski był postrzelony.

Dn. 31.1.1944 r. o godz. 10 na ul. Traugutta przy Pl. Małachowskiego, 7 uzbrojonych osobników dokonało napadu na samochód KKO w W-wie który przewoził pieniądze z Banku Emisyjnego do Banku Handlowego. Sprawcy zrabowali 500.000 zł.

¹² Zastrzelony przez oddział AK. Zob. T. Strzembosz, *op. cit.*, s. 438; H. Witkowski, *op. cit.*, s. 297.

Dn. 1.2.1944 r. o godz. 12:45 na Pl. Napoleona 9 w biurze Drapacza na II piętrze został zastrzelony przez nieznaną osobników Eitner Albrecht – adwokat, notariusz, lat 41, zam. Al. Na Skarpie 65 m 28¹².

[Władysław] Urbański – wywiadowca Dyr. Policji (znany konf.) zatrzymał młodego człowieka z bronią. Odesłał go do G[estapo].

Z fabryki karabinów – Dworska 29

Przed fabryką na ul. Grabowskiej jakiś osobnik terroryzował przechodniów żądając pieniędzy. Zawiadomiono straż fabryczną. Magg i werkschutz Jobs udali się na miejsce. Jobs zastrzelił owego mężczyznę. Zabitym okazał się Majewski (syn pracownika fabryki).

W ostatnich miesiącach najwięcej przyczynił się do aresztowania pracowników – majster narzędziowni Ruzham – niem.

W ubiegłym tygodniu we wtorek 1.2.1944 r. na terenie fabryki, w jednej z sal odbyło się zebranie wszystkich Niemców i volksdeutschów. Na zebraniu przemawiał delegat wojskowy, który dziękował wszystkim obecnym Niemcom za wyniki i osiągnięcia, świetne rezultaty produkcji wojennej. Przemawiał również przedstawiciel partii dyr. Fahr oraz kierownik Biura Sprzedaży.

W lutym 1944 r. dyrektorem fabryki Lilpop jest SS-man Betke. Wprowadził on cały szereg zaostreżeń dla pracowników: dzień roboczy o godzinę dłuższy, szykany w rozdawaniu deputatów. Na zebraniu kierowników wydziałów zagroził karą kierownikom w razie braku współpracy.

Dn. 1.2.[1944 r.] o godz 18:10 do szpitala Przemienienia Pańskiego wtargnęło kilkunastu nieznaną osobników uzbrojonych w pistolety i PM, którzy przy użyciu siły zbrojnej, rozbili 2 polskich policjantów Sikorskiego Zygmunta i kaprała Lewandowskiego Władysława, zabrali do swojego samochodu 2 ciężko rannych osobników, przywiezionych tego dnia do szpitala też przez nieznaną osobników. Policjanci dozorowali wspomnianych. Broń została oddana policjantom przed odjazdem bez naboju.

Dn. 3.2.1944 r. o godz. 17 do szpitala Przemienienia Pańskiego przywieziony przez rodzinę został postrzelony przez nieznaną sprawców Kancewicz Władysław, zam. Radzyńska 95.

Dn. 3.2.1944 r. o godz. 13:50 na ul. Żelaznej została obrabowana platforma załadowana papierosami monopolowymi – przez kilku uzbrojonych osobników. Papierosy były wartości nominalnej 87.000 zł. Wieczorem platforma znaleziona na ulicy na Woli.

Dn. 5.2.1944 r. o godz. 18 do szpitala Dzieciątka Jezus II klinika chirurgii przy ul. Koszykowej 78, przyszło 3 cywilnych osobników, którzy siłą zabrali przebywającą na kuracji Raczyńską Janinę, lat 45, zam. Okęcie, Przybyszewskiego 8. wywieźli ją w kierunku niewiadomym.

Dn. 7.2.[1944 r.] 12 w sklepie przy ul. Żąbkowskiej 15 został rozbrojony przez 3 NN sprawców urzędnik pocztowy z Centrali Telefonów Żąbkowska 15 Manteufeld Walter, ur. 22.12.1899 r. w Berlinie.

Dn. 8.2.1944 r. o godz. 17 na ul. Waliców róg Grzybowskiej zastrzelony sierż. Policji polskiej i policji kryminalnej Straka Bolesław. Jeden ze sprawców został postrzelony i ujęty w sodowiarni przy ul. Grzybowskiej 36. przy zabójcy została znaleziona teczka, w której były VISy i 4 magazynki z nabojami i 1 granat jaskowy. Osobnik ten posiadał dokumenty na nazwisko Potocki Ludwik Henryk, ur. 21.6.1922 r. w Białymstoku, robotnik, zam. Krucza 34. Potocki został przewieziony do szpitala więziennego Jana Bożego. W czasie strzelaniny został postrzelony plut. P.P. OWK Grądkiewicz Mieczysław, który został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan Potockiego jest bardzo ciężki¹³.

Dn. 7.2.1944 r. pol. niem. dokonała licznych aresztowań między duchowieństwem m.in. aresztowano kilku księży z kościoła św. Krzyża i z Żoliborza Ojców Salezjanów ks. Siemca (areszt w związku z niżej opisanym wypadkiem).

Dn. 5.2.1944 r. pol. niem. usiłowała dokonać rewizji domu przy ul. Lipskiej 14 (I p. Front). Doszło do starcia w wyniku którego znajdujące się w mieszkaniu dwóch mężczyzn zostało zabitych po dość długiej obronie. Powstały na I p. Wskutek wybuchu granatu pożar ugasiła straż pożarna. Kilku żandarmów zostało rannych. Gestapo zlikwidowało tajną drukarnię¹⁴.

Dn. 10.2.1944 r. o godz. 15:15 do zakładów zaopatrzeniowych Ubezp. Społ. Przy ul. Skierniewickiej 23/25 wtargnęło 4 uzbrojonych osobników, którzy po sterroryzowaniu personelu w liczbie 10 osób dokonali rabunku 25 kg opium i około 10 kg kokainy, po czym zbiegli w niewiadomym kierunku.

Dn. 17.2.1944 r. o godz. 17 na ul. Senatorskiej przed domem nr 6 do zebranej publiczności na miejscu odbytej egzekucji przed 2 dniami przejeżdżający patrol policji niemieckiej oddał szereg strzałów. Rannych przewieziono do szpitala Jana Bożego.

V. Aresztowania

1. Dn. 1.2.1944 r. o godz. 22:30 oddział SS otoczył Kasyno Gry i zabrał wszystkich grających do Gestapo. Po wylegitymowaniu i rewizji część osób wypuszczono. Zatrzymano 43 osoby.

2. Dn. 2.2.1944 r. o godz. 10:30 w nocy do mieszkania Rybakowej, zam. Grażyny 7 m 6, przyszło kilkunastu gestapowców. Zażądali oni spisu lokatorów danego mieszkania i zrobili pobieżną rewizję. Nie aresztowali nikogo. Podobna historia miała miejsce około 2 miesiące temu.

¹³ Wg T. Strzembosza, akcję przeprowadził oddział AL 13 II 1944 r., aresztowanym był Adam Potocki. Zob. T. Strzembosz, *op. cit.*, s. 443-444.

¹⁴ Była to drukarnia „Wolność”. W walce poległ kierownik drukarni Tadeusz Tyszka „Lord” i NN „Stanisław”. Zob. T. Strzembosz, *op. cit.*, s. 442.

Dn. 30.1.1944 r. w czasie rewizji w mieszkaniu Dębińskiej Wandy, zam. Czerniakowska 26, pol. 20 Kom. znalazła 3 rewolwery. Zostały zatrzymane 4 osoby i Dębińska.

VI. Zastrzeleni przez Gestapo

Dn. 3.2.1944 r. o godz. 4 zostali zastrzeleni przez Gestapo Nawrot Stanisław, ur. 1908, Polak, zam. Mariensztadt 19 m 16 w mieszkaniu własnym. Tejże nocy zostały znalezione zwłoki mężczyzny leżącego na chodniku przed domem nr 4 na ul. Traugutta. Przy zabitym żadnych dowodów nie znaleziono.

Dn. 2.2.1944 r. o godz. 4:30 w domu nr 5 przy ul. Wolskiej został zastrzelony przez G. Wasiak Stanisław ur. 14.4.1909 r.

Dn. 3.2.1944 r. o godz. 20 na ul. 6 sierpnia został zastrzelony przez G. Aleksiejczuk vel Leonczuk Bronisław, zam. Krucza 21.

II OI/KW⁷

Zał. nr 2

Meldunki z terenu Warszawy

W dniu 3.3.1944 r. o godz. 16 na ul. Chłodnej zastrzelony został przez patrol policji niemieckiej w czasie ucieczki STRUK Mikołaj, zam. w W-wie przy ul. Wolskiej nr 38.

W dniu 3.3.1944 r. o godz. 8 zastrzelony został przez G-po w bramie domu nr 33 przy ul. Białostockiej Grabowski Stanisław zam. przy ul. Radzyńskiej 3z.

Dnia 7.3.1944 r. żandarmeria zabiła na szosie między Klarysewem a Powsinem dwóch nieznanymi mężczyzn za posiadanie broni i za zatrzymanie samochodu Mon. Spir.

W dniu 7.3.1944 r. o godz. 19 przy ul. Ordynackiej przed domem nr 15 postrzelony został przez patrol policji niemieckiej Królikowski Mieczysław Józef, ur. 1907 r. zam. przy ul. Tamka nr 47, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W dniu 9.3.1944 r. o godz. 14 na ul. Chałubińskiego róg Hożej patrol policji niemieckiej zastrzelił Wójcika Władysława ur. 1923 r., zam. przy ul. Miedzianej nr 7. ponadto postrzelony został Głowiński Tadeusz, lat 16, zam. Błonie ul. Kolejowa nr 6.

W dniu 9.3.1944 r. o godz. 11 przed domem nr 30 przy ul. Piusa XI urzędnicy gestapo zastrzelili dwie osoby o nieustalonych nazwiskach.

⁷ II OI/KW – Wydział II Okręgu I Warszawa/Kontrwywiad

W dniu 8.3.1944 r. o godz. 13:30 na ul. Naczelnikowskiej w czasie ucieczki spod eskorty policji niemieckiej postrzelony został Krupek Zdzisław ur. 1925 r., zam. We wsi Ostrówek pow. Radomski, który miał być dostawiony na ul. Skaryszewska.

W dniu 10.3.1944 r. o godz. 13 do szpitala Przemienienia Pańskiego przywieziony został pociągiem ze stacji Dziewule pow. Siedlce z raną postrzałową w lewą pierś Ciechociński Władysław, lat 38 zamieszkały w Brwinowie.

W dniu 10.3.1944 r. o godz. 15:10 przy ul. Zachodniej postrzelony został przez niemieckiego strażnika kolejowego Wądowski Jan, lat 16, zam. przy ul. Radzyńskiej 52 m 5.

W dniu 17.3.1944 r. o godz. 19 przy zbiegu ulic Wolskiej i Karolkowej został zastrzelony przez policję niemiecką Waszkiewicz Stanisław Zbigniew ur. 29.11.1918 r., zam. w W-wie przy ul. Leszno 123, przy zabitym ujawniono dwa rewolwery i granat jajkowy. Drugi osobnik będący w towarzystwie zabitego zbiegł. Sprawcą wskazania tych osobników był niejaki Wudel Karl, zam. we Włochach pod W-wą ul. Graniczna 15 m 15.

W dniu 18.3.1944 r. o godz. 4 na stacji Warszawa-Praga pomiędzy posterunkiem 2-3 został zastrzelony przez niemieckiego strażnika kolejowego Dylewicz Jan, ur. 12.8.1924 r. zam. w W-wie przy ul. Sierakowskiego 4.

W dniu 21.3.1944 r. o godz. 17:10 przy zbiegu ulic Brzeskiej i Ząbkowskiej zastrzelony został przez policję polską Mroczek Ryszard Stanisław lat 35, zam. przy ul. Kawęczyńskiej 41 m 6, a ciężko ranny Ciechomski Czesław lat 35, zam. przy ul. Grochowskiej 226. osobnicy ci usiłowali rozbroić plutonowego Jarocińskiego z XIV Komisariatu PP.

Dnia 26.4.1944 r. na ul. Słowackiego (Słodowiec) został zastrzelony Sekulski Zdzisław ur. 126.1.1926 r., zam. w Krakowie Plac Przystanicki 4 m 2 – zastrzelił go oddział wojskowy.

W dniu 30.4.1944 r. o godz. 6:30 w mieszkaniu własnym przy ul. Próznej 5 m 4 zostali zastrzeleni przez urzędników Gestapo: Szymański Jan ur. 1919 r. i Szymański Henryk ur. 1924 r.

W dniu 1.5.1944 r. o godz. 10 na ul. 6 Sierpnia przed domem nr 12 został zastrzelony przez policję niemiecką Malinowski Kazimierz lat 22, Polak, zam. przy ul. Śliskiej 54.

W dniu 6.5.1944 r. o godz. 18 na ul. Al. Niepodległości na działkach ogródkowych – dawne Pole Mokotowskie, w wyniku strzelaniny zastrzeleni zostali przez policję niemiecką Kałużyński Czesław, zam. przy ul. 5 Sierpnia 32, Skrzybowski Konstanty, zam. przy ul. Kwiatowej 19, Przetakiewicz Jerzy zam. przy ul. 6 Sierpnia 11, Wukasiewicz Tadeusz, zam. przy ul. Al. Niepodległości 3, Rodzikowski Godziszaw, zam. przy ul. 6 Sierpnia 11 m 6, Michalski Ryszard, zam. przy ul. Sieradzkiej 8, Gopfert Tadeusz, zam. przy ul. Mokotowskiej 11 oraz 5 trupów nieustalonego nazwiska.

W dniu 7.5.1944 r. o godz. 20 na ul. Chłodnej róg Okopowej przez patrol policji niemieckiej zostali zabici w czasie wynikłej strzelaniny Szymon Stanisław, lat 28, zam. przy ul. Skierniewickiej 37, Czyżnik Władysław, lat 40, zam. przy ul. Grzybowskiej 57 oraz postrzelony został Osiński Józef, zam. przy ul. Młynarskiej 17.

W dniu 8.5.1944 r. o godz. 9 został zastrzelony przez żołnierza niemieckiego Krawczyk Lucjan ur. 1927 r. zam. W Brwinowie ul. Szkolna 20, który z drugim osobnikiem dokonali napadu na Sosnowskiego Franciszka, lat 36 zam. przy ul. Nowy Świat 36 m 23. przy Krawczyku znaleziono pistolet.

Dnia 12.5.1944 r. o godz. 1:30 w hotelu Dworcowym przy ul. Widok 22 żołnierz niemiecki nieznanego nazwiska postrzelił z rewolweru w klatkę piersiową Kocot Genowefę, ur. 15.2.1918 r. prostytutkę, Polkę, zam. W-wa ul. Złota 59 m 68, stan ciężki, przewieziona do szpitala Św. Ducha.

Dnia 13.5.1944 r. o godz. 22 na ul. Oboźnej nr 3 zastrzelony przez wartownika gazowni Psalnik Antonii, zam. ul. Oboźna 3.

Dnia 14.5.1944 r. o godz. 14 w czasie kontroli tramwajowej został zastrzelony przez policję niemiecką Zaręba Stanisław, ur. 1.5.1922 r., zam. W-wa, Marienstadt 23 m 16.

Dnia 15.5.1944 r. o godz. 22 na ul. Solec przed domem nr 109 został postrzelony przez żołnierza niemieckiego Dąbrowski Kazimierz lat 24, Polak, zam. Bobra 36 m 8.

Dnia 15.4.1944 r. o godz. 10 na ul. Wolskiej przed domem nr 105 został przypadkowo postrzelony przez strzał eskortującego pociąg z węglem Sapiński Bolesław lat 28, zam. Wronia 66 – wkrótce zmarł.

Dnia 15.4.1944 r. o godz. 20:40 na ul. Złotej w pobliżu domu nr 24 w czasie strzelaniny przez żołnierzy niemieckich została zastrzelona Ładogowska Kazimiera lat 67, zam. Złota 24/27.

Dnia 15.5.1944 r. o godz. 10:30 na ul. Solec róg Tamki został ciężko poraniony Waczyński Tomasz, lat 28, Polak, zam. Solec 38 m 16 przez Kowalkiewicza Stanisława, Polaka, zam. Solec 105 m 27, Kowalkiewicz w czasie usiłowanej ucieczki został zastrzelony przez policję polską.

Dnia 16.5.1944 r. o godz. 13:15 w bramie domu nr 8 przy ul. Kruchej został zastrzelony przez policję niemiecką Grabowski Mieczysław, lat 22, zam. Siarczana 6. w czasie akcji została ranna Welap Zofia dozorczyni tego domu.

Dnia 17.5.1944 r. o godz. 10 na ul. Olszewskiej wynikła strzelanina pomiędzy dwoma osobnikami cywilnymi a policją niemiecką w wyniku czego osobnicy ci zostali zastrzeleni oraz przypadkowo ciężko ranna Łagocka Franciszka, zam. Puławska 17 m 54¹⁵.

Dnia 17.5.1944 r. na ul. Konopackiej 8 został postrzelony przez żołnierza niemieckiego Hirsner Feliks, lat 15, zam. Wileńska 13.

Dnia 18.5.1944 r. o godz. 10 na dworcu kolejowym Warszawa Ząbki został zastrzelony przez Bahnschutza Paradowski Henryk, Polak, m. Barska 26,

Dnia 19.5.1944 r. o godz. 22:50 na terenie fabryki broni Steyer Dauler Puch przy ul. Dworskiej 29 został postrzelony przez Werkschutzów fabryki robotnik fabryczny Biernat Teodor, lat 23, zam. przy ul. Jana z Kazimierza 1 m 21. rannego przewieziono do szpitala Jana Bożego.

W dniu 19.5.1944 r. o godz. 10:30 przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej powstała strzelanina pomiędzy urzędnikiem Dyr. Pol. Krym a osobnikiem w mundurze niemieckim. W skutek tej strzelaniny na ul. Nowogrodzkiej została zabita Henrykowska Wiesława ur. 1928 r., zam. przy ul. Wolskiej 6 oraz ranni: kobieta nieustalonego nazwiska, lat około 50, Leśniewski Stefan, zam. przy ul. Nowogrodzkiej 20, Waszczak Antonina, zam. przy ul. Barbary 8 – wszyscy narodowości polskiej.

W dniu 20.5.1944 r. o godz. 0:40 przy ul. Solec 46 m 23 został zastrzelony przez Schutzpolizei Szczepankowski Franciszek ur. 7.2.1909 r., Polak, zamieszkały tamże.

W dniu 18.5.1944 r. o godz. 21 na forcie Bema został zastrzelony przez posterunek wojskowy Moskalewicz Antonii, lat 47, zam. przy ul. Dłubnowej 68 m 31.

W dniu 19.5.1944 r. o godz. 14 przy ul. Kolejowej 5/7 został postrzelony przez straż kolejową Sankowski Edmund lat 18, zam. przy ul. Sławińskiej 11 m 22.

W dniu 20.5.1944 r. o godz. 11:30 na ul. Nowowiejskiej przed domem nr 16 został postrzelony przez patrol policji niemieckiej Konopiński Janusz ur. 1926 r. zam. przy ul. Freta 10 m 20.

W dniu 20.5.1944 r. o godz. 12:10 w mieszkaniu własnym przy ul. Mokotowskiej 42 m 2, zostali zastrzeleni przez Gestapo Bartoszewski Stefan, ur. 5.9.1897 r. oraz syn jego lat 20.

Dnia 23.5.1944 r. o godz. 12 na ul. Raszyńskiej 6 został zastrzelony przez posterunek SS Kamiński Kazimierz zam. Warszawa, ul. Żelazna 57 przy zastrzelonym znaleziono rewolwer.

Dnia 23.5.1944 r. o godz. 12:15 w mieszkaniu własnym został zastrzelony przez Sicherheitspolizei SD Więckowski Józef, zam. Solec 113.

Dnia 24.5.1944 r. o godz. 17:30 na ul. Okopowej w pobliżu nr 37 przejeżdżający samochodem żołnierze z Wehrmachtu z formacji lotniczej, bez stwierdzonych na razie powodów otworzyli ogień z broni palnej w kierunku zgrupowanych cywilnych osób, oczekujących na tramwaj na

¹⁵ W akcji tej planowano zastrzelić płk Borysa Smysłowskiego, Ukraińca, funkcjonariusza niemieckiego wywiadu wojskowego. Wśród poległych żołnierzy AK byli: Zdzisław Zajdler „Żbik” - dowódca Oddziału Dyspozycyjnego „A” i strzelec NN „Kaczor”. Zob. T. Strzembosz, *op. cit.*, s. 484; H. Witkowski, *op. cit.*, s. 341-342

znajdującym się tam przystanku. W wyniku strzelaniny zostały ranne dwie kobiety i 3 mężczyzn NN. Żołnierze ci po wyjściu z samochodu zabrali ranne osoby do samochodu i odjechali w NN kierunku.

Dnia 24.5.1944 r. o godz. 20:30 na ul. Wiktoriańskiej przed domem nr 8 został postrzelony przez policję polską Mieczewski Józef ur. 13.10.1914 r., zam. Rzymska 1. był on poszukiwany.

Dnia 25.5.1944 r. o godz. 5 w domu przy ul. Puławskiej 138a została zastrzelona przez żołnierzy niemieckich (przypadkowo) Reiner Marianna, lat 68 dozorczyńni zamieszkała tamże.

Dnia 26.5.1944 r. o godz. 18 przez nieustalonego na razie policjanta pol. na ul. Chłodnej 68 został postrzelony w lewe podudzie Adamczyk Józef ur. 2.3.1912 r. zam. ul. Prosta.

1.6.1944 r. Dyrekcja Pol. zatrzymała Sobolewskiego Wacława, który przyznał się, że brał udział w likwidacji wywiadowcy Osepiaka i Szweda oraz w kilku likwidacjach Niemców. Wydał on Strzelczyka Jerzego, zam. Podczaskiego 5. Policja udała się na miejsce, Strzelczyk nie chciał się poddać. Wynikła strzelanina. Do mieszkania, w którym bronił się Strzelczyk wrzucono kilkanaście granatów. Strzelczyka zabito. Znalezione w mieszkaniu karabin K.B. oraz dwa pistolety typu Colt. Sobolewskiego zatrzymał Willy oraz Peschel. Wydał go nieznanemu konfident¹⁶.

W dniu 9.6.1944 r. o godz. 19 na podwórzu domu 64 przy ul. Wolskiej zostali zastrzeleni przez żandarmerię, pol. Kot Władysław i Zbroja Teofil przy których znaleziono broń.

W dniu 9.6.1944 r. o godz. 11 na ul. Chmielnej róg Brackiej został postrzelony przez żołnierza niemieckiego Józef Demetsi, cygan.

W dniu 13.6.1944 r. o godz. 12 na ul. Przyokopowej przed domem nr 27 przejeżdżający patrol pol. niem. postrzelił Zygmunta Samborskiego, ur. 1923 r., zam. przy ul. Hrubieszowskiej 2.

W dniu 13.6.1944 r. o godz. 21:30 w czasie wkraczania do mieszkania przy ul. Kopińskiej 4a m 21, w celu zatrzymania partyzanta Piela Tomasz zostało oddane z mieszkania tego szereg strzałów w wyniku czego został postrzelony w głowę i lewe ramię urzędnik Urbański Władysław. Pozostali urzędnicy krym. Stoc Czesław, Więckowski Władysław, Piotrowski Marian wyszli bez szwanku. Jak się okazało strzelał Hauptwachmeister Paul Nadler, który tłumaczył się, że przyszedł do tego mieszkania w celu zatrzymania partyzanta.

W dniu 18.6.1944 r. o godz. 13 na ul. Al. Jerozolimskie na wprost Dworca Głównego zostali zastrzeleni przez policję niemiecką 2 młodzi-

¹⁶ Na temat likwidacji Mariana Szweda zob. T. Strzembosz, op. cit. 482-483; Wg raportu Kripo, walka Jerzego Strzelczyka z oddziałem policji niemieckiej miała miejsce 27.5.1944 r. zob. T. Strzembosz, op. cit., s. 506

mężczyźni. Jeden z nich został ujęty w stanie bardzo ciężkim. Dokumenty tych obu osobników zabrała policja niemiecka. Zatrzymanym okazał się niejaki Walewski Jan, zam w W-wie, przy ul. Krakowskie Przedmieście 4.

W dniu 22.6.1944 r. o godz. 0:55 na ul. Śliskiej r/Wielkiej zostali zastrzeleni przez policję polską 2 nieznani osobnicy. Przy zastrzelonych ujawniono dwa pistolety. Tłem zajścia było to, że osobnicy ci na widok policji zaczęli strzelać na co policja odpowiedziała strzałami zabijając ich na miejscu.

W dn. 22.6.1944 r. w hallu rezerwy policyjnej przy u. Ciepłej 13 w czasie wynikłej sprzeczki pomiędzy pełniącymi służbę Schmidtem Zbigniewem, plutonowym i plut. Starowiczem, ten ostatni zastrzelił Schmidta.

W dn. 22.6.1944 r. o godz. 3 patrol policji niemieckiej na Pl. Inwalidów na Żoliborzu natknął się na osobników malujących na chodnikach hasła komunistyczne. Wywiązała się pomiędzy nimi strzelanina w wyniku której 1 policjant niemiecki został zabity, a 2 ranni. Sprawcy zbiegli.

Likwidowanie Niemców i osób współpracujących z nimi

W dniu 4.3.1944 r. o godz. 11 do wartowni koszar zajmowanych przez niemiecką policję kolejową na m.st. Warszawa Główna Towarowa wtargnęło 10 osób z których 2 były ubrane w mundury niemieckie. Osobnicy ci zastrzelili: Rudolfa Perna, narodowości niemieckiej i Fritza Kocheda, narodowości niemieckiej. W innym pomieszczeniu tegoż gmachu na I piętrze zostało zastrzelonych 3 niemieckich policjantów kolejowych m.in. niejaki Schmale Rudolf, który na swym sumieniu miał około 80 zastrzelonych Polaków, rzekomo pochwyconych na kradzieżach kolejowych. Sprawcy następnie zabrali ze sobą wszystką broń – krótką kb. oraz broń maszynową, należącą do policjantów kolejowych, a następnie odjechali spokojnie samochodem, którym przyjechali.

W dn. 7.3.1944 r. około godz. 11 do sklepu z wyrobami żelaznymi przy ul. Wileńskiej 27 przybyło 2 policjantów niemieckich celem kupienia kłódek. Za policjantami weszło 3 osobników, którzy wezwali policjantów do podniesienia rąk do góry, czego ci jednak nie usłuchali, wobec czego oddali do policjantów szereg strzałów zabijając ich na miejscu, a następnie zabierając im broń. Właściciel sklepu Chmiel Marian został dość ciężko ranny.

W dniu 11.3.1944 r. o godz. 7 przed domem gdzie zamieszkuje, postrzelony został przez nieznaną sprawców st. sierżant Dyrekcji Policji Kryminalnej Rydlowicz Feliks.¹⁷

W dniu 17.3.1944 r. o godz. 12:30 na ul. Mickiewicza, gdzie zamieszkuje, postrzelony został przez 5 uzbrojonych osobników plut. Kozbiał Jan z 26 Komisariatu PP.

W dniu 17.3.1944 r. o godz. 21:30 w mieszkaniu Laskowskiej Jolanty, zam. Przy ul. Tarczyńskiej 24 m 28 – znajdujący się tam osobnicy w wieku około lat 30 zasypali niemiecką policję strzałami, która przybyła na rewizję, następnie rzucili granat. W wyniku obustronnej strzelaniny 2 osobnicy zostali zastrzeleni. Tożsamość ich nie jest znana.

W dniu 18.3.1944 r. o godz. 13:20 na ul. Nowe Misto przed domem nr 21 nieznanymi sprawcami strzałami z pistoletów maszynowych zastrzelili będących w patrolu plutonowych z II komisariatu P.P. Sabała Stanisława i Adamskiego Józefa. Sprawcy zabrali im pistolety poczym zbiegli.

Dnia 13.3.1944 r. o godz. 12:40 oddział polski z zasadzki na cmentarzu w Powsinie ostrzelał z broni maszynowej i obrzucił granatami samochód z żandarmami. Zginęli 1 oficer i 3 żandarmów z posterunku na Wilkowej w Warszawie. Jeden żandarm ciężko ranny. Broń została zabrana. Poza poszukiwaniami, rozebraniem muru cmentarnego represji nie było.

W dn. 20.3.1944 r. o godz. 10 w bramie domu przy ul. Czackiego 6 nieznanymi sprawcami zastrzelili Kempfa Johanna, lat 41, zam. przy ul. Żurawiej 2 i postrzelili w nogę Freilicha Franciszka, lat 40, zam. przy ul. Młynarskiej 13. obaj narodowości niemieckiej.

W dniu 20.3.1944 r. w godzinach wieczornych przez nieznanymi sprawców został zastrzelony w Konstancinie willa „Halka” Gołkowski Stan, tłumacz komisarza Richtera z I Komisariatu Dyrekcji Policji Kryminalnej w W-wie.

W dn. 21.3.1944 r. o godz. 7:40 na ul. Hożej przed domem nr 30 został zastrzelony w tył głowy przez nieznanymi sprawców Nasiorowski Witold, sierż. Komisariatu Policji Kryminalnej w Warszawie.¹⁸

Dnia 24.4.1944 r. między godz 5-6 rano z pociągu wyrzucono 3 bahnschutzów, Niemców, przy moście niedaleko stacji Świder, zastrzelonych w wagonie. Dwóch Polaków z tej służby zostawiono przy życiu. Trupy leżały przy torze jeszcze około 10 rano.¹⁹

25.4.1944 r. zabity został wyższy oficer żandarmerii Gesser, pułk., na ul. Chocimskiej przy PZH. Jest to zastępca, następcy Kutchera. Napad projektowany był na zastępcę K, który tego dnia wyjechał na urlop.

Dnia 26.4.1944 r. o godz. 19:30 w bramie domu Freta 40 został zastrzelony przez NN sprawców st. sierż Lubelski Waław ze stanu IX Kom. P.P któremu zabrali pistolet służbowy Vis nr 7019.

¹⁷ Na temat likwidacji Mariana Szweda zob. T. Strzembosz, op. cit. 482-483; Wg raportu Kripo, walka Jerzego Strzelczyka z oddziałem policji niemieckiej miała miejsce 27.5.1944 r. zob. T. Strzembosz, op. cit., s. 506

¹⁸ Wyrok wykonał oddział AK. H. Witkowski, op. cit., s. 309.

¹⁹ Akcję wykonał oddział AK. Zob. H. Witkowski, op. cit., s. 325-326.

Dnia 26.4.1944 r. o godz. 7 na ul. Walecznych przed domem nr 33 został zastrzelony przez NN sprawców Kołodziej vel Kołodzi Jan, lat 36, Polak, urzędnik Arbeitsamtu w Rembertowie, zam. w W-wie przy ul. Irlandzkiej 8 m 13.

Dnia 26.4.1944 r. o godz. 20 nieznani sprawcy zabili we własnym mieszkaniu przy ul. 6 Sierpnia 58 rodzinę dozorca Czerniaka. Zginął on sam, żona, córka i zięć. Był on konfidentem Gestapo.

27.4.1944 r. na Pl. Starynkiewicza wystrzelano całą obsługę wozu specjalnego, który wylapuje wiszących lub skaczących do tramwaju.

W okresie kwietnia zabito 30 żołnierzy niemieckich.

W dn. 1.5.1944 r. o godz. 21:50 w domu nr 18 przy ul. Ks. Janusza został postrzelony przez nieznaną sprawców Gunter Erlera, lat 46, zam. w W-wie przy ul. Ordenstrasse 3 m 6 – obywatel niemiecki.

W dniu 5.5.1944 r. o godz. 20:25 w mieszkaniu własnym przy ul. Chłodnej 18 został zastrzelony przez 3 nieznaną sprawców plut. P.P. Chybiła Józef z 22 Komisariatu, leg. Nr 3425.

W dniu 5.5.1944 r. o godz. 20:25 na ul. Wolskiej nr 10 został postrzelony przez nieznaną sprawców żołnierz niemiecki, któremu sprawcy zabrali rewolwer i jednocześnie postrzelony został Siekut Jan, lat 20, zam. przy ul. Skierniewickiej 34.

W dniu 6.5.1944 r. o godz. 7:25 na ul. Grochowskiej przed domem nr 198 został zastrzelony Ziugalski Waclaw s. sierż. Policji kryminalnej, zam. przy ul. Karczewskiej 31.

W dniu 9.5.1944 r. o godz. 10 w mieszkaniu nr 9 przy ul. Mokotowskiej 8 została zastrzelona przez nieznaną sprawców Gutowska z d. Kozer ur. 1911 r. obywatelka niemiecka.

Dnia 12.5.1944 r. o godz. 18 między kilkoma cywilnymi osobnikami a 2 żołnierzami niemieckimi wynikła strzelanina na rogu Bema i Opaczewskiej, jeden z żołnierzy został zastrzelony, a jeden cywil postrzelony i ujęty – został zabrany przez żandarmerię.

Dnia 13.5.1944 r. o godz. 9 w zakładzie fryzjerskim Wronia 29 został zastrzelony przez nieznaną sprawców sierż. Sł. Śledczej Czarnowski Witold Robert, lat 32 z Komisariatu Policji Kryminalnej w Radzynie. Sprawcy zbiegli.

Dnia 16.5.1944 r. o godz. 13:55 do bramy domu przy ul. Nowy Świat 39, gdzie znajduje się wystawa obrazów, weszło 3 żołnierzy niemieckich, lotników, uzbrojonych w krótką broń palną, jeden posiadał broń au-tomatyczną. W chwili jak żołnierze byli zajęci oglądaniem obrazów to 2 nieznaną osobników uzbrojonych w broń automatyczną zażądali od żołnierzy wydania broni. Na ruchy obronne żołnierzy, ci dwaj cywilni oddali do nich szereg strzałów raniąc ich wszystkich. Po dokonanych czynności zbiegli zabierając ze sobą pistolet automatyczny.

Dnia 16.5.1944 r. o godz. 13:15 w biurze Gazowni, Kredytowa 3 została zastrzelona przez nieznaną sprawców urzędniczka Gazowni Ela Rola Wilczyńska z d Meistner, ur. 19.12.1889 r., narodowości niemieckiej, zam. przy ul. Koszykowej 11 m 4.

Dnia 17.5.1944 r. o godz. 15-16 na ul. Langiewicza wynikła strzelanina w czasie której zostało zastrzelonych 2 wojskowych i jeden wojskowy ranny. Zostali oni zabrani przez samochód wojskowy.

Dnia 17.5.1944 r. około godz. 16 na rogu ul. Sędziowskiej i Langiewicza (kolonia Staszica) został zabity jakiś Niemiec, który chodził zawsze pod ochroną. Z ul. Filtrowej na ul. Sędziowską i Al. Niepodległości wylot był zamknięty.

Dnia 17.5.1944 r. o godz. 21 na Wale Miedzeszyńskim naprzeciwko Yacht Klubu została zastrzelona sanitariuszka Czerwonego Krzyża niem. oraz ciężko ranny żołnierz niemiecki.

Dnia 17.5.1944 r. o godz. 18:30 na ul. Górczewskiej przed domem nr 53 został zastrzelony przez nieznaną sprawców Pykiel Stanisław, lat 35, narodowości niemieckiej, zam. Czerniakowska 152 oraz postrzelony w klatkę piersiową Filewicz Andrzej, lat 43, nar. Ukr., zam. Walecznych 42, obaj Werkschutz.

Dnia 15.5.1944 r. o godz. 12 na ul. Chłodnej 45 został ciężko ranny postrzelony przez nieznaną sprawców żołnierz niemiecki. Sprawcy zbiegli.

Dnia 18.5.1944 r. o godz. 19 w Al. Jerozolimskich koło BGK wynikła strzelanina pomiędzy jednym, względnie kilkoma cywilnymi osobnikami a wojskowymi. Strzelanina ta przeniosła się na ul. Kruczą 46, gdzie został zastrzelony mężczyzna lat ok. 23, przy którym znaleziono dwa pistolety.

W dn. 19.5.1955 r. o godz. 11:50 na przechodzącego ul. Olszynki Grochowskiej żołnierza niemieckiego napadło kilku nieznaną osobników, którzy oddali do niego kilka strzałów raniąc go ciężko w brzuch.

Dnia 23.5.1944 r. na ul. Kruczej róg Nowogrodzkiej został zastrzelony przez nieznaną sprawców Cebul Bronisław plut. XIII Komis. P.P.

Dnia 24.5.1944 r. o godz. 19:30 na rogu ul. Zielonej i Złotej został zastrzelony przez NN sprawców policjant niemiecki⁸.

Dnia 25.5.1944 r. o godz. 7:25 na ul. Kopińskiej róg Szczęśliwieckiej został zastrzelony przez nieznaną sprawców Wolc Willi Herman, kolejarz niemiecki.²⁰

Dnia 25.5.1944 r. o godz. 19:40 w halach Mirowskich przed budką 89 został zastrzelony przez NN sprawców Niemiec lat 60 w mundurze partii hitlerowskiej.

⁸ W akcji brał udział dwuosobowy patrol AK. H. Witkowski, „Kedyw” Okręgu warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943-1944, Warszawa 1984, s.343

Dnia 26.5.1944 r. o godz. 20:10 w galerii Luksemburga przy ul. Senatorskiej 29 został zastrzelony przez NN sprawców aktor Ipohorski Lenkiewicz lat 32, zam. Sapieżyńska 34.²¹

Dnia 27.5.1944 r. o godz. 17:10 przy zbiegu ul. Poznańskiej i Nowogrodzkiej w czasie legitymowania 2 osobników cywilnych przez policjantów PP zaostali zastrzeleni przez tych osobników kapt. Kobosz Bogumił, kapr. Kosakowski Gedeon, obaj ze stanu Komis. XI PP.

Dnia 31.5.1944 r. o godz. 20:40 dwaj nieznanymi napastnicy zastrzelili na rogu Okopowej i Pawiej SS Strumana Nitze Grzegorza nieznanego przydziału służbowego oraz postrzelili przypadkowo Kaspel Marię, lat 48, zam. Grójecka 21.

Dnia 2.6.1944 r. o godz. 18 w restauracji przy ul. Puławskiej 56, należącym do Filipiny Gerberowej został zastrzelony przez NN sprawców sierż. Policji niemieckiem Robert Ganze ze stanu Abschnittwache Nord.

Dnia 4.6.1944 r. o godz. 6:30 na podwórzu domu przy ul. Wiatracznej 12 został postrzelony w głowę i plecy kapr. PP ze stanu XIII Komis. Pietrzak Antoni, leg. Nr 721, zam. Wiatraczna 12. Sprawca po wystrzeleniu 9 naboji zbiegł na rowerze do ul. Kobielskiej.²²

Dnia 8.6.1944 r. o godz. 6 rano kierownik obozu przejściowego Arbeitsamtu na Skaryszewskiej, Niemiec Bolongino został zastrzelony oraz ciężko ranna jego żona. W czasie pościgu zarządzanego przez policję niemiecką dwóch sprawców zostało zabitych. Nadto w czasie strzelaniny został zabity kolejarz niemiecki a drugi ranny.²³

W dniu 11.6.1944 r. o godz. 12:20 na ul. Mariańskiej przed domem nr 10 został zastrzelony przez nieznanymi sprawców leutnant pol. niem. oraz ranny w szyję obywatel chiński Jan Kub Bom, lat 31, zam. przy ul. Fabrycznej nr 30.

W dniu 11.6.1944 r. o godz. 10 na ul. Rymarskiej przed domem nr 12 zostali zastrzeleni przez NN sprawców plut. Przytułski Jan, plut. Olak Aleksander, którym zabrali broń służbową.

W dniu 12.6.1944 r. o godz. 8:15 na ul. Smolnej nr 25 na klatce schodowej budynku byłego poselstwa szwajcarskiego został zastrzelony przez NN sprawców August Gehring, lat 39, RD, woźny administracji b. majątku poselstwa szwajcarskiego, zam. przy ul. Instytutowej 6 m 12.²⁴

W dniu 12.6.1944 r. o godz. 20:10 podczas wynikłej strzelaniny na Pl. Żelaznej Bramy przed domem nr 7 został zastrzelony przez NN spraw-

²⁰ Wg H. Witkowskiego - Willi Holtze vel Holze. Wyrok wykonał oddział AK. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 344.

²¹ Wyrok wykonał oddział AK. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 344.

²² Zob. T. Strzembosz, *op. cit.*, s. 487.

²³ Akcję przeprowadził oddział AK. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 348-349.

ców obyw. Jugosłowiański Leonid Jakowlew, zatrudniony w policji niemieckiej.

W dniu 13.6.1944 r. o godz. 10:55 na ul. Żurawiej nr 1 zostali zastrzeleni z broni maszynowej ręcznej przez NN sprawców: Poschel Rudolf i Leitgeber Willy, obaj urzędnicy pol. Krym. w W-wie, obywatele niemieccy oraz lekko ranny Urbański Władysław kapral pol. Krym. Leitgeber Willy był ponadto członkiem wywiadu niem., [Władysław] Urbański jest ponadto agentem Gestapo i współpracuje z kom. Richterem w Dyr. Pol. Krym.²⁵

W dniu 20.6.1944 r. o godz. 13 na przechodzących dwóch policjantów niemieckich na ul. Siennej przed domem nr 91 napadło kilku nieznanymi osobnikami z pistoletami automatycznymi, usiłując ich rozbroić. W wyniku strzelaniny została zabita przypadkowo Pfeil Maria, lat 72, zam. przy ul. Ogrodowej nr 46, oraz ranna Palińska Antonina, lat 66, zam. przy ul. Wspólnej nr 65, z niemieckich policjantów żaden nie został ranny.

W dniu 21.6.1944 r. o godz. 16:30 w bramie domu nr 78 przy ul. Złotej został zastrzelony przez nieznanymi sprawców Pironer Józef, Żyd, ur. 1897 r. wyznania prawosławnego, narodowości polskiej, zam. przy ul. Złotej 65 m 12. wymieniony kilkanaście lat pracował w Urzędzie Śledczym miasta Warszawy, skąd zwolniony został w r. 1936. Ostatnio trudnił się handlem złotem na Pl. Napoleona oraz był konfidentem Gestapo.

W dniu 23.6.1944 r. o godz. 7:10 na ul. Natolińskiej został zastrzelony przez nieznanymi sprawców plut. Więckowski Władysław z I Kom. Dyr. Pol. Krym. W/w był konfidentem Gestapo i pracował w Dyrekcji 2 lata.

W dniu 24.6.1944 r. o godz. 7:30 na rogu ul. Grochowskiej i Podskarbińskiej został zastrzelony przez nieznanymi sprawców Złotogórski Marian, plut. Pol. Krym z 22 Agent. Pol. Krym. na ul. Wolskiej.

W dn. 20.6.1944 r. o godz. 13:55 na ul. Koszykowej przed domem nr 63 na pełniącego służbę policjanta kapr. Żerańskiego i plut. Kulusza Michała napadło 10 uzbrojonych osobników, którzy pobili i zabrali im 2 Visy wraz z amunicją, nr pistoletów Z 6204 i K 4791.

W dn. 26.6.1944 r. o godz. 18 w mieszkaniu został zastrzelony Frąckiewicz Ryszard, konfident.

W dniu 28.6.1944 r. o godz. 21 została zastrzelona w mieszkaniu Szulik Marianna, konfidentka.

W nocy z 28 na 29 został zastrzelony Cybulski Waldemar w miejscowości Zielona, k/Rembertowa, konfident.

²⁴ Akcję przeprowadził oddział AK. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 350.

²⁵ Akcję przeprowadził oddział AK. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 352-353.

Meldunki o napadach bandyckich na terenie Warszawy.

W dn. 4.3.1944 r. o godz. 9 na ul. 6 Sierpnia nr 7 przed bramą domu postrzelony został w tył głowy przez nieznaną sprawców Lupacki Henryk, lat 34, zam. przy ul. Złotej 25.

W dniu 6.3.1944 r. o godz. 7 na klatce schodowej między II a III piętrem przy ul. Al. Jerozolimskie nr 79 zastrzelony został przez nieznaną sprawców Jerzak vel Irzak Edward ur. 1904 r. zam. j.w.

W dniu 4.3.1944 r. o godz. 15:40 w piwnicy zakładu ślusarskiego przy ul. Chmielnej nr 26 zastrzelony został przez nieznaną sprawców Dobrowolski Antoni, ur. 1908 r., bliższych danych i adresu brak.

W dniu 5.3.1944 r. o godz. 20:15 w Al. Ujazdowskich przed domem nr 30 zastrzelony został przez nieznaną sprawców Wójcik Waclaw, ur. 1924 r., zam. Przy ul. Mokotowskiej 57 m 90.

W dniu 8.3.1944 r. o godz. 18:15 w mieszkaniu Kubiaka Mieczysława zam. przy ul. Nowomiejskiej nr 18/20 zostały zastrzelone przez nieznaną sprawców 4 osoby: Jagliński Ryszard, lat 33, b. Prac. Tramwajowy; Jaglińska Stefania, lat 56; Kilińska Janina, lat 19, konduktorka tramwajowa i Przybył Zofia, lat 22, zam. Wszyscy przy ul. Freta nr 19.

W dniu 8.3.1944 r. o godz. 18:30 przy ul. Piekarskiej nr 7 m 2 w mieszkaniu własnym zastrzelona została przez nieznaną sprawców Kulbacka Helena, ur. 1912 r.

W dniu 9.3.1944 r. o godz. 16:30 w mieszkaniu własnym przy ul. Nieporęckiej nr 2 m 4 został zastrzelony przez nieznaną sprawców Brzeziński Jan, lat 24.

W dniu 9.3.1944 r. o godz. 9 przy ul. Siedleckiej 17 m 2 zostały ujawnione zwłoki kobiety Rajsz Jadwigi ur. 1907 r. przyczyna śmierci nieznaną.

W dniu 17.3.1944 r. o godz. 7 na ul. Międzynarodowej znaleziony został trup zastrzelonej kobiety lat około 30, o nieustalonym nazwisku i miejscu zamieszkania. Okoliczności i sprawcy rozstrzelania nieznaną. Rysopisu brak.

W dniu 18.3.1944 r. o godz. 11:40 na ul. Pańskiej przed domem nr 34 i 35 został zastrzelony przez nieznaną sprawców Puciłowski Roman ur. 3.1.1910 r., zam. w W-wie, przy ul. Modlińskiej 8, a ciężko postrzelony w tył głowy Stefaniak Jan, ur. 11.2.1920 r., zam. przy ul. Wroniej 57.

W dniu 18.3.1944 r. o godz. 13 do biura ZOM⁹ przy ul. Dobrej 8 przybyli dwaj nieznaną osobnicy i zastrzelili kontrolera ZOM, Besse Józefa, ur. 1899 r. zam. przy ul. Cecylii Śniegockiej 3 m 8 w W-wie.²⁶

⁹ ZOM – Zakład Oczyszczania Miasta.

²⁶ Wg H. Witkowskiego - Joseph Beze lub Besse. Wyrok wykonany przez oddział AK. Zob. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 308.

W dniu 18 i 19.3.1944 r. dokonanych zostało 17 napadów rabunkowych.

W dniu 20.3.1944 r. o godz. 19:30 przy ul. Czerniakowskiej 14 m 94 został zastrzelony przez nieznaną sprawców Bieżański.

W dn. 17.3.1944 r. o godz. 10 w mieszkaniu własnym przy ul. Krakowskie Przedmieście 58 m 21 została zastrzelona przez NN sprawców artystka dramatyczna Borowska Irena, ur. 15.8.1906 r.

W dniu 19.3.1944 r. o godz. 6 na ul. Potockiej na terenie posesji domu ul. Gdańskiej nr 2 postrzelona została przez nieznaną sprawców Skoczek Janina, ur. 1922 r., zam. przy ul. Potockiej 60 m 6, która po kilku minutach zmarła.

W dniu 20.3.1944 r. dokonanych zostało 14 napadów rabunkowych.

W dniu 21.3.1944 r. o godz. 10 w restauracji Zalewskiego Igancego w Goławku zastrzelona została Puchaczewska Urszula, ur. 1921 r., zam. przy ul. Prochowej 32 m 6 przez volksdeutscha Wingert Władysława, ur. 1921 r., który następnie popełnił samobójstwo.

W dniu 19.3.1944 r. o godz. 15 w mieszkaniu Skaśkiewicz Anieli przy ul. Nowogrodzkiej 40 m 15 został zastrzelony przez nieznaną sprawców Kurpisz Jerzy. Przy zwłokach znalezione zostały dowody na nazwisko Nowak Robert, zam. w Poznaniu ul. Roberta Kasha 32 m 19.

Dnia 8.3.1944 r. o godz. 18 w mieszkaniu nr 15 przy ul. Nowogrodzkiej zostali zastrzeleni przez nieznaną sprawców: Jagliński Ryszard s. Józefa i Stefanii z d. Górecka, ur. 28.5.1911 r., kawaler; Jaglińska Stefania, c. Jana i Franciszki z d. Rogowiecka, ur. 23.8.1886 r.; Kilińska Janina, c. Franciszka i Anny z d. Ryczowolskiej, ur. 8.3.1915 r., panna, konduktorka tramwajów miejskich; Przybył Zofia, c. Jakuba i Marianny z d. Tomczyk, ur. 27.12.1920 r., zam. Freta 19 m 5.

W dniu 19.3.1944 r. o godz. 16:45 na ul. Waliców przy ul. Grzybowskiej przez nieznaną sprawcę został postrzelony w prawy policzek Jakubowski Teodor, zam. Przy ul. Złotej 54 m 3.

W dniu 18.3.1944 r. o godz. 9:30 na ul. Chmielnej 10 została zastrzelona przez nieznaną sprawców Zawierska Helena, ur. 26.8.1921 r., zam. w Piastowie przy ul. Gościnniej 1. Pracowała ona jako ekspedientka w sklepie perfumeryjnym Gozdawy – Gołębiowskiego Bolesława przy ul. Nowy Świat 38, który przed paru tygodniami został również zastrzelony.

Dnia 27.4.1944 r. o godz. 3 pp. została zabita przez NN sprawców Leokadia Putowska, akuszerka, zam. ul. Puławska 37. NN sprawcy zabrali Putowskiej dokumenty, m.in. przepustkę nocną. Putowska wg podejrzeń lokatorów należała do Gestapo.

Dnia 26.4.1944 r. o godz. 20:45 w mieszkaniu własnym przy ul. 6 Sierpnia 8 m 74, przez 4 nieznaną sprawców zostali zastrzeleni dozorca Czerniak Bartłomiej, jego żona Helena, oraz jego zięć Zieliński Stanisław

i Zielińska Maria zam. Oboje ul. Sportowa 28.²⁷

Dnia 26.4.1944 r. o godz. 15 na chodniku przy ul. Krasińskiego róg Suzina został zastrzelony przez nieznaną sprawcę Aleksiejew Suzin, żebrak, zam. przy ul. Łomiańskiej 26.

W dniu 30.4.1944 r. o godz. 7 w mieszkaniu własnym przy ul. Soleckiej 12 m 3 została zastrzelona przez nieznaną sprawcę Jabłowska Józefa, lat 32.

W dniu 30.4.1944 r. o godz. 6 w mieszkaniu własnym przy ul. Obowozowej 67 zostali zastrzeleni przez nieznaną sprawcę Plenzner Feliks, lat 47 i jego syn Plenzner Henryk, lat 25.

W dniu 1.5.1944 r. zostało dokonanych 5 napadów rabunkowych.

W dniu 3.5.1944 r. na ul. Jasnej przed domem nr 17 został zastrzelony przez nieznaną sprawcę mężczyzna nieustalonego nazwiska.

W dniu 5.5.1944 r. o godz. 16 na ul. Radzymińskiej obok przejazdu kolejowego został postrzelony przez nieznaną sprawcę Woźniak Stanisław, zam. Wołomin, ul. Legionów 8.

W dniu 5.5.1944 r. o godz. 16 w mieszkaniu Wąglowskiej Michaliny przy ul. Bagno 3 m 53 został zastrzelony przez nieznaną sprawcę żołnierz legionista Bajanow Islan z II Kom. Robotniczej w Janowie.

W dniu 3.5.1944 r. na ul. Grzybowskiej w gruzach zburzonego domu został zastrzelony Dębowczyk Mieczysław, ur. 6.3.1918 r., zam. ul. Ciepła 26, a następnie obrabowany z garderoby i obuwia przez Okurowskiego Aleksandra plut. P.P. z Oddz. Wartowniczo-Konwojowego; Krasowskiego Wincentego kapr. Z OWK i Tabora Antoniego, kapr. z OWK przy ul. Ciepłej 13.

Dnia 6.5.1944 r. kapr. Okurowski, Krasowski i Tabor wkroczyli do mieszkania Garnuszewskiego przy ul. Krochmalnej w poszukiwaniu broni. Zabrali 10.000 zł Garnuszewskiego, zastrzelili go po wyprowadzeniu z mieszkania. Okurowski i Krasowski zostali zatrzymani przez Dyr. Pol. Krym., Tabor zbiegł. Okurowski i Krasowski są podejrzewani o współpracę z Gestapo – mają być zwolnieni.

W dniu 6.5.1944 r. o godz. 20:30 na ul. Twardej nr 7 został zastrzelony przez 3 nieznaną sprawcę mężczyzna NN lat ok. 30.

W dniu 6.5.1944 r. o godz. 8:30 w mieszkaniu własnym przy ul. Koszykowej 53 m 3 zostali zastrzeleni przez nieznaną sprawcę Kułak-Kułakowski Wincenty, ur. 1894 r. oraz Mazurkiewicz Zofia, ur. 1906 r.²⁸

W dniu 9.5.1944 r. o godz. 9:25 – 6 uzbrojonych osobników (4 mężczyzn i 2 kobiety) weszło do domu ul. Zakopiańska 27, zabrali ze sobą gospodarza tegoż domu Zdanka Jana z którym weszli do mieszkania na I p. opieczetowanego przez Gestapo, które przeszukali, a następnie zastrzelili Zdanka, poczym zbiegli.

²⁷ Akcje wykonał oddział AK. H. Witkowski, op. cit., s. 327-328.

²⁸ Wyrok wykonał oddział AK. H. Witkowski, op. cit., s. 336-337.

W dniu 10.5.1944 r. o godz. 21:15 na ul. Żytniej przed domem nr 52a został postrzelony przez nieznaną sprawców Chanowski Kazimierz lat 24, zam. przy ul. Płockiej 51, któremu sprawcy zabrali 15.000 zł po czym zbiegli.

W dniu 12.5.1944 r. o godz. 20:30 w mieszkaniu Golczyńskiego Wacława, zam. ul. Elektryczna 11 m 7 zostali zastrzeleni przez kilkunastu nieznaną osobników: Malinowski Jan, lat 23 oraz córka właściciela lokalu Golczyńska Wanda. Sprawcy przeszukali mieszkanie. Byli oni ubrani w mundury tramwajowe i kolejowe w wieku od 23-31 lat.

W dniu 12.5.1944 r. o godz. 10:50 w bramie domu nr 4 przy ul. Wielkiej został zastrzelony przez 2 nieznaną osobników Różyński Michał, ur. 1906 r., zam. przy ul. Zielnej 25 m 27 oraz postrzelony syn w/w Józef lat 14, który został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dnia 10.5.1944 r. o godz. 21 w mieszkaniu przy ul. Mokotowskiej 71 został zabity Nagoda Edward, ur. 5.10.1897 r. Polak, przez swą przyjaciółkę Idzikowską Janinę zam. tamże.

Dnia 10.5.1944 r. zostało dokonanych 6 napadów rabunkowych.

Dnia 11.5.1944 r. o godz. 21:15 na ul. Żytniej przed domem nr 52a został postrzelony przez nieznaną sprawców Chanowski Kazimierz, lat 24, zam. Płocka 51. sprawcy postrzelenia zabrali 15.000 zł po czym zbiegli.

Dnia 12.5.1944 r. o godz. 18, dozorca domu Krochmalna 39 m 47 powiadomił 7 Komis. P.P., że w mieszkaniu własnym Rysińskiej Heleny, lat ok. 50 zostały znalezione jej zwłoki. Przyczyna śmierci nieznaną.

Dnia 12.5.1944 r. zostały dokonane 3 napady rabunkowe.

Dnia 13.5.1944 r. o godz. 7 w mieszkaniu przy ul. Poznańskiej 22 m 53 została postrzelona przez nieznaną sprawców Kasbir Maria, lat 20 i jej brat Kasbir Robert, lat 15, sprawcy zbiegli nierozpoznani.

Dnia 13.5.1944 r. o godz. 13:30 róg ul. Miodowej i Kapucyńskiej znaleziono zastrzelonego Proszewskiego Mieczysława, Polaka, zam. w Górze Kalwarii.

Dnia 13.5.1944 r. zostało dokonanych 8 napadów rabunkowych oraz 3 wypadki samobójstw.

Dnia 14.5.1944 r. o godz. 20:30 przed domem nr 23 ul. Sienna zostali postrzeleni przez nieznaną sprawców Lamowski Eugeniusz, lat 24, zam. Śliska 54 m 4 i Lamowski Lucjan, zam. Śniadeckich 12 m 34.

Dnia 15.5.1944 r. zostało dokonanych 5 napadów rabunkowych.

Dnia 15.5.1944 r. w mieszkaniu przy ul. Barcickiej 50 został postrzelony przez nieznaną sprawców Koza Edmund, lat 20, zam. tamże.

Dnia 15.5.1944 r. o godz. 24 w mieszkaniu przy ul. Libawskiej 14 został postrzelony przez nieznaną sprawców Gonstaw Mieczysław, zam. tamże.

Dnia 16.5.1944 r. zostało dokonanych 5 napadów rabunkowych.

Dnia 17.5.1944 r. o godz. 9 z Wisły na wysokości ul. Brukowej zo-

stały wyłowione włókoby kobiety NN około 20 lat, wzrostu średniego, szatynka, uzębienie pełne, ubrana w żakiet koloru niebieskiego.

Dnia 17.5.1944 r. o godz. 12:40 przy ul. Marszałkowskiej 108 w podwórzu został zastrzelony przez nieznanych sprawców mężczyzna NN.

Dnia 17.5.1944 r. zostało dokonanych 7 napadów rabunkowych.

Dnia 17.5. o godz. 14 przy ul. Zgoda 4 m 12 w mieszkaniu krawca Grochowskiego Michała w pokoju sublokatora Bema Bogdana został zastrzelony mężczyzna nieustalonego nazwiska.

Dnia 17.5.1944 r. w mieszkaniu własnym przy ul. Wroniej 71 została postrzelona przez nieznanych sprawców Chimanienko Aniela, zam. tamże.

Dnia 17.5.1944 r. o godz. 13 w mieszkaniu własnym przy ul. Ząbkowskiej 20 m 4 Wagard Stanisław zamordował swoją żonę Stanisławę, a potem z powodu rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo.

Dnia 18.5.1944 r. zostało dokonanych 3 napady rabunkowe.

Dnia 18.5.1944 r. o godz. 7 na ul. Nowe Miasto przed kościołem NMP został zastrzelony przez nieznanych sprawców Bułatowicz Ryszard Henryk, lat 38, Polak, zam. w Wopławicach pow. Chełm. Przy zwłokach znaleziono 2 magazynki do pistoletu.

Dnia 20.5.1944 r. o godz. 7 przy Siennej 33 został zastrzelony Szajner Stanisław Janusz, mgr praw. – ostatnio zatrudniony jako portier w przedsiębiorstwie niem. przy ul. Kopernika 30. Szajner kilkanaście tygodni temu został zwolniony wraz z matką z Pawiaka. Wymieniony mieszkał przy ul. Sosnowej nr 6.

W dn. 20.5.1944 r. o godz. 11:30 do mieszkania Stankiewicza Józefa zam. przy ul. Grochowskiej 331 m 22 wkroczyło 5 bandytów, którzy obrabowali mieszkanie. W czasie pościgu jeden z nich został zabity. Był nim Łabędzki Wojciech, zam. ul. Lelewela 16 w Otwocku. Pozostali zbiegli.

W dn. 20.5.1944 r. o godz. 18 przy ul. Złotej 31 został napadnięty przez nieznanego osobnika właściciel zakładu zegarmistrzowskiego Stanecki Bronisław, lat 73 i ciężko ranny wystrzałem z pistoletu. Sprawca został zatrzymany przez policję niemiecką i ta go zabrała. Nazwisko na razie nie znane.

W dniu 20.5.1944 r. o godz. 19:40 – 4 uzbrojonych w broń palną bandytów dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie Olszewskiego Stanisława, zam. ul. Znicza 9. W czasie pościgu został jeden z bandytów zatrzymany, jest nim Mielowski Józef lat 21, zam. przy ul. Grochowskiej 292, przy którym znaleziono pistolet FN.

W dniu 21.5.1944 r. o godz. 23 został przywieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie ciężko postrzelony Dydecki Ryszard, lat 32, zam. przy ul. Królewskiej 19 m 6. Dydecki zmarł.

W dn. 23.5.1944 r. o godz. 0:15 przy zbiegu ul. Siarczanej i Rylickiej został postrzelony przez NN sprawców Kozłowski Tadeusz, lat 21,

R. Sierchula – Raporty wywiadu NSZ z Warszawy (XII 1943 – VI 1944)

zam. przy ul. Łochowskiej 58 m 28 (rana brzucha), Szablecki Eugeniusz lat 17, zam. Romiszewska 5.

W dniu 20.5.1944 r. o godz. 7 w bramie domu przy ul. Siennej 33 został zastrzelony przez NN sprawców mężczyzna NN.

Dnia 22.5.1944 r. zostały dokonane 4 napady rabunkowe.

Dnia 22.5.1944 r. o godz. 22 na ul. Furmańskiej 15 w lokalu nr 10 został zastrzelony Labesa Władysław, lat 39, zam. tamże, przez kogo został zabity nie wiadomo.

Dnia 23.5.1944 r. o godz. 8:30 przy ul. Siennej 41 zostali zabici przez nieznaną sprawców Szumowski Edward lat 35, elektromonter, Polak, Pyrka Józef lat 28, dozorca domu i jego żona Janina Pyrka, lat 20 zam. tamże.

Dnia 23.5.1944 r. o godz. 8 w mieszkaniu własnym przy ul. Tarczyńskiej 12 została zastrzelona przez nieznaną sprawców Kramkowska Marta zam. tamże.

Dnia 23.5.1944 r. dokonano 5 napadów.

Dnia 23.5.1944 r. o godz. 16:30 na rogu ul. Bohomolca i Promyka znaleziono samochód półciężarowy nr IV.Ost.41038, obok w krzakach zwłoki szofera Wenderlicha Tadeusza ur. 3.8.1891 r. w W-wie, zam. 6 Sierpnia 17, Polak, zastrzelony dwoma strzałami w głowę.

Dnia 24.5.1944 r. dokonano 7 napadów.

Dnia 25.5.1944 r. o godz. 7:10 – 4 uzbrojonych sprawców dokonało napadu rabunkowego na Kopczyńskiego Bolesława, zam. Piotra Skargi 41. sprawcy zostali zatrzymani przez policję niemiecką. Są to Łukasik Piotr, ur. 6.5.1913 r., Nejman Jan, ur. 28.4.1901 r., zam. Koszykowa 31, Wilk Jan ur. 6.9.1924 r., którzy posiadali pistolety i granaty, a czwarty postrzelony został przewieziony do szpitala Jana Bożego.

Dnia 25.5.1944 r. zostało dokonanych 9 napadów rabunkowych.

Dnia 27.5.1944 r. o godz. 13:30 do restauracji „Gospoda Koleżeń-ska” przy ul. Wspólnej 31 został zastrzelony przez 3 NN sprawców właściciel restauracji Koterski Jerzy Zdzisław, ur. 15.5.1910 r., Polak oraz urzędnik kolejowy.

Dnia 28.5.1944 r. o godz. 18 przy ul. Filomatów i Perkuna na polu zostały znalezione zwłoki kobiety NN, lat około 40.

Dnia 27.5.1944 r. o godz. 23:50 w mieszkaniu własnym przy ul. Miedzeszyńskiej 23 została postrzelona przez NN sprawców Kurke Maria, a jej córka 8 lat zastrzelona na miejscu. Dziecko w czasie strzelaniny znajdowało się w rękach matki.

Dnia 25.5.1944 r. o godz. 15:45 nad Wisłą na wybrzeżu Miedzeszyńskim został zastrzelony przez NN sprawców Kurke Jerzy, ur. 11.6.1922 r., Polak, zam. Miedzeszyńska 23 oraz ciężko ranny Karśniecki Henryk Stanisław, ur. 11.8.1922 r., zam. Włochy, ul. Chrobrego 6.

Dnia 26.5.1944 r. zostało dokonanych 7 napadów.

Dnia 26.5.1944 r. o godz. 19:50 został dokonany napad bandycki na I Komisariat Kolejowy P.P. W wyniku strzelaniny został zastrzelony jeden z bandytów bez dokumentów oraz plut. Majchrzak Andrzej pełniący służbę przy drzwiach komisariatu. Cel napadu nieustalony.

Dnia 28.5.1944 r. o godz. 8 w mieszkaniu własnym przy ul. Ogrodowej 1 m 16 został zastrzelony przez NN sprawców Koparski Stefan, ur. 9.1.1927 r. zam. tamże.

Dnia 27.5.1944 r. na korytarzu domu przy ul. Karolkowej 27 została zastrzelona przez NN sprawców Chińska Zofia, ur. 22.9.1908 r., zam. tamże.

Dnia 28 i 29.5.1944 r. zostało dokonanych 18 napadów rabunkowych.

Dnia 31.5.1944 r. o godz. 13 w domu nr 8 przy ul. Wspólnej w lokalu nr 20 został zastrzelony mężczyzna NN oraz drugi ranny w bramie domu. Wspomniany lokal należy do Pachockiej Aleksandry.

Dnia 31.5.1944 r. na skutek kilkudniowych obserwacji została w dn. 31.5.1944 r. na Służewcu i Jemielniku zlikwidowana banda, która dokonała kilka napadów z bronią w ręku na tutejszym terenie. Zatrzymano: Stanisławiak Kazimierza, lat 38, zam. w Służewcu; Dąbrowskiego Piotra, lat 26, zam. w Nowym Służewcu; Ropińskiego Józefa, lat 37, zam. w Jemielniku; Tuczyło Tomasza, zam. Kościelna 16 i Kondej Genowefa, zam. w Służewie. U Dębowskiego znaleziono ucięty karabin.

Dnia 31.5.1944 r. zostało dokonanych 8 napadów rabunkowych.

Dnia 1.6.1944 r. o godz. 8:45 w kawiarni Nowaka przy ul. Grochowskiej 17 został postrzelony przez 3 NN sprawców plut. 17 kom. PP Wojciechowski Michał, leg. 2229, narodowości niemieckiej. Również został tam postrzelony Tyzik Marian, lat 43, zam. Kordeckiego i Tumaszkiewicz Ludwik, lat 42, zam. Kaniewska 18, obaj narodowości polskiej. W czasie pościgu jeden z napastników Chojancki Roman ur. 5.9.1922 r. robotnik zam. Pruszków, ul. Cicha 14, został zastrzelony. Pozostali zbiegli. Wojciechowski zmarł. Chojnacki posiadał pistolet Parabellum nr 866 z magazynkiem.²⁹

Dnia 1.6.1944 r. o godz. 19:30 do mieszkania Rabiega Antoniego, narodowości niemieckiej, zam. W-wa, ul. Książęca 1 m 42 przybyło 4 osobników rzekomo w celu nabycia broni palnej. Przypuszczalnie wobec odmowy jeden z przybyłych rzucił się do ucieczki i zbiegł. Drugi Zalewski Leon, Polak, rzuciwszy się za stołem na będącego w mieszkaniu Rabiega został przez niego zastrzelony. Pozostali zostali zatrzymani przez policję niemiecką.

²⁹ Akcję przeprowadził oddział AK. H. Witkowski, op. cit., s.346.

Dnia 2.6.1944 r. o godz. 21:40 w mieszkaniu przy ul. Brzeskiej 18, należącym do Michalskiej Tekli została zastrzelona przez NN sprawców służąca o imieniu Barbara, o nieustalonym nazwisku, lat około 18.

Dnia 3.6.1944 r. o godz. 21 przy wejściu na klatkę schodową domu nr 8 przy ul. Dolnej została zastrzelona Targowska Joanna Ewa, lat 25, Polka, zam. Tarczyńska 11 m 47.

Dnia 4.6.1944 r. o godz. 9 w mieszkaniu własnym przy ul. Mickiewicza 34 m 31, została zastrzelona przez 3 nieznanych sprawców Wład, Lenry [Laura] Marta, lat 42, żona byłego generała wojsk polskich.³⁰

W dniu 8.6.1944 r. o godz. 11:30 w sodowiami przy ul. Furmańskiej nr 10 należącej do Sławińskiej Stanisławy – został postrzelony 4 strzałami rewolwerowymi Zalewski Jan, Polak, ślusarz, zam. Przy ul. Książęcej nr 1 – przez nieznanych osobników, którzy zbiegli.

W dniu 9.6.1944 r. o godz. 6:50 na ul. Ząbkowskiej na klatce schodowej domu nr 46 przez NN sprawców został zamordowany Wojciechowski Jan, ur. 1895 r., Polak, właściciel sklepu, zam. ul. Ząbkowska 46.

W dniu 10.6.1944 r. o godz. 2 przy zbiegu ulic Karolkowej i Grzybowskiej została zastrzelona przez NN sprawców jednym strzałem w tył głowy kobieta lat ok. 20 NN nazwiska, przy której znaleziono kenkartę skierowania do pracy z Urzędu Pracy Pruszków, nazwisko Giżycka Stanisława, zam. ul. Piusa 31 w Pruszkowie do firmy Edward Anke w Pruszkowie ul. Niecała 5.

W dniu 10.6.1944 r. o godz. 19:30 na gruzach posesji przy ul. Twardej 5 znaleziona została paczka przez bawiące się dzieci, w której była prawa noga kobiety odcięta od uda i prawa ręka odcięta od ramienia.

W dniu 11.6.1944 r. o godz. 7:30 na ul. Staszica przed domem nr 20 został zastrzelony przez nieznanych sprawców Romanowski Józef Stanisław, ur. 19.3.1908 r., zam. ul. Złota nr 75.³¹

W dniu 12.6.1944 r. o godz. 7:15 w mieszkaniu własnym przy ul. Sybilli nr 3 m 18 został zastrzelony przez NN 2-ch Przygodzki Jerzy, ur. 1926 r.

W dniu 12.6.1944 r. o godz. 10:30 w paszteciami przy ul. Brzeskiej nr 5 został zastrzelony przez NN sprawców Smuga Adam Jerzy ur. 1919 r. w Łodzi, zam. Przy ul. Brzeskiej 5 m 37.

W dniu 13.6.1944 r. o godz. 8:40 na szosie Bielańskiej k/Chrzanowa 2 km na północ od posterunku PP w Jabłonkach z jadącej w kierunku szosy poznańskiej taksówki wysiadło 4 osobników, którzy wyprowadzili z tej taksówki mężczyznę około 40 i kobietę około lat 32, do których jeden z tych osobników z pistoletu maszynowego oddał 25 strzałów zabijając ich

³⁰ Akcję przeprowadził oddział AK. H. Witkowski, op. cit., s. 346-347.

³¹ Akcję przeprowadził oddział AK. H. Witkowski, op. cit., s. 350.

na miejscu. Po zabiciu odjechali szosą bielańską w kierunku Warszawy. Przy zastrzelonych żadnych dokumentów nie znaleziono.

W dniu 13.6.1944 r. na ul. Św. Wincentego został postrzelony przez NN sprawców Michalak Leon lat 36, zam. przy ul. Targowej nr 65.

W dniu 13.6.1944 r. o godz. 18:25 w bramie domu nr 11 przy ul. Franciszkańskiej przez NN sprawców został zastrzelony mężczyzna NN nazwiska przy którym znaleziono poświadczenie z Urzędu Pracy wydane dnia 15.12.1943 r. za nr 919/333477 na nazwisko Kobylińskiego Czesława, ur. 1893 r. w Wilnie.

W dniu 14.6.1944 r. o godz. 16:40 – trzech uzbrojeni w broń palną sprawcy usiłowali dokonać napadu rabunkowego na sklep jubilerski Fleszera Stefana, Polaka, zam. przy ul. Mazowieckiej 12. jeden ze sprawców ostrzeliwując się zranił żołnierza niemieckiego, po czym na ul. Czackiego 14 sam został postrzelony przez Niemca, Wójcika, urzędnika ruchu drogowego. Ranny sprawca został umieszczony na Pawiaku. Jest to Jaskólski Kazimierz, ur. 1923 r. w W-wie.

W dniu 20.6.1944 r. o godz. 20 w gruzach domu przy ul. Pańskiej 24 ujawniono zwłoki nieznanego mężczyzny w stanie częściowego rozkładu. Przy zwłokach znaleziono strzępy papierowego worka.

W dn. 22.6.1944 r. o godz. 8:30 zastrzelona została przez NN sprawców dozorczyńni domu przy ul. Żytniej nr 52a, Przepiórko Józefa, lat 30.

W dniu 22.6.1944 r. o godz. 17 w restauracji „Skoniecznej” przy ul. Puławskiej nr 257 zostali zastrzeleni przez 10 NN osobników: Skonieczny Feliks, lat 50, Zielińska Stanisława, lat 31, zam. przy ul. Al. Lotników 4, Skonieczny i Klopska zam. przy ul. Puławskiej 247.

W dniu 19.6.1944 r. o godz. 7 w mieszkaniu własnym przy ul. Krajewskiego nr 4 m 23 został zastrzelony przez NN sprawców Stelma Feliks ur. 1903 r. st. sierżant WP. narodowości polskiej.

Storczyk,
Warsztat II/KW

I. Ogólne

1. Warszawa

a/ W związku z ewakuacją od pocz. czerwca br. zostało wydane zarządzenie, dot. Niem i vld. niezatrudnionych na miejscu. Wszyscy niezatrudnieni i ich rodziny, lub chociażby same dzieci powyżej 3 lat / w wypadku, gdy oboje rodziców pracują / opuszczają Warszawę lub są wywożone do specjalnych obozów m.in. w Bawarii

b/ Dn. 6.6.44 r. wyszło zarządzenie zakazujące Niemcom opuszczanie stanowisk służbowych, gdzie by się nie znajdowali. W związku z tym

wstrzymane są urlopy, a wyjazdy służbowe muszą być zaświadczone przez szefa S.D.- 10.6 wstrzymano wszelkie urlopy In dla Polaków.

c/ Z monopolu spirytusowego na Ząbkowskiej zaczęto już wywozić zapasy wódki i spirytusu na zachód - Śląsk i do Rawicza. W związku z tym zmniejszono wydawanie wódki . Z tegoż monpolu wywozi się niektóre maszyny .

d/ Ewakuuje się w dalszym ciągu zakłady przemysłowe m.in. na Grochowskiej - część fabryki Dzwonkowej, Zakłady Optyczne. Wywozi się przeważnie maszyny, nie przyjmuje się zupełnie nowych zamówień . To samo dotyczy wojskowych zakładów reparacyjnych na ul. Ząbkowskiej i Szwedzkiej. Maszyny są częściowo wywiezione i umieszczone w prowizorycznych zakładach pod Sochaczewem.

e/ Z mag.zbożowych wywożono do dn.7.6.br. duże ilości zboża do Chełma, Hrubieszowa i Zamościa w tempie b.szybkim – po 20 wagonów dziennie. Od 7.V.br zboże wysyłać można tylko na zarządzenie wojskowe i pod kierownictwem wojskowym. Dotyczy to również magazynów w Żyrardowie, gdzie znajduje się owies.

f/ Tereny Parków samoch. koszar itp. stoją przeważnie puste. Opróżnione są również magazyny odzież. Zel. 312 / Szwedzka-Stalowa /, oraz mag. przy ul.11 Listopada – zel. 24. Na terenie Zel. 312 ma być urządzoney Pionier Park. Samochody obsługujące te maszyny stoją nieczynne w P .Park między Jabłonną i Legionowem.

g/ Kompanie robotnicze bolszewików, które pracowały w Zel 312 i 24 w liczbie 500 ludzi – obecnie zredukowano do 200, resztę zabrano do prac fortyfikacyjnych na zachód.

h/ Do portu na Wiśle, gdzie stacjonuje Sonder Tankstelle przywożą ostatnio duże ilości benzyny i innych materiałów pędnych . Jest tu również punkt rozdzielczy benzyny, dla niektórych kolumn samochodowych.

i/ Warszawa otrzymała umocnienia obrony oraz nowe jednostki art. przeciwlotnicz. W wojsku zarządzane jest pogotowie polowe / Feldbereitschaft/. W dn. 25 na 26 .6.br na stacji towarowej Praga odbyły się alarmowe ćwiczenia przeciw skoczkom spadochronowym. Ćwiczenia trwały od 1 do 1,45 w nocy i odbywały się bez strzelania. Ćwiczyli również w utrzymywaniu łączności itp.

j/ W Warszawie znajdują się 3 pułki policji t.zw. Polizei Regimenter: 17 pułk stacjonuje na Wiejskiej 23 w Gethcie i 22 na Suchej. W każdym pułku znajduje się 20-30 % Gruzinów i Kozaków.

2. Legionowo

a/ Na terenie koszar w Legionowie mieści się Pionier Park B-125/ poprzedni meldunek podano B-126. Jest to wielka składnica i punkt roz-

dzielnicy materiałów mostowych. Odbieranie i wysyłanie materiałów mostowych odbywa się codziennie. Materiały wysyła się na wschód i do Reichu. Zatrudniono ok. 300 jeńców bolszewickich oraz 1 kompanię saperów.

b/ Na bocznicę w Legionowie stały od 11 do 13.VI .br. dwa pociągi z bombami lotniczymi różnego kalibru.

c/ Kadra koncentracyjna ewakuowanych kolejarzy znacznie się zmniejszyła. Wysyłani są partiami do Francji. Obecnie jest ich około stu . Pełnią służbę obronną kolei i budują bunkry.

d/ Ostatnio skoncentrowano w Legionowi oddziały Ge. Własowa. Element tych oddziałów składa się z bolszewików, jeńców wojennych z Białorusinów i Rosjan zwerbowanych przez Niemców oraz z Polaków z terenu woj. Grodzkiego, białostockiego itd. Polacy używają między sobą i na ulicy języka polskiego i starają się nawiązać kontakt z ludnością, propagują walkę z komunizmem.

e/ Do Legionowa w ciągu dni od 10 do 13.6.br. przybyło 3 pociągi sanitarne. Rannych po nałożeniu opatrunków przewożono dalej do Reichu. Szpitale w Legionowie są przepełnione.

3. W Eisenbahn Pionier Park w Poniatowie pracują jeńcy wojenni oraz fachowcy Niemcy, przy różnych urządzeniach kolejowych. Od pewnego czasu kompletuje się tu pociągi polowe. Skład takiego pociągu wynosi 30 wagonów, przy czym w środku i z tyłu znajduje się po 2 wagony odkryte, w których umieszczone są średnie i lekkie działa przeciwlotnicze.

4. Obóz w Benjaminowie jest w stadium likwidacji. Jeńców nie przybywa, natomiast wywozi się codziennie 500 osób – podobno na roboty.

5. Z powodu niepokoju na powiecie i przeciążenia żandarmów, bezpieczeństwo na pewnych odcinkach zostało oddane w ręce tzw. Kałmuków, przy czym za wykrycie na tym terenie organizacji podziemnej mają prawo „pohulać” z tamtejszą ludnością. Wypadków takich jest dość dużo. Kałmucy zawsze korzystają z danego im przywileju.

6. W dn. 8.6 br. odbyła się odprawa kierowników i szefów Arbeitsamtu. Celem odprawy była sprawa dostarczenia robotników do pracy fortyfikacyjnej w obrębie Warszawy i dalej.

III. Różne

1. Na stacji Warszawa Poł. W-wskich Kolei w bieżącym tygodniu nadała Intendentura n.10 – wagon kocy starych do Góry Kalwarii linii Grójeckiej. Eskortowali transport żołnierze rosyjscy z armii Własowa.

2. dnia 12.6 lotnicy niemieccy czynili pomiary wagonów War. Kol. Ma to związek z zamierzonym częściowo przewiezieniem lotniska na Okęcie do Grójca, gdzie jest lotnisko do którego prowadzi bocznicza Słomczyn.

3. Przy stacji Grabów linii Grójeckiej jest czynna fabryka „Tranzamu” która wyrabia części samolotów i bombowców (Rustungskommando).

4. W okręgu krakowskim wstrzymano kolejarzom urlopy. Ma to nastąpić i na kolei warszawskiej. OBD

5. Wg pogłosek ma być zarządzenie Wehrmachtu o zezwolenie żołnierzom niemieckim chodzić po cywilnemu.

IV. Kronika wypadków

W dn. 9.6.1944 r. o godz. 11:30 w sodowiarni przy ul. Furmańskiej nr 10 należącej do Sławińskiej Stanisławy został postrzelony 4 strzałami rewolwerowymi Zalewski Leon, Polak, ślusarz, zam. przy ul. Książęcej nr 1, przez czterech nieznanych osobników, którzy zbiegli.

W dniu 9.6.1944 r. o godz. 6:50 na ul. Ząbkowskiej na klatce schodowej domu nr 46 przez NN sprawców został zamordowany Wojciechowski Jan, ur. 1895 r. Polak, właściciel sklepu, zam. przy ul. Ząbkowskiej 46.

W dniu 9.6.1944 r. o godz. 14:15 kilkunastu nieznanych sprawców uzbrojonych w broń palną wtargnęło do szpitala Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej 12 po sterroryzowaniu wartowników rezerwy PP uprowadzili przebywającego tam na kuracji Dymckiego Waclawa. Skorzystali z tego i inni chorzy, którzy razem z nimi wyszli na ulicę: Pankowski Jerzy, Bożek Kazimierz, Sławiński Tadeusz, Rudnik Michał, Kosowicz Zdzisław, Bajon Zofia. Sprawcy zabrali Vis i zbiegli.

W dniu 9.6.1944 r. o godz. 19 na podwórzu domu nr 64 przy ul. Wolskiej zostali zastrzeleni przez żandarmerię pol. Kot Władysław i Zbroja Teofil, przy których znaleziono broń.

W dniu 9.6.1944 r. o godz. 11 na ul. Chmielnej róg Brackiej został postrzelony przez żołnierza niemieckiego Józef Demetsi, cygan.

W dniu 9.6.1944 r. o godz. 17 z firmy Ostrucht przy ul. Ceglanej 14 NN sprawcy zrabowali dwa samochody ciężarowe cukru i łożu.

W dniu 9.6.1944 r. o godz. 9:30 z pracowni szewskiej należącej do Kumańskiego Stanisława przy ul. Leszno 7 m 1 NN sprawcy zabrali 7 par saperek własności Wehrmachtu, 60 par obuwia własności PCK i 13 par prywatnego. Sprawcy z towarem odjechali wozem chłopskim w NN kierunku.

W dn. 10.6.1944 r. o godz. 2 przy zbiegu ul. Karolkowej i Grzybowskiej została zastrzelona przez NN sprawców jednym strzałem w tył głowy kobieta lat 20 NN nazwiska przy której znaleziono kenkartę skierowania do pracy z Urzędu Pracy Pruszków, nazwisko Giżycka Stanisława, zam. przy ul. Piusa 31 w Pruszkowie do firmy Edward Anke w Pruszkowie, ul. Niecała 5.

W dniu 11.6.1944 r. o godz. 7:30 na ul. Staszica przed domem nr 20 został zastrzelony przez NN sprawców Romanowski Józef Stanisław, ur. 19.3.1908 r., zam. przy ul. Żłotej 75, członek ONR „Falanga”.

W dn. 11.6.1944 r. o godz. 12:20 na ul. Mariańskiej przed domem nr 10 został zastrzelony przez NN sprawców leutnant policji niemieckiej oraz ranny w szyję obywatel chiński Jan-Kub Bom, lat 31, zam. przy ul. Fabrycznej nr 30

W dniu 11.6.1944 r. o godz. 16:50 dwoma samochodami ciężarowymi NN numerów rejestracyjnych przyjechało około 60 napastników uzbrojonych w pistolety i granaty do szpitala Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej 12, gdzie wtargnęli i uprowadzili 15 więźniów w tym cztery kobiety. Napastnicy postrzelili w szyję kapr. PP Krajewskiego Józefa i Rogale Feliksa, zabrali pistolety. Uprowadzili więźniów: Osucha Józefa, Kwiatkowskiego Jana, Slonkisa Witolda, Załuge Stanisława, Danielewicz Stanisława, Balewicz Henryka, Hardlicha Leona, Gawrycha Józefa, Michalskiego Zdzisława, Tucko Janinę, Zat Jadwigę, Modrylewską Kaziemierę i Kacprzak Zofię.

W dniu 11.6.1944 r. o godz. 10 na ul. Rymarskiej przed domem nr 12 zostali zastrzeleni przez NN sprawców plut. Przytułski Jan, plut Olak Aleksander, którym zabrali broń służbową.

W dniu 15.6.1944 r. o godz. 12 do przejeżdżających samochodami trzema urzędnikami Kripo z dyrektorem Geislerem na czele powracającym z pogrzebu Niemca Peschela i Leitgebera Willego na ul. Żelaznej przed domem nr 37 – została rzucona bomba o wielkiej sile wybuchowej. Pojazdy częściowo zostały uszkodzone. Nikt z osób przejeżdżających nie został ranny. W domach nr 37, 39, 28 i 30 wyleciały szyby. Zamachowcy nieznanymi.

W dniu 15.6.1944 r. o godz. 10 trzech osobników uzbrojonych w broń palną siłą wtargnęło do firmy włókienniczej Pielaszek przy ul. Elektoralnej 11. Napastnicy sterroryzowali personel firmy, kazali sobie wydać 20 bel materiału na ubrania robocze. Po upływie pół godziny przybyła na miejsce policja niemiecka, która osobników tych zatrzymała. Nazwiska zatrzymanych na razie nie są znane, przebywają oni na razie w policji niemieckiej.

W dniu 15.6.1944 r. o godz. 10 do fabryki pończoch firmy „Niemiecki Seidman” przy ul. Leszno 140 wtargnęło 6 osobników uzbrojonych w rewolwery i zrabowali 2000 zł gotówką oraz 700 tuzinów pończoch wartości ogólnej 280000 zł cen kontyngentowych. Towar został załadowany na samochód ciężarowy, którym sprawcy odjechali w nieznanym kierunku.

W dn. 15.6.1944 r. do mieszkania Kubilisa Jan, zam. przy ul. Wolskiej 13 m 19 przybyło 3 osobników, którzy podali się za urzędników policji kryminalnej i posiadali nakaz rewizji. Dokonali w mieszkaniu Kubilisa rewizji zabierając 2500 zł. Zaalarmowana przez sąsiadów policja polska, po przybyciu zatrzymała tych osobników przy czym okazało się, że są to: Sowiński Władysław, ur. 1920 r., kapral służby próbnej z Dyr. Pol.

Krym, Tołwiński Alojzy ur. 1926 r., zam. Ul. Betonowa 11 i Kubszyk Jerzy Ryszard, ur. 1920 r., zam. Przy ul. Okrąg 1 m 12. Tołwiński jest członkiem AK i posiadał Visa. Dochodzenie prowadzi I Komisariat Dyrekcji Policji Kryminalnej.

W dniu 18.6.1944 r. o godz. 13 na ul. Al. Jerozolimskie na wprost dworca Głównego zostali zastrzeleni przez policję niemiecką 2 młodzi mężczyźni. Jeden z nich został ujęty w stanie bardzo ciężkim. Dokumenty tych obu osobników zabrała policja niemiecka. Zatrzymanym okazał się niejaki Walewski Jan, zam. w W-wie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 4.

W dniu 19.6.1944 r. o godz. 7 w mieszkaniu własnym przy ul. Krajewskiego nr 4 m 23 został zastrzelony przez nieznanych sprawców Stelma Feliks ur. 1903 r. st. sierż. Wojska Polskiego narodowości polskiej.

W dniu 19.6.1944 r. o godz. 16:20 w czasie strzelaniny na ul. Mazowieckiej róg Świętokrzyskiej, został postrzelony Kwiatkowski Feliks, ur. 1911 r., elektromechnik, zam. przy u. Grajewskiej 21.

W dniu 20 czerwca 1944 r. o godz. 13 na przechodzących 2 policjantów niemieckich na ul. Siennej przed domem nr 91 napadło kilku nieznanych osobników z pistoletami automatycznymi, usiłując ich rozbroić. W wyniku strzelaniny została zabita przypadkowo Pfeil Maria lat 72, zam. przy ul. Ogrodowej nr 46, oraz ranna Palińska Antonina lat 66, zam. przy ul. Wspólnej 65. Z niemieckich policjantów żaden nie został ranny.

W dniu 20.6.1944 r. o godz. 13:55 na ul. Koszykowej przed domem nr 63 na pełniącego służbę policjanta polskiego, kaprała Żerańskiego o plutonowego Kolusza Michała napadło 10 uzbrojonych osobników, którzy pobili i zabrali 2 Visy wraz z aunicją. Nr pistoletów Z.6204 i K.4791. Sprawcy uciekli.

W dniu 21.6.1944 r. o godz. 9:30 do fabryki cukru i czekolady Fuksa i S-ka [„Fuchs i Synowie”] w W-wie przy ul. Topiel 12 wtargnęła większa ilość nieznanych osobników uzbrojonych w automatyczne pistolety i granaty i po sterroryzowaniu personelu fabrycznego dokonali zaboru 300 ton cukru i innych półfabrykatów jak czekolada, biszkopty, suchary wojskowe i spirytus. W tym czasie został postrzelony Polak Woliński Witold, pracownik wspomnianej firmy, zam. przy ul. Gen. Zajączka 10, oraz zastrzelony na klatce schodowej policjant niemiecki pełniący tam służbę. Woliński po przewiezieniu do szpitala zmarł³²

W dniu 20.6.1944 r. o godz. 17 na ul. Grochowskiej (granica miasta Warszawy) samochód osobowy nr Ost.8039, najechał na słup telefoniczny. Samochód został uszkodzony oraz ranny Gołaszewski Feliks, zam. przy ul. Naddnieprzańskiej 21 m 8 nieznany kierowca samochodu zostawił w samochodzie 3 magazyny do maszynowego pistoletu naładowane 59 nabo-

³² Akcji dokonał oddział Polskiej Armii Ludowej. T. Strzembosz, *op. cit.*, s. 480.

jami oraz granat ręczny. Oprócz tego znaleziono również prawo jazdy na nazwisko profesora Gutinngera, verw.abt. Wisensch. Samochód należał do pałacu Bruhla i został swego czasu zrabowany przez nieznaną sprawców.

W dniu 22.6.1944 r. o godz. 8:30 zastrzelona została przez NN sprawców dozorczeni domu przy ul. Żytniej 52a Przepiórko Józefa, lat 30.

W dniu 22.6.1944 r. o godz. 5 patrol policji niemieckiej na Pl. Inwalidów na Żoliborzu natknął się na osobników malujących na chodnikach hasła komunistyczne. Wywiązała się pomiędzy nimi strzelanina w wyniku której jeden policjant niemiecki został zabity a 2 inni ranni. Sprawcy zbiegli.

W dniu 22.6.1944 r. o godz. 6:30 nieznanymi sprawcy przez parkan przy ul. Sapieżyńskiej przerzucili na teren firmy samochodowej Fiat 4 butelki z płynem zapalającym, butelki wpadły pomiędzy stojące samochody wojskowe wzniesając pożar, który został jednak ugaszony. Sprawcy zbiegli.

W dniu 23.6.1944 r. o godz. 7:10 na ul. Natolińskiej został zastrzelony przez nieznaną sprawców plut Więckowski Władysław żandarm I komisariatu Dyrekcji Policji Kryminalnej. W/w był konfidentem Gestapo i pracował w Dyrekcji 2 lata.³³

W dniu 24.6.1944 r. o godz. 7:30 na rogu ul. Grochowskiej i Podskarbińskiej został zastrzelony przez nieznaną sprawców Złotogórski Marian, plutonowy policji kryminalnej z 22 Agentury Policji Kryminalnej na ul. Wolskiej.³⁴

³³ Akcję przeprowadził oddział AK. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 355-356.

³⁴ Akcję przeprowadził oddział AK. H. Witkowski, *op. cit.*, s. 356.



Jarosław T. Łożyński

Kilka uwag na temat pewnej fotografii.

Lipiec roku 1920. Ofensywa wojsk bolszewickich na terytoriach polskich rozwija się w tempie niepohamowanym. Dla skutecznej obrony zagrożonej niepodległości koniecznym stało się błyskawiczne formowanie oddziałów Armii Ochotniczej. Szczególny wkład w tej dziedzinie wniosła Wielkopolska. Obok pułków piechoty powstawały oddziały kawalerii. Główny ciężar w ich tworzeniu wzięło na siebie patriotyczne wielkopolskie ziemiaństwo, dysponujące relatywnie znacznie większymi zasobami, umiejętnościami organizacyjnymi i doświadczeniem z niedawnego Powstania Wielkopolskiego.

13 lipca 1920 r. nominację na dowódcę 1. Ochotniczego Pułku Jazdy Wielkopolskiej nr 215 otrzymał rtm. Ignacy hr. Mielżyński, właściciel majątku Iwno k. Kostrzyna. Tworzenie tego oddziału odbywało się w oparciu o szwadron zapasowy 15. Pułku Ułanów Poznańskich przy dopływie ochotników głównie ze środowisk ziemiańskich, chłopskich i akademickich. Po upływie zaledwie 2 tygodni pułk liczył ponad 400 żołnierzy. Z powodu braku dostatecznej ilości koni i uprzęży, tworzone szwadrony składały się z 2 plutonów konnych i 2 plutonów pieszych.

Wymarsz oddziału na front nastąpił już 12 sierpnia w sile 878 ludzi i 350 koni. 215 p. uł. skierowany został na teren Pomorza Gdańskiego dla obrony linii dolnej Wisły, zagrożonej ofensywą bolszewickiego 3 Korpusu Konnego pod dowództwem Gaja Chana. Zamierzano stworzyć skuteczny system obrony zagrożonych miast: Torunia, Brodnicy i Grudziądz.

Przemieszczony transportem kolejowym do Golubia, zajął pułk pozycje wyjściowe wzdłuż rzeki Drwęcy 14 sierpnia w godzinach popołudniowych. Organizowanie stanowisk obronnych odbywało się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem. Mimo ofiarnej obrony wojsk polskich 15 sierpnia Brodnica została zajęta przez bolszewików.

W tej zmienionej sytuacji strategicznej linię obrony oparto o Jabłonowo, ważny węzeł komunikacji kolejowej. Chrzest bojowy pułku

nastąpił o świcie 16 sierpnia natarciem pod Czekanowem i Lipnicą z zamiarem odzyskania Brodnicy. Ułani wsparci siłami 2 batalionów piechoty zostali zatrzymani jednak silnym ogniem nieprzyjacielskim. Podczas ataku pieszego, na czele swych ułanów zginął dowódca 2 szwadronu 215 p. uł. - ppor. Stanisław Rembowski¹.



Stanisław Emil Rembowski we dworze w Wyszakowie.

¹ Stanisław Emil Rembowski (1885-1920), rolnik, powstaniec. Urodził się 26 października 1885 r. w Skotnikach k. Wrześni jako syn ziemian, Stanisława i Jadwigi Ciszewskiej. Ukończył gimnazjum w Śremie, poczym odbył jednoroczną służbę wojskową w gwardii strzelców saskich w Dreźnie. Następnie podjął trzyletnie studia rolnicze na uniwersytetach w Berlinie i Lipsku. Cztery rok poświęcił studiowaniu literatury na uniwersytecie we Lwowie. W wakacje podróżował po Belgii, Włoszech i Szwajcarii. Po ukończeniu studiów odbył praktyki rolne we wzorowych majątkach w Grabonogu Lossowów i Goli Potworowskich. Potem przez trzy lata administrował majątkiem Więckowice Brezów. Został Członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W roku 1916 przejął po ojcu majątek Wyszaków (k. Środy). W momencie wybuchu Powstania Wielkopolskiego, wraz z Alfredem Milewskim, sformował w powiecie średzkim kompanię ochotniczą, którą jeszcze w ostatnich dniach grudnia doprowadził do Poznania. 11 stycznia 1919 r. wstąpił ochotniczo do 1-go Pułku Ułanów Wielkopolskich, (przemianowanego później na 15 p. uł. pozn.) i odbył z nim kampanię bolszewicką pod Bobrujskiem i nad Berezyną. Oddelegowany do formowanej przez Ignacego hr. Mielżyńskiego z Iwna Ochotniczej Jazdy Wielkopolskiej (215 p. uł., a później 26 Pułk Ułanów), w sierpniu 1920 r. mianowany podporucznikiem, wyruszył jako dowódca 2. szwadronu na front pomorski. Dnia 18 sierpnia w godzinach rannych, w przeciwnatarciu, przechodząc eksponowaną szosę Brodnica-Jabłonowo, padł przeszyty 5 kulami. Prowadzone przez niego uderzenie przełamało obronę przeciwnika. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Mądrych, gdzie umieszczono jego tablicę pamiątkową. Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Orderu Virtuti Militari V kl. (nr nadania 4.603), a uprzednio Krzyżem Walecznych. W roku 1916 ożenił się z Zofią z Lubrańca Dąbską z Ludzisk (na Kujawach). Miał z nią córkę Elżbietę (1916-1944) i syna Macieja (1920-2010).

Mimo straty swego dowódcy, po godzinnej walce ułani zajęli Cze-kanowo, torując sobie drogę ku Brodnicy. Miasto zostało zdobyte jeszcze tego dnia ok. godziny 22.00.

Tyle tytułem wstępu. W książce autorstwa Jerzego Jarząbkiewicza i Grzegorza Łukomskiego „*Dzieje 26 Pułku Ułanów Wielkopolskich im. hetmana Jana Karola Chodkiewicza 1920-1939*”² (na str. 27 u dołu) zamieszczona została fotografia podpisana: „W drodze powrotnej do koszar na tle opery – obecnie ul. Fredry – maszeruje 1 szwadron – Kazimierz Ciążyński. Po lewej stronie w bryczce siedzi p. Mielżyńska”.



W drodze powrotnej do koszar — na tle opery — obecnie ul. Fredry — maszeruje 1 szwadron — Kazimierz Ciążyński. Po lewej stronie w bryczce siedzi p. Mielżyńska.

To samo ujęcie, jednak w lustrzanym odbiciu, zachowało się w spuściznie po śp. Macieju Rembowski³, synu Stanisława Emila.

² Wyd. Poznań 1998, ISBN 83-907034-7-5.

³ Maciej Rembowski urodził się 7 stycznia 1920 r. w majątku rodzinnym w Wyszakowie. Po śmierci ojca jego matka Zofia z domu Dąbska ponownie wyszła za mąż za Franciszka Unruga. Ukończył gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1938 został absolwentem Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. Podobnie jak jego Ojciec służył w 15 Pułku Ułanów Poznańskich. W kampanii Wrześniowej 1939 r. brał udział jako d-ca 3 plutonu w pierwszym szwadronie kawalerii. Uczestniczył w walkach Armii Poznań nad Bzurą i w Puszczy Kampinoskiej, za co otrzymał Krzyż Walecznych. Po klęsce wrześniowej przebywał w Warszawie i tam wstąpił do SZP/ZWZ/AK. Pracował jako kierownik gospodarstwa rolnego w gospodarstwie przy Torach Wyścigów Konnych na Służewcu. W swojej kwaterze organizował tajne szkolenia strzeleckie. Był więźniem Pawiaka w 1943 r. W czasie Powstania Warszawskiego pełnił funkcje d-cy plutonu kompani K-2 baonu „Karpaty” w pułku „Baszta”. Walczył m.in. w obronie szkoły przy ul. Woronicza na Mokotowie, gdzie został ranny i na mocy rozkazu Dowódcy AK, odznaczony *Virtuti Militari* (nr nadania 12.809). Po upadku Powstania wzięty do niewoli, przebywał w obozach jenieckich: Al-tengrabow [Stalag XI A], Sandbostel [Stalag X B] oraz Lubeck [X E]. Do kraju powrócił



Opatrzone jest opisem: „moja matka, Ela i Maciej – mój ojciec St. Rembowski – Poznań, lipiec 1920 r. Wymarsz Ochotniczej Jazdy Wielkopolskiej (później 26 p. uł.) na Pomorze przeciw bolszewikom. Szwadron prowadzi ppor. St. Rembowski (poległ 18.VIII. pod Brodnicą)”.

Która z tych wersji jest prawdziwa? Zapewne relacja żony poległego Stanisława Rembowskiego, żegnającej męża idącego na wyprawę wojenną przeciw śmiertelnemu wrogowi, naocznego świadka tego wydarzenia, która to relacja następnie weszła do tradycji rodzinnej zasługuje na pierwszeństwo. Dodatkowo budynki widziane w odległym planie potwierdzają to niezbicie.

pod koniec 1946 r. i zamieszkał w Poznaniu. Po ukończeniu studiów rolniczych specjalizował się w nasiennictwie roślin motylkowych, uzyskując tytuł inżyniera w 1951 r. W roku 1950 ożenił się z Marią z domu Marciniak, z którą miał syna Tomasza (*1951) i córkę Annę (*1953). Po śmierci żony ponownie ożenił się z Zofią z Wichlińskich. Od 1970 roku kierował gospodarstwem rolnym w Pieściłach koło Płońska, należącym do Zakładu dla Niewidomych w Laskach pod Warszawą. Po przejściu na emeryturę w roku 1980 powrócił do Poznania. Wówczas rozpoczął się nowy etap jego pracy, poświęcony przekazywaniu młodemu pokoleniu tych wartości, które w młodości ukształtowały jego osobowość i którym był wierny przez całe życie – a były nimi umiłowanie Ojczyzny i służba jej ponad wszystko. Zadanie to realizował podejmując liczne inicjatywy. Między innymi, należał do grona osób, którym zawdzięczamy odbudowę pomnika 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Podejmował wielokrotne podróże szlakiem Armii Poznań, upamiętniając obeliskami i tablicami pamiątkowymi miejsca stoczonych bitew. Oprócz wielu innych inicjatyw publicznych związanych przede wszystkim ze środowiskiem kombatanckim, jego ważnym zajęciem stała się praca pisarska. Zostawił po sobie, dedykowane wnukom, bardzo istotne opracowania historyczne, którym nadał formę esejów poświęconych najważniejszym faktom z historii Polski. Zmarł w Poznaniu 23 marca 2010 r. Spoczął na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu.

Waldemar Jaskulski

Książka o wielkiej jednostce piechoty z Częstochowy (L. Mastalski, 7 Dywizja Piechoty w latach 1918-1939, Częstochowa 2012)

W lipcu 2012 r. ujrzała światło dzienne praca Lecha Mastalskiego 7 Dywizja Piechoty w latach 1918-1939. Jest to trzecia praca tego Autora, związana z jego rodzinnym miastem Częstochową¹. Już na pierwszy rzut oka widać, że książka ta jest kontynuacją prac dotychczas wydanych przez tego pasjonata historii. Podobnie jak jej poprzedniczki, została obłożona w sztywne granatowe okładki i ozdobiona żółtą kapitałką. Pamiętać należy, że tymi barwami legitymowała się piechota, która była swoistym *primus inter pares* wśród trzech broni głównych armii II Rzeczypospolitej Polskiej.

Lech Mastalski w pięciu rozdziałach barwnie i przejrzyście nakreślił dzieje tej wielkiej jednostki piechoty przedwrześniowego Wojska Polskiego. W pracy liczącej nieco ponad 500 stron przedstawiono okres poprzedzający istnienie dywizji od listopada 1918 r. do maja 1919 r., jej formowanie wiosną 1919 r., szlak bojowy w latach 1919-1920, pokojową służbę 1921-1939 oraz udział w kampanii 1939 r. Pracę uzupełnia 7 załączników, 10 szkiców, 19 ilustracji oraz indeksy nazwisk i geograficzny. Na uwagę zasługuje pracowity wykaz żołnierzy dywizji poległych w latach 1918-1921 i kampanii polskiej 1939 r. (załącznik 7, s. 496-519).

Monografia częstochowskiej dywizji powstała na obszernej i dobrze przeanalizowanej bazie źródłowej. Autor przeprowadził kwerendę w Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowym w Częstochowie, Archiwum Państwowym w Kielcach oraz Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim. Wykorzystał także materiały ze zbiorów prywatnych oraz źródła drukowane. Ponadto zapoznał się z obszerną literaturą przedmiotu nie pomijając przy tym wspomnień oraz pamiętników.

Po przestudiowaniu monografii zauważyłem kilka potknięć, które jednak w żaden sposób nie umniejszają wysokiej wartości omawianej

¹ L. Mastalski, *Oficerowie 7 Dywizji Piechoty zamordowani na Wschodzie w 1940 roku*, Kraków, Częstochowa 2005; idem, *Częstochowscy podchorążowie. Dywizyjne Kursy Podchorążych Rezerwy Piechoty w 27 pp w latach 1932-1939*, Kraków-Częstochowa 2008.

pracy. Do niemal standardowych niedociągnięć można zaliczyć pisownię nazw oddziałów, wielkich jednostek piechoty, a nawet związków operacyjnych². Pod tym względem w pracy panuje zupełna dowolność. Przykładowo podano: 1 Kompanię Kadrową Legionów (s. 24, 31), III baon 11 pp (s. 46), IV baon etapowy poznański (s. 195), baon Obrony Narodowej „Kłobuck” (s. 355). Na s. 47, 63, 65, 426 zapisano prawidłowo, zdaniem piszącego te słowa, formę nazwy pułku a mianowicie 25 Pułk Piechoty, 7 Pułk Artylerii Lekkiej (s. 298), 3 Pułk Ułanów Śląskich (s. 309) oraz 74 Górnśląski Pułk Piechoty (s. 409). Innym razem zaś 11 pułk strzelców konnych (s. 22, 46, 288), 7 pap (s. 65), 7 pp Legionów (s. 44), 4 pspodh. (s. 165), 31 psk (s. 307), 74 Gpp (s. 256, 409), 74 pp (s. 253). Podobnie rzecz ma się na szczelbu brygad, które de facto w latach 1918-1921 zapisywane były cyframi arabskimi, a nie zaś jak podano w pracy rzymskimi (s. 73, 75, 184, 200). Nie inaczej zostały potraktowane dywizje (s. 73, 143, 145, 155, 184, 200, 205), armie (s. 144, 369) oraz fronty (s. 125, 162, 204, 205)³.

Brak konsekwencji widać także w przypadku pisowni nazwisk. Otóż przez cały okres dowodzenia 7 Dywizją Piechoty (1920-1921) płk Karol Szubert posługiwał się spolszczoną wersją nazwiska (indeks nazwisk s. 457, 458)⁴. Do niemieckiej pisowni wrócił już w czasie pokojowego okresu służby w Wojsku Polskim⁵. Moje wątpliwości budzi także zapis nazwiska ostatniego premiera Rzeczypospolitej Polskiej w formie Felicjan Sławoj-Składkowski. Zgodnie z aktem urodzenia i ustaleniami jego dwóch biografów winno być Sławoj Felicjan Składkowski⁶. W chwili nominacji na Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły podpisywał się tym nazwiskiem⁷. Przy awansie do stopnia marszałka Pol-

² A. Smoliński, *Kilka uwag i sprostowań do monografii Okręgu Korpusu nr IV z lat 1918-1939*, (Witold Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego Nr IV Łódź 1918-1939*, Łódź 2001), „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 3, Warszawa 2002, s. 177-179.

³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Dowództwo 3 Armii, I. 313.3.121, Dowództwo Frontu Środkowego O. III Nr 2856 Rozkaz Operacyjny Nr 37 z 15 VIII 1920 r.; L. Mastalski, *7 Dywizja Piechoty w latach 1918-1939*, Częstochowa 2012, s. 205, przyp. 171.

⁴ Vide choćby CAW, Grupa Wołyńska, I. 312.46.23, Dowództwo 7 DP L. 2130/op. Dodatek do Rozkazu Operacyjnego Nr 100 z 20 X 1920 r.; CAW, Grupa Wołyńska, I. 312.46.54, Dowództwo 7 DP no 357-16/11-20 z 16 XI 1920 r.; P. Cichoracki, *Droga ku anatemie. Wacław Kostek-Biernacki (1884-1957)*, Warszawa 2009, s. 117; L. Wyszczelski, *Wojna o Kresy Wschodnie 1918-1921*, Warszawa 2011, s. 217.

⁵ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 55 z 12 VI 1924 r., s. 320.

⁶ M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski (1885-1962). Żołnierz i polityk*, Lublin 2005; J. Piotrowski, *General Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877-1955)*, Wrocław 2009, s. 121 i n.; A. Adamczyk, *General dywizji Sławoj Felicjan Składkowski (1885-1962). Zarys biografii politycznej*, Toruń 2011; *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, nr 10 z 15 VI 1930 r., s. 416.

⁷ „Gazeta Gdańska”, nr 107 z 14 V 1935 r., s. 2; „Kurier Poznański”, nr 220 z 14 V 1935 r.,

ski 11 listopada 1936 r. jego nazwisko zapisano jako Śmigły-Rydz⁸ i w tej formie figuruje w przeważającej literaturze przedmiotu⁹. Za drukarskiego chochlika można uznać zapis nazwiska gen. bryg. Wiktora Thommée (s. 307). Nazwisko dowódcy 13 Brygady Piechoty, późniejszego dowódcy piechoty dywizyjnej zapisywano wówczas jako ppłk/płk Emanuel Robert Hermann (s. 53, 140, 201, 202, 209, 288)¹⁰.

Niemal identycznie jest z pisownią stopni wojskowych. Przypomnę, że w ich pełnym ustaleniu pomocne są m.in. Dzienniki Rozkazów MSWojsk., Dzienniki Personalne MSWojsk. oraz Roczniki oficerskie. Prawdą jest, że pielgrzymujący na Jasną Górę w maju 1923 r. Ferdynand Foch był marszałkiem Polski oraz Francji, co Autor słusznie zauważył. Ponadto, od 1919 r. był on także marszałkiem Wielkiej Brytanii¹¹. Stopień *Pierwszego Marszałka Polski* Wódz Naczelny Józef Piłsudski przyjął w marcu 1920 roku¹². Tak więc w tym stopniu dowodził operacją „Józef” na Ukrainie w kwietniu i maju 1920 r. Józef Rybak wyjeżdżając wiosną 1920 r. na front opuścił Warszawę w stopniu płk Szt. Gen.¹³ Szef sztabu 3 Armii Władysław Bortnowski służył w stopniu mjr/ppłk p. d. Szt. Gen., a nie płk (s. 195)¹⁴. W 1926 r. dowódca piechoty dywizyjnej 7 Dywizji

s. 1; „Gazeta Kielecka”, nr 135 z 17 V 1935 r., s. 1; „Goniec Częstochowski”, nr 262 z 13 XI 1935 r., s. 1; „Goniec Częstochowski”, nr 65 z 18 III 1936 r., s. 1.

⁸ Ilustrowany Kurjer Codzienny, nr 314 z 11 XI 1936 r.; Kurier Bydgoski, nr 264 z 12 XI 1936 r.

⁹ Vide choćby „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, nr 252 z 21 IX 1939 r.; W. J. Wysocki, M. W. Wysocka, *Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Portret Naczelnego Wodza*, Warszawa 2009; K. Paduszek, *Ekonomiczne aspekty działalności polskiego wywiadu w dwudziestolecu międzywojennym*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. II, red. T. Dubicki, Łomianki 2012, s. 31.

¹⁰ Dz. Rozkazów Wojskowych, Nr 5 z 18 I 1919 r., s. 122. Dekretem Naczelnego Wodza z 4 I 1919 r. ppłk Hermann został przyjęty do Wojska Polskiego. Rozkazem szefa Sztabu Generalnego WP otrzymał przydział z dniem 28 XII 1918 r. na stanowisko dowódcy Okręgowego Pułku Piechoty w Piotrkowie Trybunalskim; vide ibidem, s. 133.

¹¹ P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 64.

¹² CAW, NDWP Oddział V, I. 301.11.52, Dekret 2093 z 19 III 1920 r.; Dz. Personalny MSWojsk. Nr 12 z 3 IV 1920 r.

¹³ CAW, MSWojsk. Generalny Inspektorat Piechoty, I. 300.24.4, MSWojsk. Dep. I Nr 907/Op z 26 VII 1919 r.; Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 88 z 12 IX 1919 r., s. 2066.

¹⁴ *Wybór dokumentów do bitwy warszawskiej działania 13-27.8.1920 r.*, cz. I, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 1, Warszawa 1991, s. 174, dok. nr 43. Dowództwo 3 Armii Oddział III L. 24017/III Rozkaz operacyjny Nr 114 z 17 VIII 1920 r.; Dz. Personalny MSWojsk., Nr 37 z 24 IX 1921 r., s. 1273-1374, Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.1921, s. 565. Tu podany w stopniu ppłk.; vide też W. Jaskulski, *Kilka słów o generale dywizji Władysławie Bortnowskim. (Ryszard Ziobroń, Historia żołnierza tulacza. Działalność emigracyjna generała Władysława Bortnowskiego, Rzeszów 2009)*, [w:] *Militaria*

Piechoty Adam Nieniewski służył w stopniu płk Szt. Gen./płk SG¹⁵, a nie płk dypl. (s. 279). Ta ostatnia nazwa stopnia weszła do użytku służbowego na początku 1929 r.¹⁶ Natomiast absolwentem kursu doszkolenia Wyższej Szkoły Wojennej był Emil Przedzrymirski-Krukowicz¹⁷. Stąd też na stanowisku dowódcy piechoty dywizyjnej 7 Dywizji Piechoty w latach 1929-1931 służył w stopniu płk dypl. (483)¹⁸. Także w tym stopniu służył jego następca płk dypl. Aleksander Myszkowski (s. 296)¹⁹. Dodajmy, że awans do stopnia płk dypl. ze starszeństwem 1 stycznia 1929 r. lokata 12 otrzymał w styczniu 1929 r.²⁰ Bohdan Hulewicz również służył w stopniu płk dypl. (s. 263)²¹. Nazwę stopnia Rudolfa Ignacego Lerocha-Orlota, który w lipcu 1934 r. kontrolował 27 Pułk Piechoty (s. 282), winno się zapisać jako mjr K. K. (major Korpusu Kontrolerów)²². Pisząc o formowaniu Okręgowego Pułku Piechoty w Piotrkowie Trybunalskim na początku listopada 1918 r. na stanowisku jego dowódcy podano płk Jana Rządковского (s. 50). Nieco dalej (s. 52) pod datą 26 listopada podano tego oficera w stopniu ppłk. Dodam, że płk Rządkowski został przyjęty do Wojska Polskiego, bez określonego wówczas starszeństwa, na mocy reskryptu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z 31 października 1918 r.²³

Kilka nieprawidłowości wkradło się w kwestie dotyczące stopni wojskowych. Otóż nie jest prawdą, aby w grudniu 1918 r. Sławoj Felicjan Składkowski służył w stopniu płk (s. 58). Służbę w Legionach Polskich zakończył w stopniu kpt. i w tym stopniu służył w Dowództwie Okręgu Wojskowego Będzin (s. 39). Także w tym stopniu trafił w szeregi 1 Dywizji Piechoty Legionów. Dopiero 18 marca 1919 r. dowódca tej wielkiej

pomorskie. Zbiór studiów, t. III, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, A. Smoliński, Bydgoszcz 2012, s. 269-271.

¹⁵ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 54 z 12 VIII 1923 r., s. 502.

¹⁶ Dz. Rozkazów MSWojsk. Nr 36 z 22 XII 1928 r., s. 410.

¹⁷ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 63 z 27 IX 1923 r., s. 586; Z. Moszumański, *General dywizji Emil Krukowicz-Przedzrymirski (1886-1957)*, „Zeszyty Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia”, t. V, Toruń 2007, s. 192.

¹⁸ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 20 z 23 XII 1929 r., s. 377; „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, nr 353 z 25 XII 1929 r.; Dz. Personalny MSWojsk. Nr 7 z 23 X 1931 r., s. 320. Zarządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 13 X 1931 r. został mianowany na stanowisko dowódcy 30 Dywizji Piechoty.

¹⁹ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 7 z 23 X 1931 r., s. 324.

²⁰ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 1 z 4 I 1929 r., s. 1.

²¹ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, 700.1.65, Pismo MSWojsk. Biuro Personalne L. 17443 z 20 X 1932 r.; P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1997, s. 25, 72.

²² *Rocznik oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 433.

²³ Dz. Rozporządzeń Komisji Wojskowej Nr 2 z 1 XI 1918 r., s. 15.

jednostki piechoty, kwaterujący w Legionowie-Jabłonnej, gen. ppor. Bolesław Roja wystąpił z wnioskiem o awansowanie go do stopnia ppłk²⁴. Dodajmy w tym miejscu, że dla oficerów wywodzących się z Legionów Polskich *przeskoczenie* jednego stopnia dość często się zdarzało²⁵. Także wiosną 1936 r. inspektor armii Leon Berbecki nie służył w stopniu gen. broni (s. 359). Wszak, 11 listopada tego roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski gen. dyw. inż. Berbeckiemu²⁶. Trzecią generalską gwiazdkę otrzymał 19 marca 1939 r. ze starszeństwem 10 listopada 1936 r., lokata 1²⁷.

Kilka potknięć spostrzegłem w kwestii dotyczącej zajmowanych stanowisk. Trudno się zgodzić z twierdzeniem, że w marszu na Kijów wiosną 1920 r. Grupą Artylerii Ciężkiej dowodził płk Witold Aleksandrowicz (s. 159). Funkcję tę pełnił dowódca 13 Pułku Artylerii Ciężkiej płk Antoni Aleksandrowicz²⁸. Lech Mastalski minął się z prawdą podając na początku września 1920 r. płk Zygmunta Berlinga na stanowisku dowódcy 2 Dywizji Piechoty Legionów (s. 215). Otóż późniejszy dowódca 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki służył wtenczas w skromnym stopniu kapitana²⁹. Tą wielką jednostką piechoty legionowej od lipca 1920 r. do września 1921 r. dowodził płk Michał Żymierski³⁰. Nieprawdziwą jest informacja, że w dniu 10 października 1927 r. gen. bryg. Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński dowodził OK nr IV Łódź (s. 311). Otóż od 1 sierpnia 1927 r. do 28 sierpnia 1934 r. łódzkim korpusem dowodził gen. bryg. Stanisław Małachowski³¹. Natomiast gen. Olszyna-Wilczyński od 9 wrześ-

²⁴ CAW, 2 Dywizja Piechoty Legionów, I. 313.2.12, Dowództwo 1 Dywizji Piechoty Legionów Rozkaz oficerski Nr 5 z 18 III 1919 r.

²⁵ Tak było m.in. w przypadku późniejszych generałów Władysława Bortnowskiego oraz Józefa Konstantego Olszyny-Wilczyńskiego.

²⁶ Dz. Personalny MSWojsk., Nr 2 z 11 XI 1936 r., s. 17; vide też CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, I. 302.4.391, Pismo G1SZ L.163/Spec. Tjn. z 28 V 1937 r.

²⁷ Tajny Dziennik Personalny MSWojsk., Nr 2 z 19 III 1939 r., s. 1; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, s. 4.

²⁸ J. S. Tym, *Organizacyjne, operacyjne i materiałowe podstawy ofensywy Wojska Polskiego na Ukrainie wiosną 1920 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 3, Warszawa 2010, s. 66.

²⁹ A. Topol, *Zygmunt Henryk Berling 1896-1980*, Katowice 1990; S. Jaczyński, *Zygmunt Berling między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993.

³⁰ CAW, 2 Dywizja Piechoty Legionów, I. 313.2.12, Rozkazy oficerskie za lata 1919-1921; L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917-1921*, Londyn 1976, s. 209-229; E. Pankiewicz, *Pułkownik Leon Mitkiewicz-Żółtek. Działalność wojskowa i dyplomatyczna*, Białystok 1999, s. 50, 52, 57, 61.

³¹ M. Cieplewicz, *Małachowski Stanisław Oktawiusz (1882-1971)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XIX/1, Wrocław, Warszawa, Kraków 1974, s. 423.

nia 1927 r. do 29 października 1935 r. zajmował stanowisko dowódcy 10 Dywizji Piechoty w Łodzi. Tego dnia tj. 10 października podpisał rozkaz jako dowódca tej wielkiej jednostki piechoty³². Jednocześnie zastępował nieobecnego dowódcę korpusu³³. Zdarzało się tak nie raz. Jednak za każdym razem gen. Olszyna-Wilczyński podpisywał dokumenty z formułą *w zastępstwie*³⁴. Autor monografii myli się wymieniając pod datą 25 listopada 1928 r. na stanowisku OK nr IV Łódź gen. Daniela Konarzewskiego (s. 305), który zajmował wówczas stanowisko I wiceministra SWojsk³⁵.

Osobnego wyjaśnienia wymaga kwestia dowódców 7 Dywizji Piechoty. Ich wykaz słusznie Lech Mastalski zamieścił w załączniku nr 3 (s. 483.) Według Autora pierwszym dowódcą był Leonard Skierski³⁶ służący wówczas w stopniu gen. ppor., a nie gen. por. W stopniu gen. ppor. Skierski został przyjęty do Wojska Polskiego na mocy dekretu Naczelnego Wodza z 20 maja 1919 r.³⁷ Minister SWojsk. rozkazem z 20 maja przydzielił go z dniem 10 maja do Rezerwy Oficerskiej³⁸. Dekretem Naczelnego Wodza z 15 maja 1919 r. gen. ppor. L. Skierski został mianowany na stanowisko dowódcy 7 Dywizji Piechoty³⁹. Jednak już dekretem z 25 lipca 1919 r. został zwolniony z czynnej służby i zaliczony do I Rezerwy⁴⁰. Niemal miesiąc później (26 VIII), Naczelnny Wódz powołał go do czynnej służby i przydzielił do Armii gen. por. Józefa Hallera⁴¹. Dodajmy, że w stopniu gen. ppor. ze starszeństwem 1 kwietnia 1920 r. Wódz Naczelnny zatwierdził go dekretem L. 2325 z 20 września 1920 r.⁴² W stopniu gen. por. ze starszeństwem z 1 kwietnia 1920 r. Skierski został zatwierdzony dekretem L. 2708 z 28 lutego 1921 r.⁴³

³² CAW, 10 Dywizja Piechoty, I. 313.10.11, Rozkaz Dywizyjny Dowództwa 10 Dywizji Piechoty L. 51 z 10 X 1927 r.

³³ Rozkaz DOK Nr IV L. 94 z 10 X 1927 r.

³⁴ Vide choćby Rozkaz DOK Nr IV L. 1 z 7 I 1929 r.

³⁵ Polska Zbrojna, nr 121 z 1 V 1928 r., s. 2; *Rocznik oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 11; Dz. Personalny MSWojsk. Nr 5 z 3 VIII 1931 r., s. 224; J. Ciałowicz, *Konarzewski Daniel (1871-1935)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XIII, Wrocław, Warszawa, Kraków 1969, s. 482-483.

³⁶ M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992, s. 113. Autor podał, że pierwszym dowódcą był gen. Adam Mokrzecki.

³⁷ Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 59 z 29 V 1919 r., s. 1340.

³⁸ Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 63 z 7 VI 1919 r., s. 1414.

³⁹ Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 60 z 31 V 1919 r., s. 1352.

⁴⁰ Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 82 z 2 VIII 1919 r., s. 1916.

⁴¹ Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 90 z 25 IX 1919 r., s. 2167.

⁴² Dz. Personalny MSWojsk. Nr 37 z 29 IX 1920 r., s. 920.

⁴³ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 11 z 19 III 1921 r., s. 457.

Podobnie rzecz się ma z trzecim dowódcą tej dywizji Franciszkiem Latinikiem, który w stopniu gen. dyw. miał nią dowodzić od listopada 1919 r. do lutego 1920 r. (s. 483). Nieco wcześniej (s. 122, 124) w piśmie z 18 października wykazano na tym stanowisku płk Latinika. Otóż płk Latinik został przyjęty do Wojska Polskiego na mocy dekretu Naczelnego Wodza z 14 marca 1919 r. Starszeństwo ustalono wówczas na 1 marca 1915 r.⁴⁴ Rozkazem ministra SWojsk. z 14 marca otrzymał przydział z dniem 1 listopada 1918 r. na stanowisko dowódcy *pozycji Śląskiej*⁴⁵. Dekretem z 30 maja 1919 r. płk brygadier Latinik został mianowany na stanowisko dowódcy 6 Dywizji Piechoty⁴⁶. Na równorzędne stanowisko w 7 Dywizji Piechoty pułkownik został mianowany dekretem z 22 listopada 1919 r.⁴⁷ Na tym stanowisku na początku grudnia 1919 r. otrzymał awans do stopnia gen. ppor.⁴⁸ W stopniu tym ze starszeństwem 1 kwietnia 1920 r. Naczelną Wódz zatwierdził go dekretem L. 2126 z 1 maja 1920 r.⁴⁹ Z tego stanowiska został zwolniony w trzeciej dekadzie lipca 1920 r. Wówczas oddano go do dyspozycji MSWojsk.⁵⁰ Dekretem Naczelnego Wodza L. 3711 z 28 lutego 1921 r. został mianowany do stopnia gen. por. ze starszeństwem 1 kwietnia 1920 r.⁵¹ Dodajmy w tym miejscu, że nazwy stopni generał brygady, generał dywizji do użytku służbowego wchodziły od połowy 1922 r.⁵²

Karol Szubert dowodził 7 Dywizją Piechoty w stopniu płk/gen. ppor., a nie gen. dyw. Generalski awans otrzymał dekretem Naczelnego Wodza L. 2232 z 30 lipca 1920 r.⁵³ Sadzę, że za literaturą przedmiotu Lech Mastalski, wykazał go na tym stanowisku do 30 czerwca 1921 r.⁵⁴ Gen. ppor. K. Szubert ostatni rozkaz w dywizji podpisał 6 lutego 1921 r. Tego dnia wyjechał objąć w zastępstwie dowództwo Grupy Operacyjnej gen. Jędrzejewskiego⁵⁵. Jej dowódca gen. por. Władysław Jędrzejewski dekre-

⁴⁴ Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 32 z 22 III 1919 r., s. 809.

⁴⁵ Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 32 z 22 III 1919 r., s. 816.

⁴⁶ Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 68 z 2 VI 1919 r., s. 1510.

⁴⁷ Dz. Rozkazów Wojskowych Nr 97 z 27 XII 1919 r., s. 2647.

⁴⁸ M. Zgórnjak, *Latinik Franciszek Ksawery (1864-1949)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XVI/1, Wrocław, Warszawa, Kraków 1971, s. 567.

⁴⁹ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 18 z 15 V 1920 r., s. 352.

⁵⁰ CAW, NDWP Oddział V, I. 301.11.62, Pismo NDWP z 22 VII 1920 r.

⁵¹ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 11 z 19 III 1921 r., s. 456.

⁵² Vide choćby CAW, 28 Dywizja Piechoty, I. 312.28.1, Rozkaz Dywizyjny Nr 24 z 19 VI 1922 r. Rozkaz ten podpisał dowódca tej wielkiej jednostki piechoty gen. bryg. Mieczysław Norwid-Neugebauer.

⁵³ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 31 z 18 VIII 1920 r., s. 754.

⁵⁴ Vide też A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918-1926*, Warszawa 2012, s. 675.

⁵⁵ CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.4, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 17 z

tem Naczelnego Wodza L. 2580 z 22 stycznia 1921 r. został mianowany na stanowisko dowódcy OGen. Lublin⁵⁶. Stanowisko to gen. ppor. Szubert objął 8 lutego⁵⁷.

Po wyjeździe z dywizji gen. Szuberta (6 II 1921) w zastępstwie dowodził gen. ppor. Eugeniusz Pogorzelski. Stan ten trwał do 25 lutego, kiedy to przekazał dowodzenie płk Józefowi Karolowi Luberadzkiemu i udał się do Warszawy na 6-tygodniowy kurs informacyjny do wyższych dowódców⁵⁸. Do dywizji gen. ppor. Pogorzelski powrócił 25 kwietnia już jako jej pełnoprawny dowódca⁵⁹.

Trudno dociec, na jakiej podstawie Lech Mastalski stwierdził, że dywizją tą od 1 września do 7 listopada 1921 r. dowodził *gen. bryg. Paweł Szymański* (s. 483)⁶⁰. Nieco wcześniej (s. 250) Autor podał: *Kolejnym dowódcą dywizji został krótko gen. ppor. Paweł Szymański, który jednak 7 września 1921 r. pożegnał garnizon częstochowski (...)*. Dowodzenia tą dywizją przez gen. ppor. Szymańskiego nie wykazano w pracach Henryka Piotra Koska⁶¹, Piotra Staweckiego⁶², Witolda Jarno⁶³ oraz Andrzeja Wojtaszaka⁶⁴. Prawdą jest, że gen. Szymański został wyznaczony na to stanowisko⁶⁵ i w celu jego objęcia przybył do Częstochowy. Dodajmy,

6 II 1921 r.; CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.3, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 43 z 19 IV 1921 r.; CAW, 27 Pułk Piechoty, I. 320.27.2, Dowództwo 27 pp Rozkaz Nr 30 z 29 IV 1921 r.

⁵⁶ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 5 z 5 II 1921 r., s. 215.

⁵⁷ CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.3, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 19 z 11 II 1921 r.; CAW, Wołyńska Inspekcja Etapowa, I. 331.32.8, Wołyńska Inspekcja Etapowa 6 Armii Rozkaz Nr 24 z 12 II 1921 r. Tu podano, że gen. ppor. Szubert w zastępstwie dowodził od 8 II 1921 r.

⁵⁸ CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.4, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 26 z 25 II 1921 r.

⁵⁹ CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.3, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 44 z 26 IV 1921 r. Jako podstawę nominacji podano pismo NDWP Szt. Gen. L. 2692/V.pf.G.

⁶⁰ Tak twierdzi m.in. Włodzimierz Kozłowski. Zob. W. Kozłowski, „Kartki” z biografii zbiorowej dowódców 7 Dywizji Piechoty 1921-1939, „Rocznik Łódzki”, t. XLIX, Łódź 2002, s. 14. Nieco dalej (s. 18) autor podał, że *choć nie ma żadnej istotnej wzmianki w jego (czyt. gen. Szymańskiego – przyp. W.J.) dokumentach, dowodził 7 DP z całą pewnością w okresie wrzesień?-listopad 1921 r.*; idem, *Śława i honor dowódców 7 Dywizji Piechoty 1921-1939*, „Rocznik Łódzki”, t. LI, Łódź 2004, s. 74 i n.

⁶¹ H. P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. II, Pruszków 2001, s. 209.

⁶² P. Stawecki, *Słownik biograficzny ...*, s. 328.

⁶³ W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918-1921*, Łódź 2003, s. 114.

⁶⁴ A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918-1926*, Warszawa 2012, s. 708.

⁶⁵ CAW, Sztab Generalny Oddział V, I. 303.9.67, Załącznik do Rozkazu MSWojsk. Oddz. V Szt. Gen. L. 13200/EG z 1 IX 1921 r.

że na stanowisko dowódcy 13 Dywizji Piechoty wyznaczony został gen. ppor. Eugeniusz Pogorzelski, który obowiązków na tym stanowisku nie objął. Jak już wspomniałem generał ten dowodził 7 Dywizją Piechoty i podpisywał kolejne rozkazy m.in. we wrześniu, październiku i listopadzie 1921 r. W jednym z nich, wydanym 7 listopada gen. Pogorzelski podał, że został zatwierdzony na zajmowanym stanowisku zaś gen. ppor. Szymański Paweł odszedł (...) aby objąć dowództwo 13 Dywizji Piechoty⁶⁶.

We wspomnianym załączniku nr 3 (s. 483) doszło do zdublowania dowódców na stanowisku dowódcy 13 Brygady Piechoty. Autor podał, że przedostatnim dowódcą tej brygady od 7 września 1920 r. do 12 września 1921 r. był płk Józef Olszyna-Wilczyński. Natomiast funkcję piątego i ostatniego dowódcy tej brygady w okresie 20 marzec-15 września 1921 r. miał pełnić płk Wacław Przezdziecki⁶⁷. W świetle rozkazów dywizyjnych do jesieni 1921 r. brygadą tą dowodził legionista i piłsudczyk płk Olszyna-Wilczyński. Przykładowo 19 marca dowodził uroczystością zorganizowaną z okazji uczczenia imienin Naczelnika Państwa⁶⁸. W dniach 28 i 29 maja oraz 4 i 5 czerwca z rozkazu gen. Pogorzelskiego udał się do Lwowa w celu leczenia zębów⁶⁹. W połowie sierpnia podano, że płk Olszyna-Wilczyński, na własną prośbę, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i oddany do dyspozycji szefa Sekcji Inżynieryjno-Saperskiej Departamentu II MSWojsk. Pułkownik miał odejść na nowe stanowisko na *specjalny rozkaz* dowódcy dywizji⁷⁰. Wobec udania się pułkownika do szpitala, 10 września gen. Pogorzelski dowództwo 13 Brygady Piechoty i dowództwo Odcinka Ochrony Górnego Śląska powierzył z dniem 12 września dowódcy 11 Pułku Piechoty ppłk Aleksandrowi Zawadzkiemu. Ponadto generał stwierdził, że dowództwo tej brygady ze względu na fakt, że wkrótce ulegnie likwidacji⁷¹ pozostaje nieobsadzone. Wobec tego oficer ordynansowy

⁶⁶ CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.3, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 77 z 7 XI 1921 r.

⁶⁷ Na tym stanowisku nie wykazano go w pracach H. P. Koska (op. cit., s. 110) oraz P. Staweckiego (*Słownik biograficzny ...*, s. 266). Autorzy zgodnie wykazują go wówczas na stanowisku dowódcy 24 Brygady Piechoty 12 Dywizji Piechoty; vide też *O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919-1921*, oprac. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa, Pułtusk 1999, s. 808.

⁶⁸ CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.4, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 32 z 18 III 1921 r.

⁶⁹ CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.3, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 50 z 26 V 1921 r.

⁷⁰ CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.3, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 69 z 17 VIII 1921 r.

⁷¹ Planowano z niego utworzyć dowództwo piechoty dywizyjnej 28 Dywizji Piechoty; vide L. Mastalski, *7 Dywizja ...*, s. 250.

tego dowództwa por. Artur Höfer otrzymał polecenie opieczętowania kancelarii płk Olszyny-Wilczyńskiego i przekazania jej Dowództwu Miasta Sosnowiec. Sam zaś razem z personelem kancelarii miał zameldować się u dowódcy dywizji w Częstochowie. Natomiast 25 i 26 Pułki Piechoty, które wchodziły w skład tej brygady miały podlegać bezpośrednio dowódcy dywizji⁷². W dniu 26 listopada 1921 r. ostatni dowódca 13 Brygady Piechoty, płk Olszyna-Wilczyński wydał rozkaz pożegnalny⁷³. Odchodzącego pożegnał dowódca piechoty dywizyjnej i w zastępstwie dowódca dywizji płk Emanuel Hermann⁷⁴.

We wspomnianym załączniku podano, że gen. bryg. Mieczysław Dąbkowski dowodził częstochowską dywizją do 16 grudnia 1933 r. Otóż zarządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 12 grudnia 1933 r. generał ten został zwolniony z zajmowanego stanowiska z zachowaniem dodatku służbowego, a następnie przeniesiony w stan spoczynku z dniem 30 kwietnia 1934 r.⁷⁵ Pożegnanie generała przez korpus oficerski nastąpiło 6 stycznia 1934 r. o godz. 9.00 w kasynie garnizonowym. Jeszcze 5 stycznia zawiązał się komitet obywatelski, który w imieniu społeczności miasta pożegnał uroczystym śniadaniem 14 stycznia ustępującego dowódcę dywizji⁷⁶. Stąd też płk dypl. (a nie gen. bryg.) Wacław Stachiewicz nie mógł objąć dowództwa tej dywizji w 1933 r. (s. 483). Zarządzenie z awansowaniem go do stopnia gen. bryg. ze starszeństwem 1 stycznia 1935 r. lokatą 1, prezydent Ignacy Mościcki podpisał w Białowieży 26 styczniu 1935 r.⁷⁷ Wówczas Stachiewicz przebywał na urlopie wypoczynkowym w Krynicy⁷⁸.

Kwestią, która zwróciła moją uwagę jest nazewnictwo. Moje wątpliwości budzi twierdzenie, że 10 sierpnia 1920 r. do 7 Dywizji Piechoty przydzielono m.in. 7 kompanię II baonu wartowniczego *dęblńskiego* (s. 200). Bataliony wartownicze i etapowe formowane były według etatu batalionu piechoty, a więc winny mieć cztery kompanie⁷⁹. W skład numeracji

⁷² CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.3, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 72 z 10 IX 1921 r.

⁷³ CAW, 7 Dywizja Piechoty, I. 313.7.3, Dowództwo 7 Dywizji Piechoty Rozkaz Nr 81 z 26 XI 1921 r.

⁷⁴ Dowódca dywizji gen. Pogorzelski 13 XI wyjechał na kurs dowódców dywizji. Dowodzenie objął 16 XII 1921 r.

⁷⁵ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 2 z 26 I 1934 r., s. 1, 4.

⁷⁶ „Goniec Częstochowski”, nr 3 z 5 I 1934 r., s. 3; *ibidem*, nr 5 z 9 I 1934 r., s. 3; *ibidem*, nr 11 z 16 I 1934 r., s. 6.

⁷⁷ Dz. Personalny MSWojsk. Nr 1 z 26 I 1934 r., s. 1.

⁷⁸ „Goniec Częstochowski”, nr 24 z 29 I 1935 r., s. 4.

⁷⁹ Vide choćby DOGen. Lwów Rozkaz oficerski Nr 7 z 8 VIII 1919 r., s. 1-2; *Podręcznik dla operacyjnej służby sztabów*, Warszawa 1924, s. 116.

batalionu wartowniczego wchodziły dwie cyfry, jedna arabska oznaczająca kolejność formowania, druga zaś rzymska, oznaczająca numer okręgu generalnego, na którego obszarze został sformowany oddział⁸⁰. Zwarzywszy na fakt, że oddziały te często pełniły służbę poza granicami macierzystego okręgu generalnego, dodatkowo do ich nazwy dodawano także nazwę tego okręgu. Stąd też nad Bugiem w sierpniu 1920 r. 7 Dywizję Piechoty wspierał m.in. wycofany z Kowala 7/II Lubelski Batalion Wartowniczy⁸¹, który jesienią 1920 r. przemianowano na 6/II Batalion Wartowniczy⁸². W skład Grupy mjr Franciszka Grabowskiego, operującej także w pasie tej dywizji, wchodził m.in. 1/III Kielecki Batalion Wartowniczy kpt. Zygmunta Henryka Berlinga, a nie I wartowniczy baon kielecki (s. 209). Warto dodać, że wkrótce oddział ten przemianowano na V Kielecki Batalion Etapowy⁸³. Pisząc o 14 Dywizji Piechoty (s. 14), należy pamiętać, że powstała z przemianowania 1 Dywizji Strzelców Wielkopolskich. Stąd też jej nazwa brzmiała 14 Dywizja Piechoty Wielkopolskiej⁸⁴. Identycznie rzecz ma się z 15 Dywizją Piechoty Wielkopolskiej (s. 128, 137, 149).

Nazwa najwyższego bojowego odznaczenia, które w latach 1920-1921 otrzymali żołnierze 7 Dywizji Piechoty brzmiała Srebrny Krzyż Orderu Wojskowego Virtuti Militari. Nazwa podana przez Lecha Mastalskiego (s. 135, 233, 254 Order Wojenny Virtuti Militari) wprowadzona została w 1933 r.⁸⁵ Uważam, że zwrot *kampania wrześniowa* (s. 13, 17, 18, 305, 352) należało zastąpić kampanią polską, kampanią jesienną lub kampanią 1939 r.⁸⁶

Dziwi mnie nieco fakt, że autor nie objął kwerendą zespołu akt *Instytucje Wojskowe*, który jest przechowywany we wspomnianym Ar-

⁸⁰ J. Odziemkowski, *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919-1920*, Warszawa 2010, s. 339, 342.

⁸¹ CAW, MSWojsk. Oddział I Sztabu, I. 300.7.6, MSWojsk. Sztab O. I No 7222/Org. Ordre de Bataille z 1 VII 1920 r.; CAW, MSWojsk. Oddział V Sztabu, I. 300.11.23, Pismo MSWojsk. Sztab Oddział I L. 19000/Mob. z 19 IX 1920 r.; CAW, Wołyńska Inspekcja Etapowa, I. 331.32.10, Telegram Kwatermistrzostwa 3 Armii 3906/IV z 10 IX 1920 r. Podczas działań zbrojnych radziej stosowano także zapis w postaci Batalion Wartowniczy 7/II.

⁸² CAW, Wołyńska Inspekcja Etapowa, I. 331.32.15, DOE 3 Armii L. 67 I pf. Meldunek sytuacyjny N 26 z 6 X 1920 r.

⁸³ W. Jaskulski, Zygmunt Henryk Berling jako szef sztabu 15 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej (1925-1927), „Kronika Bydgoska”, t. XXV, Bydgoszcz 2004, s. 389.

⁸⁴ CAW, 14 Dywizja Piechoty, I. 313.14.5, Dowództwo 14 DP Wielkopolskiej (1 D. Strz. Wielkopolskich) Rozkaz nr 16 z 13 IX 1926 r.

⁸⁵ Dziennik Ustaw RP, nr 33 z 28 V 1933 r., poz. 285.

⁸⁶ W. Rezmer, *Problem terminologiczny: kampania wrześniowa – wojna obronna Polski – kampania polska 1939 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 3, Warszawa 2009, s. 117 i n.; D. Koreś, *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895-1974)*. Studium biograficzne, Warszawa 2012, s. 354.

chiwum Akt Nowych. Niewykluczone, że w innych zespołach z tego archiwum kryją się interesujące materiały dotyczące dziejów tej wielkiej jednostki piechoty. Przykładowo w zespole akt *Adiutantura Belwederu* znajduje się raport napisany przez Bogusława Miedzińskiego w styczniu 1919 r. dotyczący stosunków służbowych w 26 Pułku Piechoty⁸⁷. Wiedzę o działaniach dywizji na Wołyniu poszerzają materiały Grupy Operacyjnej gen. por. Władysława Jędrzejewskiego przemianowanej z dniem 21 kwietnia 1921 r. na Grupę Wołyńską⁸⁸ oraz Wołyńskiej Inspekcji Etapowej 6 Armii. Uważam, że w podrozdziale dotyczącym wyszkolenia tej wielkiej jednostki piechoty należało szerzej wykorzystać akta Biura Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych oraz 4 Grupy Artylerii, w której skład w latach 1929-1939 wchodził 7 Pułk Artylerii Polowej/Lekkiej⁸⁹. W czasopiśmie poświęconym artylerii i służbie uzbrojenia por. Stanisław Rybicki z 7 Pułku Artylerii Polowej podsumował strzelanie pułków artylerii z DOK nr IV Łódź przeprowadzone w dniach 15 sierpnia-30 września 1923 r. na toruńskim poligonie⁹⁰.

Raz jeszcze podkreślę, że podniesione przeze mnie kwestie nie umniejszają wysokiej wartości omawianej książki. Praca poświęcona częstochowskiej dywizji stanowi ważne ogniwo w łańcuchu monografii przedwojennych oddziałów. Barwnie i realistycznie przybliżyła nam jedną z najpiękniejszych epok w naszej historii. Żywię głęboką nadzieję, że w kolejnych, równie wartościowych pracach Lech Mastalski uniknie podobnych potknięć.

⁸⁷ Archiwum Akt Nowych, *Adiutantura Belwederu*, sygn. 2, mf 3102, Pismo DOGen. Kielce Dział Pol. Nr 95/Ic z 27 I 1919 r.

⁸⁸ DOGen. Lublin Rozkaz tajny Nr 29 z 7 V 1921 r.

⁸⁹ *Informator o zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego*, red. N. Bujniwicz, Warszawa 2008, s. 66, 88, 91, 105.

⁹⁰ S. Rybicki, *Artyleria IV D.O.K. na ostrym strzelaniu na poligonie Toruńskim 15.VIII-30.IX 1923*, „Przegląd Artyleryjski”, nr 9, Warszawa 1923, s. 34-35.

Waldemar Handke

Dojrzewanie do wolności...

J. Kołodziejcki, B. Fabiańska, *Poznańska opozycja demokratyczna w obiektywie Jana Kołodziejckiego 1981–1989*, Poznań 2011.

Współczesnej historii niestety nie doceniamy... A szkoda. Bowiem jest w niej ogromny ładunek pozytywnej energii, która mówiąc obrazowo – dziś niewykorzystana – idzie w przysłowiowy „gwizdek”...

A przecież czas „Solidarności” – czy jak chcą niektórzy szesnastu miesięcy „karnawału” – a potem długich ośmiu lat dochodzenia do przełomu, który dokonał się w Polsce, właśnie dzięki wytrwałości ludzi, którzy po 13 grudnia 1981 r. znak, symbol „Solidarności” przyjęli za swój i przenieśli aż do dziś – jest swego rodzaju fundamentem suwerenności Rzeczypospolitej. Jak jest on dziś wykorzystywany – to już zupełnie inna kwestia...

Dlatego trzeba odnotować fakt ukazania się kolejnego albumu, będącego wspólnym przedsięwzięciem edytorskim – Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu i poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Właśnie tamten czas – okres „Solidarności” tej wielkiej, radosnej, legalnej z lat 1980–1981, i tej skrytej, nielegalnej, walczącej w manifestacjach, ulotkach, a czasem kamieniach, z okresu 1981–1989 – to temat kolejnego albumu opracowanego przez Barbarę Fabiańską i Jana Kołodziejckiego.

Ten album wypełniają efekty pracy, tamtej pracy – lat osiemdziesiątych – fotografa (fotoreportera), którego śmiało określić możemy kronikarzem poznańskich lat osiemdziesiątych. Myślę, że bez żadnej przesady można nazwać Jana Kołodziejckiego właśnie „kronikarzem” solidarnościowego Poznania lat osiemdziesiątych, kronikarzem poznańskiej „Solidarności” – zwłaszcza „Solidarności” czasu zniewolenia – „stanu wojennego”, czasu wybijania się kolejnych fal Poznańczyków, Polaków – wybijania się na niepodległość.

Ten album to także świadectwo dojrzewania młodych Poznańczyków, dojrzewania do odpowiedzialności za swój kawałek tego kraju. Właśnie rozumienia, że to mój, Twój, nasz kawałek tego kraju. Rzec można, że to obraz dojrzewania młodych mieszkańców stolicy Wielkopolski do niepodległości.

Fotografie Janka Kołodziejskiego są tego dojrzewania doskonałym świadectwem – ukazując w kolejnych odsłonach – to, co było wówczas istotne, ważne, znaczące. Ten album to również świadectwo dojrzewania jego Autora, który zaczynał swoje fotografowanie „Solidarności”, Poznania lat osiemdziesiątych, jako nastolatek – i wraz ze swoim miastem, wraz z poznańską „Solidarnością”, poznańską opozycją antykomunistyczną dojrzewał...

Warto zwrócić uwagę na odautorski „Wstęp”, a właściwie „Wspomnienie”, napisane przez Autora prezentowanych fotografii – Jana Kołodziejskiego. Napisany wprost z serca, bez ubierania w wielkie słowa – musi powodować refleksję...

Składając razem ten „*Wstęp – Wspomnienie*” i Janka fotografie otrzymujemy coś autentycznego, coś, co pełne jest emocji – jak słowa Autora o tym pierwszym biciu – w ZOMOW-skiej budzie na placu przed poznańskim Cesarskim Zamkiem – 13 lutego 1982 r., gdy pod „Poznańskimi Krzyżami” odbywała się największa w stanie wojennym poznańska manifestacja „Solidarności”.

Ten „Wstęp” – historia dojrzewania młodego chłopaka do roli kronikarza stanu wojennego w Poznaniu – właśnie dlatego, że został napisany przez uczestnika i współtwórcę tamtych wydarzeń, technie autentycznością... Przypomina tamte prawdziwe emocje uniesienia w chwilach gdy na placu przed Aulą zbiera się pierwsza wielka poznańska manifestacja, potem chwile dumy gdy powstaje pomnik – gdy poznańskie Krzyże dźwigają ramiona, a potem tamte chwile strachu i te chwile długiego wyczekiwania, cichej pracy, gromadzenia materiałów... Materiałów, z których dziś powstał ten album.

Pomysł tego albumu wydaje się dobrze przemyślany – co skutkuje zwartą, logiczną konstrukcją całości pracy. Zaczyna się on swego rodzaju fotoreportażem z pierwszej dużej manifestacji ulicznej w Poznaniu – z obchodów Święta Konstytucji 3 Maja – z 1981 roku. Manifestacji zorganizowanej na Placu Mickiewicza – przed Aulą Uniwersytetu przez Związek Akademicki UAM „Pro Patria”.

Potem idą kolejne fotogramy – stanowiące kolejne rozdziały albumu – ukazujące ważne, znaczące momenty z historii Poznania i Polski, w które wpisywały się działania „Solidarności” i innych środowisk patriotycznych Poznania. Mamy więc: budowę i odsłonięcie pomnika ku czci poległych robotników z Czerwca 1956 roku (poznańskich Krzyży),

a potem także obraz wielkich uroczystości z okazji 25 rocznicy tamtych tragicznych wydarzeń – w 1981 roku. Na marginesie – warto wskazać, że to historyczne wydarzenie (właśnie wspomnienia „Czarnego Czwartku” z 1956 r.) jest stale obecne w fotografiach Jana Kołodziejskiego – fotorepor-taże z kolejnych rocznic wydarzeń Czerwca 1956 r. ukazują tamte społeczne identyfikacje. Można powiedzieć, że jest to swego rodzaju „świadcstwo miejsca” – podkreślające i „kotwiczące” prace Autora albumu w Poznaniu... Zresztą „Poznańskie Krzyże” są obecne w całym albumie – były one bowiem swego rodzaju osią – do której odnosiły się wszystkie poznańskie manifestacje i demonstracje z okresu stanu wojennego.

Kolejne rozdziały pracy Jana Kołodziejskiego – ukazują wybrane elementy tamtej sytuacji – sytuacji stanu wojennego – a więc mamy rozdział poświęcony zatrzymanym w kadrze aparatu fotograficznego Autora napisom na murach, pierwszych demonstracji – znów pod „Poznańskimi Krzyżami”, kolejne rocznice Czerwca 1956 r., Sierpnia 1980 r. – obchodzone w różnych miejscach Poznania (tzn. różnych kościołach stolicy Wielkopolski i nie tylko), a potem procesy działaczy poznańskiej opozycji – z procesem Janusza Pałubickiego i poznańskiego TZR na czele... Wizyta Papieża Jana Pawła II w Poznaniu w 1983 r., a także obecność Poznań-czyków na spotkaniu z Ojcem Świętym – duchowym patronem „Solidar-ności” na gdańskiej Zaspie w 1987 r. – to również znaczące etapy – tego świadectwa dorastania – dojrzewania, którym jest album autorstwa Jana Kołodziejskiego.

Album ten, z mocy pomysłu i sposobu podejścia to tematu, ma cha-akter bardzo autorski, rzec by można osobisty – jest świadectwem spoj-rzenia, uchwycenia w obiektywie aparatu tego wszystkiego, co Autorowi, wówczas – w tamtym konkretnym miejscu i czasie (chwili) wydawało się ważne, istotne, godne fotograficznego odnotowania... Dlatego trudno jest w tej kwestii podejmować dyskusję – co do wyborów dokonywanych przez Autora – wówczas, gdy fotografował, i teraz – gdy publikuje swoje fotografie. Tak jak już napisałem – ten album ma charakter wybitnie au-torski, i jak podkreślałem – jest swoistym świadectwem „dojrzewania”...

Trudno dyskutować z wyborem fotogramów, czy poszczególnych fotografii. Natomiast warto zwrócić też uwagę na sposób opisanie (swoi-stego „ubrania”) tych fotografii. Wydaje się rzeczą istotną i ważną, że Au-tor postanowił, na miarę swoich możliwości spersonalizować swoje prace – to znaczy podjął wysiłek – opisanie osób, które udało mu się na swoich fotografiach – zidentyfikować. Często odnosi się to do fotografii prezentu-jących masowe zgromadzenia, fotografie, na których są tłumy ludzi. W ten sposób kilkaset osób – uczestniczących wówczas w manifestacjach może znaleźć w sfotografowanej historii – siebie. To znaczący walor...

Kolejnym elementem, który moim zdaniem podnosi znaczenie tej pracy – to podjęta przez Autora, próba opisywania miejsc, które są prezentowane na fotografiach. Ma to ogromne znaczenie, dla wielu – zwłaszcza młodych – mieszkańców grodu Przemysła, którym te wskazówki ułatwią umiejscowienie akcji prezentowanych na fotografiach... Jeden tylko przykład – Autor, na stronach 132–133, prezentuje fotografie budynku Sądu Wojsk Lotniczych przy ul. Kościuszki (gdzie toczyło się wiele procesów działaczy, nie tylko poznańskiej, opozycji), który dziś już nie istnieje – a na tym miejscu stoi „Stary Browar”... To niewątpliwa pomoc, uatrakcyjniająca oglądanie albumu, pozwalająca umiejscowić prezentowane miejsca w topografii współczesnego miasta...

Niewątpliwym plusem – mocną stroną opracowania albumu – jest wykorzystanie także innych źródeł niż tylko „odautorski” komentarz twórcy zdjęć czy też redaktora publikacji. Wydaje się, że wykorzystanie tak ówczesnej prasy „drugoobiegowej”, czy też dokumentów Służby Bezpieczeństwa z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej – podnosi znaczenie tego fotograficznego świadectwa.

Kolejnym elementem podnoszącym atrakcyjność publikacji jest wykorzystanie (oszczędne, zrobione z dużym wyczuciem) koloru, zwłaszcza bieli i czerwieni – kojarzącej się z barwami narodowymi... Także „wypełnienie” przekazu – poprzez dodanie np. ulotek, znaków graficznych – to znaczący walor tego obrazu – tamtego czarno-białego – świata.

Reasumując – jest to publikacja godna i warta oddania w ręce Poznaczyków, Wielkopolan. Zwłaszcza młodym mieszkańcom grodu Przemysła i zwłaszcza teraz, gdy tak łatwo niektórym przychodzi negować to – co pokolenie Autora tego albumu przeżyło i dokonało!

Waldemar Handke

Pozostanie w oceanie lotnej pamięci...
Wspomnienie ś.p. Aleksandra Majewskiego
– członka honorowego Instytutu.



Ppor. Aleksander Majewski – oficer
Pułku 6 Pancernego „Dzieci Lwowskich”

Tak się niestety dzieje, że ludzie odchodzą – niestety, dla naszego Instytutu, ostatnie miesiące to ciągle pożegnania z naszymi Przyjaciółmi, członkami czy też sympatykami naszego Instytutu, naszych działań!

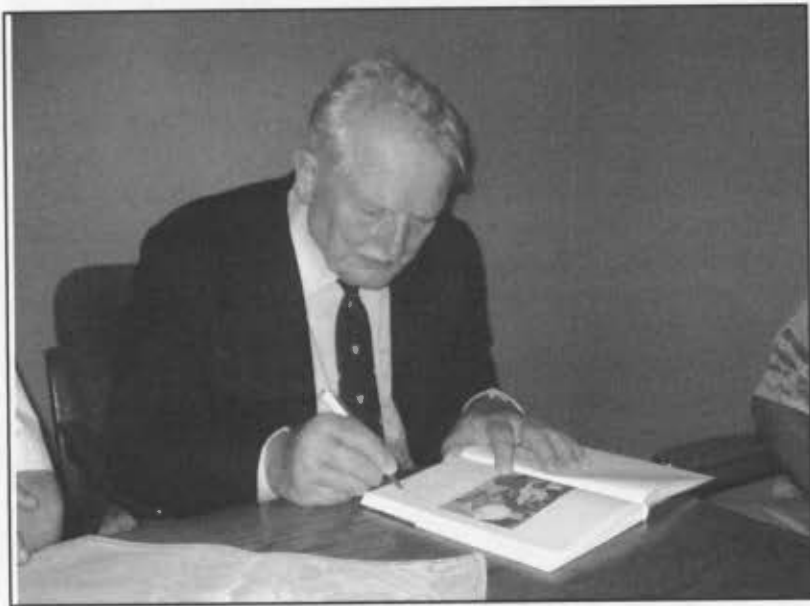
Nowy Rok – również rozpoczął się dla nas od smutnej informacji – 3 stycznia 2012 r. odszedł członek honorowy Instytutu im. gen. Stefana Grota Roweckiego – Pan Aleksander Majewski. Dla piszącego te słowa jest to strata tym boleśniejsza, że miałem zaszczyt zaliczać się do grona Przyjaciół ś.p. Pana Aleksandra. Dla każdego, kto znał Pana Aleksandra – jego serdeczną troskę o każdy gest, każdy ułamek naszej polskiej pamięci, informacja o Jego śmierci musi być ogromnym ciosem.

Tak niewielu już zostało ludzi, którzy byli bohaterami naszych polskich zmagani w czasie II wojny światowej – dlatego też każda strata jest i coraz bardziej będzie odczuwana jako kolejna wyrwa. Wyrwa wśród tych, którzy swoją życiową mądrością mogli nas uczyć, wskazywać ścieżki, dróżki i drogi – do tego co zwie się mądrym i rozumnym polskim patriotyzmem. Pan Aleksander, mimo że z dystansu, z odległości, której przecież nie On był winien, właśnie takich wskazówek nam udzielał...

Jego życie – ukształtowane w gorącej lwowskiej polskości – było świadectwem ciągłości polskich losów, w których spełniały się prorocтва *Wieszca, iż walka o wolność, gdy raz się zaczyna, z Ojca krwią spada dziedzictwem na syna*. Był przedstawicielem tego kresowego charakteru, ukształtowanego w najbardziej polskim, z polskich miast – we Lwowie. Na ulicy Łyczakowskiej, gdzie mieszkał, w IV Gimnazjum im. Jana Długosza i w najbardziej polskim, z polskich klubów – dziś odradzającej się – Pogoni Lwów (tam trenował pływanie – będąc jedną z nadziei na Olimpiadę w Helsinkach, która nie odbyła się w 1940 r.).

Pan Aleksander był przedstawicielem tego pokolenia, które ukształtowane w niepodległej Rzeczypospolitej, żyło w świecie wypełnionym – nieodległą przecież – rzeczywistością walki o Polskę. Tak też było w rodzinie Pana Aleksandra. Ojciec jego – żołnierz POW, a potem w 1918 r. obrońca miasta „Semper Fidelis” – Lwowa był zawodowym oficerem Wojska Polskiego. Tego Lwowa, które Pan Aleksander tak bardzo ukochał, i które w jego oczach, w jego wspomnieniach, w jego pamięci pozostało – jako miasto najpiękniejsze... Jak często mawiał – tylko San Francisco mogło rywalizować ze Lwowem... Ale Lwów – tamten Lwów był tylko jeden, najpiękniejszy – tamtym młodzieńczym wspomnieniem, a potem tą długoletnią tęsknotą... Do swego ukochanego miasta nigdy nie odważył się pojechać – choć tęsknił za nim nieprzytomnie. Ojciec Pana Aleksandra był potem adiutantem gen. Władysława Sikorskiego – gdy ten kierował Dowództwem Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie. Ojciec p. Aleksandra w 1939 r. został wzięty do sowieckiej niewoli i zakończył życie zamordowany w Starobielsku. Matka wywodziła się z zasłużonej dla Polski rodziny Przesmyckich, która miała swój majątek w Sarnakach (tych związanych ze zdobyciem przez polski wywiad niemieckiej rakiety V2).

On sam zawsze skromnie mówił o swoich dokonaniach w czasie wojny – a był żołnierzem oddziału wyjątkowego – najpierw „batalionu do specjalnych, trudniejszych zadań”, a potem Pułku 6 Pancernego – noszących zaszczytne imię „Dzieci Lwowskich”... Na marginesie, Pan Aleksander zawsze podkreślał, to co rzucało się w oczy przez cały czas tych dwudziestu lat ponoć wolnej i niepodległej III RP – żaden oddział Wojska Polskiego nie przyjął tradycji tej wyjątkowej jednostki – pamięć Lwowa i jego obrońców nie najlepiej była widziana w wojskowych władzach...



ś.p. Aleksander Majewski w czasie wizyty w Lesznie – 06 IX 2005 r..

Gdy opracowywałem, do wydania jego wspomnienia¹, w długich telefonicznych rozmowach, uzgadnialiśmy różne szczegóły, które dotyczyły książki, od razu – jednoznacznie, bez wahania wskazał na fragment wiersza Zbigniewa Herberta, który miał być mottem do jego wspomnień. Zresztą zawsze podkreślał, że dużo wyżej cenił swego „krajana” – księcia poetów², od Czesława Miłosza.

Całe jego życie, opisane z ciepłym lwowskim humorem, znalazło się we wspomnianym już tomie – opublikowanym przez naszą oficynę –

¹ A. Majewski, *Przez cztery kontynenty. Od Lwowa do San Francisco. Wspomnienia żołnierza „Dzieci Lwowskich”*, Leszno–San Francisco 2004.

² Do dziś, w mojej bibliotece znajdują się, podarowane przez Pana Aleksandra, numery „New Yorkera”, w których publikowane były doskonałe tłumaczenia wierszy Zbigniewa Herberta.

nie będę przeto opisywał jego losów, które koniec końców rzuciły go – wraz z ukochaną jego żoną Wirą – do dalekiej Kalifornii. Gdy w 2007 r. miałem przyjemność gościć w domu Pana Aleksandra – cały tydzień zajęły nam rozmowy o jego ukochanym mieście, o jego życiowych doświadczeniach i jego pasji – pokazywania San Francisco, które ukochał – jak sam mawiał – prawie (ale tylko prawie) tak samo jak Lwów...

Można dziś – parafrazując strofy wiersza „Księcia Poetów” powiedzieć, że Pan Aleksander już *co noc nie staje boso przed zatrzaśniętą bramą jego miasta...* Teraz już ogląda swój ukochany Lwów – oczami swej pamięci, swej duszy błędzącej gdzieś po ulicy Łyczakowskiej, przy której stał jego rodzinny dom...



INFORMACJA DLA AUTORÓW „ZESZYTÓW HISTORYCZNYCH GROT”

Przypominamy, że wszystkie prace redakcyjne przy wydawaniu „Zeszytów Historycznych GROT” wykonywane są społecznie. Dlatego zwracamy się do P.T. Autorów, aby stosowali się do przedstawionych poniżej zasad opracowywania tekstów:

- odnośniki do przypisów winny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi: kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem gdy kończy je skrót r. – rok lub podobny) lub przecinkiem, średnikiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie oddziela znak interpunkcyjny).
- w przypisach winien być zachowany następujący schemat opisu:
 - a) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (*kursywą*), po przecinku ewentualny tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony, po tytule publikacji w pracy zbiorowej piszemy: [w:] tytuł pracy zbior. i j.w.
 - b) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł artykułu (*kursywą*), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, po przecinku rocznik (tom, numer), dwukropek, rok wydania, zeszyt (numer, część), w obrębie rocznika, przecinek, strony. Stosujemy w opisach cyfry arabskie.
- w pełnych datach (dzień, miesiąc, rok) miesiąc podajemy cyfrą rzymską bez oddzielających je kropek, w pozostałych przypadkach w ich brzmieniu słownym, wyraz „rok” skracamy (r.) – np. 1 VI 1934 r., 1 lipca, we wrześniu 1939 r.
- w przypadku nadesłania wydruku komputerowego prosimy dołączyć dyskietkę lub płytę CD z zapisem elektronicznym,
- do tekstu prosimy dołączyć informację o Autorze, zawierając podstawowe informacje, stopień lub tytuł naukowy, zawód, miejsce pracy, miejsce zamieszkania, tematyka zainteresowań badawczych.

Zastosowanie się do powyższych uwag zaoszczędzi czas, usprawni i ułatwi pracę redaktorom naszego pisma za co serdecznie

DZIĘKUJEMY !!!

Redakcja

BIBLIOTEKA
Archiwum Państwowego w
Lesznie

1671/36

INSTYTUT IM. GENERAŁA
STEFANA „GROTA” ROWECKIEGO



JERZY ZIELONKA-JERZY NOWAK

**OJCZYŹNIE
WIERNY
DO KOŃCA**

RZECZ

O PPOR. TADEUSZU NOWAKU
(1898-1942)

LESZNO - KOŚCIAN 2012

Oferta Księgarni Wysyłkowej „Grot”

*Wydawnictwa można zamawiać listownie lub e-mailem, adres Księgarni:
64-100 Leszno, ul. Dąbrowskiego 5, e-mail: instytut.grot@wp.pl
Do ceny zamówionych książek doliczamy zł 7,50 (koszty przesyłki).*

ZAPRASZAMY!!!